

P4
dubł1

przeгляд biblioteczny

ORGAN NAUKOWY SBP

REDAKTOR ■ MARIA DEMBOWSKA ■

ROCZNIK 37

zeszyt **2-3**

1969

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH — WARSZAWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Redaktor: MARIA DEMBOWSKA

Sekretarz Redakcji: TADEUSZ ZARZĘBSKI

Kolegium Redakcyjne:

JAN BAUMGART, ZBIGNIEW DASZKOWSKI, ANNA LECH,
BERNARD OLEJNICZAK, EWA PAWLIKOWSKA, STEFAN
ROSOŁOWSKI, HENRYK SAWONIAK, HANNA ZASADOWA

Dodatek

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie: Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej

Redaktor: HENRYK SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa, Pałac Kultury i Nauki VI p. Biblioteka PAN.
tel. 20-33-02.

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.

Maszynopisów materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów.

Cena pojedynczego numeru zł 24.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 96.—

Członkowie SBP zgłaszający prenumeratę za pośrednictwem Zarządów Okręgów SBP mają prawo do prenumeraty ulgowej.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub Narodowy Bank Polski IV O/M 1551-9-46043. Administracja Wydawnictw SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

HELENA WIĘCKOWSKA

PIERWSZA W POLSCE KATEDRA BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Wykłady uniwersyteckie w zakresie bibliografii i bibliotekoznawstwa mają u nas dawną tradycję sięgającą początków XIX w. i związaną z takimi nazwiskami, jak Jerzy Samuel Bandtkie na Uniwersytecie Jagiellońskim, Paweł Jarkowski w Liceum Krzemienieckim, Joachim Lelewel na Uniwersytecie Warszawskim i Aleksander Bohatkiewicz w Wilnie. Nie posiadały one jednak wówczas ustalonego programu, przeznaczone były przede wszystkim dla studentów filologii i nie uwzględniały zawodowych potrzeb bibliotekarzy.

Bardziej ukierunkowane były późniejsze wykłady bibliografii znakomitego specjalisty Karola Estreichera w Szkole Głównej Warszawskiej w latach 1865—67, przeznaczone dla studentów wszystkich wydziałów. Obejmowały one jednak tak rozległą dziedzinę księgoznawstwa, że nie mogły służyć z pożytkiem kandydatom na bibliotekarzy.¹

Właściwie dopiero na przełomie XIX i XX wieku wraz z rozwojem bibliotek, wzrostem ich zawartości i funkcji wyrastał problem zawodowego kształcenia bibliotekarzy. W krajach anglosaskich w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia powstawały przy uniwersytetach szkoły bibliotekarskie ze słynną szkołą Melwila Deweya w Nowym Yorku na czele². Na kontynencie europejskim przodowały Niemcy, gdzie Karol Dziatko założył na Uniwersytecie w Getyndze w 1886 r. pierwszą w dziejach katedrę bibliotekoznawstwa.

W Polsce kursy kształcące przyszłych pracowników bibliotek organizowały bardziej lub mniej systematycznie większe biblioteki miejskie i instytucje społeczno-oświatowe, ograniczając się do potrzeb bibliotek powszechnych, oświatowych.

W okresie międzywojennym wobec ogromnego wzrostu bibliotek naukowych coraz ostrzej występowała potrzeba wykształcenia grupy zawodowej o wysokich kwalifikacjach zarówno naukowych, jak i zawodowych, zdolnej do podjęcia poważnych zadań, jakie spadały na biblioteki naukowe.

¹ Jan Muszkowski: Katedra bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej. Warszawa 1918, s. 21—30.

² O kształceniu bibliotekarzy w USA zob. Helena Więckowska: Uniwersyteckie kształcenie bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych. Łódź 1959.

Próby systematycznego kształcenia bibliotekarzy podejmowały wówczas: Dwuletnia Szkoła Pracownic Społecznych z Wydziałem Bibliotekarskim przy Polskiej Macierzy Szkolnej (1928—32) i Jednorooczna Koedukacyjna Szkoła Bibliotekarska przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy (1929—38) prowadzona ze znanstwem przez Faustyna Czerwijowskiego. Przyczyniły się one w dużej mierze do wypracowania metod szkolenia pracowników bibliotecznych, nie nadały jednak za potrzebami bibliotek naukowych.

Nie mogły również narastających potrzeb zaspokoić docentury bibliografii na kilku uniwersytetach, gdyż docenci nie byli obowiązani do prowadzenia systematycznych kursów, które mogłyby dać wyszkolenie pracownikom bibliotecznym.³

Pewną namiastką kształcenia bibliotekarzy był wprowadzony od 1930 r. państwowy egzamin I i II kategorii dla bibliotekarzy zatrudnionych w naukowych bibliotekach, lecz ograniczony tylko do bibliotek państwowych nie uwzględniał poważnej grupy bibliotekarzy bibliotek przywatnych. Wiedzę wymaganą do złożenia egzaminu musieli sobie kandydaci zdobywać własnym przemysłem, co nie było łatwe ze względu na bardzo skromną literaturę zawodową, brak podręczników i brak sprecyzowanych programów.

Do studiów akademickich bibliotekoznawstwo wstępu nie miało; uniwersytety stały na straży nauk czysto teoretycznych, broniły się przed ewentualnym wtargnięciem dyscyplin pomocniczych i umiejętności praktycznych nie uświęconych długoletnią tradycją. Nauka o książce była dyscypliną bardzo młodą, nie skrytalizowaną jeszcze pod względem zakresu i metod badawczych. Terminologia i podstawowe pojęcia podlegały dopiero dyskusji.⁴ Wybitni bibliotek- i księgoznawcy, w których obfitowało dwudziestolecie międzywojenne, poczynali dopiero precyzować w swych doniosłych dziełach, poświęconych różnym aspektom książki, podstawy księgoznawstwa jako dyscypliny humanistycznej, samodzielnej, choć integrującej różne pola naukowo-badawcze.

³ Prof. Wiktor Hahn habilitował się z bibliografii na Uniwersytecie Lwowskim w 1916 i prowadził przez pewien czas wykłady z nauk pomocniczych i bibliografii; Ludwik Bernacki, habilitowany na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1919, wykładów zdaje się nie prowadził; Stefan Wierczyński habilitował się w Poznaniu w 1923 r. i przez kilka lat prowadził wykłady i ćwiczenia z bibliografii i historii literatury na uniwersytetach Lwowskim, Poznańskim i Warszawskim; Aleksander Birkenmajer otrzymał *veniam legendi* na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1929 z zakresu historii nauk ścisłych, a w 1937 rozciągnął swą habilitację na bibliotekoznawstwo, lecz wykładów nie podjął.

⁴ Jan Muszkowski w: Przegląd bibliografii polskiej 1900—1918, Warszawa 1919, pisze: „...nauka księgoznawstwa czy bibliologii stanowi zadanie przyszłości. Może zostanie ono kiedyś wykonane przez ujęcie w jednolity system obrymłego materiału dotyczącego wiedzy o książce i przez zastosowanie ścisłej metody naukowej do zbadania tegoż materiału, jak również nowych zjawisk, które oczekują na skonstatowanie oraz na ustalenie związków przyczynowych” (s. 3—4). Sam autor używa zamiennie terminów bibliografia i bibliologia.

Pierwsze próby budowania pełnego programu dydaktycznego w zakresie nauki o książce na poziomie szkoły wyższej podjęła Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, sama, jak wiadomo, pozbawiona praw akademickich. Skupiali się w niej wybitni uczeni i postępowi działacze oświatowi, których dążeniem było przygotowanie wysoko kwalifikowanej kadry pracowników na wszystkich polach kultury.

Na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy w obrębie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej powstały w 1925 r. pod kierunkiem Heleny Radlińskiej studia bibliotekarskie przeznaczone dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Na program studiów składały się trzy grupy zajęć: a) wykłady przedmiotów z dziedziny humanistycznych, które miały dać słuchaczom podstawy kultury ogólnej; b) wykłady i seminaria z przedmiotów zawodowych, jak księgoznawstwo, bibliotekarstwo, teoria czytelnictwa i pedagogika biblioteczna; c) zajęcia praktyczne, tj. ćwiczenia, hospitacje i praktyki biblioteczne. Studia trwały początkowo dwa, potem cztery lata i w ciągu 15 lat swego istnienia wypuściły 150 absolwentów ze świadectwami ukończenia i dyplomami. O poziomie naukowym studiów świadczą 28 prac drukowanych i 11 rękopiśmiennych z zakresu bibliografii, bibliotekarstwa, czytelnictwa i księgarstwa, które wyszły spod pióra absolwentów i poważnie zasiły naszą literaturę bibliologiczną.⁵

Studium w swym założeniu miało, według Muszkowskiego, charakter „szkoły służby społecznej, w której przeważała praktyka nad teorią i wysoki poziom moralny nad ambicjami intelektualnymi”, lecz dzięki wysiłkom wykładowców uczonych takich, jak J. Muszkowski, H. Radlińska, F. Czerwijowski, tworzyły się tu pierwsze programy systematycznych studiów bibliotekarskich na poziomie akademickim.

Pełne prawa akademickie zdobyło sobie bibliotekoznawstwo dopiero po wojnie, kiedy to szkoły wyższe, podlegając ważkim przemianom ideologicznym i społecznym, zerwały z dotychczas przestrzeganą izolacją od życia i praktyki. Uniwersytety stanęły wobec nowych zadań kształcenia nie tylko naukowców, lecz również fachowców potrzebnych masowo w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.⁶

⁵ Kształcenie bibliotekarzy na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej. Warszawa 1936 (Sprawozdanie z działalności, bez autora). Por. także Helena Brodowska: Z dziejów kształcenia pracowników społeczno-oświatowych 1925–1952. *Zesz. Nauk. Univ. Łódzki.*, seria 1, zes. 10: 1958 s. 145–148 i Zofia Skubała-Tokarska: Społeczna rola Wolnej Wszechnicy Polskiej. Warszawa 1967 s. 183.

⁶ A. B. Dobrowolski: Uniwersytety i instytuty naukowe jako szkoła badawców naukowych „czystych” i badawców naukowych „praktycznych”, *Kuźnica* 1945, nr 4–5. J. Chałasiński: O społeczny sens reformy uniwersytetów. Tamże 1947, nr 24.

Przeobrażenia zachodzące w szkolnictwie wyższym dokonywały się szybciej i łatwiej w uczelniach młodych, formujących się już w nowych warunkach polityczno-społecznych. Do takich uczelni należał m.in. młody, ambitny Uniwersytet Łódzki, który rozpoczynał od zera, a jeśli sięgał po wzory z przeszłości, to w nawiązaniu do postępowych tradycji Wolnej Wszechnicy Polskiej. Toteż utworzenie na Uniwersytecie Łódzkim pierwszej i przez kilka lat jedynej w Polsce katedry bibliekoznawstwa w 1945 r. było wyrazem zarówno przemian zachodzących w szkolnictwie wyższym, jak i powiązań z Wolną Wszechnicą. Wielu dawnych profesorów Wszechnicy — Grotowski, Radlińska, Muszkowski, Gąsiorowska, z rektorem Viewegerem na czele — tworzyło zręby organizacyjne Wyższej Uczelni w Łodzi, co niewątpliwie ułatwiało bibliekoznawstwu start akademicki.⁷

Pomyślną koniunkturę stwarzała nowej dyscyplinie powojenna atmosfera wokół odbudowy życia kulturalnego i polityka oświatowa Polski Ludowej, która podniosła społeczne znaczenie książki i biblioteki jako narzędzia kulturalnego i ideologicznego kształtowania nowoczesnego społeczeństwa. Doniosłe zadania, jakie miały spełniać książki i gospodarzące nimi biblioteki, wymagały wysoko kwalifikowanej kadry.

Nie bez znaczenia dla powstania katedry na Uniwersytecie Łódzkim były szczególne okoliczności, w jakich znalazła się Łódź w latach 1945—1948. Przed miastem, które zastępowało leżącą w gruzach stolicę, otwierały się szerokie perspektywy rozwojowe, podsycające ambicje mieszkańców. Tworzyło się tu w zawrotnym tempie nowe, prężne środowisko kulturalne, z całego kraju napływały talenty naukowe i artystyczne, skupiali się wybitni uczeni, literaci, plastycy, publicyści, powstawały nowe instytucje kulturalne, uczelnie, prasa, teatr. W parze z eksplozją kulturalno-intelektualną szło „ożywienie rzeczy bibliotecznych” jako konsekwencja i powojennego głodu książki odczuwanego przez całe społeczeństwo, i Dekretu o bibliotekach z 1946 r. i lokalnych potrzeb nagle powstałego dużego środowiska intelektualnego Łodzi. Popyt na fachowych bibliekarzy naukowych był tu większy niż gdzieindziej w kraju.

Przy nowych uczelniach powstawały nowe, liczne biblioteki z Biblioteką Uniwersytecką na czele, rozbudowywała się i znacznie rozszerzała swe funkcje zasłużona przedwojenna Biblioteka Miejska. W Łodzi powstał w 1946 r. Państwowy Instytut Książki — pierwszy ośrodek naukowo-badawczy w zakresie szeroko pojętego księgoznawstwa. Tu również działała Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, która obok rozległej

⁷ J. Muszkowski: Komitet Organizacyjny Uczelni Państwowej w Łodzi. Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego 1945—1950. Łódź 1952 s. 29—37.

działalności edytorskiej zorganizowała komórkę rozwijającą metodyczne badania czytelnictwa w nawiązaniu do Warszawskiej Szkoły H. Radlińskiej. Wszystkie te instytucje wymagały wysoko kwalifikowanej kadry pracowników książki.

Na podatny grunt trafiała więc idea utworzenia na powstającym Uniwersytecie Łódzkim katedry bibliotekoznawstwa, która by kształciła przyszłych bibliotekarzy, księgarzy i wydawców. Inicjatywa wyszła od profesora Jana Muszkowskiego, jednego ze współorganizatorów uczelni łódzkiej; na jego barki spadła również jej realizacja.

Wybitny znawca zagadnień księgoznawczych, doświadczony pedagog, habilitowany profesor bibliotekarstwa i bibliografii na Wolnej Wszechnicy Polskiej, długoletni bibliotekarz-praktyk na stanowisku dyrektora Biblioteki ord. Krasieńskich, działacz społeczny czynny w przedwojennym Związku Bibliotekarzy Polskich i Międzynarodowej Federacji Bibliotekarzy oraz w Związku Księgarzy, rzecznik kształcenia pracowników książki na poziomie uniwersyteckim — bezskutecznie walczył w okresie międzywojennym o prawa akademickie dla nauki o książce. Zaraz po wojnie, dostrzegłszy ogromne zapotrzebowanie na kadrę naukową i zawodową, która mogłaby podjąć odpowiedzialne zadania związane z nową rolą książki w społeczeństwie socjalistycznym, jako jeden ze współtwórców Uniwersytetu Łódzkiego, już w marcu 1945 — mimo braku elementarnych urządzeń, lokalu, mebli, księgozbioru — przystąpił z całą energią do organizowania Zakładu i Katedry Bibliotekoznawstwa. Pierwotnie Katedrę umieszczono na Wydziale Pracy Kulturalnej, który na wzór przedwojennego Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej miał służyć doskonaleniu nauczycieli, bibliotekarzy i „innych działaczy oświatowych i kulturalnych”.⁸

Pierwszą koncepcją Muszkowskiego było międzywydziałowe lub nawet międzyuczelniane Studium Księgoznawstwa przeznaczone dla przyszłych pracowników książki, tj. bibliotekarzy, księgarzy i wydawców. Miało ono łączyć studia teoretyczne potrzebne przyszłym badaczom naukowym w zakresie księgoznawstwa ze studiami praktycznymi na użytek pracowników różnych typów bibliotek i instytucji wydawniczo-księgarskich. Oparty na tej koncepcji (wzorowanej niewątpliwie na studiach bibliotekarskich Wolnej Wszechnicy) program ramowy Muszkowskiego wysłany został do Ministerstwa Oświaty, a w oczekiwaniu na jego zatwierdzenie profesor rozpoczął od razu wiosną 1945 zajęcia z grupką zgłaszających się studentów. Pierwsze wykłady Muszkowskiego — jak sądzić można na podstawie jego własnych notat — obejmo-

⁸ Z. Skubała-Tokarska, loc. cit., s. 182.

wały naukę o książce w aspekcie historycznym, ćwiczenia dotyczyły bibliotekarstwa.⁹

Niebawem, z początkiem 1946 r. po ustaleniu prowizorycznej organizacji Uniwersytetu, która poczęła już odbiegać od pierwotnej, wzorowanej na Wolnej Wszechnicy, Katedra Bibliotekoznawstwa znalazła się na Wydziale Humanistycznym, Wydział Pracy Kulturalnej został bowiem zniesiony. W konsekwencji tego przegrupowania zmienił się charakter studiów bibliotekarskich. Zaniechana została koncepcja studium międzywydziałowego, na które zresztą i Ministerstwo nie udzieliło zgody. Program musiał się bardziej dostosować do przepisów ogólnych dla studiów humanistycznych. Chociaż w dalszym ciągu myślą przewodnią Katedry było stworzenie ośrodka naukowego i dydaktycznego mającego kształcić zarówno specjalistów-badaczy, jak i praktyków bibliotecznych i księgarskich, to jednak struktura studiów uległa znacznym zmianom. Wobec dużych trudności jednoczesnego kształcenia badaczy naukowych i praktyków, nowy program Muszkowskiego przewidywał dwojakiego rodzaju studia: czteroletnie (względnie dwuletnie dla osób posiadających absolutorium lub zaliczenie co najmniej 2 lat na jakimkolwiek wydziale szkoły wyższej), które wiodły do stopnia magistra i dalej do doktoratu, oraz dwuletnie dla kandydatów na stanowiska w bibliotekach powszechnych, bibliotekarzy tzw. technicznych w bibliotekach naukowych i pracowników księgarskich. Ten drugi typ studiów nie był w praktyce egzekwowany.

Na program studiów czteroletnich składały się wykłady i ćwiczenia trojkiego rodzaju: 1. trzon dyscypliny bibliotekarsko-księgoznawczej tj. dzieje produkcji, obiegu i konsumpcji książki, bibliotekarstwo i historia bibliotek, teoria i historia bibliografii, wstęp do socjologii książki, teoria i metodyka badania czytelnictwa, pedagogika biblioteczna, historia księgarstwa i edytorstwa; 2. dwojaki wykłady prowadzone na różnych wydziałach UŁ: a) przeznaczone dla absolwentów innych

⁹ Literatura dotycząca dziejów Katedry Bibliotekoznawstwa Uniw. Łódzkiego jest już dość obfita. Jej początki, bardzo zresztą pobieżnie, przedstawił J. Muszkowski w pracach: „Kształcenie bibliotekarzy”. Warszawa 1946 s. 24–7 i „Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich”. *Bibliot.* 20: 1953 s. 10. Szczegółową kronikę Katedry w latach 1945–1961 opublikowała Halina Werno w *Rocz. bibl.* R. 5: 1961 s. 333. Zdzisława Brzozowska w studium socjologicznym pt. Absolwenci studiów bibliotekoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 1958 — dała analizę składu, kwalifikacji, wieku itp. studentów bibliotekoznawstwa i przedstawiła dalsze ich losy. Drobne szczegóły por. także H. Więckowska: „Uniwersyteckie kształcenie bibliotekarzy w krajach Europy Wschodniej”, *Prz. bibl.* R. 28: 1960 s. 128; też w oryginale francuskim w *LIBRI*, vol. 10: 1960 s. 53 oraz też autorzki: „Kilka słów o Katedrze Bibliotekoznawstwa na Uniw. Łódzkim” *Bibliot.* R. 33: 1966 nr 11.

W szkicu niniejszym oparłam się przede wszystkim na materiałach rękopiśmiennych Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Składa się na nie część rękopiśmiennej spuścizny profesora Muszkowskiego i nie uporządkowane jeszcze Archiwum Zakładu Bibliotekoznawstwa UŁ. Cytuję dalej: Arch. Zakł. Bibl.

uczelnia wykłady wchodzące w zakres ich pierwotnej specjalności i b) dla nowo wstępujących wykłady wiążące się z nauką o książce, jak np. logika i systematyka nauk, psychologia, historia kultury, historia piśmiennictwa, nauki pomocnicze historii; 3. wykłady zlecone-monograficzne w zakresie przedmiotów specjalnych i dziedzin pokrewnych, jak np. historia i technika drukarstwa, piśmiennictwo, inroligatorstwo, archiwistyka. Ten bogaty program obejmował nadto roczną praktykę w bibliotekach lub instytucjach wydawniczych, obowiązkową dla studentów przed przystąpieniem do egzaminu magisterskiego. W stosunku do programu poprzedniego program realizowany w latach 1947—1948/49 wyraźnie przesuwał punkt ciężkości na grupę podstawowych przedmiotów zawodowych i księgoznawczych. Stanowił krok naprzód na drodze do konsolidacji nauki o książce wraz z jej umiejętnościami pomocniczymi jako dyscypliny akademickiej ukierunkowanej i jako podstawy dla wykonywania zawodu.

Precyzował się on zresztą i konsolidował w toku zdobywania doświadczeń i ulegał zmianom w zależności od częstych w tym okresie reform studiów uniwersyteckich w ogóle. Wyeliminowano przede wszystkim kształcenie księgarzy, które nie dało się połączyć ze studiami bibliotekoznawstwa. Pod koniec 1947, odmiennie ukształtowane zostały trzy grupy przedmiotów. Trzon dyscypliny (p. 1) połączono z wykładami przedmiotów specjalnych objętych w poprzednim programie numerem 3, p. 2 zawierał przedmioty wybrane dowolnie spośród nauk humanistycznych; wreszcie dodano jako p. 3 — dwa języki obce zgodnie z ogólnie obowiązującymi od 1947 r. przepisami na wydziałach humanistycznych. Czas trwania studiów wynosił 11 semestrów.

Rekrutacja na studia 4-letnie rosła z roku na rok. Nowy kierunek budził zainteresowanie wśród młodzieży. W roku 1945/46 zapisały się 23 osoby, w 1946/47 — 40, a w następnym — liczba studentów doszła do 120, mimo że program nie był jeszcze zatwierdzony i stąd los studiów stawał się coraz bardziej niepewny.

Obok stałego wykładowcy przedmiotów podstawowych, profesora Muszkowskiego, wykłady w zakresie swych specjalności prowadzili w latach 1946—49 pracownicy Państwowego Instytutu Książki, którzy okazali nieocenioną pomoc dydaktyczną młodej Katedrze. Dyrektor Instytutu doc. Adam Łysakowski wykładał zasady bibliotekarstwa i katalogi rzeczowe, dr Helena Hleb-Koszańska — historię i teorię bibliografii, mgr Maria Dembowska i mgr Witold Nowodworski prowadzili ćwiczenia w charakterze asystentów. Poza nimi Muszkowski dobierał asystentów spośród wysoko kwalifikowanych pracowników bibliotek łódzkich, jak np. Dyrektor Biblioteki Miejskiej mgr Jan Augustyniak, z Biblioteki Uniwersyteckiej dr Janina Pelcowa, z „Czytelnika” Aniela Mikucka.

Zdawało się, że studium bibliotekoznawstwa ugruntowało się i posiada wszelkie szanse dalszego rozwoju. Jednocześnie z katedrą organizował się Zakład Bibliotekoznawstwa, zaopatrzony w starannie dobrane księgozbiór bibliologiczny i materiał ilustracyjny dla wykładów i ćwiczeń. Znakomitym zapleczem materialnym stała się dla Katedry rozwijająca się Biblioteka Uniwersytecka, która była jednocześnie chłonnym rynkiem pracy dla absolwentów akademickich studiów bibliotekoznawstwa. Dla prac naukowo-badawczych i kształcenia młodej kadry naukowej poważnym wsparciem był Państwowy Instytut Książki, koncentrujący prace badawcze i wydawnicze w zakresie księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa, skupiający spory zastęp kwalifikowanych bibliografów, teoretyków i praktyków bibliotekarstwa.

Tymczasem, mimo stosunkowo łatwego startu w 1945 r. poczęły się z biegiem czasu piętrzyć różnego rodzaju trudności, jakie zazwyczaj zresztą towarzyszą nowym ideom i nowatorskim przedsięwzięciom, choćby jak najbardziej odpowiadającym potrzebom chwili. Ministerstwo Oświaty zwlekało z zatwierdzeniem programu. Liczne memoriały profesora Muszkowskiego przedstawiające fatalne skutki stanu niepewności, w jakim przyszło pracować Katedrze, kierowane do Ministerstwa Oświaty i do Rady Głównej Nauki i Szkół Wyższych uderzały w próżnię. Spychano je po prostu ad acta. W środowiskach akademickich tu i ówdzie poczęły się odzywać głosy krytyki studiów bibliotekarskich z pozycji obrony czysto teoretycznego charakteru nauk humanistycznych lub topiące księgoznawstwo jako umiejętność pomocniczą w różnych naukach humanistycznych. Wpływało to wszystko deprymująco na Katedrę Łódzką, uniemożliwiało jej stabilizację, zniechęcało studentów.

Na początku roku 1949, kiedy czwarty rocznik dobiegał końca i przygotowywał się do egzaminów magisterskich zgodnie z realizowanym programem studiów, powstała w Ministerstwie odmienna koncepcja studiów bibliotekoznawstwa, którą narzucono wszystkim uniwersytetom wprowadzając na trzech kierunkach studiów humanistycznych — filologii, historii i socjologii — specjalizację bibliotekarską. W ten sposób odebrany został bibliotekoznawstwu charakter samodzielnej dyscypliny akademickiej. Był to cios szczególnie bolesny dla Katedry Łódzkiej. Reforma pociągnęła bowiem za sobą konieczność zmiany programu przed samym finiszem, zepchnięcie bibliotekoznawstwa na margines i wysunięcie na plan pierwszy innych kierunków studiów. W konsekwencji studenci bibliotekoznawstwa UŁ, już mocno zaangażowani w studiach, zmuszeni byli całkowicie się przestawić, uzupełnić kurs i egzaminy w zakresie kierunku podstawowego (np. filologii), który dotąd był dla nich pobocznym. Fatalne skutki tej nagłej reformy były łatwe do

przewidzenia: ukończenie studiów znacznie się przeciągnęło, co wzbudziło wśród młodzieży duże rozczarowanie i spowodowało nie spotykany na innych kierunkach odpad studentów¹⁰.

Dopiero po 1950 r., przeważnie zaś w 1952, 35 osób (niektóre po siedmiu latach studiów) zdołało uzyskać stopnie magisterskie, a długotrwały stan wahań i niepewności zniechęcił 80 osób mniej wytrwałych, które ze studiów zrezygnowały.

Spośród tych 35 osób, które bohatercko dobrnęły do stopni magistrów filozofii w zakresie historii, filologii lub socjologii (w dyplomach pominięto nawet wzmiankę o studiach bibliotekoznawstwa), większość — 23 osoby — związała się trwale z zawodem. Zajmują one dziś przeważnie kierownicze stanowiska w bibliotekach naukowych Łodzi (16 osób) i Warszawy (7 osób)¹¹.

Na tym zakończył się pierwszy, pionierski okres w dziejach katedry Łódzkiej. Zorganizowała się ona w tym czasie (1945—52), zdobyła lokal, urządzenie i księgozbiór ćwiczebny, skupiła kadrę nauczającą, która jednak wskutek likwidacji PIK (1949) i przeniesienia go wraz z personelem do Warszawy uległa znacznemu osłabieniu. Nie skryształizowano wprawdzie jeszcze koncepcji uniwersyteckich studiów bibliotekoznawstwa, lecz dzięki stosowaniu różnych programów nabyto sporo doświadczenia dydaktycznego. Zdołano również stworzyć zaczątek ośrodka naukowo-badawczego kształcącego młodą kadrę przez zorganizowanie seminarium doktoranckiego, w którym uczestniczyły także osoby spoza Łodzi. W roku 1948 habilitował się przy Katedrze dr Adam Łysakowski na podstawie dwutomowego dzieła — „Katalog przedmiotowy”. (T. 1. Teoria. Wilno 1928, t. 2. Praktyka. Warszawa 1946), a w 1957 pierwszy w Polsce doktorat z bibliotekoznawstwa uzyskał kustosz Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, Karol Głombowski po przedstawieniu rozprawy pt. „Biblioteka franciszkanów w Nysie” (Wrocław 1953).

Niezależnie od prac organizacyjnych i dydaktycznych Kierownik Katedry, prof. Muszkowski, zdołał zapoczątkować badania naukowe w zakresie bibliologii, w których brał udział wraz z asystentami. W oparciu o własne doświadczenia pedagogiczne opracował znakomity, do dziś niezastąpiony, skrypt akademicki, pt. „Nauka o książce”; osobiste zainteresowania badawcze skierował na problemy związane ze społeczną rolą książki i z początkami polskiego drukarstwa. Wykończył również, znacznie rozbudował i zaktualizował swe przedwojenne dzieło

¹⁰ Z. Brzozowska, l. c., s. 219.

¹¹ Lucyna Wojtczak: Materiały ankietowe o absolwentach Katedry Bibliotekoznawstwa opracowane w 1968 r. na zlecenie Instytutu Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej. Tabele w maszynopisach użyte przez Autorkę, za co składam Jej podziękowanie.

syntetyczne „Życie książki”, w którym dał próbę ukształtowania koncepcji i systematyki nauki o książce.

Pod kierunkiem profesora, badania czytelnictwa prowadziła przedwcześnie zmarła Ariela Mikucka; mgr Zdzisława Brzozowska i mgr Anna Czekańska, interesujące się, pierwsza — zagadnieniami socjologicznymi zawodu bibliotekarskiego, druga — dziejami i recepcją książki XVI w., zaczęły się przygotowywać do doktoratów¹².

Z takimi osiągnięciami weszła Katedra w następny, drugi z kolei, etap swej działalności, w latach 1952—1954. Zgodnie z ogólną reformą uniwersyteckich studiów humanistycznych i tendencją do nadania im bardziej zawodowego charakteru koncepcja studiów w dwustopniowych. Studia pierwszego stopnia, zwane popularnie „trzylatką”, objęły na III roku studiów filologii, historii lub socjologii specjalizację bibliotekarską zakończoną dyplomem zawodowym. Drugi stopień stanowiły dwuletnie studia magisterskie przeznaczone dla tych absolwentów „trzylatki”, którzy wytypowani byli przez uniwersytety do dalszego kształcenia.

Specjalizacja bibliotekarska na studiach I stopnia wprowadzona została na kilku uniwersytetach; pełne studia magisterskie II stopnia w zakresie bibliotekoznawstwa przypadły Uniwersytetowi Łódzkiemu; w ograniczonym zakresie — Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Katedra łódzka, umieszczona w tym czasie ostatecznie na Wydziale Filologicznym, prowadziła zarówno specjalizację bibliotekarską na III roku „trzylatki”, wspólnie dla kierunków socjologicznego, historycznego i filologicznego, jak i dwuletnie studia II stopnia zakończone magisterium z bibliotekoznawstwa.

Szczegółowe programy dla jednego i drugiego stopnia studiów bibliotekarskich trzeba było opracowywać na nowo i uzgadniać je z wymogami Ministerstwa, które ze względów oszczędnościowych coraz to ograniczało czas studiów i obcinało tzw. godziny zleczone.

Specjalizację bibliotekarską na III roku studiów pierwszego stopnia pn. „Bibliotekarstwo wraz z ogólnymi wiadomościami

¹² J. Muszkowski: „Nauka o książce”. Cz. 1—2 (Łódź) 1947—49. Tenże: „Książka jako zjawisko społeczne”. W: „Studia nad książką poświęcone pamięci K. Plekarskiego”. Wrocław 1951. Tenże: „Początki drukarstwa w Krakowie”. *Prace Polonistyczne* 1951. Tenże: „Życie książki”. Kraków 1951, wyd. 2 ilustr. i rozszerz. Zaawansowane prace nad czytelnictwem A. Mikuckiej przerwała nieoczekiwana śmierć Autorki w 1950 r. Z. Brzozowska rozpoczęła badania socjologiczne zawodu bibliotekarskiego, musiała je przerwać wskutek przeniesienia się do Warszawy na stanowisko st. asystenta, potem adiunkta przy tamtejszej Katedrze Bibliotekoznawstwa. Następnie pod kierunkiem prof. Birkenmajera opracowała „Recepcję Andersena w Polsce” i stopień doktora bibliotekoznawstwa otrzymała na Uniw. Warszawskim w 1964 r. Podobny los towarzyszył pracy doktorskiej mgr A. Czekańskiej, która doktoryzowała się na Uniw. Warsz. w 1964 r. na podstawie rozprawy pt. „Dedykacja w książce polskiej XVI wieku”, drukowanej w *Roczn. bibl. R.* 8: 1964, zes. 3/4 s. 562. Jest ona obecnie docentem, kierownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniw. Warsz.

o książce" pomieścił Muszkowski w 150 godzinach wykładów, ćwiczeń, repetycji i zwiadań. Starannie przemyślany i szczegółowo opracowany program obejmował następujące przedmioty: Polityka kulturalna i biblioteczna (5 godz. tyg. wykł.), Biblioteka (5 godz. wykł. i 2 godz. ćwiczeń), Książka (10 godz. wykł. i 1 godz. ćwiczeń), Bibliografia (14 godz. wykł. i 24 godz. ćwiczeń), Gromadzenie zbiorów w bibliotece (11 godz. wykł.), Inwentarz i przechowywanie zbiorów (7 godz. wykł.), Katalogowanie zasadnicze (20 godz. wykł. i 40 godz. ćwiczeń), Poznanie treści książki, klasyfikacja piśmiennictwa, katalogi rzeczowe (12 godz. wykł. i 18 godz. ćwiczeń), Czytelnictwo i udostępnianie zbiorów (3 godz. wykł.), Organizacja biblioteki (1 godz. wykł.)¹³.

Muszkowski wyeliminował przedmioty teoretyczne i do minimum sprowadził zagadnienia historyczne, starał się natomiast dać maksimum wiadomości praktycznych potrzebnych absolwentom z dyplomem zawodowym. W tym przyspieszonym tempie studiów, które miały na celu szybkie wyprodukowanie kadry fachowców, tak bardzo potrzebnych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej — program Muszkowskiego należy ocenić jako optymalny.

Podobnie jak na innych kierunkach, studia I stopnia ze specjalizacją bibliotekarską okazały się rychło niezbyt szczęśliwą koncepcją. Według zgodnie wypowiedzianej opinii, absolwenci „trzylatki” obdarzeni dyplomem zawodowym stanowili element niedouczonej, mało przydatny w pracy, obciążony nadto kompleksami niepełnego wykształcenia uniwersyteckiego.

O ile specjalizacja na trzylatce nie mogła dać zadowolenia ani wykładowcom, ani słuchaczom, o tyle magisterskie studia II stopnia okazały się korzystnym rozwiązaniem. Wprawdzie ograniczone zostały do dwóch lat, w praktyce do trzech semestrów, co z pewnością było niewystarczające dla zdobycia gruntownej wiedzy, lecz jako kontynuacja „trzylatki”, która bądź co bądź dawała jakieś minimalne wykształcenie ogólne w dziedzinie jednego z kierunków humanistycznych plus roczną specjalizację bibliotekarską, studia II stopnia mogły to wykształcenie pogłębiać, poszerzać i umacniać. Oparte na bazie wykształcenia historycznego, socjologicznego lub filologicznego, bibliotekoznawstwo znalazło się wreszcie wśród pełnoprawnych dyscyplin uniwersyteckich. Taka koncepcja odpowiadała jak najbardziej profesorowi Muszkowskiemu, a jej

¹³ „Bibliotekarstwo wraz z ogólnymi wiadomościami o książce (godzin 150). Wykład z ćwiczeniami prowadzony na Uniwersytecie Łódzkim w r. akad. 1951/52 na III roku specjalizacji bibliotekarskiej”. Zawiera program ramowy oraz szczegółowy konspekt wykładów i ćwiczeń. Maszynopis profesora Muszkowskiego, ss. 1—3, Arch. Zakł. Bibl. — Konspekt opracowany jest tak szczegółowo, że może służyć za podstawę do wykładów i prelekcji nawet dzisiaj.

realizacja na Uniwersytecie Łódzkim stanowiła uwieńczenie jego dłu-
goletnich zmagañ.

Według „Wytucznych” Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego magi-
sterskie studia bibliotekoznawstwa miały na celu kształcić kadre trój-
katego rodzaju: 1-° kandydatów na kierownicze i naukowe stanowiska
w ogólnych bibliotekach naukowych; 2-° kandydatów na niektóre sta-
nowiska bibliotekarskie w bibliotekach specjalnych; 3-° twórczych pra-
cowników naukowych w zakresie bibliologii, bibliotekoznawstwa i bi-
bliografii jako też wykładowców tych przedmiotów. Zakładając, że słu-
chacze zdobyli już w ramach niższych studiów bibliotekarskich podsta-
wowe wiadomości z techniki bibliotecznej, a w ramach praktyk — pewną
biegłość w wykonywaniu elementarnych czynności bibliotekarskich,
„Wytuczne” odciążały studia wyższe od przedmiotów związanych z ru-
tyną bibliotekarską, a punkt ciężkości kładły na problemy naukowe bi-
bliologii i bibliotekoznawstwa oraz na znajomość administracji bibliotecz-
nej, wreszcie zalecały pogłębienie „ogólnego wykształcenia pod wzglę-
dem ideologicznym, językowym i encyklopedycznym”. W związku
z tymi założeniami „Wytuczne” przewidywały zorganizowanie na stu-
diach dwóch odrębnych cykli wykładów i ćwiczeń: cykl fachowy
„bibliologiczno-bibliotekoznawczo-bibliograficzny” oraz cykl ogólny „fi-
lozoficzno-historyczno-językowy” sugerując, aby za przykładem radziec-
kim, stosunek między jednym a drugim cyklem wynosił 70% do 30%¹⁴.

„Wytuczne” dyskutowane były na konferencji Bibliotekarskiej Ko-
misji Programowej Min. Szk. Wyższego w marcu 1952; w jej wyniku
zlecono profesorom Birkenmajerowi i Muszkowskiemu opracowanie
szczegółowego programu. W ścisłym ze sobą kontakcie zredagowali oni
dwa zbliżone do siebie, lecz nie identyczne projekty, dostosowując je
do odmiennej specyfiki Katedry Łódzkiej i powstałej dopiero co Ka-
tedry Warszawskiej, która organizowała się od podstaw, miała w per-
spektywie uruchomienie jednolitych studiów czteroletnich, liczyła się
przy tym ze zniesieniem specjalizacji I stopnia¹⁵. W lipcu oba projekty
złożono w Ministerstwie. Pod koniec sierpnia Ministerstwo bez porozu-
mienia z autorami wprowadziło do programu pewne zmiany, które nie

¹⁴ „Wytuczne dla programu wyższych studiów bibliotekarskich. Redakcja tymczasowa”.
b. d. (luty lub marzec 1952), maszynopis ss. 1—4. Egzemplarz z ręcznymi poprawkami i uwa-
gami profesora Muszkowskiego, Arch. Zakł. Bibl. Tamże „Sprawozdanie z Konferencji Bi-
bliotekarskiej Komisji Programowej MSZw w dniu 17. III. 1952” z udziałem delegatów Mini-
sterstwa oraz profesorów Birkenmajera i Muszkowskiego. Maszynopis s. 1—2.

¹⁵ Katedra Warszawska powstała w 1952 r. pod kierownictwem prof. Birkenmajera,
przedtem prowadzone były wykłady z bibliotekoznawstwa na kierunku historycznym i filo-
logicznym. Od r. 1952/53 specjalizację zniesiono, Katedra ograniczyła się do studiów magi-
sterskich (270 godzin wykładów i 184 zajęć praktycznych). W roku akad. 1954/55 rozpoczęła nor-
malne studia czteroletnie, a od 1955/56 — pięcioletnie. Por. Krystyna Remerowa:
„Katedra bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego 1951—1961”. *Roczn. bibl.* R. 5: 1961
s. 389.

zadowolili obu kierowników katedr. Dołożono bowiem sporo przedmiotów pozabibliotekarskich, wskutek czego program był przeładowany, tym bardziej, że jednocześnie zredukowano studia do trzech semestrów, zamiast pierwotnie ustalonych czterech. W trzecim, ostatnim semestrze przeznaczono przy tym 12 godzin tygodniowo na przygotowanie pracy magisterskiej, faktycznie więc większość przedmiotów musiała się pomieścić w dwóch semestrach. Drugą przykrą niespodzianką był wymóg zredukowania do minimum godzin zleconych, które ze względu na skromną obsadę personalną katedr bibliotekoznawstwa były konieczne dla wypełnienia programu. Zdecydowały, jak zawsze, względy materialne. „Ministerstwo kieruje się dewizą: tak krawiec kraje, jak materii staje, a więc nie dostosowuje się środków finansowych do programu, lecz program do pieniędzy” — uzał się Birkenmajer w liście do Muszkowskiego¹⁶.

Konferencje, debaty, targi ciągnęły się w Ministerstwie do jesieni. Nie czekając na ich wynik Muszkowski wziął się od razu w lecie do opracowania szczegółowego programu dla swojej katedry. Czasu nie było wiele, rok akademicki za pasem, trzeba było realnie i praktycznie ocenić sytuację, tj. zastosować się do wymagań ministerialnych i starać się maksymalnie ulepszyć to, co się dało, aby przygotować program na 1 października.

Na nowo opracowany program Muszkowskiego był pewnego rodzaju kompromisem, który w praktyce okazał się bardzo dobrym rozwiązaniem. Składały się nań trzy grupy przedmiotów. Grupę pierwszą obejmującą przedmioty ogólne, jak Materializm historyczny i dialektyczny, Wybrane zagadnienia z historii powszechnej, Wybrane zagadnienia z historii filozofii oraz Wybrane zagadnienia z historii Polski lub z historii literatury polskiej — przenosił Muszkowski na odpowiednie wydziały. Wykłady były obowiązkowe dla studentów bibliotekoznawstwa, lecz obciążały profesorów odpowiedniej specjalności spoza Katedry Bibliotekoznawstwa. Grupa druga — przedmioty kierunkowe — obciążały w całości Katedrę bibliotekoznawstwa i obejmowały: Podstawowy kurs bibliologii i bibliotekoznawstwa (4 godz. tyg. przez 3 semestry), Seminarium z bibliotekoznawstwa (2 godz. tyg. przez 3 sem.). Wykład monograficzny z bibliologii lub bibliotekoznawstwa (1 godz. tyg. na 1. i 2. sem.), Bibliografia (2 godz. tyg. na 3. sem. wykład wraz z ćwiczeniami), Ćwiczenia z katalogu rzeczowego (3 godz. tyg. na 3. sem.), Zajęcia praktyczne w bibliotece (4 godz. tyg. w sem. 1. i 2.), Praca magisterska (2 godz. tyg. na 2. i 3. sem.). Trzecią grupę stanowiły języki obce prowadzone, po-

¹⁶ A. Birkenmajer do J. Muszkowskiego 24. VI. 1952, Arch. Zakł. Bibl.,teczka: Bibliotekarska Komisja Programowa. Tamże dalsza korespondencja Birkenmajer — Muszkowski w sprawie studiów II stopnia.

dobnie jak przedmioty ogólne, poza Katedrą, w odpowiednich lektoratach: język rosyjski (2 godz. tyg. przez 3 sem.) i jeden język zachodnio-europejski do wyboru słuchacza (również 2 godz. tyg. przez 3 sem.)¹⁷.

Muszkowski zastosował się więc do wymagań ministerialnych i szczęśliwie bez uszczerbku dla sprawy uniknął godzin zleconych przez przeniesienie całego „cyklu filozoficzno-historyczno-językowego” na różne wydziały Uniwersytetu. Zyskała na tym zarówno strona dydaktyczna, jak i merytoryczna.

Program był bogaty. Samych zajęć kierunkowych było w pierwszym semestrze 13, w drugim — 15, w trzecim — 13 godzin tygodniowo, nie licząc egzaminów i przygotowywania prac magisterskich. Do tego dodać należy 4 godziny tygodniowo na języki przez wszystkie semestry i ok. 8 godzin tygodniowo na przedmioty ogólne. W sumie obciążenie tygodniowe studentów wynosiło 25 do 27 godzin, co jednak w małym tylko stopniu odbiegało od innych magisterskich studiów humanistycznych na Uniwersytecie Łódzkim. Ponad normę obciążony był natomiast personel nauczający Katedry; profesor Muszkowski miał 11—12 godzin tygodniowo wykładów kierunkowych plus parę godzin specjalizacji I stopnia; asystentki, mgr Z. Brzozowska i mgr A. Czekaiewska, prowadzące ćwiczenia, miały samych zajęć dydaktycznych po 4 godz. dziennie. Jedyńie wykład monograficzny miał być prowadzony w trybie zajęć zleconych.

Rekrutacja na studia I i II stopnia wyniosła 60 osób: na specjalizację zapisało się ponad 40, na II stopień — 14 osób, które studia I stopnia ze specjalizacją bibliotekarską odbyły na uniwersytetach łódzkim, krakowskim, toruńskim i wrocławskim.

Pod koniec I semestru w styczniu 1953, nagła, nieoczekiwana śmierć profesora Muszkowskiego, inicjatora, bojownika i organizatora Katedry była straszliwym ciosem dla studentów i świeżo ustabilizowanych studiów bibliotekoznawczych. Katedrze groziła likwidacja wobec braku personelu dydaktycznego. Aby do tego nie dopuścić i umożliwić słuchaczom ukończenie rozpoczętych studiów, rektor UŁ powierzył Katedrę dyrektorowi Biblioteki, autorce niniejszego artykułu. Objęła ona wykłady kierunkowe i seminaria po Muszkowskim i przy wydatnej pomocy obu asystentek doprowadziła studia do końca w przepisany dwuletnim terminie. W 1954 roku 13 osób (jedna odpadła po I roku z powodów rodzinnych) przystąpiło do egzaminów magisterskich. Na ogół wypadły

¹⁷ Program odtworzony na podstawie brulionu profesora Muszkowskiego w Arch. Zakł. Bibl. J. w., oraz indeksów słuchaczy i własnych moich notat osobistych. Wykład monograficzny pn. „Wstęp do zagadnień bibliotekoznawstwa” Muszkowski zamierzał powierzyć doc. Łysakowskiemu w ramach prac zleconych. Wobec nagłej śmierci Łysakowskiego we wrześniu 1952 wykład monograficzny powierzony został H. Więckowskiej, która w 1 i 2 semestrze wykladała „Rekopisoznawstwo”.

one bardzo dobrze, niektóre rozprawy magisterskie oparte na nowych materiałach były publikowane w czasopiśmie fachowych. Spośród 13 absolwentów-magistrów bibliotekoznawstwa — 10 związało się z zawodem bibliotekarskim, zajmując stanowiska kierownicze w różnych bibliotekach naukowych i instytucjach wydawniczych w całym kraju (z czego 6 osób w Łodzi). Większość z nich uzyskała bez egzaminu państwowego, od którego zwolnieni zostali absolwenci studiów łódzkich, stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych, 1 osoba zdobyła stopnie naukowe doktora i docenta w zakresie historii literatury polskiej¹⁸.

Byli to jednocześnie ostatni absolwenci łódzkich stacjonarnych studiów bibliotekoznawstwa. Kiedy bowiem po zniesieniu dwustopniowości studiów uniwersyteckich wprowadzone zostały od r. 1954/55 jednolite studia czteroletnie, Min. Szk. Wyższego nie przyznało Katedrze Łódzkiej prawa do dalszej rekrutacji. Mimo zabiegów kierownictwa Uczelni, mimo gorącego apelu młodzieży zaniepokojonej zniesieniem atrakcyjnego kierunku studiów na UŁ, Ministerstwo nie dało się przekonać¹⁹. Zabrakło Muszkowskiego do walki o Katedrę Łódzką. Nie zdążył przygotować następcy.

Śmierć Muszkowskiego była głównym, lecz nie jedynym powodem kryzysu Katedry Bibliotekoznawstwa. W przeciwieństwie do atmosfery lat 1945—46, która ułatwiła jej start, od 1950 r. sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Rozpoczął się odpływ z Łodzi całych instytucji do odbudowanej stolicy. Tak bardzo związany z Katedrą PIK odszedł do Warszawy. Sam Uniwersytet Łódzki zaczął się przerzedzać, odpływało wielu uczonych profesorów (z kolejnymi rektorami na czele), których przyciągał rozrastający się Uniwersytet Warszawski i świeżo powstała Polska Akademia Nauk. Uczelnia łódzka kurczyła się organizacyjnie, likwidowano całe kierunki, zawieszano działalność dydaktyczną katedr.

Ten sam los spotkał również Katedrę Bibliotekoznawstwa. Skończyło się dla niej pełne dynamiki i entuzjazmu życie, rozpoczął się okres pewnego rodzaju wegetacji. Władze uniwersyteckie poczęły przydzielać lokal Zakładu Bibliotekoznawstwa innym kierunkom, starannie dobierany księgozbiór liczący ponad 4,5 tys. tomów tułał się z miejsca na miejsce. Biblioteka Uniwersytecka, choć sama walczyła z trudnościami lokalowymi, udzielała Katedrze gościnnego kąta na materiały archiwalne i niezbędne zebrania.

Oficjalnie i formalnie Katedra nie została zlikwidowana, była tylko „nieczynna dydaktycznie”. Wykorzystano więc istniejące od 1953 r. przy Katedrze Studenckie Koło Naukowe Bibliotekoznawstwa, by na

¹⁸ L. Wojtczak, l. c.

¹⁹ W. Polakowska, H. Sanok, M. Kuna: „W obronie Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ.” *Prz. bibl.* R. 22: 1954 s. 104.

razie skoncentrować tu dalszą działalność. W 1954 r. opracowano regulamin Koła zatwierdzony przez Rektora UŁ i sprecyzowano jego cel, którym miało być: „kształcenie młodej kadry i zaprawianie jej do zespołowych i indywidualnych prac badawczych w zakresie nauki o książce”. Niebawem do Koła zgłosiło się kilkunastu naukowych pracowników z bibliotek łódzkich. Zorganizowano zebrania seminaryjne (2 razy na miesiąc), na których uczestnicy (ok. 25 osób) opracowywali referaty na zadane tematy, podejmowali recenzje dzieł polskich i zagranicznych, omawiali tematy przyszłych rozpraw doktorskich²⁰. Ta skromna i krótkotrwała (do 1956 r.) działalność Koła Naukowego dała początek zorganizowanemu w parę lat później Seminarium Doktoranckiemu, o czym będzie jeszcze mowa.

Jednocześnie nie zaniedbywano starań o uruchomienie działalności dydaktycznej. Na normalne studia stacjonarne Ministerstwo nie udzielało zgody. Dwie ustabilizowane już katedry na Uniwersytecie Warszawskim od 1952 r. i Wrocławskim od 1955 r. prowadziły studia pięcioletnie i zaspokajały najpilniejsze potrzeby w zakresie kształcenia kandydatów na bibliotekarzy naukowych. Żalсна natomiast była sytuacja dużej rzeszy czynnych bibliotekarzy, którzy ukończyli specjalizację bibliotekarską na III roku studiów pierwszego stopnia. Nakazy pracy porozrzucały ich po całym kraju, często na peryferie, z dala od większych centrów intelektualnych. Zdążyli tam szybko zapomnieć to, czego się powierzchownie nauczyli, borykali się z różnego rodzaju trudnościami technicznymi i organizacyjnymi. Tą grupą niedouczonej i pokrzywdzonej bibliotekarzy zainteresowała się Katedra Łódzka, chcąc przyjąć z pomocą im samym i zawodowi, któremu należało dostarczyć pełnowartościowych pracowników.

Po usilnych zabiegach udało się uzyskać w Ministerstwie zezwolenie na uruchomienie Magisterskiego Dwuletniego Studium Eksternistycznego przeznaczonego w zasadzie dla czynnych w całym kraju bibliotekarzy, absolwentów „trzylatki”.

Katedra wstąpiła w trzeci okres swej działalności dydaktycznej ciągnąc się od 1956/57 do 1961/62 r.

Sytuacja kadrowa była ciężka. Obie asystentki, zniechęcone niepewnym losem katedry, odeszły do Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie objęły stanowiska st. asystentów przy Katedrze Bibliotekoznawstwa.

²⁰ Koło Naukowe Bibliotekoznawstwa powstało przy Katedrze jako koło studenckie z początkiem 1953 r. Regulamin Koła zatwierdzony przez rektora Uniw. Łódzk. w listopadzie 1953 r., sprawozdania z działalności, konspekty wygłaszanych referatów, protokoły zebrań i korespondencja Koła Naukowego z lat 1953—1955 — Arch. Zakł. Bibl.,teczka pn. „Koło Naukowe Bibliotekoznawstwa przy Uniwersytecie Łódzkim”.

Personel nauczający trzeba więc było w całości „wypożyczyć” z Biblioteki Uniwersyteckiej. Kierownikiem została dr H. Więckowska — dyrektor Biblioteki, mianowana w r. 1955 profesorem nadzwyczajnym, asystentami — dwoje niedawnych absolwentów Studiów Magisterskich, również pracowników Biblioteki Głównej: mgr Michał Kuna i mgr Halina Werno. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja lokalowa. Bezdomna Katedra musiała każdorazowo zabiegać o wypożyczenie sali wykładowej i dopiero w 1960 r. po przeniesieniu Biblioteki Uniwersyteckiej do nowego, obszernego gmachu Katedra uzyskała do swej dyspozycji skromną salkę na III piętrze.

Potrzebę bibliotekarskich studiów eksternistycznych potwierdził już wstępny egzamin konkursowy, do którego zgłosiło się ponad 100 kandydatów. Spośród 75 dopuszczonych przyjęto w roku ak. 1956/57 — 32 osoby, w roku następnym 1957/58 — 21. Reszta bądź nie zdała egzaminu wstępnego, bądź zaraz po egzaminie zrezygnowała ze studiów. Studia trwały zasadniczo dwa, w praktyce ciągnęły się trzy, a w kilku pojedynczych wypadkach nawet cztery lata. Słuchacze zwlekali z egzaminami cząstkowymi i z opracowaniem rozpraw magisterskich. Byli to bowiem czynni pracownicy bibliotek, zajęcia 7 godzin dziennie, słabo na ogół przygotowani i nieoczytani w literaturze bibliologicznej.

Program dostosowany do wymogów studiów jednolitych, prowadzonych na Uniwersytetach Warszawskim i Wrocławskim, liczył się jednak ze specyfiką słuchaczy pracujących. Eliminował partie związane z bibliotekarstwem technicznym oraz praktyki zawodowe. Słuchacze obowiązani byli przerobić i odbyć egzaminy z następujących przedmiotów: a) ogólnych obowiązujących wszystkich studentów na humanistyce, tj. Historii filozofii, Historii Polski i literatury polskiej lub Historii kultury do wyboru; b) kierunkowych, które obejmowały: Podstawowy kurs nauki o książce i bibliotece, Wybrane zagadnienia z dziedziny bibliotekarstwa współczesnego (np. katalogi rzeczowe, służba informacyjna, polityka gromadzenia, czytelnictwo) i Bibliografię; c) dwa języki obce.

W celu ułatwienia pracy słuchacze otrzymali szczegółowe konspekty wszystkich przedmiotów kierunkowych wraz z wykazami literatury. Dla utrzymania ściślejszego kontaktu ze studentami, zazwyczaj dość luźnego na eksternatach, Studium Łódzkie, choć podobnie jak inne eksternaty oparte na samokształceniu, wprowadziło pewne novum, mianowicie obowiązkowe seminaria dwa razy na miesiąc i stałe konsultacje indywidualne. Na seminariach słuchacze zapoznawali się z zagadnieniami metodycznymi i prowadzili zorganizowane dyskusje nad fragmentami odczytywanych prac magisterskich. Tematy dobierano przeważnie z zakresu historii bibliotek polskich i problemów związanych z terenem

pracy słuchaczy. Oprócz egzaminów cząstkowych zdawanych w ciągu lat studiów, na zakończenie obowiązywał słuchaczy komisyjny egzamin magisterski w obecności dziekana Wydziału Filologicznego. Również prace magisterskie były rozpatrywane i oceniane kolegialnie²¹.

Do roku 1962/63 — 35 osób spośród 53 przyjętych ukończyło studia ze stopniem magistra bibliotekoznawstwa. Poważny odsiew — prawie 40% — był naturalną konsekwencją wysokiego poziomu wymagań z jednej strony, z drugiej zaś przeliczenia się słuchaczy z możliwością łączenia pracy zawodowej, uciążliwych nieraz dojazdów i różnych obowiązków rodzinnych z systematyczną i intensywną nauką. Toteż niewiele osób ukończyło Studium w przepisany dwuletnim terminie. Trzy osoby poszły dalej drogą naukową w dziedzinie księgoznawstwa, dochodząc do stopni doktorskich (S. Kowalczyk i J. Wróblewski), nawet do habilitacji (Jadwiga Siniarska-Czaplicka)²².

Kiedy wyczerpał się kontyngent absolwentów specjalizacji bibliotekarskiej I stopnia, dla których Studium było w swym założeniu przeznaczone, Katedra Bibliotekoznawstwa UŁ znowu przerwała bezpośrednio działalność dydaktyczną. Nie przestała jednak kierować pracami doktorskimi i habilitacyjnymi zgłaszających się z całego kraju bibliotekoznawców. Ponieważ akcja ta przybrała niebawem dość masowy charakter, przeto kierownik Katedry zorganizował w 1963 r. Seminarium Doktoranckie w zakresie bibliotekoznawstwa.

Studia doktoranckie — czwarty kolejny etap działalności katedry — trwają do chwili obecnej. Posiedzenia seminaryjne odbywają się raz na miesiąc w wymiarze 6—7 godzin. Uczestnicy referują swe prace, odczytują konspekty i fragmenty rozpraw, wytypowani koreferenci inicjują dyskusję obracającą się wokół zagadnień metodycznych, konstrukcyjnych i źródłowych. Tematyka prac, zgodna z zainteresowaniami indywidualnymi doktorantów, ustalana jest i precyzowana wspólnie z kierownikami

²¹ Bliższe szczegóły o Studium Eksternistycznym, jego programie i toku studiów w dwóch artykułach Michała Kuny: „Katedra Bibliotekoznawstwa na Uniw. Łódzkim znowu dydaktycznie czynna” *Prz. bibl.* R. 24: 1956 s. 366—8 i Tenże: *Eksternistyczne Studium Bibliotekoznawstwa na Uniw. Łódzkim. Prz. bibl.* R. 27: 1959 s. 287.

²² Stanisław Kowalczyk: „Biblioteka Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego 1874—1950”, rozprawa magisterska 1959, maszynopis, w zb. rękop. B-ki UŁ. Autor doktoryzował się z pedagogiki na podstawie pracy: „Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874—1944”. Jan Wróblewski: „Księgozbiory bibliotek powszechnych województwa olsztyńskiego” — rozpr. magist. 1960, maszynopis w zb. rękop. B-ki UŁ; doktoryzował się na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie pracy: „Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881—1939”. Olsztyn 1968. Jadwiga Siniarska-Czaplicka: „Historia papierni w Jeziornie do 1939 r.” — praca magisterska 1958, maszynopis w zb. rękop. B-ki UŁ; autorka doktoryzowała się na Uniw. Warsz. na podstawie pracy: „Znaki wodne papierni Mazowsza 1750—1850”. Łódź 1960; praca habilitacyjna w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w 1968 r., pt.: *Papiernictwo na ziemiach środkowej Polski w latach 1750—1850*’.

Katedry, który udziela nadto indywidualnych konsultacji i kieruje pracami aż do momentu ukończenia przewodu doktorskiego.

Uczestnicy seminarium w liczbie ponad 30 osób rekrutują się z różnych typów bibliotek i instytutów naukowych, reprezentują różne ośrodki, najliczniej Łódź, Kraków, Warszawę, po jednym z Poznania, Bydgoszczy i Rzeszowa; wiek ich waha się od 30 do 55 lat, przeważają zdecydowanie osoby 35—45-letnie. Różnorodność zainteresowań badawczych, odmienność środowisk, różnorodność typu pracy zawodowej, wieku i stopnia dojrzałości sprawia, że dyskusje seminaryjne — najczęściej bardzo interesujące i żywe — nabierają szczególnego znaczenia, przyczyniając się w dużej mierze do wielostronnego ujmowania tematyki bibliotekoznawczej, do precyzowania zakresu i metodyki badań bibliologicznych.

Najwięcej tematów wiąże się, tradycyjnie, z historią bibliotek i dziejami książki, w tym poczesne miejsce zajmują zainteresowania czasopiśmiennictwem; sporo prac dotyczy problemów teoretycznych bibliotekarstwa współczesnego — czytelnictwa, terminologii, informacji i dokumentacji naukowej. Na uwagę zasługują wyraźne zainteresowania regionalne.

Siedem osób uzyskało już stopień doktora bibliotekoznawstwa²³, dzięki czemu posiada otwarty przewód doktorski na Wydziale Filologicznym UŁ, w tym sześć ma prace na ukończeniu i przewiduje obronę na początek 1970 r.²⁴

W roku 1968 — odpowiadając na wielokrotnie powtarzane postulaty i zapotrzebowanie całej uczelni, a także pozauniwersyteckiego środowiska łódzkiego — kierownik Katedry wystąpił z wnioskiem o uruchomienie Międzywydziałowego Dwuletniego Studium Bibliotekoznawstwa dla studentów III i IV roku studiów na wszystkich kierunkach UŁ. Opracowany program wraz z planem zajęć, siatką godzin i obsadą kadrową, przyjęty jednogłośnie przez Radę Wydziału Filologicznego i Senat Uniwersytetu Łódzkiego — został zatwierdzony w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w kwietniu 1969 r. Studium zostało uruchomione od semestru zimowego 1969/1970; kierownictwo Studium objął nowy Dyrektor Biblioteki UŁ doc. dr Bolesław Świdorski dobierając

²³ Mgr Maria Dembowska (W-wa, B-ka Narod.), mgr Witold Nowodworski (Lublin, B-ka KUL) i mgr Irena Trelchel (Łódź, B-ka UŁ) — w 1960 r.; mgr Helena Szwejkowska (Wrocław, B-ka Uniw.) w 1961, mgr Edward Chełstowski (Kraków, B-ka Jagiel.) w 1963 i mgr Irena Morszyńkiewiczowa (W-wa, B-ka GUS) w 1967; Barbara Sordyl (Kraków, B-ka Jag.) w 1969.

²⁴ Helena Borkowska (Łódź, B-ka Uniw.), Cecylia Duninowa (Łódź, B-ka Miejska), Maria Domeradzka (Bydgoszcz, B-ka Rolnicza), Anna Lechówna (W-wa, CIINTE), Edward Lemańczyk (Poznań, Inst. Zielaństwa), Teresa Ostrowska (W-wa, PAN), Józef Robowski (Łódź, Inst. Celulozowo-Papierniczy), Małgorzata Stolzman (Kraków, B-ka Jagiel.) i Konrad Zawadzki (W-wa, B-ka Narod.).

zespół wykładowców spośród pracowników bibliotek naukowych Łodzi i Warszawy.

Katedra rozpoczęła piąty z kolei etap swej działalności.

*
* *
*

Dwudziestopięcioletnie dzieje Katedry Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, jej urozmaicona działalność dydaktyczna, częste wzloty i upadki, burzliwy rozwój biegnący po linii zygzakowatej — wszystko to sprawia duże trudności przy jej ocenie.

Jeśli za miernik oceny żywotności Katedry weźmiemy liczbę nadanych stopni naukowych i liczbę absolwentów, to z pewnością osiągnięcia wypadną blado w zestawieniu z innymi katedrami i kierunkami tego ćwierćwiekowego okresu. W liczebności absolwentów — zwłaszcza magistrów — wielokrotnie prześcigają Katedrę Łódzką katedry w Warszawie i Wrocławiu, które, mimo że powstały znacznie później, przecież posiadały o wiele lepsze warunki rozwoju, większą stabilność, zorganizowany zespół wykładowców i ciągłość pracy dydaktycznej. Ze względu jednak na wyjątkowo niekorzystne warunki rozwojowe Katedry Łódzkiej, na częste zmiany programowe, na liczne przerwy w działalności dydaktycznej, na niestabilizowaną organizację, brak kadry nauczającej i tragiczne wypadki losowe, jakie jej towarzyszyły, liczba jej absolwentów nie wydaje się zbyt mała. W ciągu lat 1946—1969 wykształcił się tu spory zastęp wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy praktyków i teoretyków. Katedra wypuściła w sumie 150 absolwentów (67 z dyplomem zawodowym I stopnia, 83 magistrów), nadała 8 osobom stopnie doktorskie, przeprowadziła 5 habilitacji²⁵. Przydatność absolwentów w pracy zawodowej, naukowej i pedagogicznej — jak wskazują przeprowadzane badania i obserwacje — jest niewątpliwie pozytywna. Na kierowniczych stanowiskach w bibliotekach ogólnych i specjalnych, w pracowniach naukowo-badawczych, w redakcjach wydawnictw bibliologicznych, na katedrach uniwersyteckich w całym kraju spotkać można absolwentów łódzkich studiów bibliotekoznawstwa.

To jest niewątpliwie duże, lecz nie najważniejsze znaczenie Katedry Łódzkiej. Istotniejsze jest to, że jako pierwsza i przez kilka lat jedyna w Polsce torowała bibliotekoznawstwu drogę do wyższych uczelni. Przypadła jej pionierska rola kształtowania programów nowej dyscypliny i przełamywania głęboko tkwiących w środowisku uniwersyteckim wątpliwości i oporów wobec nadania bibliotekoznawstwu uprawnień akade-

²⁵ Habilitowały się i tytuły docenta otrzymały nast. osoby: Dr Adam Łysakowski — w 1948, Dr Bolesław Świderski (Poznań, B-ka Uniw.) — w 1964, Dr Maria Dembowska (W-wa, B-ka Narod.) — w 1965, Dr Helena Kozerska (W-wa, B-ka Uniw.) — w 1968 i Dr Irena Barowa (Kraków, B-ka Jagiel.) — w 1968.

mickich. Wprowadzone przez nią do łódzkiej uczelni, w konsekwencji uznane za pełnoprawną dyscyplinę, bibliotekoznawstwo zyskało możliwości dalszego rozwoju. Koncepcja nowej nauki „krystalizuje się bowiem ostatecznie dopiero wtedy, gdy nauka ta zdobywa sobie miejsce w programach uniwersyteckich”²⁶. Miejsce to zdobyła bibliotekoznawstwo Katedra Łódzka.

Doniosłe znaczenie dydaktyczne i społeczne Katedry polega nadto na tym, że w dążeniu do utrzymania się na powierzchni i do zaspokajania pilnych potrzeb zawodowych i naukowych, szukała coraz to nowych form i metod akademickiego kształcenia bibliotekarzy. Była przez 25 lat terenem doświadczalnym, na którym eksperymentowano różne programy i rodzaje studiów, zawsze dostosowane do aktualnych potrzeb zawodowych. Prowadzono tu zarówno studia stacjonarne, jak eksternistyczne, zarówno czteroletnie, jak dwuletnie magisterskie, zarówno roczną specjalizację zawodową, jak studia na poziomie doktorskim. Ta różnorodność programów i wielokierunkowość studiów łódzkich umożliwiła rozmaitym grupom i środowiskom czynnych bibliotekarzy uzyskanie wysokich kwalifikacji tak bardzo potrzebnych w rozwijającym się zawodzie.

Zdobycie dyplomów akademickich podnosiło jednocześnie rangę społeczną bibliotekarzy, nie mówiąc już o wielkiej satysfakcji osobistej, jaką daje rozbudzenie zainteresowań intelektualnych i otwarcie drogi do badań naukowych.

Może nie bezpośrednio dzięki Katedrze Bibliotekoznawstwa na UŁ, lecz nie bez jej udziału rozwinęło się w Łodzi poważne środowisko bibliotekarzy o szerokich zainteresowaniach naukowo-badawczych w dziedzinie nauki o książce i w zakresie bibliotekarstwa praktycznego. Środowisko to promieniuje już dziś na inne ośrodki w kraju, inicjując prace badawcze w skali ogólnopolskiej. Taką wielką, nawet w skali światowej, imprezą jest „Słownik biograficzny pracowników książki polskiej”, którego redakcją mięści się w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego pod naczelnym kierownictwem dr Ireny Treichel, absolwentki studiów magisterskich (1952) i doktorskich (1960) przy Katedrze Bibliotekoznawstwa UŁ.

THE FIRST CHAIR OF LIBRARY SCIENCE IN POLAND

Education for librarianship at the university level has a tradition going back to the beginning of the XIXth century, but it was not until 1945 that the first regular Chair of Library Science was inaugurated at the University of Łódź by Professor J. Muszkowski eminent specialist in the book-world, who had revived

²⁶ Maria i Stanisław Ossowsky: „Nauka o nauce”. W: Stanisław Ossowski Dzieła, t. 4, 1967, s. 96.

the fine traditions of the pre-war Free University in Warsaw. The Chair passed in its history through some stages.

The first period (1945—1951) was devoted both to the organization of the Chair placed in the Faculty of Humanities, (then in that of Letters) and to the formulation of the program of education destined for the future specialist in library science and for the professional librarian as well. The program of four years length connected with sociology, history or philology led to the master degree in philosophy.

Second period (1952—1954) — Following the general changes of the scholastic system two parallel grades of library education were introduced. The first one treated as a specialization of one year in the third year of Faculty studies led to a professional certificate. The other one of two years in length leading to the master degree designed to those who possess the professional certificate comprised: 1° library science as basic subject; 2° a Faculty discipline as additional subject; 3° two foreign languages. The courses and seminars were conducted by Professor Muszkowski and after his sudden death (January 1953) by professor H. Więckowska.

Third period (1955—1962). The Chair has changed its character and organised two years External Courses designed for students who, in accordance with the previous academic system, had completed three years of university studies plus specialization in library science and who were working in libraries. This form was needed by those who wanted to perfect their education and to stabilize their professional position.

During its fourth period (1963 till now) the Chair organised doctoral studies in library science. Seven persons obtained already the degree of Doctor in Library Science, nine others will finish shortly their doctoral thesis.

HENRYK SAWONIAK

O BIEŻĄCĄ MIĘDZYKRAJOWĄ BIBLIOGRAFIĘ BIBLIOGRAFII Na przykładzie oceny *Bibliographische Berichte*

Najnowszą próbą bieżącej bibliografii bibliografii o zasięgu międzynarodowym jest wydawnictwo pt. *Bibliographische Berichte*. Początkiem tej bibliografii był stały dział w niemieckim kwartalniku bibliotekarskim, wychodzącym od 1954 r., pt. *Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie*. Dział ten pod nazwą „Bibliographie”, a potem „Neue Bibliographien” (1955—1956) był wykazem w układzie działowym bieżąco ukazujących się bibliografii w różnych krajach. Rychło rozmiary tego wykazu rozszalały ramy czasopisma i w latach 1957—1958 wychodził już jako samodzielny dodatek pt. *Bibliographische Beihefte*, a następnie jako odrębna publikacja pt. *Bibliographische Berichte* (Jg. 1: 1959), zrazu kwartalna, od 1963 r. półroczna. Materiały do bibliografii są zbierane zespołowo w różnych miastach NRF pod ogólną redakcją Ericha Zimmermanna. Ogólne zasady doboru, opisu i układu pozostały nie zmienione od 1954 r., widać tylko stały wzrost liczby pozycji bibliograficznych w poszczególnych rocznikach — od 858 w 1954 r. do 1618 w 1959 r. (pierwszym roczniku wydawniczo samodzielnym), 2385 w 1966 r. i 2664 w 1969 r.

Opisy, układi i indeks

Najpierw kilka uwag o formalnej stronie bibliografii.

Opisy w *Bibliographische Berichte* (BBer.) są dość zwięzłe, ale wystarczająco przejrzyste, a uwagi zawarte w adnotacjach do wielu pozycji dobrze na ogół orientują czytelnika w charakterze zarejestrowanej bibliografii. Najczęściej spotyka się w adnotacjach uwagi następujące: informacje o poprzednich wydaniach lub rocznikach, zasięg chronologiczny bibliografii albo oznaczenie jej bieżącego charakteru, tłumaczenie tytułu na język niemiecki przy mało znanych językach, określenie rodzaju bibliografii (np. Forschungsbericht), oznaczenie liczby pozycji zawartych w bibliografii.

Ze względu na stosunkowo niewielką liczbę pozycji w każdym zeszycie (ostatnio około 1000 poz.) stosowany układ działowy jest wystarczająco sprawny do udzielania informacji. Działów jest 18, z tym że 3 z nich (Dział ogólny, Językoznawstwo i literatura, Nauki społeczne) są jeszcze podzielone na 7 do 9 poddziałów, dział Sztuka zaś ma 2 poddziały. Ogółem więc materiał jest podzielony na ok. 40 grup rzeczowych.

Uzupełnieniem układu rzeczowego jest szczegółowy indeks przedmiotowy, wprowadzony od rocznika 1959. W celu zwiększenia sprawności informacyjnej przy poszukiwaniu retrospektywnym wydano także skumulowany indeks za pięć lat 1959—1963 (ukazał się zamiast indeksu rocznego za 1963) nadto są planowane dalsze kumulacje pięcioletnie. Indeksu alfabetycznego nie opracowuje się, wychodząc z założenia, że głównym zadaniem BBer. jest informacja rzeczowa.

Ze względu na oryginalność rozwiązania metodycznego polegającego na uwidocznieniu dodatkowych informacji w zapisach indeksowych warto i n d e k s o w i poświęcić nieco uwagi.

Nawiasy prostokątne w zapisach indeksowych oznaczają terytorialne albo chronologiczne granice piśmiennictwa wykazanego w bibliografii, nawiasy okrągłe zaś wskazują na piśmiennictwo znajdujące się na danym obszarze lub w danej bibliotece. Dla ilustracji podajemy kilka przykładów zaczerpniętych z indeksu skumulowanego (metoda ta jest zresztą stosowana także w indeksach rocznych):

tytuł pozycji	jej zapis indeksowy
Inventaire des périodiques soviétiques reçus en France par les bibliothèques.	(Frankreich) Zeitschriften [Sowjetunion] 22/59
Deutsche Dissertationen über Afrika. Ein Verzeichnis f. d. J. 1918-1959.	Dissertationen, Afrika (Deutschland 1918-59) 1249/62
Biblioteka Jagiellońska. Katalog zagranicznych poloników periodycznych wyd. do 1939 r.	(Krakau, Jagellonische Bibliothek) Polnische Zeitschriften [Ausland — 1939] 36/62

Kolejność zapisów indeksowych dla poszczególnych grup jest następująca:

Polen = piśmiennictwo dotyczące Polski

(Polen) = piśmiennictwo znajdujące się w Polsce

[Polen] = piśmiennictwo wydane w Polsce

Dla oznaczenia częstotliwości wychodzenia rejestrowanych bibliografii stosowane są (tylko w indeksie skumulowanym) umowne znaki w postaci wielkich liter:

P = publikowane częściej niż raz w roku (periodisch)

J = publikowane rocznie (jährlich)

M = publikowane co kilka lat (mehrjährlich)

Poprzedzający liczbę roczną znak + oznacza piśmiennictwo za dany rok.

tytuł pozycji

jej zapis indeksowy

Les études historiques en Pologne au
début de 1960

Polen, Geschichte [+1960] 238/61

Index chemicus. Philadelphia: Inst. for
Scientific Information 1960 ff. Mo-
natlich.

Chemie [1960, P] 1344/60

Dobór materiałów

Dobór pozycji do *BBer.* z punktu widzenia kryteriów formalno-wydawniczych na przykładzie trzech roczników przedstawia tabl. 1, przy czym trzeba zwrócić uwagę, że podane w niej liczby pozycji w poszczególnych rocznikach nie odpowiadają numeracji stosowanej w tych rocznikach, w podsumowaniu uwzględniono bowiem numery dodatkowe i luki w numeracji.

Tablica 1

Pozycje *BBer.* według kryteriów formalno-wydawniczych

Rodzaj bibliografii	Ogółem 1965 — 1967		1965		1966		1967	
	poz.	%	poz.	%	poz.	%	poz.	%
samoistne wydawniczo	3587	54,5	1128	54,2	1320	55,7	1139	53,3
niesamoistne wydawniczo:								
zawarte w książkach	941	14,3	302	14,5	321	13,6	318	14,9
zawarte w czasopismach	2059	31,2	650	31,3	728	30,7	681	31,8
Ogółem	6587	100,0	2080	100,0	2369	100,0	2138	100,0

Oceniając kryteria doboru pozycji do *BBer.*, można stwierdzić, że na ogół są w nich uwzględniane materiały wartościowe. Jak widać z tabl. 1, przeważają opisy bibliografii samoistnych wydawniczo (54,5%). Trzeba przy tym pamiętać, że odsetek ten byłby jeszcze większy, gdyby wykazywano wszystkie bibliografie bieżące. Z tych bibliografii są w *BBer.* rejestrowane jedynie zestawienia roczne, natomiast z bibliografii publikowanych kilka razy w roku są sygnalizowane tylko nowo ukazujące się w postaci opisu pierwszego odcinka. Uwalnia to *BBer.* od wielu setek, a nawet tysięcy pozycji, które zresztą są wykazywane w istniejących bibliografiach bieżących bibliografii¹. Ponieważ dążeniem redakcji *BBer.* jest rejestracja pozycji wartościowych niezależnie od ich formy wydawniczej, dlatego też duży odsetek stanowią bibliografie niesamoistne wydawniczo zawarte w książkach i czasopismach. Są to przeważnie bibliografie samoistne piśmienniczo, mało natomiast spotyka się bibliografie załącznikowych, a jeśli są — to prawie wyłącznie zamieszczane w książkach². Jest to słuszna zasada dla bibliografii międzynarodowej, która powinna podawać wybór najlepszych bibliografii.. Trzeba przy tym podkreślić, że wiele tych bibliografii załącznikowych (około połowy) stanowią bibliografie osobowe, które w wielu przypadkach są zapewne bibliografiami samoistnymi piśmienniczo lub na ich pograniczu (z opisu trudno to wywnioskować), a dla bibliografii osobowej takie opisy są wartościowym materiałem.

Duży nacisk kładzie się w *BBer.* na pozycje przedstawiające stany badań, przeglądy piśmiennictwa, omówienia bibliograficzne, uwzględniając nawet takie, które omawiają tylko kilka tytułów (np. pozycja 1669/66 wykazująca 9 prac dotyczących d'Annunzia lub poz. 1539/67 zawierająca 7 prac odnoszących się do Becketta). Większa selekcja byłaby tu chyba wskazana, zwłaszcza że w *BBer.* nie są uwzględniane liczne pozycje o wiele bardziej wartościowe, jak wykazuje to przeprowadzona dalej analiza doboru materiałów polskich.

Zasadniczo w *BBer.* są rejestrowane bibliografie o charakterze naukowym, ale — wbrew sformułowaniu przedmowy do rocznika 1959 o rejestrowaniu ważniejszych pozycji w krytycznym wyborze — dość często natrafia się na bibliografie zalecające, m. in. wydane w Związku Radzieckim (np. 1093/62 lub zarejestrowane w 1965 r. pozycje 654, 1695, 1701, 1704) i w Polsce (np. wydane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w 1963 r. *Technika i wynalazki. Poradnik bibliograficzny*, poz. 1768/64,.

¹ *Index Bibliographicus*. 4 ed. Vol. 1: Science and technology; vol. 2: Social sciences. La Haye 1959—1964. — Abstracting services in science, technology, medicine, agriculture, social sciences, humanities. The Hague 1965.

² Trudno jest podać dokładną ich liczbę, gdyż niekiedy nie można na podstawie opisu ustalić, które bibliografie są piśmienniczo niesamoistne. W przybliżeniu liczba bibliografii załącznikowych sięga 1/3 bibliografii niesamoistnych wydawniczo.

oraz poradniki bibliograficzne publikowane przez Instytut Bibliograficzny, np. poz. 258/61, 624/64, 1676/65, 813/67).

W *BBer.* są wykazywane w zasadzie bibliografie w językach europejskich albo raczej opublikowane w alfabecie łacińskim (spotyka się np. pozycje w języku tureckim), ale można też znaleźć — choć bardzo rzadko — pozycje w językach orientalnych (np. poz. 968/65 — bibliografia japońska lub poz. 969/65 — koreańska).

O ile chodzi o zakres bibliografii, redaktorzy *BBer.* starają się zapewnić mniej więcej równomierny dobór pozycji dla poszczególnych dziedzin, choć widać pewne uprzywilejowanie nauk humanistycznych i społecznych.

Tablica 2

**Pozycje *BBer.* według miejsc wydania bibliografii samoistnych
oraz zawartych w książkach**

L. p.	Kraje	Ogółem 1965—1967		1965	1966	1967
		liczba pozycji	%	liczba pozycji		
1	Niemcy	1388	30,7	490	445	453
2	Stany Zjedn.	811	17,9	253	299	259
3	Anglia	458	10,1	97	228	133
4	Francja	384	8,5	152	114	118
5	ZSRR	195	4,3	80	77	38
6	Holandia	121	2,7	40	39	42
7	Belgia	109	2,4	15	69	25
8	Włochy	97	2,2	23	27	47
9	Szwajcaria	91	2,0	27	34	30
10	Polska	80	1,7	28	27	25
11	Szwecja	73	1,6	5	37	31
12	Austria	67	1,5	23	17	27
13	Hiszpania	61	1,3	8	30	23
14	Czechosłowacja	50	1,1	21	17	12
15	Kanada	49	1,1	17	22	10
16	Węgry	46	1,0	13	18	15
17	Jugosławia	39	0,9	11	14	14
	inne kraje:					
	Europy	(12) 128*	2,8	(10) 35	(11) 48	(10) 45
	Ameryki Łac.	(11) 128	2,8	(10) 28	(9) 38	(11) 62
	Azji i Oceanii	(17) 106	2,4	(13) 50	(9) 24	(11) 32
	Afryki	(12) 47	1,0	(6) 16	(6) 17	(8) 16
	Ogółem	(69)4528	100,0	(56)1430	(52)1641	(57)1457

* Liczby w nawiasach oznaczają liczbę krajów.

Międzynarodowość Bibliographische Berichte

Zobaczmy teraz, jak wygląda międzynarodowy zasięg bibliografii. Celem jej jest — według przedmowy do rocznika 1959 — „rejestracja w krytycznym wyborze ważniejszych bibliografii wszystkich krajów i wszystkich dziedzin”. Międzynarodowość *BBer.* została zaakcentowana w 1962 r. przez dodatkowe wprowadzenie języka angielskiego: tytuł, przedmowa, spis treści oraz oznaczenie nagłówków działowych są podane także w języku angielskim. Przy pobieżnym przeglądaniu rzuca się istotnie w oczy różnorodność opisów pod względem języków i miejsc wydania. Jednak dokładniejsza analiza wykazuje, że ta międzynarodowość nie jest tak powszechna, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało.

W celu zorientowania się, jak w *BBer.* są reprezentowane poszczególne kraje, obliczono dla trzech roczników (1965—1967) liczbę bibliografii samoistnych wydawniczo oraz niesamoistnych zawartych w książkach — według miejsc wydania — uzyskując liczby wykazane w tabl. 2.

Uzupełniają ten obraz dane dla bibliografii przejętych z czasopism. Ponieważ na podstawie samych opisów nie zawsze można ustalić miejsce wydania czasopisma, przyjęto tu za podstawę podziału język, w którym zarejestrowane bibliografie zostały opublikowane. Wyniki obliczenia przedstawia tabl. 3.

Tablica 3

**Pozycje *BBer.* według języków, w których zostały opublikowane
bibliografie zawarte w czasopismach**

L. p.	Język	Ogółem 1965—1967		1965	1966	1967
		liczba pozycji	%	liczba pozycji		
1	niemiecki	675	32,7	183	244	248
2	angielski	634	30,7	204	260	170
3	francuski	399	19,4	136	118	145
4	hiszpański	129	6,3	38	43	48
5	włoski	67	3,3	24	20	23
6	polski	29	1,4	13	9	7
7	rosyjski	26	1,3	13	5	8
8	szwedzki	17	0,8	3	6	8
9	portugalski	16	0,8	5	8	3
10	czeski i słowacki	14	0,7	7	2	5
	inne języki	(12) 53*	2,6	(8) 24	(6) 13	(8) 16
	Ogółem	(22)2059	100,0	(18)650	(16)728	(18)681

* Liczby w nawiasach oznaczają liczbę języków.

Oczywiście, obraz byłby inny, gdyby za podstawę podziału przyjąć miejsce wydania czasopism; przedstawiałyby się nieco korzystniej przede wszystkim dla krajów, które ze względu na małe rozpowszechnienie je-

Tablica 4

Bibliografie polskie w BBer.

Rocznik BBer.	Liczba pozycji w roczniku BBer. ogółem	W tym bibliografie polskie i dotyczące Polski					
		razem		z wydawn. polskich		z wydawn. zagran.	
		pozy- cji	%	samo- istne*	niesamo- istne*	samo- istne*	niesamo- istne*
1960	1458	37	2,5	15	10	8	4
1961	1890	36	1,9	15	4	5	12
1962	1793	38	2,1	17	7	3	11
1963	1668	51	3,1	18	15	5	13
1964	1790	51	2,8	15	14	7	15
1965	2091	55	2,6	28	13	4	10
1966	2385	59	2,5	25	15	10	9
1967	2142	46	2,1	24	8	4	10

* Samoistne albo niesamoistne wydawniczo.

Tablica 5

Stopień uwzględnienia najważniejszych bibliografii polskich z BBNKs w BBer.

Rocznik BBNKs	Liczba bibliografii w roczniku BBNKs ogółem*	W tym pozycje najważniejsze				
		liczba	w tym bibliografie samoistne	występujące w BBer.		w tym bibliografie samoistne
				r a z e m		
				liczba	% w stos. do rubr. 2	
1	2	3	4	5	6	
1960	1100	224	105	37	16,0	25
1961	1200	243	88	34	14,0	18
1962	1200	217	92	51	23,5	24
1963	1500	246	110	54	21,5	30
Ogółem	5000	930	395	176	18,9	97

* Liczby przybliżone.

zyka ojczystego publikują wiele w językach światowych. Pozycje w języku angielskim np. poza krajami anglosaskimi pochodzą z czasopism azjatyckich, afrykańskich, węgierskich, fińskich itd.; opisy w języku francuskim i portugalskim także wykraczają poza granice Francji czy Portugalii. Podobnie zmienia obraz fakt posługiwania się danym językiem w wielu krajach, np. język niemiecki obejmuje także w całości Austrię i częściowo Szwajcarię, język hiszpański jest używany w krajach Ameryki Łacińskiej.

Jak widać z tablic 2 i 3, wybitną przewagę ma piśmiennictwo opublikowane w Niemczech oraz wydane w języku niemieckim (ok. 30% całości), co się tłumaczy faktem, że *BBer.* są opracowywane w tym kraju. Piśmiennictwo krajów anglosaskich, mianowicie Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych jest reprezentowane chyba w sposób zadowalający; można to także powiedzieć o bibliografiach francuskich. Te cztery kraje mają przyniatającą przewagę (w książkach 67,2%), co chyba oddaje proporcje ich udziału w ogólnej produkcji wydawniczej. Natomiast uderza zdecydowanie mała liczba pozycji radzieckich, zwłaszcza z czasopism w języku rosyjskim. Jest to niewspółmiernie mało wobec bogatego przecież dorobku bibliograficznego ZSRR.

Pozycje z innych krajów są reprezentowane równomiernie, ale czy wystarczająco? Pewnym miernikiem międzynarodowości może być stopień uwzględnienia bibliografii polskich. Zobaczmy, czy dla czytelnika zagranicznego bibliografie te są w *BBer.* reprezentowane w wystarczający sposób.

Materiały polskie w Bibliographische Berichte

W tablicach 2 i 3 udział pozycji wydanych w Polsce nie przedstawia się najgorzej w porównaniu z innymi krajami o podobnej co do wielkości produkcji wydawniczej. Aby jednak uzyskać pełniejszy obraz uwzględnienia bibliografii polskich lub Polski dotyczących, niezależnie od miejsca wydania, zebrano dane w 8 ostatnich rocznikach *BBer.* (1960—1967) oraz zanalizowano pozycje zarejestrowane w *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce (BBNKs)* i porównano je z pozycjami polskimi w *BBer.* Jak materiały polskie są reprezentowane w *BBer.*, wykazuje tabl. 4.

Kierując się kryteriami doboru do *BBer.* (na podstawie uwzględnionych tam pozycji polskich) wytypowano z bieżącej *BBNKs* pewną liczbę pozycji, które nadawałyby się do *BBer.*, i sprawdzono, które z tych pozycji są w tej *Bibliografii* uwzględnione³. Wyniki podaje tabl. 5.

³ W *BBer.* opisy są podawane z opóźnieniem niekiedy do 3 lat, a nawet i więcej, dlatego pozycje wytypowane z czterech roczników *BBNKs* sprawdzono w *BBer.* w rocznikach 1960—1967.

Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że *BBer.* zawierają nadto w każdym roczniku kilka pozycji, których nie ma w *BBNKs*. Są to albo pozycje białe i dlatego nie zarejestrowane w *BBNKs*, albo pochodzące z wydawnictw zagranicznych, nieznanymi redakcji *BBNKs* (pozycje te są uwzględniane w następnych rocznikach *BBNKs* albo będą ogłoszone w suplemencie).

Przyjęte kryteria doboru pozycji wytypowanych do *BBer.* są dość ostre, o czym świadczy porównanie z ogólną liczbą bibliografii wykazanych w *BBNKs* (tabl. 5, rubryki 1—2), nawet jeśli od tej ogólnej liczby odjąć sporą grupę bibliografii bieżących, których — jak już wspominałem — w *BBer.* programowo nie rejestruje się.

Dane z tabl. 5 wskazują (rubryka 5), że odsetek pozycji z *BBNKs* wykazanych w *BBer.* nie jest zbyt duży. Gdyby jeszcze wśród tej grupy były istotnie pozycje najbardziej wartościowe, to ciężar gatunkowy tej grupy mógłby być większy od samej ich liczby. Niestety, bliższa analiza wykazuje, że wśród bibliografii nie uwzględnionych znajduje się wiele pozycji, które nawet przy najostrożniejszej selekcji powinny się znaleźć w grupie najważniejszych.

Dla ilustracji wymienimy niektóre pozycje z *BBNKs* (roczniki 1960—1963)⁴, których nie ma w *BBer.*

Przykłady nie wykazanych dużych bibliografii samoistnych wydawniczo:

Bibliografia niemcoznawcza 1950—1958. Warszawa 1960 ss. 328.

Bibliografia walki wyzwoleniczej narodu polskiego przeciwko hitlerowskiemu okupantowi... 1945—1960. Wwa 1961 ss. 102.

Bibliografia wydawnictw jądrowych w języku polskim 1955—1962. Wwa 1963 ss. 220.

Bibliography of Polish mathematics 1944—1954. Wwa 1963 ss. 132.

Jankowiak J., Czabajska G.: A bibliography of Polish balneology, physical therapy and climatology 1945—1960. Wwa 1962 ss. 58.

Józefowicz A.: Bibliografia polskiego piśmiennictwa demograficznego 1945—1960. Wwa 1961 ss. 238.

Kormanowa Z.: Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego 1918—1939. T. 1.: Druki zwarte. Wwa 1960 ss. 580.

Kosiek Z.: Bibliografia polskich bibliografii gospodarstwa wiejskiego. Wwa 1962 ss. 119.

Kubiak S.: Bibliografia historii powstania wielkopolskiego 1918—1919. Poznań 1963 ss. 86.

Łuka L. J.: Materiały do bibliografii polskiej archeologii pradziejowej i wczesnośredniowiecznej 1918—1939. Wwa 1962 ss. 165.

Millak K.: Słownik polskich lekarzy weterynaryjnych biograficzno-bibliograficzny 1394—1918 Wwa 1963 ss. 291.

⁴ Wzięto pod uwagę te roczniki jako ostatnio wydane (rocznik 1963 w 1967 r.).

- Mońka-Stanikowa A., Żytkowicz H.: Bibliografia wychowania fizycznego i sportu w Polsce (1841—1914). Cz. I. Wwa 1961 ss. 197.
- Planowanie gospodarki narodowej w Polsce Ludowej. Z. 1: Okres 1944—1949. Wwa 1960 ss. 127.
- Przywecka-Samecka M., Reiter J.: Bibliografia polskich czasopism śląskich do 1939 r. Wrocław ss. 177.
- Rajman J.: Bibliografia z zakresu meteorologii i klimatologii polskiej do r. 1939. Wwa 1963 ss. 239.
- Słownik współczesnych pisarzy polskich [biograficzno-bibliograficzny]. T. I. Wwa 1963 ss. 722.
- Szulc M.: Materiały do historii fotografii polskiej. 1: Bibliografia 1836—1956. Wrocław 1963 ss. 590.
- Taszycki W.: Bibliografia onomastyki polskiej do r. 1958. Kraków 1960 ss. 335.
- Triller E.: Bibliografia konstytucji sejmowych XVII w. Wrocław 1963 ss. 122.
- Wójcik J.: Bibliografia wydawnictw spółdzielczych. Cz. 1—3. Wwa 1962 ss. 242+151+95.

Przykłady bibliografii bieżących rocznych, których *BBer.* bądź nie wymieniają zupełnie, bądź ograniczają się do podania niektórych tomów: *Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce* 1958, 1959, 1960 (jest tylko łączny tom za okres 1937—1944).

Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych 1958 (jest rocznik 1959).

Bibliografia Hydrologiczna. Polska; nie ma wydanych w tym czasie tomów za okresy: 1939—1944, 1952, 1958, 1959, 1960.

Bibliografia Pomorza Zachodniego 1960.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1962 (jest tom za 1959—1961).

Komunikat Bibliograficzny. Centralna Biblioteka Wojskowa 1959, 1960 (od 1961 jest kwartalnikiem, więc nie byłby więcej rejestrowany).

Polish Ecological Bibliography 1959.

Polska Bibliografia Lekarska (jest tylko za 1957).

Polska Bibliografia Literacka (jest tylko za 1956).

Z grupy bibliografii osobowych zacytujemy nie zarejestrowane w *BBer.* ⁵:

Kawecka-Gryczowa A., Rostkowska I.: Andrzej Frycz-Modrzewski. Bibliografia. Wrocław 1962 ss. 196.

Grzegorzcyk P.: Lew Tołstoj w Polsce. Zarys bibliograficzno-literacki. Wwa 1963 ss. 336.

Weiss T.: Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890—1914. Wrocław 1961 ss. 100.

⁵ Chociaż uwzględniono np. następujące pozycje:

Kowzan T.: Jules Renard. Przegląd publikacji z lat 1951—1961. *Kwart. neofil.* 1962 s. 279—284.

Sebyłowa S.: Okładka z Pegazem. Wwa 1960 (s. 268—275; bibliografia W. Sebyły).

Zaboklicki K.: Abbé Ferdinando Galiani. Przegląd prac dotychczasowych. *Kwart. neofil.* 1961 s. 421—430.

Spśród wykazów prac instytucji brak jest m. in. następujących⁶:

Górkiewicz M.: Bibliografia publikacji pracowników AGH z lat 1919—1958. Kraków 1960 ss. 511.

Materiały do bibliografii 1945—1960. Akademia Medyczna w Łodzi. Łódź 1962 ss. 286.

Wykaz publikacji Państwowego Zakładu Higieny 1918—1962. Wwa 1963 ss. 81, 129.

Z katalogów bibliotecznych nie ma takich pozycji, jak:

Jabłoński Z., Preissner A.: Katalog rękopisów. Sygnatury 1811—2148. Wrocław 1962 ss. 317. Biblioteka PAN w Krakowie.

Jałbrzykowska A., Zathay J.: Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej nr 6001—7000. Cz. 1—2. Kraków 1962—1963 ss. 283+424.

Lewicka-Kamińska A.: Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej. Kraków 1962 ss. 270.

Z grupy bibliografii niesamoistnych wydawniczo podajemy przykładowo nie uwzględnione w *BBer.*:

Baranowski M., Chojnacki W.: Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego 1959, 1960, 1961. *Zap. hist.* 1961 s. 85—161, 1962 s. 249—326, 1963 s. 257—334.

Bukowski C. Z., Bukowska M. W.: Polska retrospektywna selekcyjna bibliografia czwartorzędu 1907—1960. W: Czwartorzęd Europy Środkowej i Wschodniej. Cz. 2. Wwa 1961 s. 735—826.

Gawin B.: Bibliografia etnografii polskiej 1956—1958. *Lud* 1960 s. 541—653.

Michałowski K.: Bibliografia K. Szymanowskiego. W: Z życia i twórczości K. Szymanowskiego. Kraków 1960 s. 319—393.

Przegląd bibliograficzny [z zakresu językoznawstwa słowiańskiego] za lata 1953—1954; ... za r. 1956; ... za r. 1957. *Rocz. slawist.* t. 19: 1962 s. 1—216, t. 21: 1961 cz. 2 s. 200—412, t. 22: 1963 cz. 2 s. 157—382.

Zawadzki K.: Bibliografia Warszawy za r. 1960; ... za r. 1961. *Rocz. warsz.* 1961 s. 371—428, 1962 s. 375—430.

Dużo uwag poświęca się w *BBer.* bibliografiom osobowym, stosując nieraz aż nazbyt pobłażliwe kryteria doboru⁷. Brak jest jednak wielu bibliografii zamieszczonych w *BBNKs* z książek pamiątkowych poświęconych tak wybitnym uczonym lub pisarzom, jak J. Kleiner (bibliografia na 50 ss.), Z. Klemensiewicz (334 poz.), K. Koranyi (307 poz.), T. Lehr-Spławiński (141 poz.), T. Manteuffel (121 poz.), G. Morcinek (754 poz.), S. Pigoń (1239 poz.), R. Pollak (500 poz.), S. Szuman (194 poz.), W. Tarkiewicz (20 ss.). Brak też wykazanych w *BBNKs* pozycji, które powinny specjalnie interesować bibliografię międzynarodową, gdyż do-

⁶ Jednocześnie są w *BBer.* takie np. drobne pozycje:

Bibliografia publikacji pracowników nauki Wydziału Zootechnicznego WSR we Wrocławiu za r. 1962. *Zesz. nauk. WSR Wrocl.* 1963 nr 52 Zootechnika z. 11 s. 279—290.

Bibliografia publikacji pracowników nauki Wydziału Weterynaryjnego WSR we Wrocławiu za r. 1962. *Zesz. nauk. WSR Wrocl.* 1963 nr 54 Weterynaria z. 10 s. 227—269.

⁷ Por. uwagę o selekcji na s. 143.

tyczą recepcji pisarzy zagranicznych w Polsce, jak: G. Apollinaire, Ch. Dickens, F. Halas, A. Makarenko, E. Mounier, A. de Musset, F. Rimbaud, R. Tagore, I. Turgieniew.

Wymienione wyżej pozycje są podane tylko przykładowo; listę tę można by bez trudu pomnożyć wielokrotnie. Jak już wspomniałem, pozycje zamieszczone w *BBer.* są na ogół wartościowe, ale ogólny obraz jest inny, gdy wśród zarejestrowanych spotyka się sporo pozycji na pewno mniej przydatnych od wielu nie wykazanych. Choćby szereg bibliografii zalecających (wspomnianych wyżej) lub innych pozycji, z których dla przykładu wymienię kilka⁶:

- Bibliografia prac z zakresu słowotwórstwa języków słowiańskich w piśmiennictwie polskim za r. 1959. *Por. jęz.* 1961 z. 4 s. 187—192.
- Brodzikowski W.: Pożary leśne i ich zwalczanie w polskiej literaturze leśnej. *Las Polski* 1960 s. 8—9.
- Fiebig J.: Prasa polonijna w Kanadzie. Szkic poglądowy z bibliografią. *Zesz. prasozn.* 1963 nr 4 s. 85—100.
- Hulewicz J.: Działalność wydawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie w zakresie filologii klasycznej w latach 1873—1918. *Eos* 1961 nr 1 s. 151—171 (jest to szkic historyczny).
- Majda T.: Rękopisy perskie w zbiorach polskich. *Prz. orient.* 1963 nr 4 s. 321—326 (rys historyczny).
- Nowak T.: Cztery wieki polskiej książki technicznej 1450—1850. *Wwa* 1961 ss. 357 (rys historyczny).
- Smoleń W.: Ohtarz Mariacki Wita Stwosza w Krakowie na tle polskich źródeł literackich. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* t. 5: 1962 s. 211—343.

Z podanych w tabl. 5 liczb wynika, że pozycje polskie są reprezentowane w *BBer.* niewystarczająco, gdyż stanowią zaledwie 18,9% pozycji uznanych za nadające się do *BBer.* z czterech roczników *BBNKs* (1960—1963). Jak widać też z konkretnych przykładów dotyczących pozycji zarówno pominiętych, jak zamieszczonych, te niespełna 20% pozycji nie stanowią wcale grupy pozycji najważniejszych. Ich uwzględnienie nie jest wynikiem przyjęcia specjalnie ostrych kryteriów doboru, kiedy z ogólnej liczby pozycji znanych redaktorom przyjęłoby się z ustalonych względów tylko niektóre pozycje, co dałoby w wyniku — zależnie od ostrości kryteriów — 10%, 20% lub jeszcze inny odsetek wynikający ze świadomego wyboru.

Inny jest obraz, gdy pozycje są dobierane tylko na podstawie dostępnych materiałów, dalekich od tego, aby były reprezentatywne dla danego kraju. Analiza uwzględnienia w *BBer.* materiałów polskich prowadzi do wniosku, że nie można opracować bibliografii bibliografii w pełni międzynarodowej, jeśli opiera się ona tylko na materiałach do-

⁶ Trzeba nadmienić, że wymienione niżej pozycje nie zostały, jako mniej ważne, uwzględnione przy typowaniu najważniejszych bibliografii polskich (por. tabl. 5, rubr. 2).

stępnych w bibliotekach jednego kraju, nawet stosunkowo nieźle zaopatrzonych w materiały zagraniczne, jak biblioteki NRF.

Bibliografia o zasięgu międzynarodowym opracowywana w takich warunkach może być względnie kompletna, jeśli jej zakres jest ograniczony i jeśli się opiera na wielkiej liczbie przeglądanych czasopism z całego świata. Zbliżają się do tego ideału w pewnej mierze np. *Chemical Abstracts* czy też *Index Medicus*.

Chociaż w ogólnej bibliografii odsetek pozycji wydawniczo samoistnych jest dużo większy niż w innych bibliografiach⁹, to jednak także w tej bibliografii ograniczenie się tylko do takich pozycji dałoby niepełny obraz dorobku bibliograficznego. Praktycznie powinno by się przeglądać wszystkie czasopisma naukowe z całego świata (a właściwie także wszystkie książki), aby wyłowić tkwiące tam bibliografie niesamoistne, co jest oczywiście nierealne.

Prześledzenie tytułów czasopism polskich, które dostarczyły opisów do roczników 1960—1967 *BBer.*, wykazuje, że były tylko 43 czasopisma, z których zaczerpnięto 74 pozycje (w tym *Acta Poloniae Historica* — 9 poz., *Biuletyn Historii Sztuki* — 5 poz.). Wśród tej skąpej przecięz liczby (dla ośmiu roczników *BBer.*!), w której brak wielu poważnych czasopism¹⁰, spotykamy nieoczekiwanie takie czasopisma jak *Bibliotekarz* i *Las Polski*, które są chyba najlepszym przykładem przypadkowości doboru czasopism do bibliografowania dla *BBer.*, bo podobnych czasopism fachowych można by przy międzynarodowej bibliografii bibliografii nie brać pod uwagę.

Jeśliby przyjąć dobór materiałów polskich za typowy dla krajów o językach mało rozpowszechnionych, a są one reprezentowane w sposób niezadowalający (choć sądzę, że ze względu na naturalne zainteresowanie w NRF sprawami polskimi ta grupa nie jest specjalnie uproszczona) — to powszechność *Bibliographische Berichte* jest dość problematyczna.

Niewątpliwie bibliografia ta jest ambitną próbą stworzenia bieżącego źródła informacyjnego o bibliografiach, i to w skali światowej, o czym świadczy wspomniana już deklaracja redakcyjna, że celem *BBer.* jest „rejestracja w krytycznym wyborze bibliografii wszystkich krajów i wszystkich dziedzin”. Liczba 69 krajów, z których pochodzą zarejestrowane wydawnictwa (wykazana w tabl. 2), świadczy pochlebnie o intencjach redaktorów. Krytyczny wybór — w świetle analizy materiałów polskich — nie zawsze jest przekonujący pod względem ilości i jakości zamieszczanych pozycji.

⁹ W *BBer.* odsetek bibliografii samoistnych wydawniczo wynosi 54,5% (według tabl. 1); wśród nich znajduje się 47% najważniejszych bibliografii polskich (105 pozycji na 224, według tabl. 5).

¹⁰ Choćby takich jak: *Lud*, *Rocznik Sławiściyczny*, *Rocznik Warszawski*, w których są ważne, nie uwzględnione w *BBer.* bibliografie wymienione przykładowo na s. 144.

Potrzeba współpracy międzynarodowej

O konieczności bieżącej bibliografii bibliografii jako wstępnego źródła informacji o piśmiennictwie nie trzeba chyba dziś nikogo przekonywać. Spora jest liczba krajów, które u siebie zorganizowały bieżącą informację o bibliografiach (np. Czechosłowacja, NRD, Polska, ZSRR). Dobrze też byłoby zorganizować możliwie pełną bieżącą informację międzynarodową, uwzględniającą w równej mierze piśmiennictwo wszystkich krajów i wszystkich dziedzin.

Istnieją pozytywne przykłady bieżących rocznych bibliografii międzynarodowych dla poszczególnych dziedzin, opartych na zasadach dostarczania materiałów przez poszczególne kraje i centralnej redakcji. Długą tradycję mają np. *Bibliographie Géographique Internationale* (vol. 1: 1890) wydawana pod auspicjami Międzynarodowej Unii Geograficznej, *International Bibliography of Historical Science* (1: 1926) publikowana przez Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych, międzynarodowa bibliografia tłumaczeń *Index Translationum* wydawana kwartalnie w latach 1932—1940 przez Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelেকtualnej, wznowiona po wojnie jako rocznik od r. 1948 przez Unesco; wreszcie zainicjowane już po wojnie pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Dokumentacji Nauk Społecznych Unesco cztery bibliografie: *International Bibliography of Sociology* (1: 1951), ... of *Economics*, ... of *Political Science*, ... of *Social and Cultural Anthropology* (wszystkie trzy obejmujące pierwszym tomem rok 1952).

Materiały polskie do wspomnianych bibliografii są dostarczane przez różne ośrodki polskie, np. do bibliografii geograficznej przez Instytut Geografii PAN, do bibliografii historycznej przez doc. J. Baumgarta na zlecenie Polskiego Towarzystwa Historycznego, do bibliografii tłumaczeń przez Instytut Bibliograficzny Bibl. Narodowej, do bibliografii ekonomicznej przez Bibliotekę Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

Także w dziedzinie bibliografii bibliografii mamy podobny przykład współpracy, mianowicie międzynarodową bibliografię bieżących bibliografii *Index Bibliographicus*, którego dwa pierwsze wydania ukazały się w latach 1931 i 1935 pod auspicjami Komisji Współpracy Intelেকtualnej przy Lidze Narodów, trzecie wydanie pod patronatem Unesco w latach 1952—1953, czwarte zaś pod auspicjami FID (opublikowano dotychczas dwie pierwsze części w r. 1959 i 1964).

Co prawda przy takim międzynarodowym zbieraniu materiałów mogą powstawać pewne trudności selekcji pod względem utrzymania równowagi między produkcją krajową a międzynarodowym znaczeniem zgłaszanych bibliografii. W krajach o małej produkcji wydawniczej ośrodki dostarczające materiały są zapewne skłonne do mniej ostrej

selekcji w zrozumiałej skądinąd trosce o propagandę piśmiennictwa swoich krajów. I nawet najbardziej staranna redakcja nie zdoła prawdopodobnie zapewnić całkowitej równomierności w doborze pozycji z różnych krajów. Trudności podobne dawały o sobie znać choćby przy opracowywaniu *Index Bibliographicus*¹¹.

Niewątpliwie jednak tylko w ten sposób można zabezpieczyć sensowną międzynarodowość bibliografii. Materiały dostarczone przez ośrodki krajowe, jeśli nie zawsze zapewniają selekcję w sensie ilościowym, to przynajmniej mogą dać gwarancję, że nie pominię się pozycji najbardziej wartościowych (co występuje w *Bibliographische Berichte*). Redakcja całości powinna być zlokalizowana w takiej instytucji (najlepiej w wielkiej bibliotece), w której w razie potrzeby można by łatwiej zweryfikować nadsyłane materiały bądź uzupełnić je, ewentualnie także dla krajów, które materiałów nie dostarczyły.

W wielu krajach, zwłaszcza będących w rozwoju, nie ma jeszcze zorganizowanej służby bibliograficznej i bibliotecznej i mogą być pewne trudności ze znalezieniem instytucji, która by chciała i mogła podjąć się dostarczania materiałów, niemniej jeśli nie we wszystkich krajach, to na pewno w najważniejszych można by taką współpracę zorganizować¹². Z Polski mogłyby takich materiałów dostarczać Instytut Bibliograficzny.

Wydaje się, że organizacją najbardziej powołaną do zorganizowania współpracy na tym odcinku byłaby Unesco, która prowadzi żywą działalność także w dziedzinie bibliografii, o czym świadczą choćby wspomniane bibliografie przez nią zainicjowane. Przy publikowaniu bieżącej bibliografii bibliografii Unesco mogłyby wykorzystać doświadczenia nabyte przy innych bibliografiach międzynarodowych. Powołana kilkuosobowa grupa ekspertów z różnych krajów powinna sprecyzować — jak przy każdej takiej imprezie — zasady opisu, klasyfikacji, częstotliwości publikacyjnej, a przede wszystkim zasady doboru, co jest chyba najistotniejszym, choć i najtrudniejszym do sformułowania punktem.

W każdym razie wydaje się, że dałoby się ustalić pewne bezsporne grupy materiałów — zarówno w sensie ich eliminacji, jak i uwzględniania. Można by zatem pomijać:

1) bibliografie bieżące o częstotliwości większej niż roczna, sygnalizując jednak nowo pojawiające się (jak to czynią *BBer.*);

¹¹ Zwraca na to uwagę K. Dobrowolski w swojej recenzji z 2 wydania *Index Bibliographicus* (Prz. bibliot. 1931 s. 168—175), gdzie jednocześnie pisze o udziale Polski w tym przedsięwzięciu (materiały były dostarczone przez Bibliotekę Jagiellońską). O trudnościach takiej współpracy międzynarodowej mówi też H. Coblans w recenzji z 4 wydania *I.B.* (*Revue de la Documentation* 1961 nr 1 s. 32—33).

¹² Np. w międzynarodowej bibliografii historycznej współpracuje 36 krajów (według J. Baumgarta, zob.: *Druga Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa 1967 s. 92).

2) bibliografie zalecające dla czytelnika masowego, których ukazuje się dziś sporo (np. w Związku Radzieckim), a które dla użytkownika zagranicznego nie mają większego znaczenia;

3) bibliografie załącznikowe (oczywiście, nie chodzi tu o bibliografie samoistne piśmienniczo, choć niesamoistne wydawniczo);

4) katalogi księgarskie i wydawnicze z wyjątkiem takich, które spełniają w pewnej mierze funkcje bibliografii narodowych.

Można także wymienić pewne kategorie materiałowe, które należałoby uwzględnić:

1) wszystkie bibliografie bibliografii, tak o zakresie ogólnym, jak i najbardziej specjalne;

2) wszystkie bibliografie narodowe (z bieżących zaś takie, które mają kumulacje) oraz wszelkie wykazy o charakterze ogólnym, jak: bibliografie wydawnictw urzędowych, dysertacji, nado wykazy uzupełniające bibliografię narodową, jak wykazy map, nut, płyt;

3) bibliografie tytułów czasopism tak ogólne, jak i regionalne oraz poszczególnych dziedzin;

4) bibliografie retrospektywne poszczególnych dziedzin lub zagadnień, zwłaszcza za większe okresy czasu;

5) bibliografie bieżące dziedzin (roczne), będące dokumentacją piśmiennictwa krajowego;

6) bibliografie o zasięgu międzynarodowym, o szerszym znaczeniu albo takie, które mogą być informacją o piśmiennictwie danego kraju przy braku osobnej bibliografii krajowej z tego zakresu;

7) bibliografie opracowane na użytek zagraniczny, zwłaszcza wydane w krajach o językach mało znanych;

8) katalogi bibliotek odnoszące się do zbiorów specjalnych, jak stare druki (zwłaszcza inkunabuły), rękopisy, mapy, nuty; także wykazy mikrofilmów wykonanych w danym kraju (zwłaszcza dla materiałów rzadkich i trudno dostępnych);

9) inwentarze archiwaliów;

10) bibliografie osób, które wniosły wybitny wkład do kultury i nauki; przy ogromnej ilości takich bibliografii wskazana byłaby tu duża selekcja; mniej ostrą jednak selekcję trzeba by stosować wobec zestawień lub omówień dotyczących recepcji pisarzy w obcym kraju;

11) bibliografie zawartości czasopism (ogólne); bibliografie zawartości poszczególnych czasopism tylko za większe okresy czasu i tylko dla czasopism o szczególnym znaczeniu w skali międzynarodowej i krajowej;

12) bibliografie prac instytucji — podobnie jak bibliografie zawartości czasopism (11);

13) bibliografie krytyczne i stany badań w jakiejś dziedzinie, omawiające piśmiennictwo;

14) katalogi wystaw — tylko w wielkim wyborze (mające większą wartość bibliograficzną).

Tak opracowana bibliografia byłaby ważnym ogniwem w informacji ogólnoswiatowej i wypełniłaby lukę, którą próbowały zapęnić dawniej takie bibliografie, jak: pierwsza próba tego rodzaju — *Bibliographia Bibliographica Universalis. Répertoire annuel des travaux de bibliographie* pod redakcją H. La Fontaine'a wydawana przez Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny za lata 1898—1904, następnie *Internationale Bibliographie des Buch- und Bibliothekswesens* (1926—1940) opracowywana przez J. Vorstiusa, w której jeden dział obejmował zestawienia bibliograficzne, oraz *Internationaler Jahresbericht der Bibliographie* (1930—1940) także w opracowaniu Vorstiusa. Luki tej nie wypełnia również wychodząca obecnie bibliografia bibliografii o zasięgu międzynarodowym *Bibliographic Index*, wydawany od rocznika 1938 przez firmę amerykańską H. W. Wilson, w którym zdecydowaną większość (według sumarycznej oceny dochodząca chyba do 90%) stanowią bibliografie w języku angielskim, przy dominującej przewadze bibliografii załącznikowych, najczęściej o doraźnej wartości — przeważnie z czasopism popularnych. Pod tym względem korzystniej przedstawia się najnowsza bibliografia tego typu, omówione tu obszernie *Bibliographische Berichte*, ale i ta bibliografia, jak wykazała analiza, ma liczne braki, które jej powszechność stawiają pod znakiem zapytania.

Wraz z inną międzynarodową bibliografią bieżących bibliografii pt. *Index Bibliographicus*, którego cztery wydania wykazały jego użyteczność i który już utrwalił się w świadomości ogólnej jako niezbędne wydawnictwo informacyjne, postulowana tu prawdziwa bieżąca bibliografia bibliografii stałaby się niezbędnym narzędziem informacji we wszystkich bibliotekach i ośrodkach informacyjnych całego świata¹³.

THE NECESSITY OF A UNIVERSAL CURRENT BIBLIOGRAPHY OF BIBLIOGRAPHIES

The analysis is given of the current bibliography of bibliographies *Bibliographische Berichte*, the aim of which — as formulated in the preface — is to give „a critical selected list of important bibliographies of all subjects and from all countries”. To prove that this internationality is not based on reality, an attempt has been made to analyze the representation of Polish bibliographies in *Bibliographische Berichte*. This analysis proves that Polish bibliographies are represented in an insufficient way. The author outlines the plan of a truly universal current bibliography of bibliographies based on international cooperation.

¹³ Na 34 Sesję Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) we Frankfurcie nad Menem w 1968 r. został zgłoszony przez autora niniejszego artykułu komunikat obejmujący omówioną tu problematykę i wysuwający odpowiednie postulaty (w jęz. franc. pt. *La nécessité d'une vraie bibliographie universelle courante des bibliographies*, w jęz. ang. pt. *The necessity of a truly universal current bibliography of bibliographies*).

BERNARD OLEJNICZAK

BIBLIOTEKI TOWARZYSTW NAUKOWYCH W ŚWIELE
NOWEJ USTAWY O BIBLIOTEKACH

Od kilku lat można zaobserwować wzrost zainteresowania towarzystwami naukowymi, szczególnie odczuwalny w Polskiej Akademii Nauk, ustawowo powołanej do „roztaczania opieki nad społecznymi instytucjami naukowymi”¹, która większość tych organizacji rzeczywiście dotuje i nadzoruje i która w 1963 roku powołała przy Prezydium PAN Radę Towarzystw Naukowych i Upowszechniania Wiedzy. Wyrazem tych zainteresowań było wiele publikacji², świadczących również o tym, że sprawa towarzystw naukowych jest jakimś problemem naukowym i społecznym, domagającym się ogólnego sprecyzowania, a następnie rozwiązania zgodnie z aktualnymi i przyszłymi potrzebami, wynikającymi z socjalistycznej przebudowy naszego życia kulturalnego i jego organizacji.

Zadania i cele ogólne stawiane obecnie towarzystwom naukowym są bardzo różnorodne, tak zresztą jak wielokierunkowa jest ich działalność praktyczna. Na przykład Waldemar Rolbiecki określa towarzystwa naukowe jako „stowarzyszenia pracowników nauki, ludzi uprawiających działalność naukową niezawodowo oraz tzw. przyjaciół nauk (mecenasów, działaczy społecznych), zakładane w celu popierania rozwoju nauki, prowadzenia badań naukowych, koordynowania ich, stwarzania im odpowiednich warunków, prowadzenia dyskusji naukowych i reprezentowania interesów nauki”³. Maurycy Jaroszyński dodaje do tego jeszcze popularyzację nauki na wysokim poziomie, co „jest niezbędnym warunkiem odegrania przez naukę właściwej roli w rozwoju ogólnej kultury”⁴. Wysoko ocenia ich znaczenie społeczne i naukowe Bogdan Suchodolski, uważając, że „można by stwierdzić, że towarzystwa naukowe są obok PAN, szkół wyższych i instytutów resortowych — czwartym ogniwem nauki polskiej”⁵.

¹ Art. 4 pkt 16 ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. o Polskiej Akademii Nauk (jednolity tekst: Dz. U. z 1965 r. nr 17, poz. 119).

² Pomijając opracowania dotyczące poszczególnych towarzystw należy wymienić — Labuda Gerard: Rola społeczna i formy działania ogólnych towarzystw naukowych (regionalnych). *Nauka pol.* 1962 nr 1 s. 25—40. Jaroszyński Maurycy: Z problematyki towarzystw naukowych. *Nauka pol.* 1964 nr 1 s. 59—67; Rolbiecki Waldemar: Polskie towarzystwa naukowe w latach 1944—1946 jako forma organizacji działalności naukowej. Wrocław 1966; Kaczorowski Michał, Dziewoński Kazimierz: Zagadnienie rozmieszczenia nauki w Polsce. *Nauka pol.* 1966 nr 4 s. 14—38; Suchodolski Bogdan: W sprawie towarzystw naukowych. *Nauka pol.* 1967 nr 5 s. 14—24.

³ Wielka encyklopedia powszechna. T. 11. Warszawa 1968 s. 600.

⁴ Op. cit. s. 61.

⁵ Op. cit. s. 22.

Pod względem struktury są one „taką szczególną formą organizacji pracowników nauki, w której sprawy zawodowe tej kategorii nie występują w ogóle. Ta organizacja nastawiona jest na zadania obiektywne; mówiąc językiem ekonomicznym — na zadania produkcyjne, a nie na warunki i potrzeby pracownicze”⁶. Nawet tam, gdzie społecznie działający członkowie towarzystw sami nie mogą podołać pracy administracyjnej, naukowo-badawczej lub usługowej i gdzie trzeba zatrudniać etatowych pracowników w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin, rzeczywista troska o ich warunki socjalne rzadko zaprzęta myśl zarządów. Tym bardziej, że towarzystwa naukowe są na ogół zbyt małymi jednostkami, by na ich terenie mogły działać samodzielne komórki partyjne lub związkowe, stanowiące m. in. czynnik kontroli społecznej.

Klasyfikacji formalnej i merytorycznej towarzystw można dokonać z różnych punktów widzenia. Według najogólniejszego podziału zastosowanego w „Informatorze nauki polskiej na rok 1968”, rozróżniamy towarzystwa naukowe regionalne (17), specjalistyczne (102) oraz specjalistyczne techniczne (19), zrzeszone w Naczelnej Organizacji Technicznej. Wśród towarzystw specjalistycznych zaś mamy organizacje grupujące specjalistów z zakresu nauk społecznych (31), biologicznych (11), matematyczno-przyrodniczych (9), technicznych (5), rolniczo-leśnych (3) oraz medycznych (43)⁷. Według innych kryteriów można wyróżnić towarzystwa o zasięgu lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym. Ich działalność może się obracać w kręgu jednej specjalności lub też mieć ukierunkowanie wielodyscyplinowe. Niektóre z nich mają charakter instytutowy, pozostając formalnie na prawach towarzystw naukowych⁸. Natomiast pięć wymienionych w „Informatorze” towarzystw naukowych (Instytut Bałtycki, Instytut Śląski w Opolu, Instytut Zachodni, Instytut Zachodnio-Pomorski oraz Śląski Instytut Naukowy w Katowicach) nie podlega przepisom o stowarzyszeniach, lecz ustawie z dnia 17 lutego 1961 r. o instytutach naukowo-badawczych (jednolity tekst: Dz. U. nr 19, poz. 129). Instytutów tych, upodobnionych w zakresie nas interesującym do placówek szkół wyższych i Polskiej Akademii Nauk, nie można więc brać pod uwagę przy dalszych rozważaniach.

Pozycja bibliotek towarzystw naukowych jest w świetle ich statutów organizacyjnych dość zróżnicowana⁹. Często statuty w ogóle nie

⁶ B. Suchodolski, op. cit. s. 14.

⁷ Wykaz towarzystw lekarskich należących do Zrzeszenia Polskich Towarzystw Lekarskich zamieszcza „Informator o polskich towarzystwach lekarskich”. B. m. r. (ok. 1968). Powiel. — Spis towarzystw naukowych dotowanych przez Polską Akademię Nauk wymienia zarządzenie nr 1/67 Sekretarza Naukowego PAN z dnia 17 stycznia 1967 r — tekst w: Niwiński: Podstawowe przepisy dotyczące Polskiej Akademii Nauk. Warszawa 1968 s. 262—273.

⁸ Por. B. Suchodolski, op. cit. s. 16—17.

⁹ Dane uzyskano z ankiety rozesełanej w styczniu 1969 r. do 103 towarzystw naukowych,

przewidują utrzymywania bibliotek, podczas gdy one praktycznie istnieją. Niekiedy ich działalność znajduje podstawy prawne w bliżej nie sprecyzowanym obowiązku statutowym „gromadzenia zbiorów i materiałów naukowych”. Czasami prowadzenie biblioteki „nie jest obowiązkiem, ale jedną z przewidzianych statutowo form działalności naukowej”. W każdym razie usługowość biblioteczna rzadko tylko stanowi formalnie czynność równorzędną z innymi kierunkami działania towarzystw, z zasady jest bowiem tylko środkiem do celu. Stąd też „Informator nauki polskiej na rok 1968” rejestruje zaledwie biblioteki trzech towarzystw naukowych, a „Informator o bibliotekach w PRL”¹⁰ tylko 18.

Dla uzyskania pełnego obrazu należy jeszcze dodać, że ok. 40% towarzystw naukowych w ogóle nie prowadzi bibliotek. Ponadto niektóre organizacje społeczne, jak Polskie Towarzystwo Logopedyczne, Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, Szczecińskie Towarzystwo Naukowe czy Towarzystwo Naukowe Toruńskie, przekazały swoje zbiory ze względu na trudności lokalowe, finansowe i personalne właściwym miejscowym bibliotekom naukowym na własność lub w formie czasowego depozytu, a Polskie Towarzystwo Filozoficzne prowadzi bibliotekę łącznie z bibliotekami Instytutu Filozofii i Socjologii PAN i Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego. I z tych wszystkich faktów należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Przyjrzyjmy się kolei, jak wyglądają biblioteki towarzystw naukowych od strony posiadanych zbiorów.

Podstawowym sposobem gromadzenia¹¹ jest wzajemna wymiana krajowa i zagraniczna wydawnictw własnych towarzystw, szczególnie w dziedzinie ogólnych i specjalistycznych czasopism naukowych. Na drugim miejscu należy wymienić dary ludzi i instytucji związanych z towarzystwem, co zresztą prowadzi często do pewnego ukierunkowania regionalnego. Forma kompletowania zbiorów drogą zakupu jest stosowana z powodu braku środków na ten cel — a częściowo także i potrzeb — znacznie rzadziej i zwykle w niedużym zakresie. Stąd też wpływy pochodzące z obligatoryjnej często wymiany wydawnictw oraz z darów nie zawsze są zgodne z ustalonym względnie pożądanym profilem bibliotek towarzystw¹².

Osiągnięty na przestrzeni lat stan liczebny zbiorów jest bardzo różny w poszczególnych towarzystwach. Przyjmując go jako kryterium wielkości bibliotek, można by wydzielić cztery podstawowe ich grupy: podręczne —

z czego odpowiedzi udzieliło 67, przy czym, pomijając instytuty naukowo-badawcze, tylko 27 potwierdziło fakt prowadzenia biblioteki.

¹⁰ Oprac. A. Łuczynska, H. Wiącek, Warszawa 1961. Dane z lat 1957—1958.

¹¹ Por. R. Przełaskowski: Biblioteki naukowe w Polsce. Warszawa 1958 s. 31—32.

¹² Por. E. Olejniczak: Współpraca międzybiblioteczna w środowisku poznańskim w zakresie gromadzenia zbiorów. Warszawa 1968 s. 17—18. Powiel.

poniżej 1 000 tomów, małe — od 1 000 do 5 000 tomów, średnie — do 50 000 tomów oraz wielkie — powyżej 50 000 woluminów. Statystycznie stan ten ilustruje poniższe zestawienie, opracowane na podstawie danych z lat 1967—1968 ¹³.

Poniżej 1 000 tomów	11 bibliotek	razem ok. 5 000 wol.
1 000—10 000 tomów	26 bibliotek	razem ok. 113 000 wol.
10 000—50 000 tomów	10 bibliotek	razem ok. 237 000 wol.
powyżej 50 000 tomów	2 biblioteki	razem ok. 354 000 wol.

Należałyby jeszcze dodać, że w grupie bibliotek średnich jedynie 4 przekraczają liczbę 20 000 tomów i posiadają łącznie ok. 150 000 tomów. W sumie więc przeważają zdecydowanie biblioteki małe, których średnia arytmetyczna stanu księgozbioru — łącznie z bibliotekami podręcznymi — wynosi ok. 3 190 tomów.

Analiza powyższa pokrywa się z wnioskami, które można wyciągnąć z odpowiedzi na ankietę w zakresie udostępniania zbiorów. Na 27 potwierdzonych w ankiecie bibliotek towarzystw naukowych tylko 10 podało wszystkie dane dotyczące rocznej liczby czytelników, wypożyczeń oraz udzielonych informacji. Najwięcej danych dostarczono o liczbie wypożyczeń, bo 19. I tak:

poniżej 300 wypożyczeń	9 bibliotek	razem 1 135 wypożyczeń
300—1 000 wypożyczeń	6 bibliotek	razem 2 925 wypożyczeń
1 000—5 000 wypożyczeń	2 biblioteki	razem 5 777 wypożyczeń
powyżej 5 000 wypożyczeń	2 biblioteki	razem 57 235 wypożyczeń

Znikome pod względem cyfrowym usługi biblioteczne oraz częściowa lub całkowita rezygnacja z ich rejestrowania świadczą wymownie o podręcznym charakterze księgozbioru, o jego przeznaczeniu do zaspokajania potrzeb wewnętrznych towarzystwa, niekiedy nawet wyłącznie do obsługi jego komórki administracyjnej.

Od powyższych ustaleń w zakresie gromadzenia, stanu liczbowego zbiorów i ich udostępniania nie odbiegają dane dotyczące bibliotekarskiej obsady personalnej. Okazuje się, że tylko 14 bibliotek towarzystw naukowych zatrudnia ¹⁴ etatowych bibliotekarzy, w sumie 40, z których 19 posiada średnie lub wyższe wykształcenie zawodowe ¹⁵. I znowu naj-

¹³ Dane zaczerpnięto z cytowanej już ankiety, z informatora pt. „Biblioteki Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych. Informator”. Warszawa 1969 oraz z zestawień zbiorczych za rok 1967, uzyskanych w Biurze Wydawnictw i Bibliotek PAN. Wobec dużych niekiedy rozbieżności między tymi źródłami mogą one stanowić tylko ogólny materiał orientacyjny. Całkowicie brak ponadto informacji na temat bibliotek 20 towarzystw naukowych. Prawdopodobnie nie prowadzi one w ogóle bibliotek lub też ich księgozbiory należy zaliczyć raczej do podręcznych.

¹⁴ Dane uzyskane z ankiet uzupełniono w Biurze Wydawnictw i Bibliotek PAN informacjami dotyczącymi 3 bibliotek.

¹⁵ Co do 7 bibliotekarzy brak danych.

większa liczba bibliotekarzy, bo 24, przypada na dwie biblioteki, pozostałe 12 mają razem 16 pracowników (od 1/2 do 3 etatów na bibliotekę).

Wnioski, które same się narzucają po zapoznaniu się z przedstawionymi materiałami, to słaby stan ogólny większości bibliotek towarzystw naukowych i wynikający stąd nieduży zasięg ich oddziaływania¹⁶.

Przy identycznej sytuacji prawnej odmienna całkowicie jest pozycja bibliotek dwóch najstarszych towarzystw naukowych ogólnych: Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Już samą liczebnością i jakością swych zbiorów przewyższają one zdecydowanie wszystkie pozostałe biblioteki towarzystw naukowych. To samo można powiedzieć o wynikach usługowości naukowej: o liczbie zapisanych czytelników, wypożyczonych książek oraz udzielonych informacji. W strukturze organizacyjnej swych towarzystw biblioteki stanowią komórki niesamoistne, chociaż rozbudowane i obsadzone na stałe fachowym personelem służby bibliotecznej. Statystycznie stan ten przedstawiał się w roku 1968 następująco:

Zbiory	PTPN	TNP ¹⁷
Stan ogółem	229 566 tomów	ok. 124 000 tomów
— czasopism	64 077 tomów	27 845 tomów ¹⁸
— zbiorów specjalnych ok.	23 000 jedn.	ok. 15 000 jedn.
Nabytki ogółem	6 005 tomów	2 109 tomów
— z zakupu i prenumeraty	2 970 tomów	1 094 tomów
— tytułów czasopism	911	173
Usługi		
Liczba miejsc w czytelni	20 ¹⁹	12
— zapisanych czytelników	2 415	—
— odwiedzin	23 074	9 250 ²⁰
— wypożyczeń	34 901	22 334 ²¹
— udzielonych informacji	3 838	2 180
Administracja		
Liczba działów	4 ²²	6 ²³
— pracowników działalności podstawowej	21	13
— — z wykształceniem zawodowym	10	4
— — z wykształceniem wyższym	11	5
— magazynierów	6	4

¹⁶ Por. E. Józefowicz: Biblioteka naukowa, jej pojęcie i podstawowe aspekty prawne w PRL. — *Zeszyty nauk. UMK. Nauki Humanistyczno-Społeczne*. Z. 29. Nauka o Książce. Z. 5. Toruń 1968 s. 138.

¹⁷ Dane przedstawiono na podstawie ankiety oraz „Sprawozdania z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego w roku 1968”. Płock 1969 s. 17—21: Działalność Biblioteki im. Złelińskich, a także informacji udzielonych mi przez dyrektora mgr St. Kostaneckiego.

¹⁸ Liczba tomów opracowanych.

¹⁹ Po ukończeniu rozbudowy Biblioteki PTPN czytelnia liczyć będzie 55 miejsc.

²⁰ Wyłącznie w czytelni.

²¹ Wyłącznie w czytelni i wypożyczalni międzybibliotecznej.

²² Działy gromadzenia, opracowania, udostępniania i zbiorów specjalnych.

²³ Działy uzupełniania, druków nowszych zwartych, czasopism, zbiorów specjalnych, konserwacji i udostępniania.

Biblioteki poznańskiego i plockiego towarzystwa naukowego są jedynymi bibliotekami tego typu, które tak dalece się rozrosły w ramach swych instytucji, że utrzymywanie ich, określone statutowo jako środek do osiągnięcia celu, stało się praktycznie celem samym w sobie, zadaniem równorzędnym z innymi. Zaczęły one już w pewnym stopniu żyć życiem samodzielnym i na pewno byłyby w każdej chwili zdolne do egzystencji całkowicie niezależnej od ich macierzystej jednostki organizacyjnej. O tych właśnie dwóch bibliotekach mówi przykładowo Maurycy Jaroszyński²⁴, że nadają one utrzymującym je towarzystwom naukowym charakter instytucjonalny, ponieważ wprowadzany przez nie element pracy zawodowej zdobywa przewagę nad składnikami pracy społecznej, która w organizacjach tego rodzaju stanowi podstawową zasadę działania.

Obydwie biblioteki, podobnie jak wszystkie wielkie księżnice naukowe, mają charakter publiczny, chociaż teoretycznie ograniczono użytkowników do pracowników nauki w szerokim tego słowa znaczeniu, studentów, osób dokształcających się zawodowo na poziomie wyższym oraz do instytucji w ramach wypożyczania międzybibliotecznego. Od wielu również lat omawiane biblioteki współdziałają z bibliotekami różnych sieci w zakresie prac, które obowiązują obecnie biblioteki wchodzące w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (art. 12, ust. 4 nowej ustawy o bibliotekach). Pod względem więc funkcji i zadań społecznych oraz praktycznej działalności merytorycznej, a także zasad organizacji wewnętrznej i szkolenia personelu²⁵ obydwie biblioteki stoją właściwie na równi z pozostałymi bibliotekami naukowymi.

Jednakże sytuacja formalno-prawna bibliotek towarzystw naukowych była — i jest w dalszym ciągu — niekorzystna w porównaniu z sytuacją innych bibliotek naukowych.

Towarzystwa naukowe bowiem, działające na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.10.1932 r. Prawo o stowarzyszeniach (*Dz. U.* nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami)²⁶ były — i częściowo są nadal — organizacjami społecznymi dotowanymi i nadzorowanymi przez Polską Akademię Nauk, nie były natomiast jej placówkami naukowymi i nie podlegały wskutek tego przepisom prawnym normującym całokształt spraw organizacyjnych PAN. Tym samym biblioteki towarzystw naukowych, mimo iż działały w zespole bibliotek PAN, pozbawione były oparcia o akt ustawodawczy, który by je zrównał z innymi

²⁴ Op. cit. s. 59–60.

²⁵ Poza planowym szkoleniem wewnątrzbibliotecznym pracownicy obydwu bibliotek biorą czynny udział w konferencjach szkoleniowych dla bibliotekarzy PAN, organizowanych corocznie przez Biuro Wydawnictw i Bibliotek PAN.

²⁶ Tekst z uwzględnieniem zmian i uzupełnień wydał Z. Niewiński. W: Podstawowe przepisy dotyczące Polskiej Akademii Nauk. Warszawa 1968 s. 235–249.

bibliotekami naukowymi. Ogólnikowe bowiem zaliczenie tych bibliotek do kategorii bibliotek społecznych w dekreście z dnia 17. 4. 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26, poz. 163 art. 1 ust. 3 pkt 2) nie znalazło później żadnego rozwinięcia w aktach normatywnych.

Nieuregulowanie stanu formalno-prawnego bibliotek towarzystw naukowych pociągało za sobą od lat²⁷ ujemne skutki, które siłą rzeczy musiały w poważnym stopniu kępować działalność merytoryczną bibliotek. Biblioteki te, nie mające pełnych praw państwowych, traktowano jako biblioteki drugiej kategorii, oscylujące między inicjatywą prywatną a współdzielczością pracy. Z powodu braku przepisów prawnego, ustanawiającego wyraźnie dla nich tabelę stanowisk i płac, wszelkie zarządzenia w tym zakresie były „łaską”, a nie prawem²⁸. Niezastosowanie przepisów o bibliotekarzach dyplomowanych powodowało zanikanie bodźców do podnoszenia kwalifikacji bibliotekarskich, co miało niewątpliwie ujemny wpływ na wyniki pracy, tak wskutek braku perspektyw awansu zawodowego, jak i odpływu wartościowych pracowników, ponadto zaś zniechęcało adeptów zawodu do podejmowania pracy w bibliotekach, które „nie mają przyszłości”.

Na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Koszalinie w czerwcu 1963 r. uchwalono m. in. wniosek domagający się poczynienia „starań o ustalenie podstaw prawnych bibliotek towarzystw naukowych nie przejętych dotąd przez PAN”²⁹.

Od tego czasu starania o równouprawnienie bibliotek towarzystw naukowych, podejmowane dotychczas indywidualnie przez niektóre organizacje społeczne lub wręcz przez same zainteresowane biblioteki, będące przecież tylko niesamodzielnymi komórkami organizacyjnymi towarzystw, prowadziło już Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, a więc po raz pierwszy oficjalnie organizacja społeczna o charakterze ogólnopolskim, której celem jest m. in. obrona i reprezentowanie interesów bibliotek i bibliotekarzy. Sprawa była tym bardziej na czasie, że powoli wcho-

²⁷ W każdym razie od chwili wejścia w życie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1956 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych i uposażeń pracowników służby bibliotecznej, zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk oraz niektórych innych bibliotekach (Dz. U. nr 20, poz. 99 i nr 59 z 1956 r., poz. 295).

²⁸ Np. Urząd Rady Ministrów decyzją z dnia 26. 10. 1957 r. w piśmie do Polskiej Akademii Nauk l. dz. P/11/102/57 uznał „za słuszne, aby wynagrodzenie pracowników służby bibliotecznej towarzystw naukowych związanych z Polską Akademią Nauk kształtowało się na poziomie pracowników bibliotek naukowych, objętych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1956 r.” Po wejściu w życie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych (Dz. U. nr 43, poz. 225), zasada ta dopiero po usilnych interwencjach została in dosibus *retractis* — ostatecznie w 1963 r. — rozciągnięta na służbę biblioteczną towarzystw naukowych, z wyjątkiem przepisów o bibliotekarzach dyplomowanych (§§ 20—25).

²⁹ Prz. bibl. R. 31 : 1963 s. 235.

dziła w stadium końcowe praca nad redakcją nowej ustawy bibliotecznej, która mogła — i zdaniem SBP powinna była — uregulować również stosunki prawne bibliotek organizacji społecznych. Ponieważ większość bibliotek towarzystw naukowych była zaliczana mniej czy bardziej formalnie od sieci bibliotek PAN, wszelkie starania w tym kierunku odbywały się równocześnie z zabiegami o włączenie bibliotek PAN do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, co także napotykało u władz Akademii na poważne i niespodziewane trudności.³⁰

Tymczasem wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27.8.1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej (Dz. U. nr 37, poz. 225). Oznaczało ono dla bibliotek towarzystw naukowych pewien postęp, chociaż rozwiązanie było raczej połowiczne, tak pod względem formalno-prawnym, jak i praktycznym. Cytowane rozporządzenie objęło wprawdzie pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w organizacjach społecznych, stosowało się jednak do nich nie bezwzględnie, lecz fakultatywnie, i to „na wniosek jednostki nadzorującej daną organizację, za zgodą Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac” (§ 1 ust. 4). Rozporządzenie obowiązywało od dnia 1.8.1966 r. Dla towarzystw naukowych natomiast termin zastosowania przedłużył się wskutek przewłoki proceduralnej o pełne 5 miesięcy. Sprawy te załatwiło dopiero zarządzenie nr 1/67 Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 17.1.1967 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w towarzystwach naukowych dotowanych przez Polską Akademię Nauk³¹, obowiązujące od dnia 1.1.1967 r. W § 4 ustalało ono, że „do pracowników służby bibliotecznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego Płockiego, jak również tych towarzystw, w których zatrudnienie pracowników służby bibliotecznej jest niezbędne dla właściwego funkcjonowania bibliotek, stosuje się zasady uposażenia określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej (Dz. U. nr 37, poz. 225), z tym że liczbę i rodzaj stanowisk zatwierdza Polska Akademia Nauk na wniosek zarządów głównych poszczególnych towarzystw”.

Omawiane zarządzenie (nr 1/67) Sekretarza Naukowego PAN załatwiało definitywnie sprawy uposażenia służby bibliotecznej towarzystw naukowych — oczywiście tych tylko, które były dotowane i nadzorowane przez Polską Akademię Nauk; biblioteki innych towarzystw były nadal zdane na ewentualne stosowanie państwowych przepisów bibliecznych

³⁰ Wieloletnie starania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich o realizację wniosku koszańskiego rejestrują sprawozdania z działalności SBP, opublikowane w *Przeglądzie Bibliotecznym*: R. 32: 1964 s. 114, 122, 124, 196, 198; R. 33: 1965 s. 108, 189, R. 34: 1966 s. 90, 163, 167; R. 35: 1967 s. 64—65.

³¹ Z. Niwiński, *op. cit.*, s. 262—273.

per analogiam. Jednakże obok pracowników służby bibliotecznej niektóre biblioteki towarzystw posiadały pracowników z pełnymi kwalifikacjami bibliotekarzy dyplomowanych lub takich, którzy w pełni spełniali warunki, by nimi zostać po przejściu wymaganej weryfikacji. Byli tam również pracownicy, którzy mogli i chcieli zdawać egzamin na stopień bibliotekarza dyplomowanego. Niestety, zarządzenie Sekretarza Naukowego PAN nie mogło przewidzieć dla towarzystw naukowych możliwości zatrudnienia bibliotekarzy dyplomowanych³², co z kolei powodowało, że biblioteki towarzystw, składają cenione, nie miały odpowiedniego tytułu prawnego, który by chronił właśnie ich najwyżej kwalifikowanych pracowników przed upośledzeniem w zakresie płacy, urlopów i pozycji zawodowej. Ci sami bowiem pracownicy mogli w każdej chwili uzyskać pełnię praw wynikających z posiadanego przygotowania zawodowego, przechodząc do biblioteki o unormowanej sytuacji prawnej, choćby to nawet była biblioteka o mniejszym znaczeniu naukowym.

Nie bez znaczenia jest przy tym wielkość biblioteki mierzona liczbą księgozbioru i stanem obsady personalnej. Wbrew potocznie przyjętej i głoszonej opinii, im mniejsza jest liczba pracowników tym wyższe muszą być ich kwalifikacje zawodowe. Solidne ogólne przygotowanie fachowe personelu bibliotekarskiego ma dla towarzystwa naukowego oraz dla grona jego członków i użytkowników jego biblioteki większe może znaczenie aniżeli dla bibliotek o dużym zespole pracowników, gdzie różne kwestie — formalne, merytoryczne, częstokroć sporne — można zawsze z kimś przedyskutować, gdzie zawsze łatwiej znajdzie się bibliotekarz, który się w danej dziedzinie specjalizuje. Dlatego w bibliotece małej, o jedno lub dwuosobowej obsadzie personalnej posiadającej przy tym operatywny księgozbiór naukowy i odpowiadający mu krąg czytelników³³, zatrudnienie pracownika nawet na stanowisku kustosa dyplomowanego jest w pełni uzasadnione tak pod względem merytorycznym, jak i ekonomicznym.³⁴ Jeżeli zaś działalność małych bibliotek ogranicza się do prymitywnych czynności z zakresu techniki bibliotekarskiej (rejestracja książek oraz ewidencja wypożyczeń i zwrotów), wówczas z zasady prawie okazuje się, że pracownik wcale nie jest fachowcem lub też posiada poważne braki w zakresie wykształcenia i umiejętności zawodo-

³² Tej możliwości nie stwarzały bowiem ani ustawa z dnia 17 lutego 1960 o Polskiej Akademii Nauk (Jednolity tekst: Dz. U. z 1965 r. nr 17, poz. 119), ani rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 lipca 1965 r. w sprawie ustalenia stanowisk i uposażeń bibliotekarzy dyplomowanych w niektórych bibliotekach (Dz. U. nr 30, poz. 198 i z 1965 r. nr 26, poz. 156).

³³ Nie może to oczywiście dotyczyć księgozbiorów o charakterze podręcznym na użytek ściśle wewnętrzny.

³⁴ W myśl zasady, że każde stanowisko powinno być obsadzone pracownikiem o kwalifikacjach potrzebnych do wykonywania pracy związanej z danym stanowiskiem i że żaden pracownik nie powinien wykonywać pracy, którą mógłby wykonać również dobrze pracownik niżej płatny.

wych. Przy dalszym zaś przeanalizowaniu zadań i stanowisk pracy stwierdzonoby ponad wszelką wątpliwość, że biblioteki te mogłyby rzeczywiście osiągnąć poziom małych bibliotek naukowych — częstokroć z dalszymi jeszcze perspektywami rozwojowymi — gdyby stworzono im właściwe warunki.

Nowa ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (*Dz. U.* nr 12, poz. 633) nie spełniła nadziei pokładanych w niej przez pracowników bibliotek towarzystw naukowych, znowu bowiem nie ustaliła ona w stosunku do nich — jak to wynika z art. 2 ust. 1 i 3 — zastosowania bezwzględnego. W rozdziale 3 o ogólnokrajowej sieci bibliotecznej ustawa stwierdza w art. 12 ust. 3, że „Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami i centralnymi związkami organizacji spółdzielczych może biblioteki organizacji spółdzielczych i społecznych oraz inne biblioteki włączać do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej”. Również zaliczenie ich do bibliotek naukowych rozstrzygać musi dopiero Rada Ministrów (art. 17 ust. 3 pkt 3), przy czym pozytywna decyzja w tej sprawie jest z kolei zasadniczym warunkiem ewentualnego zatrudnienia bibliotekarzy dyplomowanych (art. 30 ust. 1 pkt 2). Pozostałe przepisy ustawy, odnoszące się do bibliotek towarzystw naukowych, dotyczą zasad rejestracji i publicznego udostępniania zbiorów (art. 34) i mają charakter czysto porządkowy i administracyjny.

Biorąc pod uwagę scharakteryzowany wyżej słaby na ogół stan większości bibliotek towarzystw naukowych, należy uznać za słuszną decyzję twórców nowej ustawy bibliotecznej, by bibliotekom tego rodzaju umożliwić wprowadzenie pełną integrację z ogólnokrajową siecią biblioteczną, i to we właściwej dla nich grupie bibliotek naukowych — prawo, którego dotychczas nie posiadały — lecz nie automatycznie, a dopiero po stwierdzeniu przez władze nadzorujące ich działalność merytoryczną, że potrafią wywiązać się z obowiązków, jakie nowa ustawa na nie nałoży. Z drugiej jednak strony władze zwierzchnie powinny stworzyć bibliotekom towarzystw naukowych takie warunki działania i rozwoju, które by pozwoliły na pełne włączenie tych marginalnych i słabo dotychczas wykorzystywanych bibliotek w ogólnokrajowy nurt pracy naukowej jako pełnoprawnych jej warsztatów z wysoko wykwalifikowaną obsługą. Bodźcem do urzeczywistnienia tych możliwości rozwojowych powinna być dla pracowników perspektywa awansu indywidualnego, będącego rezultatem zastosowania do ich biblioteki nowej ustawy o bibliotekach.

Inaczej natomiast ma się sprawa z bibliotekami poznańskiego i płockiego towarzystwa naukowego. To bowiem, co u bibliotek innych towarzystw naukowych wymaga dokładnego jeszcze zbadania przed podjęciem decyzji w sprawie zastosowania do nich nowej ustawy, a więc głównie warsztat pracy naukowej, stan i kwalifikacje personelu, potrzeby

społeczne oraz aktualny i potencjalny zakres oddziaływania, to wszystko właśnie w bibliotekach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego Płockiego było od lat zweryfikowane i stale na nowo sprawdzane w praktyce dnia codziennego.

W tej sytuacji formalne włączenie ich do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i uznanie za biblioteki naukowe ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami byłoby jedynie usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy. Tego też oczekiwało kierownictwo oraz pracownicy tych bibliotek i dlatego pominięcie ich w wykazie bibliotek naukowych³⁵, opartym na art. 17 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 9. 4. 1968 r. o bibliotekach, spowodowało uzasadnione rozgoryczenie. Trudno bowiem było zrozumieć, że sprawa od wielu lat rozpatrywana i nie załatwiana pozytywnie (prawie wyłącznie z przyczyn formalno-prawnych) została przeoczona w chwili, gdy nowa ustawa stwarzała realne możliwości właściwego jej uregulowania.

W konkluzji dotychczasowych wywodów należy podkreślić, że w interesie poszczególnych towarzystw naukowych leży, by nowa ustawa o bibliotekach została do ich bibliotek zastosowana w całej rozciągłości. Byłoby również z niewątpliwym pożytkiem ogólnym, by uzyskały one status bibliotek naukowych, współdziałających w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. I takie też możliwości rozwojowe przewiduje nowa ustawa biblioteczna. Niemniej jednak awans ten przy obecnym stanie bibliotek towarzystw naukowych nie może być automatyczny: brak po temu tak podstaw prawnych, jak i wskazań merytorycznych.

Natomiast jeżeli chodzi o biblioteki towarzystw poznańskiego i płockiego, to należałoby postulować jak najszybsze formalne uznanie tych bibliotek za naukowe w trybie odpowiedniej zmiany uchwały nr 269 Rady Ministrów z dnia 20. 8. 1968 w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych.

LIBRARIES OF LEARNED SOCIETIES IN THE LIGHT OF LAW AND PRACTICE

The libraries of learned societies had no legal regulations till last years. Therefore their situation as far as concerning the powers and duties was not the same as this of the scientific libraries and they could not develop largely their activity.

The new Polish library law enacted by the Diet in April 1968 offers the possibility to these libraries to be included in the national library system. However, a confirmation of the central authority (a supervisory body) is necessary to certify that a library of this type will be capable to carry all the duties resulting from the conformity to the library law.

This principle of conditionally approbation is considered by the author as equitable only for small libraries. But we can not apply the same rule to the great libraries of learned societies as for instance to the library of Poznań Society of Friends of Arts and Sciences and the library of Płock Scientific Society. The scientific activity of these 2 libraries is very well known and need no verification.

³⁵ Uchwała nr 269 Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych (*Mon. pol.* nr 36 poz. 253).

ANDRZEJ KŁOSSOWSKI

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH PODLEGŁYCH MINISTERSTWU
OŚWIATY I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W 25-LECIU POLSKI
LUDOWEJ

W jubileuszowym roku 25-lecia Polski Ludowej cały naród z dumą i satysfakcją dokonuje retrospekcji, analizuje i podsumowuje swoje osiągnięcia w zakresie likwidacji zniszczeń wojennych oraz socjalistycznych przeobrażeń gospodarczych, społecznych, oświatowych i kulturalnych. Nie mały, choć często jeszcze zbyt słabo dostrzegany wkład w ten dorobek wniosły biblioteki, które w minionym okresie stały się dobrem ogólnonarodowym i ważnym ogniwem służącym „rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa”¹. W ich liczbie poczesne i trwałe miejsce zdobyły biblioteki szkół wyższych podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, które w skali wszystkich krajowych bibliotek naukowych zanotowały w 1967 r.: 52,7% zbiorów, 64,8% czytelników oraz 67,6% udostępnień.

Rozmiary, funkcje i znaczenie tych bibliotek aż nadto usprawiedliwiają poświęcenie im nieco uwagi w ramach obchodów jubileuszowych. Niestety szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na należyte i pełne rozwinięcie tego tematu. Z konieczności zatem niniejszy szkic musi ograniczyć się do bardzo ogólnego, przede wszystkim statystycznego zarysu, w którym uwzględnione zostaną — nie we wszystkich nawet aspektach — niektóre tylko problemy działalności bibliotek szkół wyższych.

*
*
*

W pierwszy powojenny rok akademicki wkroczyliśmy z kilkoma tylko zdewastowanymi i rozgrabionymi przez okupanta bibliotekami, które pomimo pracochłonnych czynności rewindykacyjnych, porządkowych i remontowych, natychmiast przystąpiły do pełnienia podstawowych swych funkcji, tj. udostępniania zbiorów studentom i pracownikom naukowo-dydaktycznym.

Jeszcze trudniejsza sytuacja panowała w powoływanych zaraz po wyzwoleniu uczelniach, których biblioteki dysponujące niesychnianie szczupłym i przypadkowo dobieieranym personelem oraz nie mające oparcia o tradycję czy wzory organizacyjne, musiały zabiegać o szybkie zgromadzenie i prowizoryczne przynajmniej opracowanie księgozbiorów, starać się o lokal i jego wyposażenie oraz niezbędne środki finansowe.

W ten sposób w roku akademickim 1945/46 rozpoczęły działalność 22 biblioteki główne (7 uniwersyteckich, 8 politechnicznych, 6 ekonomicznych i 1 rolnicza), które mocne oparcie i możliwości rozwoju zna-

¹ Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12, poz. 63) — art. 1.

laży w ogłoszonym 17 kwietnia 1946 r. dekrete o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Po kilku latach znaczonych entuzjastycznymi nieraz zmaganiem i wysiłkami bibliotekarzy, ok. 1949 r. w bibliotekach szkół wyższych rozpoczął się okres pewnej stabilizacji i dostosowywania ich funkcji do nowych potrzeb i warunków, a więc reorganizacji systemu, form i metod nauczania, a po części i zadań całego szkolnictwa wyższego. Zerwanie z rutyną i nawykami w starszych księżnicach oraz pełne włączenie się wszystkich bibliotek do procesów naukowych, dydaktycznych i wychowawczych uczelni ułatwiło uchwalenie w 1952 r. przez Radę Ministrów wzorcowego statutu szkoły wyższej, w którym powiedziano, że „biblioteka główna jest zakładem naukowym ogólnouczelnianym” oraz że „biblioteka główna oraz wszystkie biblioteki instytutów, zespołów katedr i katedr szkoły stanowią jednolitą sieć biblioteczną”.

Rozwinięciem przepisów z 1952 r., a jednocześnie nadaniem im wyższej rangi było ogłoszenie w 1958 r. (częściowo zmienionej w 1968 r.) ustawy o szkolnictwie wyższym, która stanowi m. in., że „Szkoła wyższa posiada bibliotekę główną, która jest ogólnouczelnianym zakładem o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych i może mieć charakter publicznej biblioteki naukowej”². Bibliotece tej ustawa powierza jednocześnie nadzór nad działalnością bibliotek innych jednostek organizacyjnych uczelni; określa wysokie wymagania kwalifikacyjne dla jej dyrektora oraz wprowadza go w skład senatu.

Sprawy związane z zadaniami i organizacją bibliotek szkół wyższych rozszerzono i ściślej sprecyzowano w zarządzeniu Ministra Szkolnictwa Wyższego z 1961 r. w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego³. Rozwinięciem tego aktu prawnego było z kolei zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z 1964 r. w sprawie zatwierdzenia struktury organizacyjnej [poszczególnych] bibliotek głównych szkół wyższych⁴. Wprowadziło ono opartą na jednolitych zasadach, ale przystosowaną do konkretnych warunków, tradycji, zadań i wielkości zbiorów, strukturę bibliotek głównych, przewidującą dla największych księżnic istnienie aż 19 oddziałów.

² Dz. U. 1969 nr 4, poz. 31 (tekst jednolity) art. 10.

³ Dz. Urz. MSzW nr 3, poz. 9.

⁴ Dz. Urz. MSzW nr 1, poz. 6. Nie zostały w nim uwzględnione biblioteki wyższych szkół inżynierskich, których rozmiary nie upoważniały jeszcze w owym czasie do tworzenia poszczególnych oddziałów lub sekcji. Ramowa struktura bibliotek wyższych szkół pedagogicznych została natomiast zatwierdzona zarządzeniem Ministrów: Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 lipca 1964 r. w sprawie organizacji bibliotek głównych wyższych szkół pedagogicznych oraz bibliotek jednostek organizacyjnych wyższych szkół pedagogicznych: (.z. Urz. MIn. Ośw. nr 10, poz. 104).

Rozmieszczenie bibliotek głównych szkół wyższych podległych MOISZW (stan na 31. XII. 1968 r.)

Miasto	B i b l i o t e k i								Ogółem
	uniwersyteckie	wyższych szkół ekon.	wyższych szkół pedagog.	politechnik	wyższych szkół inżynierskich	wyższych szkół rolniczych	uczelnia teologicznych		
Warszawa	1	1	—	1	—	1	—	2	6
Białystok	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Bydgoszcz	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Częstochowa	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Gdańsk	—	—	1	1	—	—	—	—	2
Głiwice	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Katowice	1	1	—	—	—	—	—	—	2
Kielce	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Koszalin	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Kraków	1	1	1	2	—	1	—	—	6
Lublin	1	—	—	—	1	1	—	1	4
Łódź	1	—	—	1	—	—	—	—	2
Olsztyn	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Opole	—	—	1	—	1	—	—	—	2
Poznań	1	1	—	1	—	1	—	—	4
Rzeszów	—	—	1	—	1	—	—	—	2
Sopot	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Szczecin	—	—	—	1	—	1	—	—	2
Toruń	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Wrocław	1	1	—	1	—	1	—	—	4
Zielona Góra	—	—	—	—	1	—	—	—	1
O g ó ł e m	8	6	4	10	8	7	3		46

W 1961 r. wprowadzono do bibliotek szkół wyższych nową kategorię pracowników naukowo-dydaktycznych — bibliotekarzy dyplomowanych. W dużym stopniu pozwoliło to na uporządkowanie pragmatyki służbowej bibliotekarzy oraz podniosło prestiż tego zawodu ⁵.

Znaczną pomocą bibliotekom oraz samemu Ministerstwu służy też, działająca od 1954 r., Komisja do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, złożona w przeważającej części z bibliotekarzy wszystkich pionów szkół wyższych ⁶. Ma ona charakter opiniodawczy i wnioskodawczy. Od 1967 r. w myśl porozumienia zawartego między Ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Sekretarzem Naukowym PAN — koordynuje również współpracę między bibliotekami naukowymi obu tych resortów ⁷.

Wymienione wyżej najważniejsze tylko przepisy i postanowienia, uzupełnione oczywiście ustawą o bibliotekach z 1968 r., są podstawą działalności 46 ⁸ bibliotek głównych oraz blisko 2000 bibliotek zakładowych w szkołach wyższych podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Jak już wspomniano, rozległość problematyki związanej z działalnością bibliotek uczelnianych nakazuje w niniejszym artykule dokonać pewnego wyboru. Zajmiemy się przede wszystkim zbiorami bibliotecznymi i ich udostępnianiem, kadrami, informacją naukową oraz działalnością naukową i dydaktyczną, pozostawiając na razie na uboczu lub z lekka tylko dotykając takich zagadnień, jak: biblioteki zakładowe, sytuacja lokalowa bibliotek, wydawnictwa biblioteczne, konserwacja zbiorów czy współpraca międzybiblioteczna.

1. Zbiory

Obserwowany ostatnio dynamiczny rozwój nauki i techniki znajduje m. in. wyraz w ogromnym wzroście publikacji naukowych. Wg danych UNESCO w 1964 r. wydano na świecie ponad 50 tys. czasopism i ok. 90 tys. tytułów książek naukowych. Uwzględniwszy znacznie wyższą liczbę innych wydawnictw, jasnym się staje, że wielkość zbiorów bibliotecznych stanowić może tylko jeden ze wskaźników ich wartości

⁵ Obecnie obowiązujące: rozporządzenie Rady Ministrów z 1967 r. w sprawie warunków zatrudnienia [...] bibliotekarzy dyplomowanych [...]. (Dz. U. nr 14, poz. 63).

⁶ Początkowo istniała ona pod nazwą Komisji Rady Głównej dla Spraw Prac Naukowo-Badawczych Bibliotek Głównych.

⁷ Nieopublikowane porozumienie z dnia 31 sierpnia 1967 r. w sprawie współpracy w zakresie wydawnictw, bibliotek i drukarni naukowych.

⁸ Łącznie z Akademią Teologii Katolickiej i Chrześcijańską Akademią Teologiczną oraz Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, nad którym MOISZW sprawuje nadzór merytoryczny. Również w dalszym ciągu artykułu uczelnie te będą uwzględniane we wszelkich zestawieniach liczbowych (grupa szkół teologicznych).

Zbiory bibliotek szkół wyższych podległych Min. Ośw. i Szk. Wyż. a)

Tabela 2

Pion szkół wyższych	Rodzaj bibliotek	Liczba bibliotek		Liczba jednostek obliczeniowych				Liczba jedn. obl. przypa- dających na 1 studenta stud. dzienn. w 1968 r.
		1955 r. 1968 r.		1955 r. b) (zbiory opraco- wane)		1968 r.		
		1955 r.	1968 r.	Zączna liczba zbiorów	w tym zbiory		Procent wzrostu zbiorów opow. w 1968 r. w stosunku do 1955 r.	
					oprac.	nieoprac.		
Wszystkie piony szkół wyższych — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	X	8 137 410	19 708 546	1 675 671	242 c)	144
		32	46	5 715 744	12 608 471	1 259 305	321 c)	93
Uniwersytety — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	X	5 709 364	11 164 777	1 130 473	191	280
		7	8	4 184 605	7 177 153	830 420	172	182
Wyższe szkoły ekonomiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	3-4	479	1 524 759	4 307 679	4 017 626	264	X
		X	X	745 251	1 230 118	36 879	163	105
Wyższe szkoły pedagogiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	8	6	656 388	1 126 401	26 118	168	94
		130	97	88 863	130 396	119 635	135	X
Wyższe szkoły techniczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	X	X	615 089	590 862	X	71
		X	X	X	325 829	593 793	22 036	X
Politechniki — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	X	X	89 260	87 169	2 091	X
		X	X	1 124 494	4 537 475	333 151	373	73
Wyższe szkoły inżynierskie — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	10	10	604 868	2 513 137	2 266 973	331	43
		638	876	439 626	2 094 338	1 932 351	91 987	440
Wyższe szkoły rolnicze — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	X	X	236 371	221 050	X	59
		X	X	X	214 328	169 056	15 272	X
Wyższe szkoły teologiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	X	558 301	1 609 745	92 039	272	85
		7	7	189 853	341 245	788 117	73 128	405
Szkoly teologiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	314	401	558 301	768 500	749 589	18 911	X
		X	X	X	813 250	764 600	48 690	X
Szkoly teologiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	3	X	639 255	583 098	46 167	282
		X	42	X	174 025	171 502	2 523	X

a) Dane na dzień 31 grudnia. Globalnego porównania ze stanem zbiorów przed wojną lub bezpośrednio po wyzwoleniu nie można przeprowadzić, gdyż większość bibliotek powstała dopiero po wojnie, a jeżeli nawet istniały dawniej, to zbiory ich w całości lub w znacznej części uległy zniszczeniu. Nie posiadamy też wiarygodnych i pełnych danych statystycznych z pierwszych lat istnienia Polski Ludowej. Przykładowo tylko można podać, że w latach 1950-1956 kilka starszych bibliotek wykazało przeciętnie 80% przerosną zbiorów.

b) Liczba jednostek obliczeniowych (w tym opraczone) w 1955 r. — 1 124 494; w 1968 r. — 4 537 475. Liczby te uwzględniają jednostki obliczeniowe bibliotek, szkół teologicznych (ATK i CHAT powstały dopiero w 1964 r.); wyższych szkół pedagogicznych (podlegających Min. Ośw. i Szk. Wyż.); wyższych i nie posiadających uprawnień szkół wyższych); nieliczonych jeszcze w 1965 r. wieczorowych szkół inżynierskich.

c) Liczba jednostek obliczeniowych (w tym opraczone) w 1955 r. — 331 151; w 1968 r. — 333 151. Liczby te uwzględniają jednostki obliczeniowe bibliotek, szkół teologicznych (ATK i CHAT powstały dopiero w 1964 r.); wyższych szkół pedagogicznych (podlegających Min. Ośw. i Szk. Wyż.); wyższych i nie posiadających uprawnień szkół wyższych); nieliczonych jeszcze w 1965 r. wieczorowych szkół inżynierskich.

i użyteczności. Coraz częściej nawet duże ksiąźnice uniwersalne zmuszane są do zgodnej ze swymi naczelnymi zadaniami specjalizacji zbiorów.

Proces ten nie ominął bibliotek szkół wyższych, które w przeciwieństwie do pierwszych lat powojennych prowadzą politykę gromadzenia zbiorów nie pod kątem ilościowym, lecz z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb macierzystej uczelni oraz regionu (środowiska). W wielu z nich przeprowadzono w ostatnich latach ostrą selekcję zbiorów. Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa poczęto też gromadzić wieloegzemplarzowe zbiory podstawowych podręczników i skryptów (minimum 1 egz. na 10 uczących się z niego studentów).

W tym dopiero — jakościowym, a nie ilościowym — kontekście można mówić o wielkości zbiorów bibliotek szkół wyższych (przeszło 21 mln jedn. oblicz. w 1968 r.), których analizę prezentują tabele 2 i 3.

Z danych liczbowych przedstawionych w powyższych tabelach można byłoby wyprowadzać różnorodne wnioski, komentować je i obliczać inne — nie mniej ważne lub wymowne — wskaźniki. Tymczasem wystarczyć muszą jednak tylko dwa spostrzeżenia związane z gromadzeniem i organizacją księgozbiorów uczelnianych.

Zasoby te wykazują duże, naturalne⁹ najczęściej zróżnicowanie. Największe są oczywiście księgozbiory bibliotek uniwersyteckich, w 2 wypadkach przekraczające (łącznie z bibliotekami zakładowymi) 2 mln jedn. obl. i wyprzedzające pod tym względem nawet Bibliotekę Narodową¹⁰. Na następnym miejscu znajdują się zasoby bibliotek politechnik, dochodzące — również w 2 wypadkach — do 800 tys. jedn. obl.¹¹. Do najmniejszych należą natomiast zbiory wyższych szkół inżynierskich, kształtujące się na ogół w granicach 15—45 tys. jedn. obl.

Drugim wartym szczególnego podkreślenia zjawiskiem jest nie akcentowany wprawdzie w tabelach, ale łatwy do zauważenia szybszy proporcjonalnie przyrost zbiorów w bibliotekach zakładowych niż w bibliotekach głównych (niespełna 30% zbiorów w 1955 r. i z górą 35% —

⁹ Przyczynami tymi są m.in.: wielkość, rodzaj i czas istnienia poszczególnych uczelni, stopień nasylenia środowiska innymi bibliotekami i księgozbiorami, posiadanie przez biblioteki uniwersyteckie egzemplarza obowiązkowego itp.

Podobnymi przyczynami (z wyjątkiem wielkości uczelni) należy tłumaczyć zróżnicowane wskaźniki jednostek obliczeniowych zbiorów (woluminów) przypadających na 1 studenta. Zrozumiałe jest więc, że są one najwyższe dla uniwersytetów i szkół ekonomicznych, w których książka i czasopismo stanowią podstawowe narzędzie pracy dla naukowców i studentów. Mimo to różnice między nimi są jeszcze zbyt duże. Wyjątkowo wysokie wskaźniki w szkołach teologicznych tłumaczą się niewielką liczbą studentów oraz bogatymi i starymi zbiorami KUL-u.

¹⁰ Biblioteki: Uniwersytetu Warszawskiego — 2 703 399 wol. (w tym 1 661 912 wol. w Bibliotece Głównej) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego — 2 129 524 wol. (w tym 1 447 529 wol. w Bibliotece Głównej). Biblioteka Narodowa liczyła w 1967 r. 2 155,6 tys. wol. (w tym 709,4 tys. jedn. obl. zbiorów specjalnych).

¹¹ Biblioteki AGH i Politechniki Warszawskiej.

**Struktura zbiorów opracowanych w bibliotekach szkół wyższych podległych
Min. Oświaty i Szkol. Wyż. (stan na 31. XII 1968 r.)**

Pion szkół wyższych	Rodzaj bibliotek	Liczba bibliotek	Liczba jednostek obliczeniowych zbiorów				zbiory specjalne
			ogółem	druki zwarte (w wol.)	druki ciągłe (w wol.)		
Wszystkie piony szkół wyższych — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	19 708 546	13 073 012	3 278 984	3 256 650	
		46	12 608 471	7 919 734	2 943 763	2 144 974	
		1025	7 100 075	5 153 278	635 121	1 111 676	
Uniwersytety — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	11 194 777	7 211 448	2 532 281	1 731 038	
		8	7 177 151	4 303 302	1 704 760	1 170 089	
		479	4 017 626	2 909 146	547 531	560 949	
Wyższe szkoły ekonomiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	1 220 118	536 156	203 188	60 774	
		6	1 100 283	846 232	186 033	56 018	
		97	119 835	107 924	7 153	4 756	
Wyższe szkoły pedagogiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	590 862	493 472	87 264	10 226	
		4	503 793	412 722	81 688	9 383	
		19	87 169	80 750	5 576	843	
Politechniki — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	4 199 324	2 487 170	410 329	1 301 825	
		10	2 266 973	1 199 647	261 479	805 847	
		876	1 932 351	1 287 523	148 850	495 978	
Wyższe szkoły inżynierskie — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	221 059	172 693	8 932	39 374	
		8	199 056	158 065	8 220	32 741	
		11	22 003	14 966	772	6 633	
Wyższe szkoły rolnicze — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	1 517 706	1 178 901	234 201	54 704	
		7	768 117	576 294	171 056	20 767	
		401	749 589	602 507	113 145	33 937	
Szkoły teologiczne — ogółem	biblioteki główne biblioteki zakładowe	X	764 600	573 272	138 619	58 706	
		3	593 098	422 442	120 527	50 129	
		42	171 502	150 830	12 092	8 590	

w 1968 r.; 41% globalnego przyrostu zbiorów w 1968 r.). Wskazuje on na rosnącą — zgodnie z ogólnoswiatowymi tendencjami — rolę mniejszych, wyspecjalizowanych i bardziej przez to operatywnych bibliotek zakładowych. W tej sytuacji, wobec znacznego w omawianych latach wzrostu liczby szkół wyższych oraz ich wewnętrznej rozbudowy, pozornie dziwić może niski stosunkowo przyrost liczby bibliotek zakładowych. Dowodzi on jednak drugiej prawidłowości, a mianowicie postępującej komasacji zbyt rozdrobnionych księgozbiorów w większe i bardziej prężne biblioteki wydziałowe lub instytutowe¹².

2. Kadry

Dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego, szybkie powiększanie się zbiorów i czytelnictwa, czynne włączanie się bibliotek do procesów naukowo-dydaktycznych i aktywnej działalności informacyjnej, a z drugiej strony niewystarczające jeszcze wyposażenie techniczne i niemal nieistniejąca w Polsce mechanizacja prac bibliotecznych, powodują nieustanny wzrost zapotrzebowania na coraz liczniejszą i odpowiednio przygotowaną kadrę bibliotekarzy i personelu pomocniczego. W tej sytuacji obsada bibliotek uczelnianych nie wszędzie jeszcze jest dostateczna. Mimo to, biorąc pod uwagę kryzysową niemal sytuację pierwszych lat powojennych, zrobiono na tym odcinku bardzo wiele.

Przede wszystkim, dzięki wprowadzeniu zróżnicowanych form i metod kształcenia i doskonalenia zawodowego, ustaleniu wymagań kwalifikacyjnych oraz stopniowej wymianie osób nie posiadających predyspozycji do tej pracy, uzyskano zadowalający na ogół poziom i przygotowanie fachowe bibliotekarzy szkół wyższych. Jak można sądzić na podstawie danych z 26 bibliotek głównych, w 1967 r. pracownicy z wyższym wykształceniem stanowili ponad 40%, a ze średnim — blisko 35% ogółu zatrudnionych. Większość z nich posiada także, mniej lub bardziej gruntowne, przygotowanie bibliotekarskie¹³ (studia bibliotekoznawcze, kursy, praktyki międzybiblioteczne, zdany egzamin na stanowisko bibliotekarza dyplomowanych itp.).

Znacznie wzrosła też liczba pracowników bibliotek uczelnianych (por. tab. 4—5). W ciągu 13 lat (od 1955 r.) zatrudnienie w bibliotekach

¹² Problem najważniejszej organizacji i wewnętrznej struktury księgozbiorów poszczególnych uczelni jest od dawna dyskutowany i o wiele bardziej złożony, niż wynikałoby to z powyższych wywodów. Na głębsze jego rozwinięcie nie możemy sobie jednak w tym miejscu pozwolić.

¹³ Dane z uniwersytetów Łódzkiego i Lubelskiego (UMCS); WSE w Krakowie, Poznaniu, Sopocie i Wrocławiu oraz SGPiS; WSP w Gdańsku, Krakowie i Rzeszowie; wszystkich politechnik (łącznie z AGH) prócz Wrocławskiej; WSI w Białymstoku, Lublinie, Kielcach i Rzeszowie; WSR w Szczecinie i Wrocławiu oraz SGGW.

Liczba etatów bibliotecznych w szkołach wyższych podległych Min. Ośw.
(stan na 28. II. 1969 r.)

Pion szkół wyższych	Liczba szkół wyższych	Liczba etatów bibliotecznych			Przeciętna liczba etatów bibliotecznych przypadających na 1 szkołę wyższą		
		ogółem	służba biblioteczna	bibliote-karze dy-plomowani	ogółem	służba biblioteczna	bibliote-karze dy-plomowani
Uniwersytety	8	892	739	153	111,5	92,4	19,1
Wyższe szkoły ekonomiczne	6	171	139	32	28,5	23,2	5,3
Wyższe szkoły pedagogiczne	4	95	85	10	24,7	22,2	2,5
Politechniki	10	371	327	44	37,1	32,7	4,4
Wyższe szkoły inżynierskie	8	45	45	—	5,6	5,6	—
Wyższe szkoły rolnicze	7	167	145	22	23,8	20,7	3,1
O g ó l e m a)	43	1751	1480	271	40,7	34,4	6,3

a) bez szkół teologicznych

Tabela 5

Pracownicy działalności podstawowej w bibliotekach głównych i zakładowych szkół wyższych podległych Min. O i Sz W a) (stan na 31. XII, 1968 r.)

Pion szkół wyższych	Biblioteki główne			Biblioteki zakładowe		
	Liczba bibliotek	Liczba pracowników	Przeciętne zatrudnienie w 1 bibliotece	Liczba bibliotek	Liczba pracowników	Przeciętne zatrudnienie w 1 bibliotece
Uniwersytety	8	765	95,6	479	214	0,45
Wyższe szkoły ekonomiczne	6	166	27,7	97	—	—
Wyższe szkoły pedagogiczne	4	88	22,0	19	5	0,26
Politechniki	10	356	35,6	876	10	0,01
Wyższe szkoły inżynierskie	8	35	4,4	11	2	0,18
Wyższe szkoły rolnicze	7	156	22,3	401	7	0,02
Szkoły teologiczne	3	54	17,7	42	8	0,19
O g ó l e m	46	1619	35,2	1925	246	0,13

- a) Uwzględniono zatrudnionych na innych etatach niż biblioteczne (np. samodzielnych pracowników nauki); pominięto pracowników administracyjnych i obsługi technicznej. Stąd wynikają różnice między liczbami podanymi w tabeli 5.
- b) Biblioteki zakładowe prowadzone są w przeważającej większości przez pracowników katedr lub innych jednostek organizacyjnych (najczęściej przez asystentów).

Zbiory udostępnione w 1968 r. w bibliotekach szkół wyższych podległych MO i SzW a)

Plan szkół wyższych	Liczba studentów studiów dziennych w r. 1967/68	Liczba zarejestrowanych czytelników	Liczba od-wiedzin w czytel-niach	Liczba udostępnień (w jedn. obl. zbiorów)	Liczba udostępnień (w jedn. obl. zbiorów)	
					w czytel-niach ogółem	w wy-po-życzalni miejskowej
Wszystkie piony szkół wyższych — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	148 423	444 469	3 354 042	13 938	7 728 506	36 297
	X	195 740	2 035 739	6 012	6 819 653	2 796 788
	X	248 729 b)	1 318 303	7 926	5 212 118	1 471 786
					2 412 003	1 325 003
Uniwersytety — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	44 100	178 609	1 717 536	6 822	4 012 363	21 088
	X	65 557	759 937	2 149	2 191 611	483 982
	X	113 052 b)	966 599	4 673	1 820 752	789 076
					2 613 803	3 975
Wyższe szkoły ekonomiczne — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	11 953	24 133	344 210	1 106	700 394	2 904
	X	18 682	328 394	850	761 788	161 514
	X	5 471 b)	114 816	156	28 606	47 489
					23 222	1 644
Wyższe szkoły pedagogiczne — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	8 671	13 783	120 670	452	527 147	1 597
	X	10 564	101 020	279	491 418	186 581
	X	3 229 b)	19 650	153	35 729	26 641
					1 726 042	765 172
Politechniki — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	58 537	147 245	809 934	3 358	2 488 006	6 732
	X	58 517	58 460	1 695	1 344 688	429 386
	X	88 728 b)	223 474	1 663	331 374	6 282
					717 660	335 786
Wyższe szkoły inżynierskie — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	4 013	20 016	59 748	189	61 643	33
	X	15 879	57 853	183	61 486	44 134
	X	4 137 b)	1 885	16	162	25
					6 316	6 146
Wyższe szkoły rolnicze — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	18 087	54 838	198 460	1 266	620 652	2 980
	X	22 522	128 803	597	375 751	943 041
	X	32 316 b)	57 657	759	488 649	132 672
					102 479	2 705
Szkoły teologiczne — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	2 207	5 885	116 084	755	225 161	866
	X	4 059	81 872	249	192 145	33 507
	X	1 786 b)	34 212	506	48 016	860
					53 663	10 616

a) W wielu wypadkach dane dotyczące bibliotek zakładowych są niekompletne bądź obliczone metodą szacunkową.

b) Jeden czytelnik (student) może być zarejestrowany jednocześnie w kilku bibliotekach zakładowych.

głównych podniosło się o blisko 100% (odpowiednio 862 i 1619 etatów), a przeciętna liczba etatów przypadających na 1 bibliotekę — o ponad 30% (odpowiednio 27 i 35,2 etatu). Gorzej nieco przedstawia się jeszcze obsada bibliotek zakładowych, prowadzonych przeważnie przez asystentów nie posiadających odpowiedniego przygotowania bibliotekarskiego. I na tym odcinku zarysowuje się jednak widoczna poprawa, przede wszystkim — jako wynik zmiany wewnętrznych struktur organizacyjnych szkół wyższych, wpływającej m. in. na komasację zbyt rozdrobnionych dotychczas organizmów bibliotecznych.

3. Udostępnianie zbiorów

Utworzenie w bibliotekach szkół wyższych wieloegzemplarzowych zbiorów podręczników i skryptów, prowadzenie obowiązkowego dla wszystkich niemal studentów pierwszego roku studiów przysposobienia bibliotecznego, wielokrotny wzrost liczby studentów i pracowników nauki, intensyfikacja badań naukowych oraz szerokie otwarcie księżnic dla czytelników spoza uczelni wpłynęło w okresie powojennym na bardzo szybki wzrost udostępniania zbiorów w bibliotekach szkół wyższych. Przykładowo tylko można wskazać, że Biblioteka Jagiellońska, która w 1939 r. za pośrednictwem czytelni i wypożyczalni udostępniła 89 801 jedn. obl. zbiorów, w 1955 r. zanotowała już 366 545, a w 1968 r. — 487 050 jedn. obl. udostępnionych zbiorów. Równie poważny, choć nie wszędzie równomierny, wzrost czytelnictwa nastąpił od 1955 r. w skali całego resortu. I tak np. w bibliotekach głównych uniwersytetów liczba stałych czytelników wzrosła o 119%, liczba odwiedzin w czytelniach o 82%, a ogólna liczba jednostek obliczeniowych udostępnionych zbiorów o 145%; w politechnikach wzrost ten wyniósł odpowiednio: 56%, 74% i 226%; w wyższych szkołach rolniczych: 145%, 78% i 186%.

Bardziej szczegółowe dane o aktualnych rozmiarach czytelnictwa w bibliotekach szkół wyższych podaje tab. 6, a niektóre związane z nim wskaźniki — tab. 7. Bliższe ich komentowanie przekracza możliwości niniejszego artykułu. Warto jednak odnotować niektóre wnioski:

1. Biblioteki szkół wyższych cechuje na ogół bardzo poważna (z górą 48%) rotacja zbiorów.
2. Czytelnictwo studentów szkół technicznych i rolniczych jest — zgodnie z charakterem studiów — niższe niż w pozostałych pionach.
3. Udostępnianie zbiorów wykazuje dużą zależność od liczby miejsc w czytelniach (stosunkowo małe wahania liczby odwiedzin i udostępnień przypadających na 1 miejsce). Fakt ten dodatkowo tłumaczy słabsze stosunkowo czytelnictwo w bibliotekach szkół rolniczych i technicznych, znajdujących się na ogół w nienajlepszych warunkach lokalowych.

Tabela 7
Niektóre wskaźniki dotyczące udostępniania zbiorów w 1968 r. w bibliotekach szkół wyższych podległych MOI i SzW a)

Pion szkół wyższych	Przeciętna liczba jedn. obl. zbiorów udostępnionych w 1 bibliotece	Procent udostęp- nionych zbiorów	Liczba studentów studiów dziennych na 1 miejsce w czyt.	Liczba odwiedzin w czytel- niach na 1 miejsce	Liczba udostępnionych w czytelnich jedn. obl. zbiorów na:		Liczba udostępnio- nych ogółem jedn. obl. zbiorów na:	
					1 miejsce	1 odwiedzinę	1 zarejestrow- nego czytelnika	1 studento studiów dziennych
Wszystkie piony szkół wyższych — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	X 148 253 1 944	48,2 49,9 46,4	10,6 24,6 18,7	241 339 166	555 884 304	2,3 2,6 1,8	24 35 15	71 46 25
Uniwersytety ogółem biblioteki główne	X 336 591	43,1 33,5	6,5 20,5	252 349	588 1051	2,3 2,9	30 41	120 61
Wyższe szkoły ekonomiczne — ogółem biblioteki główne	X 154 363	79,6 82,2	10,8 12,5	311 347	715 332	4,3 2,3	42 50	84 77
Wyższe szkoły pedagogiczne — ogółem biblioteki główne	X 164 899	120,6 128,5	20,1 31,0	279 362	1 220 1 791	4,4 4,9	54 64	86 78
Politechniki — ogółem biblioteki główne	X 178 035	55,0 75,7	17,4 34,5	241 346	514 783	2,1 2,3	17 30	43 30
Wyższe szkoły inżynierskie — ogółem biblioteki główne	X 13 206	47,4 49,2	20,2 21,9	300 316	310 336	1,0 1,1	6 7	28 26
Wyższe szkoły rolnicze — ogółem biblioteki główne	X 58 378	38,6 48,5	14,9 37,2	147 254	297 539	2,0 2,1	11 19	33 22
Szkoły teologiczne — ogółem biblioteki główne	X 75 504	36,2 35,4	3,0 9,1	154 329	312 772	2,0 2,3	48 56	124 100

Z teje przyczyny wskaźniki podane dla poszczególnych pionów szkół wyższych (ogółem) mogą być w rzeczywistości nieco inne.

a) Ponieważ dane dotyczące bibliotek zakładowych są w wielu wypadkach niekompletne bądź obliczone metodą szacunkową (por. tab. 6), zrezygnowano z wyprzedzenia dla nich wskaźników.

4. Informacja naukowa

W 1951 r. na krynickiej konferencji bibliotekarzy naukowych uchwalono rezolucję głoszącą m. in., że „w każdej bibliotece naukowej powinien powstać ośrodek informacji bibliograficznej”. Odpowiedzią na ten postulat było powołanie szeregu ośrodków w bibliotekach szkół wyższych¹⁴. Formalne usankcjonowanie oddziałów informacji (w 30 bibliotekach głównych) miało miejsce w 1961 r. W 4 lata później biblioteki uczelniane zobowiązane zostały do rejestracji prac naukowo-badawczych wykonanych w szkołach wyższych¹⁵, a w 1967 r. koordynacja działalności informacyjnej w resorcie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Polskiej Akademii Nauk powierzona została Ośrodkowi Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN¹⁶.

Porozumienie to stało się punktem wyjścia do wzmożenia prowadzonych już od dawna dyskusji i prac zmierzających do ustalenia kierunków rozwoju, przyszłych form organizacyjnych oraz potrzeb informacji naukowej w szkołach wyższych.

Tymczasem działalność informacyjna koncentruje się głównie w oddziałach informacji naukowej bibliotek głównych, zatrudniających ogółem ok. 130 osób, z których ok. 80% posiada wykształcenie wyższe, wzbogacone długim stażem pracy bądź innymi formami podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Personel ten wspomaga pracownicy pozostałych oddziałów oraz biblioteki zakładowe, poszczególne placówki naukowe uczelni, rzecznicy patentowi itp.

Działalność ta, realizowana skromnymi środkami, lecz charakteryzująca się szerokim zakresem, obejmuje m. in.:

1. Udzielanie ustnych i pisemnych informacji bibliotecznych, bibliograficznych i rzeczowych szerokiemu i zróżnicowanemu gronu odbiorców (pracownicy i studenci własnej oraz innych uczelni, instytuty PAN, resorty gospodarcze, biblioteki, archiwa, wydawnictwa, osoby prywatne, użytkownicy zagraniczni itp.).
2. Dokumentowanie prac naukowo-badawczych zakończonych w szkołach wyższych.
3. Dokumentowanie wyjazdów zagranicznych pracowników uczelni.
4. Prowadzenie różnorodnych kartotek tematycznych i zagadnieniowych oraz katalogów centralnych.

¹⁴ Wcześniej jeszcze, bo w 1949 r. powstał ośrodek informacji w Bibliotece Głównej SGPiS.

¹⁵ Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 listopada 1965 r. (Dz. Urz. MSZw nr 13, poz. 88).

¹⁶ Nieopublikowane porozumienie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Sekretarza Naukowego PAN z dnia 25 lutego 1967 r. w sprawie współpracy w zakresie informacji naukowej.

Działalność informacyjna bibliotek szkół wyższych podległych MOiSW w 1968 r. a)

Pion szkół wyższych	Liczba udzielonych informacji				Liczba oprac. kart dokumentacyjnych zakończonych prac naukowo-badawczych (plan)	Liczba zorganizowanych wystaw	Liczba wygotowanych odczytów
	ogółem		w tym bibliograficzne				
	krajowe	zagraniczne	krajowe	zagraniczne			
Wszystkie pionyszkół wyższych — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	207 734	2 825	63 573	1 588	11 177	444	141
	124 880	1 462	36 034	616	11 177	404	140
	80 544	1 163	27 539	972	—	40	1
Uniwersytety — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	93 020	1 893	27 763	1 180	4 470	140	86
	20 300	1 289	10 220	517	4 470	111	56
	63 720	604	17 543	668	—	29	—
Wyższe szkoły ekonomiczne — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	12 618	126	5 370	74	1 030	103	15
	12 338	126	5 240	74	1 030	99	15
	230	—	130	—	—	6	—
Wyższe szkoły pedagogiczne — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	29 635	—	12 712	—	852	46	13
	16 241	—	4 226	—	852	43	17
	13 394	—	8 486	—	—	3	1
Politechniki — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	44 145	406	12 644	106	3 367	76	26
	40 377	7	11 761	7	3 367	76	26
	3 768	399	533	190	—	—	—
Wyższe szkoły inżynierskie — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	5 523	—	733	—	101	22	5
	8 504	—	721	—	101	20	5
	19	—	17	—	—	2	—
Wyższe szkoły rolnicze — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	13 114	101	3 562	116	1 355	52	9
	16 701	4	3 102	2	1 355	52	9
	1 413	160	480	114	—	—	—
Szkoły teologiczne — ogółem biblioteki główne biblioteki zakładowe	1 370	36	764	22	2	3	12
	1 370	36	764	22	2	3	12
	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem udzielono informacji: 210 059 (w tym bibliograficznych 65 151) b)							

a) Dane dotyczące udzielonych informacji w bibliotekach zakładowych są niepełne (wiele bibliotek nie prowadzi ewidencji). Z drugiej strony, wydaje się, że niektóre informacje pochodzące z bibliotek (głównie z bibliotek przychodni) nie zostały wpisane do rejestru (przede wszystkim na uniwersytecie).

b) W 1966 r. udzieleno ogółem 146 071 informacji (w tym Biblioteki Główne 30 701).

5. Opracowywanie i publikowanie wykazów nabytków, drukowanych katalogów zbiorów oraz różnych bibliografii i wydawnictw informacyjnych, najczęściej wiążących się tematycznie z samą uczelnią bądź z kierunkami prowadzonych przez nią badań naukowych.

6. Współpraca przy opracowywaniu różnych krajowych i zagranicznych wydawnictw dokumentacyjnych.

7. Organizowanie wystaw nowych nabytków, wystaw tematycznych i okolicznościowych.

8. Prowadzenie działalności reprograficznej.

9. Prowadzenie działalności dydaktycznej z zakresu wiedzy i umiejętności korzystania z bibliotek, z wydawnictw i służb informacyjnych.

10. Utrzymywanie łączności i współpracy informacyjnej z krajowymi i zagranicznymi placówkami informacji, a w szczególności z ośrodkami resortu i PAN.

Choć bliższa charakterystyka wymienionych punktów przekracza ramy niniejszego artykułu, nie można jednak pominąć zupełnym milczeniem działalności dydaktycznej (omówionej w innym miejscu) oraz reprograficznej.

Nowocześnie pojęta działalność bibliotek, zwłaszcza w zakresie informacji naukowej, jest nie do pomyślenia bez możliwości szybkiego zwielokrotniania różnych dokumentów. Wychodząc z tych założeń, w strukturze 20 najpoważniejszych bibliotek głównych szkół wyższych, zatwierdzonej w 1964 r., uwzględniono pracownie fototechniczne, sankcjonując w ten sposób już istniejące oraz stwarzając perspektywy rozwoju dalszym tego typu placówkom¹⁷.

Niestety, liczne trudności nie pozwoliły jeszcze bibliotekom szkół wyższych na odpowiednią do potrzeb i posiadanych zasobów bibliotecznych rozbudowę ośrodków reprograficznych. Istniejące obecnie (dwadzieścia kilka) pracownie są na ogół przeciążone pracą. Wyposażenie ich stanowią różnego typu dokumatory, koparki, powielacze, powiększalniki, czytniki oraz inny sprzęt laboratoryjny.

O rozmiarach najczęściej wykonywanych przez nie prac¹⁸ świadczyć mogą niektóre dane liczbowe.

5. Praca naukowa

Choć prace naukowe polskich bibliotek mają już wieloletnie tradycje, w szkołach wyższych usankcjonowano je oficjalnie dopiero w 1953 r., kiedy to biblioteki główne włączone zostały po raz pierwszy do planów

¹⁷ Najwcześniejszą, w 1951 r., założono pracownię mikrofilmową w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego. Było to zaledwie w rok po powstaniu najstarszej w Polsce Pracowni Mikrofilmowej Biblioteki Narodowej.

Ważniejsze usługi reprograficzne wykonane w niektórych bibliotekach głównych
szkół wyższych podległych MOiSzW

U c z e l n i e	Dane za rok	L i c z b a			kserokopii
		klatek mikrofilmowych	fotokopii		
Uniwersytet Wrocławski	1968	149 473	86 250		7 471
Politechnika Krakowska	1967	47 275	14 142		15 811
Politechnika Gdańska	1968	40 779	15 942		×
Uniwersytet Łódzki	1967	38 993	3 517		×
WSR Olsztyn	1966	10 630	13 630		×
WSR Wrocław	1967	3 497	1 738		×
WSE Wrocław	1967	2 107	872		×

Prace naukowe prowadzone w bibliotekach głównych szkół wyższych
podległych MO i SzW

Pion szkół wyższych	1 9 6 7						1 9 6 8 (plan) a)					
	Tematyka z zakresu nauki o książce i bibliotece			Inna tematyka			Tematyka z zakresu nauki o książce i bibliotece			Inna tematyka		
	Liczba osób pracujących naukowo	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba osób pracujących naukowo	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba osób pracujących naukowo	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba osób pracujących naukowo	Liczba prac naukowych (tematów)	Liczba prac naukowych (tematów)
Wszystkie piony szkół — ogółem	232	297	97	191	271	241	98	146	56	95	146	
Uniwersytety	131	195	56	138	146	145	56	95	56	95	95	
Wyższe szkoły pedagogiczne	23	22	4	4	28	25	5	5	5	5	5	
Wyższe szkoły ekonomiczne	6	5	5	7	6	5	2	1	2	1	1	
Politechniki	45	43	7	6	60	37	5	6	5	6	6	
Wyższe szkoły inżynierskie	2	2	—	—	2	2	—	—	—	—	—	
Wyższe szkoły relnicze	19	27	22	18	21	24	27	21	24	21	21	
Szkoły teologiczne	6	3	3	18	8	3	3	8	3	18	18	

a) dane niepełne

**Zajęcia dydaktyczne przeprowadzone przez biblioteki główne szkół wyższych
podległych MO i SzW w roku akad. 1966/67**

Pion szkół wyższych.	Przysobienie biblioteczne									Zajęcia z zakresu informacji naukowej dla:									Praktyki:								
	A			B			C			studentów			pracowników nauk.-dydakt.			osób spoza własnej uczelni			wewnętrzne			dla studentów biblioteko- znawstwa			dla innych osób		
	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C
Wszystkie piony szkół wyższych — ogółem	33	294	25 641	14	56	3 586	11	18	220	10	26	709	26	100	195	18	104	251	14	47	34						
Uniwersytety	7	125	10 188	3	28	925	—	—	—	2	6	160	7	44	113	7	64	133	3	9	6						
Wyższe szkoły ekonomiczne	5	28	3 092	3	9	747	1	1	7	1	3	30	4	7	9	3	5	43	2	3	4						
Wyższe szkoły pedagogiczne	4	12	1 480	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	8	8	—	—	—	—	—	—						
Politechniki	8	25	6 487	5	10	1 375	7	8	152	6	14	319	6	28	18	6	27	59	5	26	9						
Wyższe szkoły inżynierskie	1	3	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—						
Wyższe szkoły rolnicze	7	29	4 072	3	9	539	3	9	61	1	3	200	6	12	43	3	8	16	4	9	15						
Szkoły teologiczne	1	2	162	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	4	—	—	—	—	—	—						

A — liczba szkół prowadzących zajęcia,

B — liczba osób prowadzących zajęcia,

C — liczba osób przeszkolonych.

naukowo-badawczych uczelni. Postanowienie to w znaczny sposób zdo-pingowało bibliotekarzy do podejmowania prac naukowych, nie rozwią-zało jednak całkowicie zasadniczej trudności w tym zakresie, jaką było i jest przeciężenie zadaniami usługowymi. Duża część badań (m. in. prace doktorskie i habilitacyjne) prowadzona jest zatem w znacznej mierze w czasie pozasłużbowym.

W tej sytuacji liczbę pracujących naukowo bibliotekarzy (232 w 1967 r.) oraz liczbę i wartość podejmowanych przez nich prac uznać należy za bardzo wysoką. Tematycznie przeważają prace z dziedziny szeroko pojętej nauki o książce i bibliotece, a w ich liczbie różnorodne katalogi zbiorów własnych bądź bibliografie. Spośród innych osiągnięć największą wartość gatunkową ma niewątpliwie niedawno zakończony i złożony w Państwowym Wydawnictwie Naukowym „Słownik Biograficzny Pracowników Książki Polskiej”. (W jego opracowaniu brako udział kilka bibliotek uczelnianych oraz biblioteki PAN w Gdańsku, Ossolineum i Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Redakcja — spoczywająca w rękach dr Ireny Treichel — mieściła się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi). Dobitym wyraz aktywności naukowej książnic szkół wyższych stanowią też m. in. ukazujące się od 1957 r. pod redakcją prof. dr Antoniego Knota *Roczniki Biblioteczne* (od 1969 r. organ Komisji ds. Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego) oraz wydawane od 1969 r. na 3 uniwersytetach zeszyty naukowe z zakresu bibliotekoznawstwa. Te ostatnie od 1970 r. połączone zostaną w międzyuczelnianą serię pt. *Studia o Książce* (pod red. prof. dr Karola Głombiowskiego)¹⁸.

6. Działalność dydaktyczna

Racjonalne gromadzenie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących prawidłowość i efektywność procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły wyższej oraz rozszerzających i pogłębiających ogólną kulturę studenta. Już tylko to stanowiłoby wystarczającą podstawę do integralnego związania bibliotek z procesem dydaktycznym uczelni oraz wyznaczenia im w tym procesie ważnej i odpowiedzialnej roli.

Jest to jednak zaledwie podstawowa, najbardziej tradycyjna działalność dydaktyczna bibliotek szkół wyższych. Pod naporem wzmagającego się czytelnictwa studenckiego oraz napływem coraz szerszych rzesz młodzieży niedostatecznie przygotowanej do samodzielnej pracy naukowej,

¹⁸ Brak miejsca nie pozwala na wymienienie wielu innych, bardzo poważnych prac. Od-syłamy więc czytelnika do Kroniki naukowej bibliotek szkół wyższych zamieszczonej na bie-żący w *Rocznikach Bibliotecznych* oraz do bibliografii M. Rotterowej: Wydawnictwa bibliotek szkół wyższych 1945—1960. *Rocz. bibl.* 1962 z. 3/4 s. 187—215.

już w latach międzywojennych zrodziła się myśl aktywnego włączenia bibliotek szkół wyższych do prac dydaktycznych. Realnych kształtów nabrała ona dopiero w latach powojennych, kiedy to (ok. 1956 r.) przystąpiono do organizowania dla studentów pierwszego roku studiów tzw. przysposobienia bibliotecznego, uczącego racjonalnego korzystania ze zbiorów bibliotecznych. W ciągu paru zaledwie lat ćwiczenia te wykazały dużą praktyczną przydatność i zostały wobec tego — w zdecydowanej większości szkół — wpisane na listę zajęć obowiązkowych.

Obserwowany w powojennych latach rozwój i specjalizacja nauki, techniki i gospodarki oraz związana z tym eksplozja piśmiennictwa naukowego wyznaczają szczególną rolę służbom oraz wydawnictwom informacyjnym. To z kolei wpływa na odczuwaną coraz bardziej konieczność kształcenia użytkowników informacji. Zadanie to, tak ważne dla studentów przystępujących do prac magisterskich, podejmują przede wszystkim biblioteki szkół wyższych. Choć zajęcia z tego zakresu nie są jeszcze zjawiskiem powszechnym, rozmiary ich nie są bynajmniej małe. Często z prośbą o przeszkolenie zwracają się do bibliotek sami studenci starszych lat, a nierzadko i pracownicy naukowo-dydaktyczni, pragnący podwyższyć swoje kwalifikacje w tej dziedzinie.

Innym kierunkiem dydaktycznej działalności bibliotek szkół wyższych jest kształcenie lub doskonalenie własnego personelu. W latach bezpośrednio powojennych, kiedy to większość pracowników nie posiadała żadnego niemal przygotowania zawodowego, było ono prowadzone przeważnie metodą przywarsztatowego przyuczenia. Później formy jego znacznie się różnicowały. Organizowano i nadal organizuje się kursy, konferencje, seminaria, praktyki wewnętrzne i międzybiblioteczne, zebrania naukowe itp., których poziom i tematyka dostosowywana jest każdorazowo do bieżących potrzeb. Z jednej strony odbyły się np. podstawowe kursy dla magazynierów bibliotecznych, a z drugiej — poważne kursy problemowe dla pracowników działów specjalnych. W latach 1952—1957 przeprowadzono na szeroką skalę akcję praktyk międzybibliotecznych I i II stopnia¹⁹, których ukończenie (tylko II stopnia) uznano później za równoznaczne ze zdaniem egzaminu na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych. Ostatnio zaś — obok praktyk i szkolenia wewnętrznego — największy nacisk kładzie się na doskonalenie w zakresie informacji naukowej, organizując — początkowo wewnątrz resortu, a obecnie wspólnie z PAN — kursy podstawowe i „wyższe” oraz seminaria specjalistyczne.

Biblioteki szkół wyższych przeprowadzają wreszcie coroczne praktyki wakacyjne dla studentów bibliotekoznawstwa oraz biorą czynny

¹⁹ Ukończyło je 311 osób.

udział w organizowaniu i prowadzeniu innych zajęć dydaktycznych dla osób spoza uczelni bądź nawet spoza resortu.

Przedstawiony wyżej zarys rozwoju, a właściwie stan bibliotek szkół wyższych resortu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego u progu dwudziestopięcioletnia Polski Ludowej jest zbyt pobieżny i niekompletny, by opowiadał do wysuwania daleko idących wniosków. To, co powiedziano, wystarcza jednak do stwierdzenia, że stworzone przez socjalistyczny ustrój warunki pozwoliły bibliotekom na dokonanie ogromnego kroku naprzód.

Przed wszystkim nastąpił wyraźny i zasłużony wzrost rangi i roli tych bibliotek; stały się one pełnoprawnym i wysoko cenionym ogniwem prowadzonych w szkołach wyższych procesów naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowawczych. Uregulowano pragmatykę służbową bibliotekarzy oraz zasady organizacji i funkcjonowania księżnic uczelnianych. Spore sukcesy osiągnięto w zakresie przygotowania wysoko wykwalifikowanych kadr, gromadzenia i udostępniania zbiorów, rozwoju informacji naukowej itp. Kilka bibliotek otrzymało nowe budynki, inne znacznie rozszerzyły posiadane początkowo lokale.

Wiele spraw nie doczekało się jednak całkowitego rozwiązania. Wiadomo np., że jeśli chcemy nadążyć za rozwiniętymi krajami, przyspieszyć trzeba nowe inwestycje biblioteczne oraz położyć silny nacisk na mechanizację i techniczne wyposażenie bibliotek. Są to oczywiście postulaty na najbliższą przyszłość, które w żadnej mierze nie mogą przysionić osiągnąć ostatniego dwudziestopięcioletnia.

WYBÓR WAŻNIEJSZEJ LITERATURY

Bieguszevska C., Pelczarski L.: Biblioteki wyższych szkół rolniczych w okresie XX-lecia Polski Ludowej. *Prz. bibl. R.* 33: 1965 z. 2 s. 78—85.

Chamerska H.: Osiągnięcia w zakresie informacji o polskich zbiorach bibliotecznych w latach 1944—1964. *Prz. bibl. R.* 32 : 1964 z. 1/2 s. 10—25.

Czerni J.: Działalność dydaktyczna biblioteki akademickiej. W: *Dydaktyka szkoły wyższej*. Z. 1. Księga pamiątkowa sesji naukowej poświęconej zagadnieniom dydaktyki szkół wyższych, Katowice 7—9 listopada 1958 r. Gliwice 1961 s. 217—243.

Kłossowski A., Rose E.: Informacja naukowa w uczelnianych podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. *Bt ul. Ośr. Dok. PAN.* 1967 nr 1(10) s. 10—21.

Konferencja w sprawie uczelnianych bibliotek zakładowych w dniach 3—8 czerwca 1959 r. w Łodzi. *Materiały*. Łódź 1960 ss. 211.

[Kroniki działalności naukowej i dydaktycznej bibliotek szkół wyższych]. *Rocz. btbl. passim*.

Materiały z Konferencji rogowskiej (w 1961 r.) w sprawie działalności i rozwoju bibliotek. Warszawa 1962 ss. 234. *Sprawy Biblioteczne*. Z. 4.

Michajłow W.: Przemówienie Wiceministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego [na VI Zjeździe Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich]. *Btblot. R.* 35: 1968 nr 3 s. 69—72.

Pietrzak A.: Problemy informacji naukowej w Polskiej Akademii Nauk i resorcie oświaty i szkolnictwa wyższego. *Bt ul. Ośr. Dok. PAN.* 1967 nr 1 (10) s. 3—9.

Rocznik statystyczny kultury. 1945—1967. Warszawa 1969. Biblioteki, s. 77—172.

Rola i zadania bibliotek szkół wyższych w zakresie kształcenia kadr bibliotecznych. Konferencja bibliotekarzy szkół wyższych w dniach 12—14 czerwca 1958 r. w Toruniu. Warszawa 1959 ss. 166. *Życie Szk. wyż. Zeszyty Specjalne*. (Sprawy Biblioteczne Z. 2).

Rotterowa M.: Wydawnictwa bibliotek szkół wyższych 1945—1960. Materiały bibliograficzne. *Rocz. bibl.* 1962 z. 3/4 s. 187—215.

Sordyl B.: Struktura organizacyjna bibliotek głównych szkół wyższych w świetle aktów prawnych. *Prz. bibl. R.* 33: 1965 z. 4 s. 193—203.

[Sprawozdania Komisji ds. Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego]. *Rocz. bibl. passim.*

Sprawy biblioteczne. [Z. 1.] *Życie Szk. wyż. Zeszyty Specjalne.* Warszawa 1956 ss. 98.

Trzcńska M.: Wypożyczanie międzybiblioteczne w praktyce szkół wyższych. *Rocz. bibl.* 1965 z. 1/2 s. 157—169.

Więckowska H.: Biblioteki uniwersyteckie w dwudziestoleciu Polski Ludowej. *Życie Szk. wyż.* 1965 nr 6 s. 60—76.

Wroczyński R.: Rola bibliotek i informacji w procesie dydaktycznym szkoły wyższej. *Dydaktyka Szk. wyż.* 1969 z. 1 (5) s. 133—140.

Wróblewski A.: Biblioteki uniwersyteckie w liczbach. Próba analizy statystycznej. *Rocz. bibl.* 1969 z. 1/2 s. 313—350.

Zasadowa H., Kossuth E.: Problemy współpracy w zakresie informacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych. (Referat powiel. na VI Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich). Warszawa 1968 ss. 27.

THE ACTIVITY OF HIGH SCHOOL LIBRARIES SUBORDINATED TO THE MINISTRY OF EDUCATION AND HIGHER SCHOOLS IN THE TWENTY FIFTH YEAR OF PEOPLE'S POLAND

The high school libraries subordinated to the Ministry of Education and Higher Schools had also contributed in a certain part to the development of librarianship in People's Poland.

In the year 1968 there was 46 main and about 2000 departmental libraries in this library net. In the year 1967 52.7% of library holdings, 64.8% readers and 67.6% of library visits on the national scale were belonging to this kind of libraries.

A general account of the activity of these libraries is presented. Special attention is given to the following topics: problems of legislation and organization, acquisition and accessibility of holdings, the library staff, scientific information, reprography, the scientific as well as the didactic activity within the libraries. Each of these problems is illustrated by numbers and many characteristic factors are indicated as for instance: the number of volumes per each student, number of students per each place in the readings rooms, the number of visits per one place in the reading rooms.

WITOLD WIECZOREK

ROLA „PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO” W TEORII I PRAKTYCE
BIBLIOTEKARSTWA LAT 1927—1939*

Celem niniejszej pracy jest wykazanie roli, jaką pełnił *Przegląd Biblioteczny* w rozwoju bibliotekarstwa polskiego w latach 1927—1939, to jest w ciągu 13 lat swojego istnienia, oraz próba oceny tej roli. Praca opierać się będzie na analizie 13 roczników pisma, bez sięgania do archiwum redakcji, ale w ścisłym powiązaniu z rozwojem bibliotekarstwa i warunkami, w jakich rozwój ten następował, gdyż warunki te miały decydujący wpływ na oblicze pisma. Funkcja, jaką spełniał *Przegląd*, zależna była zarówno od czynników ekonomicznych, materialnych, jak i koniunkturalnych. Brak funduszy, nie pozwalający na płacenie honorariów, uzależniał redakcję od współpracowników, a subwencje ministerialne — od polityki rządu sanacyjnego.

Praca składa się z kilku części. Pierwsza z nich, wstępna, omawia genezę czasopisma i daje jego opis zewnętrzny. Dalsze części uwydatniają poszczególne grupy zagadnień tak, jak znajdowały one odbicie na łamach *Przeglądu*.

W latach międzywojennych zobojętnienie rządu dla spraw kultury oraz ciężkie warunki bytowe społeczeństwa nie sprzyjały załatwieniu najistotniejszych postulatów, o których spełnienie przez wiele lat bezskutecznie walczyli bibliotekarze polscy, a których większość doczekała się realizacji dopiero w Polsce Ludowej. Prześledzenie tych najważniejszych zagadnień na łamach pisma, rola *Przeglądu* w wysuwaniu tych postulatów i domaganiu się ich realizacji jest tematem pracy.

Poszczególnych dziedzin księgoznawstwa, pojętego jako „zbiór różnych nauk teoretycznych i umiejętności praktycznych, dotyczących książki”¹, nie można rozpatrywać w całkowitym oderwaniu od dziedzin pozostałych mimo faktu, że każda z nich, jak bibliografia, bibliotekarstwo, księgarstwo, bibliofilstwo itp., posiada odrębny stosunek do książki, odrębną część teoretyczną, praktyczną i historyczną i odrębny zasięg, cel i metody działania. Dlatego też, zgodnie z założeniem sprecyzo-

* Artykuł zawiera podstawową część pracy magisterskiej Witolda Weczorka, która doprowadza analizę czasopisma do 1954 r. Omówienie zawartości *Przeglądu Bibliotecznego* z lat 1927—1939 dało Autorowi okazję do przedstawienia zasadniczych problemów bibliotekarstwa polskiego w należącej już do przeszłości i zamkniętym okresie międzywojennym. Ujawnione w pracy zdolności analityczne i syntetyczne Autora, rozległość jego horyzontów i umiejętności wydobywania kluczowych problemów unaczyniają raz jeszcze dotkliwość straty, jaką poniosło nasze bibliotekarstwo przez jego przedwczesny zgon (przyp. Redakcji).

¹ A. Łysakowski: *Określenie bibliografii* Warszawa 1950 s. 27.

wanym w tytule, mowa będzie przede wszystkim o bibliotekarstwie, przy czym z konieczności poruszone być muszą pokrewne dziedziny księgoznawstwa, łączące się bezpośrednio z tematem niniejszej pracy. Skłaniają do tego dwie przyczyny. Jedną z nich wynika z faktu, że definicje oraz zasięg i wzajemny stosunek poszczególnych dziedzin księgoznawstwa nie są jeszcze dostatecznie przez naukę sprecyzowane. Drugą stanowi charakter materiałów publikowanych w *Przeglądzie*, które niejednokrotnie poruszają zagadnienia z zakresu bibliografii, archiwistyki czy historii rękopisów, druków i papieru, nie wchodzące w zakres bibliotekarstwa.

Założenie pisma

Potrzebę stworzenia własnego organu periodycznego, który stałby się terenem dla omawiania wszelkich zagadnień związanych z teorią i praktyką bibliotekarstwa oraz dla postulowania nowych poczynań i rejestrowania w formie kroniki wydarzeń zachodzących w naszym zawodzie — odczuwało polskie bibliotekarstwo od wielu lat. Zainicjowana w 1908 r. przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie pierwsza próba wydawania czasopisma bibliotekarskiego w postaci *Przeglądu Bibliotecznego* — nie powiodła się. Kwartalnik ten, będący czasopismem ilustrowanym, poświęconym bibliotekoznawstwu, bibliotekarstwu i bibliografii, zapowiadał się dobrze. Redagowany początkowo przez Stefana Dembego (1908 r.), a następnie przez Stanisława Krzezińskiego (1909 r.), obok sprawozdań z działalności Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie zamieszczał cenne materiały do historii bibliotek, kronikę bieżących wydarzeń z terenu bibliotekarstwa polskiego i obcego oraz szereg artykułów z dziedziny bibliotekarstwa, bibliografii i bibliofilstwa, pisanych przez takich ludzi, jak Karol Badecki, Józef Bieliński, Ignacy Chranowski, Stefan Demby, Paweł Ettinger, Wacław Karczewski, Stanisław Krzeziński, Ludwik Krzywicki i inni. Należy przypuszczać, że utrzymanie tego pisma na dłuższą metę mogłoby przyczynić się do wcześniejszego zespolenia organizacyjnego bibliotekarzy polskich. Przemawia za tym m. in. fakt, że *Przegląd Biblioteczny* w r. 1909 zamieścił list bibliotekarzy Muzeum Polskiego w Rapperswilu — Wacława Karczewskiego i Władysława Kłyszewskiego — wzywający do założenia na ziemiach polskich Towarzystwa Bibliotekarzy i Bibliofilów oraz zwołania zjazdu bibliotekarzy i miłośników książek². Jednakże po ukazaniu się dwóch roczników *Przegląd Biblioteczny* został zawieszony z powodu braku funduszków.

² Prz. bibliot. 1909 nr 1/2 s. 150—153.

Drugą z kolei próbę w tym zakresie podejmuje istniejący od 1917 r. Związek Bibliotekarzy Polskich. Sekcja bibliotek powszechnych ZBP rozpoczyna w r. 1919 wydawanie własnego czasopisma pt. *Bibliotekarz*, które w odróżnieniu od *Przeglądu* jest miesięcznikiem, poświęconym sprawom bibliotek powszechnych i czytelnictwa. Pod sprężystym kierownictwem Wandy Dąbrowskiej *Bibliotekarz* mógłby w pełni realizować wytknięte przez redakcję zadania³, ale i temu periodykowi przypadł w udziale żywot efemerydy. *Bibliotekarz* przestał wychodzić po ukazaniu się sześciu numerów pisma, gdyż koninktura polityczna nie sprzyjała takim poczynaniom.

Związek Bibliotekarzy Polskich nie zaniechał jednak myśli wznowienia czasopisma, ale do opóźnienia jej realizacji, oprócz czynników już wymienionych, przyczynił się również fakt, że ZBP aż do r. 1926 nie potrafił zdobyć się na odpowiedni rozmach. Pierwszy statut Związku nie wypowiedział się jasno co do istnienia kół terenowych i nie regulował sprawy zarządu głównego, którego funkcję pełniło siłą rzeczy Koło Warszawskie. Dopiero w maju 1924 r. ogólne zebranie Związku obrało zarząd, któremu poleciło opracowanie nowego statutu. Od tego momentu upłynęło jednak dwa lata, nim w r. 1926 ukonstytuował się nowy zarząd, zwany według nowego statutu Radą Związku, wybrany przez Zgromadzenie Delegatów Kół. Autonomia, jaką zgodnie z tym statutem otrzymały koła terenowe, pociągała za sobą trudność koordynacji ich poczynań, co nie sprzyjało załatwieniu ogólnopolskich problemów, z których jednym była sprawa wznowienia *Przeglądu*. Dopiero II Zjazd Bibliofilów Polskich, zorganizowany w listopadzie 1926 r. i zmajorzowany przez bibliotekarzy, upomniał się o czasopismo bibliotekarskie. Wśród wniosków, jakie wpłynęły do prezydium Zjazdu, znajdował się również wniosek Koła Wileńskiego w sprawie wznowienia *Przeglądu Bibliotecznego*. Ogólne Zebranie Delegatów Kół na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 1927 r. zaakceptowało opracowany przez Koło Krakowskie projekt *Przeglądu Bibliotecznego* i konkretny plan wydawnictwa, a realizację tej uchwały umożliwiło przyznanie Związkowi przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stałego zasiłku pieniężnego⁴.

Tak więc w październiku 1927 r., w wyniku długoletnich starań, ukazał się pierwszy zeszyt *Przeglądu Bibliotecznego*, centralnego organu

³ Redakcja tak je określiła: „pismo powinno skupiać wszystkich tych, którzy wskutek nienormalnych warunków dotychczasowego bytu politycznego iść musieli w pojedynkę. własnymi siłami torując sobie drogi pracy i własnymi siłami tworząc jej metody. Winno stać się punktem wymiany myśli, wątpliwości, a także zdobytych doświadczeń, punktem zapoznania się i zbliżenia wzajemnego oraz przeglądu dorobków dotychczasowych, a także ośrodkiem dążeń i wysiłków ku budowaniu planów mocnych i jasnych na przyszłość, ku wypracowaniu jednolitych i możliwie najlepszych metod pracy we wszystkich dziedzinach działalności bibliotecznej”. *Bibliot.* 1919 nr 1 s. 1—2.

⁴ Dzięki staraniom i poparciu Stefana Dembego, naczelnika Wydziału Bibliotek Ministerstwa WROIP i b. redaktora dawnego *Przeglądu*.

naukowego polskiego bibliotekarstwa, pisma „mogącego się mierzyć z najwybitniejszymi wydawnictwami zagranicznymi”⁵, pisma, które w okresie międzywojennym 1927—39 odegrało poważną rolę w rozwoju polskiego bibliotekarstwa.

Powołany do życia kwartalnik, noszący tytuł *Przegląd Biblioteczny* i podtytuł *Centralny organ naukowy bibliotekarstwa polskiego*, wydawany w Krakowie przez Związek Bibliotekarzy Polskich, pod redakcją Edwarda Kuntzego — mimo licznych trudności, z jakimi ustawicznie walczyć musiała redakcja — przetrwał do chwili obecnej.

Skład Redakcji w momencie powstania *Przeglądu* stanowili: Edward Kuntze — redaktor naczelny, Aleksander Birkenmajer — zastępca redaktora i Józef Grycz — sekretarz redakcji. Po upływie roku funkcję sekretarza Redakcji przejął Władysław Pocięcha, przekazując ją w r. 1937 Karolowi Piotrowiczowi.

Tytuł pisma — *Przegląd Biblioteczny* — zachował się bez zmiany do dzisiaj, natomiast fluktuacji podlegają podtytuły. W roczniku 1 (1927) na stronie tytułowej zamieszczono podtytuł: *Wydawnictwo Związku Bibliotekarzy Polskich*, a na odwrocie okładki: *Centralny organ naukowy bibliotekarstwa polskiego*.

Rozporządzający skromnymi środkami Związek Bibliotekarzy Polskich nie był w stanie zapewnić czasopismu należytych funduszy, co nie pozostało bez wpływu na losy wydawnictwa. Zasiłek Ministerstwa WRiOP wypłacany był skąpo i nieregularnie, liczba prenumeratorów znikoma⁶, a kwoty ze składek członkowskich — bardzo nisko w porównaniu z wysokimi kosztami druku. Trudności finansowe nie pozwoliły na płacenie honorariów autorskich i wynagrodzeń redakcyjnych, problemem było pokrywanie kosztów druku, co odbijało się ujemnie na jakości realizacji drukarskiej.

Cofnięcie zasiłku ministerialnego, spowodowane wzrastającym kryzysem ekonomicznym, zmusiło Redakcję w r. 1931 do przeniesienia druku pisma z Drukarni W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie do tańszej drukarni Towarzystwa św. Michała Archaniola w Miejscu Piastowem pod Krakowem, co pociągnęło za sobą wybitne obniżenie walorów druku, jakości papieru i poprawności korekty, a także przyczyniło się do znacznych opóźnień w ukazywaniu się poszczególnych numerów (które zresztą do chwili obecnej stanowią poważny mankament tego pisma). Dopiero po czterech latach *Przegląd* wrócił ponownie do drukarni w Krakowie, choć w dalszym ciągu wychodził w zmniejszonej objętości.

⁵ J. Muszkowski: „Książka wśród ludzi”. Na 50-lecie pracy pisarskiej prof. H. Radlińskiej. *Prz. socjol.* T. 9: 1947 s. 401—414.

⁶ Członkowie ZBP zresztą aż do r. 1951 otrzymywali *Przegląd* bezpłatnie w ramach składek członkowskich.

Szata graficzna *Przeglądu* była w zasadzie ustabilizowana. Format (8°), podział na roczniki i zeszyty, paginacja ciągła w ramach roczników, wymiar czcionki (garmont dla artykułów i petit dla kroniki) czy stosowanie tzw. „żywej paginy” były utrzymywane bez większych odchyśleń. Jedynie spis treści zamieszczany jest w różnych miejscach i w różnych formach (język). Ilustracje i tablice zamieszczane są tylko sporadycznie. Dużym zmianom uległa natomiast objętość pisma. Zamierzeniem Redakcji było, aby objętość rocznika przewyższała 24 arkusze druku, w praktyce jednak nie zawsze się to udawało. Trudności finansowe lub opóźnienia drukarskie zmuszały Redakcję do łączenia kilku numerów w jeden zeszyt, przy czym objętość podwójnego lub nawet potrójnego zeszytu nie zawsze była arytmetyczną wielokrotnością objętości pojedynczego numeru. Ogółem w latach 1927—1939 ukazało się 56 zeszytów zamiast 79. Wysokość nakładu w latach międzywojennych wynosiła 600—700 egzemplarzy.

Wprowadzona przez pierwszego Redaktora Edwarda Kuntzego struktura wewnętrzna *Przeglądu* — również odznaczała się dużą stabilnością⁷. Materiał treściowy uformowany został w następujące działy formalne:

1. Artykuły,
2. Miscellanea,
3. Recenzje,
4. Przegląd czasopism,
5. Kronika, na którą składały się:
 - a) wiadomości urzędowe,
 - b) z życia bibliotek,
 - c) sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich⁸,
 - d) z ruchu bibliotekarskiego.

Podstawowe postulaty bibliotekarstwa w okresie międzywojennym

Ukazanie się w r. 1927 pierwszego zeszytu *Przeglądu Bibliotecznego* zbiegło się z okresem znacznego ożywienia działalności bibliotekarzy polskich, którzy po uporaniu się z trudnościami organizacyjnymi przeszli z okresu „nieskoordynowanych poczynań” do okresu „zorganizowanego współdziałania”⁹ i przystąpili do załatwiania spraw, jakie zostały

⁷ Analogie między strukturą *Przeglądu* i czasopisma *Zentralblatt für Bibliothekswesen*, wychodzącego w Lipsku od 1883 r. — nie są dziełem przypadku. Edward Kuntze korzystał przy opracowywaniu programu wydawnictwa z doświadczeń niemieckich bibliotekarzy. Wywarło to również wpływ na dbałość o utrzymanie *Przeglądu* na poziomie pism zagranicznych, co jednak nadawało *Przeglądowi* cechę ekskluzywności. Należy sądzić, że zbądanie recepcji *Przeglądu* wykazałoby niską poczytność, do czego w dużej mierze przyczynił się fakt, że korzystanie z *Przeglądu* wymagało od czytelników przygotowania naukowego i wyszkolenia kwalifikacji fachowych, a tego typu bibliotekarzy było w Polsce niewiele.

⁸ Rubryka ta została wprowadzona w roczniku 3 (1929).

⁹ A. Łyskowski: Dwudziestolecie ZBP. *Prz. bibliot.* R. 10: 1937 s. 258—278.

wyłonione na II Zjeździe Bibliofilów. Przed Związkiem, oprócz normalnej pracy w kołach, stało zadanie zorganizowania bibliotekarstwa polskiego jako całości, przygotowanie i przeforsowanie zasadniczych postulatów w tym zakresie. Zadanie to, przypadające w udziale ZBP wobec złej organizacji naczelnych władz bibliotecznych w okresie międzywojennym i braku większego zainteresowania ze strony sanacyjnego rządu, było również jednym z naczelnych zadań *Przeglądu*, zwłaszcza od chwili zlikwidowania Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W Polsce międzywojennej wszelkie poważniejsze poczynania w zakresie bibliotekarstwa rozpoczynały się zwykle od akcji propagandowej, mającej na celu przekonanie jak najszerszych warstw społeczeństwa o nieodzownej potrzebie podjęcia pewnych ważnych kroków. W ten sam sposób trzeba było w długotrwałym wysiłku wpływać na przedstawicieli kół rządzących. Zarówno sfery rządowe, jak i mające wpływ na losy takich poczynañ niektóre kręgi społeczne, w ogromie potrzeb ekonomicznych nie dostrzegające wagi spraw kultury, z reguły niechętnie przyjmowały wszelkie innowacje, zwłaszcza gdy pociągały one za sobą obciążenie budżetu. Tylko sprawy latami omawiane, dyskutowane, poparte nadzwyczaj silnymi argumentami oraz zredukowane w żądaniach do minimum — mogły liczyć na pozytywne rozwiązanie. Sformułowanie i wysunięcie postulatu, tycaącego akcji ogólnokrajowej, wymagającego załatwienia drogą ustawy, dekretu czy rozporządzeń, musiało być poparte zorganizowaną ofensywą starań zarówno w poszczególnych komórkach i instancjach władz rządowych, jak i na łamach pism, w celu zjednania dla sprawy opinii społeczeństwa.

Na czoło najpilniejszych akcji, które *Przegląd* podejmował na swoich łamach, wysuwają się następujące postulaty:

- 1) zorganizowanie fachowych i obdarzonych należytą egzekutywą naczelnych władz bibliotecznych,
- 2) wydanie i wprowadzenie w życie ustawy o zakładaniu i utrzymaniu przez samorząd terytorjalny bibliotek powszechnych,
- 3) powołanie do życia Biblioteki Narodowej i sprecyzowanie jej charakteru,
- 4) unormowanie kwestii właściwej repartycji egzemplarza obowiązkowego,
- 5) pozytywne rozwiązanie żywotnej sprawy planowego szkolenia bibliotekarzy.

Nie trzeba dodawać, że większość postulatów doczekała się swej pełnej realizacji dopiero w Polsce Ludowej.

Starania bibliotekarzy w sprawie organizacji naczelnych władz bibliotecznych w Polsce, które mogłyby inspirować, koordynować i kontrolować ogólnopolskie poczynania w zakresie bibliotekarstwa, mają swoją długą historię.

Już w roku 1918 delegacja ZBP (w składzie: Mieczysław Rulikowski, Jan Muszkowski i Bolesław Olszewicz) złożyła władzom memoriał w tej sprawie, który niestety nie został uwzględniony. Ponieważ Wydział Bibliotek Ministerstwa WRiOP nie mógł odgrywać roli naczelnej instancji bibliotecznej w Polsce, polskie koła bibliotekarskie wysunęły w r. 1927 ponownie postulat powołania generalnej dyrekcji bibliotek na prawach departamentu, skupiającej pod swym zarządem wszystkie sprawy bibliotek polskich i wyposażonej w odpowiednie atrybuty władzy oraz w środki do realizowania najpilniejszych zadań całego bibliotekarstwa. Jej organem doradczym miała być państwowa rada biblioteczna z prawem inicjatywy ustawodawczej. Postulat ten, reprezentujący tendencje centralistyczne i mający na celu skupienie wszystkich spraw wszystkich bibliotek w jednej komórce organizacyjnej, nie został spełniony, a w r. 1927 doszło nawet do pogorszenia sytuacji, gdyż zlikwidowano w Ministerstwie Wydział Bibliotek. Od tego momentu wysiłki bibliotekarzy, w ramach Rady ZBP, zmierzały w kierunku reaktywowania Wydziału Bibliotek i przywrócenia przynajmniej stanu z r. 1927, skoro realizacja pełnego postulatu nie miała widoków powodzenia. Kryzys gospodarczy w latach 1929—1933 utrudnił dalsze wysiłki, a mimo późniejszego wznowienia akcji w tym kierunku i mimo pełnego sukcesu, jakim było doprowadzenie w r. 1938 do dyskusji sejmowej na ten temat, nie udało się aż do wybuchu wojny w 1939 r. osiągnąć nawet przywrócenia Wydziału Bibliotek.

Sprawie reorganizacji Wydziału Bibliotek przy Ministerstwie WRiOP poświęca *Przeгляд* wstępny artykuł pierwszego zeszytu, a o planowości poczyznań Redakcji świadczy poprzedzająca ten artykuł notatka ¹⁰:

«Zagadnienie należytej organizacji naczelných władz bibliotecznych w naszym państwie, palące od dawna, stało się od roku ¹¹ przedmiotem publicznej dyskusji: w obradach Sekcji Bibliotecznej II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie w r. 1926 i na tegorocznym Zjeździe Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich. Jako ogniskujące najważniejsze problemy organizacyjne, zasługuje ono istotnie na wielostronne oświetlenie, czemu zamierza się przysłużyć redakcja *Przeгляду*, udzielając miejsca zwolennikom rozmaitych form ujęcia w ramy jednolitej — a w rodzimych naszych potrzebach znajdującej swe uzasadnienie — organizacji naczelných władz bibliotecznych.» ¹²

¹⁰ S. Rygiel: Organizacja naczelných władz bibliotecznych. *Prz. bibliot.* R. 1: 1927 s. 9—23.

¹¹ Pisane w r. 1927.

¹² Autor opiera się prawdopodobnie na projekcie Józefa Korzeniowskiego z r. 1919. Zob. J. Grycz: Rola państwa w stosunku do bibliotek naukowych. *Prz. bibliot.* R. 8: 1934 s. 82—97.

Autor artykułu stwierdza, że powołany do życia w r. 1919 przy Ministerstwie WRIOP Wydział Bibliotek Państwowych w Departamencie Nauki i Szkół Wyższych, po perypetiach przekształcających go w r. 1921 na Oddział Bibliotek przy Wydziale Nauki w tymże Departamencie, przywrócony w sierpniu r. 1925 do swego pierwotnego kształtu Wydziału Bibliotek, nie ma sprecyzowanego statutowo zakresu kompetencji, nie ogniskuje wszystkich spraw bibliotecznych (nawet bibliotek państwowych), jak również, ograniczony budżetowo i personalnie (2 osoby personelu etatowego), nie ma warunków do rozwinięcia żywszej działalności. Osiągnięcia Wydziału Bibliotek w ciągu 9-letnia (1919—1927) są znikome w porównaniu z potrzebami w tym zakresie, a główną przyczyną niewłaściwej organizacji naczelnych władz bibliotecznych jest obok złego wyposażenia personalnego i rzeczowego, niedostateczne wyposażenie Wydziału w atrybuty władzy i pozabawienie go faktycznej egzekutywy. Po szczegółowej i wyczerpującej analizie organizacji naczelnych władz bibliotecznych w poszczególnych krajach europejskich, autor wysuwa postulaty przekształcenia Wydziału Bibliotek w Generalną Dyrekcję Bibliotek, z jednoczesnym powołaniem Państwowej Rady Bibliotecznej.

W artykule tym Stefan Rygiel reprezentował tendencje centralistyczne w zakresie organizacji władz bibliotecznych. Niestety, program ten, mający w ówczesnych warunkach charakter maksymalny, przez długi czas pozostawał tylko postulatem, bez widoków na urzeczywistnienie, a sytuacja na tym odcinku uległa dalszemu pogorszeniu. We wrześniu 1928 r. Wydział Bibliotek został zwinięty, pozostał zaś tylko referat biblioteczny, początkowo (1928—31) w obrębie Wydziału Nauki, a następnie (od 21 IX 1931) Wydziału Nauki i Szkół Wyższych.

Bibliotekarze kontynuowali jednak nadal starania o zmianę tego stanu rzeczy i przywrócenie przynajmniej samodzielnego Wydziału Bibliotek. Pismo Rady ZBP¹³, zawierające petycję w sprawie przywrócenia Wydziału, przesłane w październiku 1929 r. do Ministra WRIOP, pozostało bez echa, a pogłębiający się kryzys gospodarczy, odbijający się szczególnie dotkliwie na sprawach związanych z kulturą i oświatą, sparałizował dalsze starania w tej sprawie.

Przeгляд wraca do omawianego zagadnienia dopiero w r. 1934 w formie artykułu radcy ministerialnego Józefa Grycza pt. „Rola państwa w stcsunku do bibliotek naukowych”¹⁴. W części pierwszej artykułu omawia autor dzieje Wydziału Bibliotek w latach 1919—1934 oraz projekty w sprawie jego reorganizacji, dochodząc do następującego wniosku:

«Najważniejszym odchyleniem [wysuwanych postulatów] od stanu faktycznego jest [...] zebranie spraw wszystkich bibliotek, naukowych jak i oświatowych,

¹³ Prz. bibliot. R. 2: 1928 s. 317.

¹⁴ Tamże. R. 8: 1934 s. 82—97.

w jednej komórce organizacyjnej Ministerstwa WRiOP, podczas gdy w rzeczywistości sprawami bibliotek oświatowych opiekuje się Wydział Oświaty Pozaszkolnej.»

Autor podkreśla więc zasadnicze różnice między dwiema koncepcjami organizacji naczelnych władz bibliotecznych.

Zwolennicy jednej koncepcji (J. Korzeniowski, S. Rygiel i in.) domagali się powołania w obrębie Ministerstwa WRiOP naczelnego organu w postaci komórki centralnej o charakterze departamentu czy generalnej dyrekcji bibliotek, skupiającej wszystkie sprawy biblioteczne w kraju. Druga koncepcja, wprowadzona w życie, rozdzieliła sprawy bibliotek oświatowych i naukowych, włączając je organizacyjnie do różnych zespołów Ministerstwa, przy czym zresztą, w zgodzie z tendencją decentralizacji, sprawy finansowo-gospodarcze i organizacyjno-fachowe bibliotek naukowych zostały powierzone dwom osobnym referatom w Wydziale Nauki i Szkół Wyższych.

Autor, chociaż przyznaje, że za koncepcją centralistyczną przemawiałyby ważność i wielostronność zachodzących tu spraw, to jednak jako przedstawiciel Ministerstwa, obznajmiony z warunkami realnymi, reprezentuje koncepcję drugą, gdyż jest ona wprowadzona w życie, wobec czego «z tym stanem faktycznym musimy się liczyć».

Zgodnie z tym stanowiskiem, Józef Grycz nie podtrzymuje postulatu przywrócenia Wydziału Bibliotek, lecz godzi się z istniejącym stanem rzeczy. Przy omawianiu «zadań na przyszłość» w zakresie roli państwa w stosunku do bibliotek naukowych kreśli dla istniejącego referatu bibliotek program minimalny, bez wychodzenia poza rzeczywistość możliwości tej komórki, bez domagania się radykalnych zmian, a stanowisko swoje motywuje w sposób następujący:

«Świadomy niebezpieczeństwa i niemożliwości rozpoczynania zbyt wielu i zbyt szeroko zakrojonych przedsięwzięć, ograniczam się w przedstawionym tu planie prac celowo do tych tylko, które najbardziej dopominają się niezwłocznego podjęcia, a przy tym leżą w granicach możliwości zrealizowania ich przy użyciu środków, zwłaszcza finansowych, jakie w obecnej chwili są rozporządzalne. Nie poruszam takich spraw, które wymagają aktów ustawodawczych [...], te bowiem zależą od czynników wyższych, nieuchwytnych, od poprawy ogólnego położenia gospodarczego Państwa.»

Ale bibliotekarze nie zrezygnowali ze starań o reaktywowanie Wydziału Bibliotek. Związek Bibliotekarzy prowadził ustawiczną kampanię w tym zakresie, wykorzystując wszelkie okazje do podkreślenia wagi tego postulatu, co znalazło odbicie na łamach *Przeglądu* w sprawozdaniach z działalności Związku. Nie odnosiły jednak skutku ani audyencje przewodniczącego Rady ZBP Stefana Wierczyńskiego u ministra Świętosławskiego¹⁵, u wiceministra Aleksandrowicza¹⁶, ani kon-

¹⁵ Prz. bibliot. R. 10: 1936 s. 119.

¹⁶ Tamże R. 12: 1938 s. 78 i 215.

ferencje z dyr. Przybyłowiczem w Biurze Personalnym Min. WRIOP¹⁷, ani memoriał do Ministerstwa w r. 1937, w którym umotywowano potrzebę i konieczność przywrócenia Wydziału Bibliotek, a przynajmniej stworzenia samodzielnej komórki bibliotecznej, reprezentującej na terenie Ministerstwa polską myśl biblioteczną¹⁸. Adam Łysakowski w artykule pt. „Dwudziestolecie Związku Bibliotekarzy Polskich”¹⁹ ponownie wskazał wagę tej kwestii, a Józef Grycz w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Rady ZBP w dniu 3 X 1933 r. na czoło «postulatów polskiego bibliotekarstwa naukowego» wysunął zagadnienie powołania do życia Państwowej Rady Bibliotecznej i reaktywowania Wydziału Bibliotek²⁰.

W toku dalszych starań udało się wreszcie wnieść ten postulat pod obrady sejmu. Poseł Hoffman, w porozumieniu z Radą ZBP, w dniu 3 lutego 1938 r. zgłosił 5 rezolucji dotyczących bibliotekarstwa, z których pierwsza «zmierza do utworzenia w IV Depart. Nauki osobnego Wydziału Bibliotek Naukowych, ze względu na ogromny majątek państwowy, zawarty w bibliotekach»²¹. W wyniku tego wniosku sejm w rezolucji odczytanej na plenum w dniu 24 II 1938 r. wezwał Rząd m. in. do przywrócenia Wydziału Bibliotek, lecz mimo tego nawet tak zredukowany postulat nie został zrealizowany przez Rząd sanacyjny.

Inną sprawą o zasadniczym znaczeniu była sprawa ustawy bibliotecznej. Po pierwszej wojnie światowej praca na polskich uniwersytetach wymagała zorganizowania warsztatów w postaci bibliotek uniwersyteckich, a groźny stan analfabetyzmu i półanalfabetyzmu stawił przed państwem zadanie tworzenia bibliotek powszechnych, oświatowych.

Biblioteki uniwersyteckie, korzystając w jakiejś mierze z funduszków uczelni i dotacji państwowych, zdołały mimo trudności zaspokoić w pewnym stopniu najbardziej palące potrzeby w tym zakresie, natomiast sprawa bibliotek powszechnych w skali krajowej mogła być rozwiązana jedynie w drodze ustawodawczej. Postulowana ustawa musiałaby nakładać na związki samorządowe obowiązek zakładania i utrzymywania bezpłatnych bibliotek dostępnych dla wszystkich obywateli. Związek Bibliotekarzy rozpoczął akcję mającą na celu doprowadzenie do przygotowania takiej ustawy.

Pierwszy projekt, stanowiący część ogólnej ustawy o oświacie pozaszkolnej i złożony oświatowej komisji sejmu w r. 1921, został po sześciu latach wycofany, wobec zupełnego braku zrozumienia ze strony komisji i wypaczenia zasadniczej jego myśli.

¹⁷ Tamże R. 13: 1939 s. 65.

¹⁸ Tamże R. 11: 1937 s. 227.

¹⁹ Tamże s. 271.

²⁰ Tamże R. 12: 1938 s. 291—292.

²¹ Tamże R. 12: 1938 s. 141.

W roku 1927 do opracowania drugiego z kolei projektu, opartego na doświadczeniach ustawodawstwa bibliotecznego tych krajów, które ustawy takie już wprowadziły, przystąpiło Warszawskie Koło ZBP. Autorzy projektu musieli rozwiązać następujące dylematy:

- 1) obowiązkowy czy fakultatywny charakter ustawy;
- 2) całkowite przerzucenie ciężaru utrzymania bibliotek na samorządy czy pomoc państwa i ewentualnie w jakich rozmiarach;
- 3) oparcie świadczeń gminy na specjalnym podatku bibliotecznym czy pokrywanie kosztów utrzymywania bibliotek z ogólnych sum budżetowych gminy;
- 4) zakładanie tylko bibliotek stałych czy także i ruchomych oraz ustalenie dolnej granicy zaludnienia gmin obowiązanych do zakładania bibliotek;
- 5) stosunek ustawy do istniejących już bibliotek społecznych;
- 6) maksymalny termin wykonania przez gminy obowiązku zakładania i utrzymywania bibliotek.

Opracowany przez Warszawskie Koło ZBP projekt ustawy bibliotecznej został złożony w Ministerstwie WRiOP na jesieni r. 1927, ale nie wzbudził zainteresowania czynników decydujących. Sprawa ustawy stała się częstym tematem dyskusji w kołach bibliotekarskich oraz artykułów w czasopiśmie. Planowany w programie I Zjazdu Bibliotekarzy w r. 1928 referat Faustyna Czerwijowskiego pt. *Projekt ustawy o bibliotekach gminnych* nie został wygłoszony z powodu nieobecności prelegenta. W tymże roku ukazał się w *Przeглядzie* artykuł Wandy Dąbrowskiej pt. „Ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych”²², stanowiący próbę syntetycznego ujęcia istoty tego ustawodawstwa i dający analizę porównawczą istniejących ustaw, ich linii rozwojowej i realnego wpływu. Na tak szczegółowym tle autorka istotę polskiego projektu ustawy przedstawiła, jak następuje:

1. Projekt ustawy polskiej należy do typu ustaw bezwzględnych i nakłada na gminy przymus zakładania i utrzymywania bibliotek.
2. Ciężar utrzymania bibliotek ponosić mają gminy.
3. Świadczenia na rzecz bibliotek zaliczane są do normalnych obowiązków gminy, a koszta mają być pokrywane z ogólnych sum budżetowych. Wysokość bibliotecznych wydatków gminy normowana jest liczbą mieszkańców z oznaczeniem minimum i zachowaniem zasady progresji.
4. Projekt przewiduje dwa typy bibliotek: biblioteki stałe w miastach i większych gminach wiejskich oraz biblioteki ruchome, oparte o centrale powiatowe, dla mniejszych gmin wiejskich, poniżej 2000

²² *Prz. bibliot.* R. 2: 1928 s. 249—282.

mieszkańców, przy czym na utrzymanie central powiatowych składają się świadczenia gmin zwolnionych od obowiązku utrzymywania biblioteki stałej i przynależne tym gminom świadczenia powiatowe.

5. Do sieci mogą być włączone, na warunkach umowy, istniejące już biblioteki społeczne, uprawnione do otrzymywania ustawowych świadczeń gminy, o ile podporządkują się przepisom obowiązującym w gminne biblioteki publiczne.

6. Całkowite przeprowadzenie ustawy w całym kraju przewidziane jest na 10 lat.

O nadziejach przywiązywanych do realizacji projektu ustawy świadczy wyjątek z protokołu II Ogólnego Zgromadzenia Delegatów ZBP z dn. 22 IV 1928 r., zamieszczonego w *Przeglądzie*²³:

«Wobec tego, że prawdopodobnym jest wprowadzenie w życie w niedługim czasie zasad „Ustawy bibliotecznej” i w związku z tym okaże się niezbędnym roz-toczenie nawet nad bardzo drobnymi ośrodkami sprężystszej opieki, Zgromadzenie uważa za wskazane przeprowadzenie objęcia organizacją Związku B. P. całego Państwa...»

Nadzieje te nierychło jednak miały być spełnione. Po upływie 2 lat od chwili złożenia w Ministerstwie WRiOP projekt ustawy został w 1929 r. ponownie przedyskutowany i przerobiony, «tym razem na żądanie Departamentu Kultury i Sztuki Min. WRiOP, który wyznaczył był termin 14 dni, gdyż sprawę uważano wówczas za tak pilną»²⁴. *Przegląd* w 2 zeszytach rocznika 1929 zamieścił pełny tekst zmienionego projektu. Przeróbki dotyczyły głównie udziału państwa w ponoszeniu kosztów utrzymania bibliotek oraz terminu wykonania obowiązków wynikających z ustawy. Projekt przewidywał, że «Koszty organizacji i utrzymania sieci bibliotek ponoszą samorządy terytorialne (gminne, powiatowe) oraz państwo» (art. 6), że «Finansowa pomoc państwa stanowi, jako minimum, równowartość ustawowych świadczeń samorządów powiatowych» (art. 6 pkt. c), wreszcie że «Sumy państwowe obracane są na subwencje dla bibliotek stałych, przede wszystkim w gminach finansowo słabych. Subwencje te wydawane są wyłącznie w postaci książek» (art. 7 pkt. e). To ostatnie stwierdzenie ma charakter polityczny i jest wyrazem ingerencji państwa w sprawy polityki kompletowania zbiorów. Rząd sanacyjny chciał w ten sposób zapobiec nabywaniu literatury postępowej i „wywrotowej”. Termin przeprowadzenia ustawy w całej rozciągłości został w tym projekcie skrócony do lat 5. Złożony w 1929 r. projekt nie zmienił sytuacji, ginąc w biurkach Ministerstwa.

Zresztą wśród samych bibliotekarzy brakło zgodności poglądów na ten temat. Wygłoszony na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich referat Sta-

²³ Tamże s. 173.

²⁴ J. Muszkowski: *Zycie książki*. Wyd. 2. Kraków 1951 s. 267.

niślawia Rymara ujawnił negatywny stosunek autora do projektu ustawy. St. Rymar starał się wykazać, że ówczesny stan bibliotek o charakterze oświatowym był prawie zadowolający. Przestrzegając przed trudnościami związanymi z wprowadzeniem ustawy w życie, autor postulował zwiększenie pomocy finansowej dla bibliotek szkolnych. U podstaw tego postulatu leżało stwierdzenie, że 50% ludności miast i 70% ludności wsi (wliczając w to i dzieci) nie umiało wówczas czytać i pisać. Reprezentując pogląd, że likwidacja analfabetyzmu nastąpi automatycznie, gdyż 80—90% młodzieży uczęszcza do szkół, autor pisał²⁵:

«W tych warunkach uważam za najbardziej celowe wychowanie w kulcie dla książki, w zamiłowaniu [do] książki, w umiejętności jej doboru, tego dorastającego młodego pokolenia i to w tym momencie, gdy to młode pokolenie znajduje się w ramach organizacji, obojętne jakiej, szkolnej, na kursach, w wojsku czy w związkach dobrowolnych, społecznych.»

W konkluzji autor uznał «forsowanie już obecnie projektu ustawy o bibliotekach za przedwczesne» i wezwał Zjazd do uchwalenia odpowiedniej rezolucji.

Stanowisko to nie znalazło aprobaty. Zebrani wypowiedzieli się w dyskusji przeciw wnioskowi referenta, nie podzielając jego punktu widzenia. Przyjęty przez Zjazd wniosek w sprawie ustawy wykazał jednak pewne osłabienie nacisku opinii bibliotekarzy. Brzmiał on następująco: «Drugi Zjazd Bibliotekarzy Polskich uważa za pożądane, aby podstawa bytu i organizacji bibliotek publicznych, dostępnych dla ogółu, unormowano ustawowo».

Wniosek ten nie miał oczywiście wpływu na losy ustawy, a pogłębiający się kryzys gospodarczy uniemożliwił dalsze starania w tym kierunku. *Przegląd* w latach 1930—1934 nie poruszał kwestii ustawy bibliotecznej nawet w notatkach kronikarskich i w protokołach zebrań Związku. Sprawę ustawy przypomniał czytelnikom *Przeglądu* dopiero wyjątek ze sprawozdania Rady ZBP za r. 1934, zamieszczony w 1 zeszyt rocznika 1935²⁶:

«Projekt takiej ustawy [...] tułał się przez szereg lat po różnych wydziałach Ministerstwa, budząc od czasu do czasu tu i ówdzie pewne zainteresowanie, lecz tylko przejściowe i nie prowadzące do realizacji. Sprawą tą zainteresowały się szersze koła, zwłaszcza literaci i księgarze-wydawcy, w związku z Tygodniem Książki Polskiej w listopadzie 1933 r., wobec tego, że Komitet Główny tej imprezy włączył realizację ustawy do swoich haseł propagandy czytelnictwa. Po zlikwidowaniu Komitetu w grudniu 1933 r. archiwum i niektóre jego agendy przekazane zostały Polskiej Akademii Literatury, która utworzyła do tego celu Komisję Propagandy Czytelnictwa. Dzięki staraniom Akademii, projekt ustawy wydobyto z zapomnienia,

²⁵ St. Rymar: Ustawa o bibliotekach gminnych. *Prz. bibliot.* R. 3: 1929 s. 324.

²⁶ *Prz. bibliot.* R. 9: 1935 s. 117—118.

przepracowano w zainteresowanych ministerstwach, uzgodniono i miano wprowadzić pod obrady sejmu w kadencji 1934/35 r., jak oświadczył minister WRiOP w grudniu 1934 r. W tym samym czasie sprawa stała się przedmiotem ożywionej dyskusji Ogólnego Zebrania i jakkolwiek projekt nie stał się jeszcze prawem, sam fakt żywego zainteresowania, jakie obudził, świadczy o aktualności sprawy i wkłada na ZBP obowiązek przygotowywania opinii publicznej, teraz zupełnie zdezorientowanej.»

Nowy projekt, przygotowany bez udziału bibliotekarzy i złożony w 1934 r. ministrowi WRiOP, wywołał ostrą polemikę prasową i spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem ówczesnych działaczy samorządowych, którzy bronili słabych i niewystarczających budżetów samorządowych przed obciążaniem nowymi zobowiązaniami finansowymi. Związek Powiatów w kontrprojekcie proponował wprowadzenie systemu fakultatywnego, uzależniającego zakładanie bibliotek od decyzji rady wojewódzkiej, 25-procentowy udział państwa w wydatkach na zakup książek, a dolną granicę zaludnienia gmin mających zakładać biblioteki przesunął z 2000 na 10 000 mieszkańców.

W roku 1937 Rada ZBP zwołała konferencję w sprawie ustawy²⁷. W wyniku dalszych starań senator Wacław Sieroszewski na plenarnym posiedzeniu senatu w r. 1938 «w dłuższym przemówieniu uzasadnił potrzebę ustawy bibliotecznej»²⁸. W czerwcu r. 1939 czwarty projekt polskiej ustawy bibliotecznej doczekał się I czytania na plenum sejmu²⁹, ale dopiero Rząd Polski Ludowej zrealizował postulaty bibliotekarzy wydając *Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*³⁰.

Dekret z 1946 r. wraz z rozporządzeniami wykonawczymi pozwolił na szybkie osiągnięcie celu nakreślonego w projekcie ustawy z r. 1927:

«Celem ustawy bibliotecznej jest podniesienie poziomu kultury ogółu, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej i usprawnienia zawodowego oraz dostarczenie mu szlachetnej rozrywki za pomocą udostępnienia dobrej książki.»

Osiągnięcie takiego celu nie leżało w interesie czynników rządowych w ustroju burżuazyjnym. Zrealizowano go jednak w Polsce Ludowej, i to w pierwszym, pełnym trudności etapie tworzenia nowej nadbudowy na nowej bazie.

Myśl utworzenia centralnej, publicznej biblioteki narodowej, która by gromadziła i przechowywała cały dorobek piśmiennictwa polskiego oraz dzieła obce Polski dotyczące, sięgająca w głąb w. XVIII i kontynuowana w XIX w., została podjęta zaraz po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Fundusze na ten cel przewidziane były już w pre-

²⁷ K. Świerkowski: *Dziesięć wieków książki*. Łódź 1949 s. 59.

²⁸ *Prz. bibliot.* R 12: 1938 s. 143.

²⁹ K. Świerkowski, *tamże*.

³⁰ *Lz. U. RP* 1946 Nr 26, poz. 163.

liminarzu budżetowym państwa na r. 1919. Staraniom tym towarzyszyła troska o zbiory dla projektowanej biblioteki. Szczególne zasługi położył tu Stefan Demby, naczelnik Wydziału Bibliotek w Ministerstwie WRiOP. Nie istniejąca jeszcze biblioteka uzyskała, poza szeregiem mniejszych księgozbiorów, rewidykaty z ZSRR i sprowadzone do kraju zbiory rapperswilskie. Przyznany bibliotece w r. 1927 egzemplarz obowiązkowy druków z całej Polski umożliwił jej kompletowanie wydawnictw bieżących.

Formalne powołanie do życia Biblioteki Narodowej nastąpiło dopiero w r. 1928, ale biblioteka jako instytucja, nie tworząc jeszcze samoistnej jednostki administracyjnej, wchodziła w ogólne ramy organizacyjne Ministerstwa WRiOP. Zbiory jej, rozproszone, znalazły się na przechowaniu w kilku różnych lokalach. Likwidacja tzw. Skarbu Narodowego wsparła bibliotekę materialnie, a uzyskanie w r. 1930 prowizorycznego lokalu w nowym gmachu Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej pozwoliło na zgromadzenie w jednym miejscu większości zbiorów, przystąpienie do planowego opracowania i udostępnienia ich czytelnikom. W roku 1934 dotychczasowy kierownik, Stefan Demby, został formalnie mianowany dyrektorem Biblioteki Narodowej i sprawował tę funkcję aż do przejścia na emeryturę w r. 1937. Jego następcą został Stefan Wierczyński. Opracowany przez szereg lat statut biblioteki był zatwierdzony dopiero w r. 1938, czyli na rok przed wojną.

W chwili ukazania się 1 zeszytu *Przeglądu* w r. 1927 potrzeba utworzenia Biblioteki Narodowej nie była już kwestionowana. Należało jednak możliwie szybko dojść do sprecyzowania: a) charakteru tej instytucji, b) wytycznych polityki kompletowania zbiorów oraz c) programu prac na najbliższą przyszłość. Dyskusja na ten temat prowadzona była na łamach pism naukowych i społecznych. Cennym wkładem do tej dyskusji były dawniejsze wypowiedzi Ludwika Bernackiego³¹ i Edwarda Kuntze-
go³². Od roku 1927 dyskusja, podjęta przez *Przegląd*, ześrodkowała się wokół następujących problemów:

1. Charakter projektowanej instytucji: biblioteka narodowa czy państwowa, a w związku z tym zasięg jej gromadzenia: czy wyłącznie produkcja piśmiennicza narodu polskiego, czy także wszystkich narodowości zamieszkałych na terenie państwa polskiego; wiążąca się z tym analogiczna kwestia w zakresie druków obcych, Polski (lub Polaków) dotyczących.

2. Zagadnienie „*bibliothecae patriae*” i podział obowiązków kompletowania dawniejszych druków polskich między Biblioteką Narodową w Warszawie i Biblioteką Jagiellońską w Krakowie.

³¹ L. Bernacki: Biblioteka Narodowa w Warszawie. Projekt... Lwów 1921 s. 8.

³² E. Kuntze: Potrzeby polskich bibliotek naukowych. *Nauka Polska* t. 2: 1919. s. 503—542

3. Kwestia gromadzenia podstawowych druków w językach obcych, niezbędnych dla prac naukowych: pielęgnowanie jednej lub kilku (ewentualnie jakich) gałęzi piśmiennictwa obcego czy kompletowanie najcenniejszych, podstawowych dzieł z wszystkich dziedzin.

4. Gromadzenie prac z zakresu bibliologii i bibliografii.

Artykuł Aleksandra Birkenmajera pt. „W sprawie Biblioteki Narodowej”³³ stanowił pierwszy na łamach *Przeglądu* głos w tej dyskusji. Autor nie wypowiada się wprost na temat państwowego czy narodowego charakteru biblioteki. Szczegółowa dyskusja nad tym zagadnieniem została podjęta dopiero w polemice. A. Birkenmajer stwierdza:

«...niepodlegającym dyskusji zadaniem Biblioteki Narodowej musi być gromadzenie całej bieżącej produkcji wydawniczej polskiej, tj. wszystkich druków ukazujących się na terytorium państwa polskiego oraz wszystkich druków polskich i Polski dotyczących, wydawanych współcześnie poza granicami państwa.»

Z całego artykułu wynika, że chociaż mówiąc o Bibliotece Narodowej autor ma na myśli właśnie narodowy jej charakter, to jednak opowiada się za zgromadzeniem wszystkich druków wychodzących w Polsce, a więc także i druków mniejszości narodowych.

W sprawie kompletowania dawniejszych druków polskich i Polski dotyczących autor, godząc się z wysuwanymi już wcześniej poglądami na temat podziału prac między Biblioteką Narodową i Biblioteką Jagiellońską, kwestionuje proponowaną datę graniczną (r. 1918) i wysuwa propozycje, aby Biblioteka Narodowa przyjęła na siebie obowiązek zebrania możliwie pełnego kompletu wszystkich poloników po r. 1800, podczas gdy na Bibliotece Jagiellońskiej spoczywałby analogiczny obowiązek w odniesieniu do poloników wcześniejszych.

W rozważaniach na temat, czy i w jakim kierunku powinien być budowany dział druków obcych, autor stoi na stanowisku, że na początku Biblioteka Narodowa powinna ograniczyć się do kilku tylko zakresów nauki i piśmiennictwa, starając się równocześnie o to, aby pozostałe zakresy były systematycznie pielęgnowane przez inne biblioteki państwowe.

Wszystkie wypowiedzi A. Birkenmajera na temat Biblioteki Narodowej cechuje umiar i realizm, liczący się z konkretnymi możliwościami. Ten umiar widoczny jest także w programie prac bibliograficznych. Prócz bieżącej urzędowej rejestracji druków ukazujących się na terenie państwa, dokonywanej na podstawie egzemplarza obowiązkowego, do obowiązków Biblioteki zalicza autor wydawanie bibliografii okresowej, obejmującej produkcję 5 lub 10 minionych lat, oraz wydanie nowej „Bibliografii Polskiej XIX stulecia”.

³³ Prz. bibliot. R. 1: 1927 s. 24—40.

Do programu prac Biblioteki Narodowej autor zalicza także drukowanie kumulatywnego katalogu przybytków polskich bibliotek państwowych oraz zorganizowanie Biura Informacyjnego, natomiast takie projekty, jak redakcja ogólnopolskich katalogów centralnych: druków, rękopisów, inkunabułów i czasopism bieżących, drukowanie kart katalogowych, prowadzenie centralnego biura wymiany dubletów itp., uważa za potrzebne, ale niemożliwe do zrealizowania w pierwszych latach działalności Biblioteki.

Program prac Biblioteki Narodowej, a zwłaszcza Instytutu Bibliograficznego, stał się też przedmiotem obrad Sekcji bibliograficznej I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, na którym referat na ten temat wygłosił Jan Muszkowski, a koreferat — Stefan Wierczyński. *Przegląd* nie drukował tych referatów, jedynie A. Birkenmajer omówił ich treść w artykule pt. „Po zjeździe lwowskim”³⁴.

Dyskusję na łamach *Przeglądu* na temat Biblioteki Narodowej podjął Marian Łodyński w artykule pt. „Centralna Biblioteka Państwowa i «Bibliotheca Patriae»”³⁵. Powołując się na przykłady zagraniczne, wysuwa on postulat utworzenia centralnej biblioteki państwowej, która by gromadziła oprócz piśmiennictwa w języku polskim także piśmiennictwo w językach obcych ukazujące się na terenie państwa polskiego oraz druki obce niezbędne dla badań naukowych i dla potrzeb obywateli polskich wszystkich narodowości. Autor jest zdania, że termin „biblioteka narodowa” jest zbyt wąski. Gromadzenie bieżącej produkcji wydawniczej w zakresie poloników krajowych i zagranicznych uważa autor za jedno z wielu zadań Biblioteki, opowiadając się przy tym za przyjęciem jako dolnej granicy chronologicznej roku 1918. Obowiązek kompletowania dawniejszych poloników miałby spoczywać na Bibliotece Jagiellońskiej. M. Łodyński stwierdzając, że «w stolicy państwa powinna powstać biblioteka państwowa, która by była naukowym warszatem dla studiowania całokształtu bieżących zagadnień życia państwowego» postuluje w konsekwencji rozbudowanie w Bibliotece działu druków obcojęzycznych. W sprawie zadań bibliograficznych Biblioteki artykuł ten nie wnosi nic nowego.

Dyskusję nad charakterem Biblioteki Narodowej zakończyło w zasadzie ukazanie się Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 28 II 1928 r. o Bibliotece Narodowej³⁶. W sprawach będących przedmiotem dyskusji postanawiało ono, co następuje:

«Zadaniem Biblioteki Narodowej jest gromadzenie i przechowywanie całokształtu: a) produkcji umysłowej narodu polskiego, wyrażonej piśmem, drukiem.

³⁴ Prz. bibliot. R. 2: 1928 s. 177–189.

³⁵ Tamże s. 1–15.

³⁶ Tamże, s. 67–68.

lub jakimkolwiek innym sposobem mechanicznym lub chemicznym, o ile dotyczy grafiki, b) literatury w językach obcych odnoszącej się do narodu polskiego i c) literatury w językach obcych niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej.»

Podsumowania dyskusji i porównania jej wyników z działalnością Biblioteki oraz wytyczenia dalszego programu prac dokonał Józef Grycz w artykule pt. „Biblioteka Narodowa na drugim etapie działalności”³⁷. W części referatu, zatytułowanej „Praktyka”, autor omówił dotychczasowe poczynania Biblioteki³⁸, trudności w egzekwowaniu egzemplarza obowiązkowego, którego dostarczanie nie było unormowane prawnie, oraz w kompletowaniu druków obcych Polski dotyczących.

W zakresie prac bibliograficznych, poza wydawaniem *Urzędowego Wykazu Druków*, podjęto przygotowanie materiałów statystycznych dotyczących produkcji wydawniczej do *Rocznika Statystycznego* i ogłaszanie drukiem kwartalnej statystyki wydawniczej. Od Ministerstwa Spraw Zagranicznych przejęto Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw.

Przegląd opublikował też statut biblioteki z r. 1938. W odróżnieniu od dekretu erekcyjnego statut nakłada na Bibliotekę obowiązek gromadzenia wszystkich druków ukazujących się w Polsce, a więc także druków mniejszości narodowych, zgodnie ze stanowiskiem M. Łodyńskiego. W sprawie określenia daty granicznej w zakresie kompletowania poloników zwyciężył pogląd A. Birkenmajera, opowiadającego się za 1800 r.

Jak wynika z przedstawionego wyżej materiału, *Przegląd* w latach 1927—1939 żywo zajmował się problematyką Biblioteki Narodowej.

Do spraw, o których załatwienie przez wiele lat zabiegali bibliotekarze, należy również sprawa egzemplarza obowiązkowego, będąca częstym tematem artykułów *Przeglądu*. Unormowanie rozdziału egzemplarza bibliotecznego należy też do trzech pilnych postulatów wysuniętych w r. 1927 w 1 zeszytzie *Przeglądu*, bowiem chaos, jaki istniał na tym polu w wyniku połączenia w jedno państwo ziem trzech różnych zaborów, nie został zlikwidowany należycie nawet przez Rozporządzenie Prezydenta RP o prawie prasowym z dnia 19 maja 1927 r., uzupełnione Rozporządzeniem Ministrów WRiOP i Spraw Wewnętrznych z dn. 4 lipca tego roku o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliecznych i urzędowej rejestracji. Pozytywnym osiągnięciem wprowadzonych zarządzeń było ujednoczenie przepisów w tym zakresie dla całego obszaru Polski, ale nowe zasady repartycji egzemplarza bibliotecznego okazały się uciążliwe dla wydawców i niekorzystne dla bibliotek.

Problemowi temu poświęcony jest artykuł Jana Muszkowskiego pt. „Sprawa książki w nowej ustawie prasowej”³⁹, w którym autor na podsta-

³⁷ *Prz. bibliot.* R. 5: 1931 s. 109—136.

³⁸ *Tamże.* R. 12: 1938 s. 123—126.

³⁹ *Tamże.* R. 1: 1927 s. 41—83.

wie danych statystycznych przeprowadza analizę kosztów opracowywania i przechowywania pełnego egzemplarza obowiązkowego w bibliotekach uniwersyteckich, zwłaszcza w świetle faktu, że nie wszystkie druki otrzymywane z tego tytułu są potrzebne tym bibliotekom. W konkluzji autor dochodzi do zakwestionowania opłacalności pełnego egzemplarza obowiązkowego.

Z punktu widzenia nakładów mankamentem nowych zarządzeń było pobieranie nadmiernej liczby egzemplarzy obowiązkowych, a zwłaszcza egzemplarzy „nadzorczych” dla władz administracyjnych i sądowych.

Rozporządzenia z 1927 r. wywołały spór między sejmem a rządem i zostały uchylone uchwałą sejmu z dnia 19 września 1927 r., ale zachowały moc obowiązującą aż do 28 lutego 1930 r., to jest do momentu ogłoszenia tej uchwały. Oznaczało to powrót do dawnych przepisów, odrębnych dla poszczególnych dzielnic kraju, co ponownie wywołało kampanię o wydanie nowej ustawy o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. W związku z tym redakcja *Przeglądu* zwróciła się do niektórych bibliotekarzy z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie i w efekcie tego apelu zamieściła w 1930 r. cztery następujące artykuły: 1. Stefana Wierczyńskiego: „Kilka uwag o egzemplarzu bibliotecznym”, 2. Wacława Olszewicza: „Kilka uwag o egzemplarzu obowiązkowym”, 3. Eustachego Gaberlego: „O przyszły skład polskich zbiorów bibliotecznych” oraz 4. Jana Muszkowskiego: „W sprawie egzemplarza obowiązkowego”.

Wszyscy referenci zgodnie wysuwają postulat wyłączenia kwestii egzemplarza obowiązkowego z ogólnej ustawy prasowej i wydania samostanowionej ustawy o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych. Jednomyślnie wykazali również opowiadając się za zmniejszeniem liczby druków obowiązkowych i przyznaniem jednego egzemplarza z całej Polski Bibliotece Narodowej i egzemplarzy regionalnych bibliotekom pozostałym, przy czym Jan Muszkowski uważał, że bibliotekami regionalnymi nie powinny być biblioteki uniwersyteckie, i zaproponował zorganizowanie filii Biblioteki Narodowej otrzymujących egzemplarz regionalny.

Na wydanie nowej ustawy trzeba było jednak czekać dwa lata, by następne dalsze dwa lata przyniosły wreszcie rozporządzenie wykonawcze. Trzeci więc z kolei stan prawny w tym zakresie, jaki zaistniał w r. 1934, opierał się na ustawie z dnia 18 marca 1932 r. i rozporządzeniu wykonawczym z dnia 9 lutego 1934 r. Omówieniu tych zarządzeń poświęcony jest artykuł Eustachego Gaberlego pt. „Trzeci polski «egzemplarz biblioteczny»”, zamieszczony w *Przeglądzie* z r. 1934. W nowych rozporządzeniach zrealizowano projekt przyznania 1 egz. obowiązkowego z całej Polski Bibliotece Narodowej i egzemplarzy regionalnych 7 bibliote-

kom okręgowym (w tym 5 uniwersyteckim oraz Bibliotece Sejmu Śląskiego w Katowicach i Książnicy im. Kopernika w Toruniu). Ustawa ta, choć daleka od ideału, została wprowadzona w życie. W praktyce biblioteki miały jednak dużo trudności w egzekwowaniu należnych druków⁴⁰.

Przegląd Biblioteczny, w którym nie zabrakło artykułów poruszających najżywotniejsze sprawy bibliotekarstwa polskiego, niemalą również rolę odegrał w kształtowaniu i realizacji postulatów w zakresie szkolenia bibliotekarzy. Zapotrzebowanie na fachowych pracowników książki w ogóle, a bibliotekarzy w szczególności, wymagało prowadzenia nie tylko kursów, jakie organizowane były przez poszczególne biblioteki (choć i te były konieczne), ale i planowego, systematycznego szkolenia kilkustopniowego. Istniejące trudności, z jakimi zawsze walczyli bibliotekarze (nikłość funduszy, obojętność rządu, niez zaangażowanie społeczeństwa itp.), powiększał jeszcze brak tradycji, a co za tym idzie — brak wypracowanych metod i programów w zakresie szkolenia bibliotekarzy.

Wykonywanie zawodu bibliotekarza, ze względu na charakter pracy z materiałem obejmującym treściowo wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej (lub przynajmniej wiele z nich) oraz różnorodne postacie materializacji graficznych tych treści — wymaga zarówno wiedzy encyklopedycznej, jak i wysokich kwalifikacji w zakresie teorii i techniki bibliotekarstwa i specyficznych dla bibliotekarstwa metod pracy, a rola pośrednika między wartościami kulturowymi zawartymi w książce a ich konsumentem — czytelnikiem każe wymagać od wzorowego bibliotekarza także wiadomości teoretycznych i umiejętności praktycznych z zakresu pedagogiki.

Brak możliwości zaspokojenia wszystkich tych wymagań przez jednego pracownika oraz odmienne warunki pracy w różnych bibliotekach — złożyły się na zróżnicowanie bibliotekarzy na „technicznych” i „naukowych” ze względu na wykształcenie i rodzaj pracy oraz na „naukowych” i „oświatowych”, zależnie od typu biblioteki.

Obejmowanie stanowisk bibliotekarzy przez uczonych nie będących jednak fachowymi bibliotekarzami, choć nie pozbawione stron dodatnich nie dawało pożądanego rezultatu, bo taki „bibliotekarz” rzadko kiedy znajdował czas i ochotę na forsowne uzupełnianie wiadomości i umiejętności, jakich wymagała od niego nowa funkcja. Analogiczną rolę w nielicznych bibliotekach powszechnych, mających płatny personel, odgrywał czasem nauczyciel, szukający dodatkowego zajęcia lub spokojnej pracy na starość.

W Polsce w okresie międzywojennym wobec braku możliwości systematycznego szkolenia bibliotekarzy w specjalnych uczelniach —

⁴⁰ E. Gaberle: Polska produkcja wydawnicza a biblioteki. *Prz. bibliot.* R. 8: 1935 s. 1—19.

zdobywanie zawodu odbywało się na drodze samokształceniowej, w połączeniu z praktyką w bibliotece „rodzimej”, czasem w różnych bibliotekach krajowych, a w nielicznych wypadkach za granicą⁴¹ oraz poprzez kursy.

Kursy bibliotekarskie o różnym poziomie i różnym czasie trwania były przez długi czas podstawą szkolenia bibliotekarzy oświatowych i naukowych, przy czym bibliotekarze oświatowi — rzecz szczególna — przejawiali na tym polu więcej inicjatywy. Kursy bibliotekarskie organizują większe biblioteki⁴², towarzystwa oświatowe⁴³ oraz Związek Bibliotekarzy Polskich⁴⁴.

Od roku akad. 1925/6 w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej utworzono grupę bibliotekarską pod kierownictwem Heleny Radlińskiej. Tu jedynie można było zdobyć pełne wykształcenie akademickie, zakończone uzyskaniem dyplomu. Istniejące z przerwami docentury bibliografii na niektórych uniwersytetach polskich oraz wykłady i ćwiczenia z bibliotekarstwa⁴⁵ — nie dawały tych praw. W latach 1928/9—1931/2 istniała Dwuletnia Szkoła Pracownic Społecznych (Polskiej Macierzy Szkolnej), z Wydziałem Bibliotekarskim w Warszawie. W roku 1929/30 zapoczątkowana została Jednoročná Koedukacyjna Szkoła Bibliotekarska przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, a w r. 1931/2 zorganizowano w Warszawie Roczny niedzielny kurs dla bibliotekarzy. Instytut Oświaty Pracowniczej uruchomił w r. 1937/8 pierwszy korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa. Prowadzona przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy Szkoła została w r. 1938 przejęta przez Warszawskie Koło ZBP, ale cofnięcie przez Zarząd Miejski kredytów na ten cel pozbawiło ją podstaw materialnych.

gorzej przedstawiała się sprawa kursów dla bibliotekarzy naukowych. Już w kwietniu 1919 r. dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej zaprojektowała kurs dla bibliotekarzy o średnim wykształceniu, który miał się odbyć w listopadzie tegoż roku. Również i Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie zamierzała urządzić w r. 1920 pięciomiesięczny kurs dla bibliotekarzy naukowych. Kursy te jednak nie doszły do skutku. Tylko w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu udało się

⁴¹ Np. A. Jędrzejowska: Sprawozdanie z praktyki bibliotekarskiej w Pruskiej Bibliotece w Berlinie *Prz. bibliot.* R. 3: 1929 s. 471—477. Por. też komunikat Rady ZBP w sprawie wolnego miejsca na praktykę w Deutsche Bücherei w Lipsku (*Tamże* R. 9: 1935 s. 132) oraz wzmiankę o przyznaniu Zofii Ciechanowskiej stypendium Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem na studia zagraniczne na rok akad. 1936/7. (*Tamże* R. 10: 1936 s. 122).

⁴² Por. J. Augustyniak: Z doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza. *Prz. bibliot.* R. 3: 1929 s. 457—470.

⁴³ Kursa bibliotekarskie TSL [Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.] *Tamże* s. 74.

⁴⁴ Kurs bibliotekarski [Poradni Bibliotecznej]. *Tamże* R. 5: 1931 s. 103.

⁴⁵ Np. prowadzone przez Eustachego Góberlego w roku akad. 1938/9. *Prz. bibliot.* R. 12: 1939 s. 56.

przeprowadzić 8-miesięczny kurs średni (1 XI 1919 — 30 VI 1920), a rozpoczęty następnie dwuletni kurs wyższy nie został ukończony na skutek przeniesienia jego kierownika, Edwarda Kuntzego, do Krakowa.

W wyniku długotrwałych starań o wprowadzenie egzaminów dla bibliotekarzy bibliotek państwowych ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej⁴⁶. Jednakże egzaminy te posiadały charakter czysto praktyczny i stanowiły tylko odmianę egzaminu obowiązującego wszystkich urzędników administracji państwowej, wobec czego mogły je składać tylko osoby pracujące już w służbie państwowej. Egzamin ten nie dotyczył więc licznych bibliotekarzy z placówek niepaństwowych (np. bibliotek fundacyjnych, miejskich itp.) ani też kandydatów na bibliotekarzy. W dalszym ciągu istniała też potrzeba organizowania kursów dla bibliotekarzy (choćby takich, które przygotowywałyby do złożenia egzaminu państwowego).

Przegląd zamieszcza szereg wzmianek, komunikatów i wiadomości urzędowych z zakresu szkolenia bibliotekarzy, sporo informacji na ten temat znaleźć można też w sprawozdaniach ZBP oraz w artykułach ogólnych, dotyczących bibliotekarstwa (zwłaszcza w referatach zjazdowych). Ponadto *Przegląd* opublikował trzy artykuły syntetyczne poświęcone temu zagadnieniu.

Redaktor Edward Kuntze napisał artykuł pt. „Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy bibliotek naukowych”⁴⁷, który «ma na celu wywołanie dyskusji na temat przygotowania bibliotekarzy naukowych i średnich dla naszych bibliotek naukowych, przede wszystkim uniwersyteckich». Autor zastanawiając się nad najwłaściwszą formą organizacyjną, jaką należałoby nadać szkoleniu (systematycznie prowadzona stała szkoła czy sporadyczne kursy), wypowiada się za tworzeniem kursów przeznaczonych dla bibliotekarzy i dla osób interesujących się bibliotekarstwem:

«Uważam, że stała szkoła byłaby w naszych stosunkach niepotrzebna i wkrótce zabrakłoby jej uczniów, gdyż z a potrzebowanie na bibliotekarzy naukowych i średnich, czyli [...] „kandydatów na stanowiska urzędnicze I i II kategorii w służbie bibliotecznej”, jest i będzie dosyć ograniczone».⁴⁸

Stanowisko swoje uzasadnia autor także następującymi argumentami: «Urządzenie [...] stałej szkoły w Warszawie ze sztywną organizacją personalną powodowałyby tylko trudności w jej przenoszeniu». Zgodnie

⁴⁶ Dz. U. nr 36, poz. 294.

⁴⁷ *Prz. bibliot.* R. 4: 1930 s. 6—36.

⁴⁸ Tamże s. 12—13.

z tym stanowiskiem dalszą część artykułu poświęca autor rozważaniom na temat organizacji kursów, osobnych dla bibliotekarzy naukowych i dla bibliotekarzy o poziomie średnim, oraz nakreśleniu konkretnych programów takich kursów. Warto podkreślić, iż Kuntze określa czas trwania kursów dla bibliotekarzy naukowych na 2 lata, a same kursy proponuje umiejscowić przy dużych bibliotekach, zalecając powierzenie kierownictwa kursu dyrektorowi biblioteki.

Następną wypowiedź na ten temat stanowi artykuł Józefa Grycza pt. „O kursy bibliotekarskie”⁴⁹. Autor zgadzając się w zasadzie z poglądami Kuntzego obszerniej je uzasadnia i konkretyzuje, podając przykładowy preliminarz kosztów kursu i bardzo szczegółowy program nauk, z uwzględnieniem rozkładu godzin. Artykuł kończy słowami:

«Sprawa wymaga jednak jeszcze dyskusji i to w jak najszybszym tempie, gdyż czas nagli, a potrzeba wykształconych bibliotekarzy jest nader pilna. Trzeba koniecznie dążyć do tego, aby kurs średni mógł się rozpocząć jesienią roku 1930, kurs naukowy zaś w jesieni roku 1931.»

W Polsce przedwrześniowej nie tak łatwo było jednak o spełnienie postulatów tego typu. Dyskusja na ten temat upadła, a pierwszy (i zarazem ostatni do wojny) wakacyjny doksztalający kurs dla czynnych bibliotekarzy naukowych został zorganizowany w Werkach dopiero w lecie 1938 r.⁵⁰

Jak wiadomo, dopiero po wojnie w nowych warunkach ustrojowych można było przystąpić do planowej akcji w zakresie szkolenia kadr na różnych poziomach.

Jak dowodzi powyższa akcja, *Przegląd Biblioteczny* w okresie międzywojennym dzięki częstemu poruszaniu i wielostronnemu naświetlaniu najistotniejszych zagadnień, dzięki wysuwaniu postulatów i walce o ich realizację, odegrał poważną rolę w rozwoju bibliotekarstwa polskiego, przygotowując grunt dla późniejszych rozwiązań. Redakcja wykazywała stałą troskę o możliwie fachowe i wszechstronne przedyskutowanie najważniejszych problemów.

Teoria i technika bibliotekarstwa. Bibliografia.

W zeszycie 1 z r. 1927 Redakcja *Przeglądu* sformułowała następujący program:

«*Przegląd biblioteczny* będzie miał charakter czasopisma naukowego, poświęconego teorii i praktyce bibliotekarstwa w szerokim tego słowa znaczeniu. Obok artykułów, dotyczących techniki bibliotekarskiej i jej teoretycznych podstaw, historii

⁴⁹ *Prz. bibliot.* R. 4: 1930 s. 184—196.

⁵⁰ A. Łysakowski: Sprawozdanie z wakacyjnego kursu bibliotekarskiego ZBP 3—24 lipca 1938 r. *Prz. bibliot.* R. 12: 1938 s. 306—317.

i organizacji bibliotek, przede wszystkim naukowych, oraz spraw zawodowych stanu bibliotekarskiego (zwłaszcza w Polsce) — będzie zamieszczał prace z zakresu księgoznawstwa ogólnego, a więc z zakresu historii i filozofii książki (nie wkraczając jedynie w technologię książki współczesnej).»

Teoria i praktyka bibliotekarstwa (aczkolwiek w „szerokim znaczeniu”) miała się zatem stać głównym celem pisma. Można spróbować wyliczyć w następujący sposób zagadnienia, które wchodzą w krąg tej tematyki:

1. Sprawy ogólnobibliotekarskie.

Zagadnienia teoretyczne i praktyczne dotyczące całości bibliotekarstwa; typy bibliotek; stan i rozmieszczenie bibliotek w kraju; statystyka bibliotek.

2. Poszczególne zagadnienia dotyczące bibliotek.

a) Biblioteka jako instytucja: lokale i urzędnicy; struktura organizacyjna; administracja.

b) kompletowanie zbiorów: polityka kompletowania; sposoby i źródła pomnażania; działy księgozbioru (tzw. księgozbiór zasadniczy, podręczny, czasopisma, zbiory specjalne).

c) Opracowanie zbiorów: przyjmowanie wpływów; inwentarze; katalogi; klasyfikacja; opracowanie zbiorów specjalnych.

d) Przechowywanie zbiorów: organizacja magazynów; układ książek na półkach; sygnatury; konserwacja.

e) Udostępnianie: formy udostępniania (czytelnia — wypożyczalnia); organizacja wypożyczania; regulaminy; wypożyczanie międzybiblioteczne — informacja i poradnictwo; reprodukcje (fotokopie itp.).

3. Czytelnictwo — pedagogika biblioteczna.

4. Organizacja zawodu bibliotekarskiego.

5. Bibliografia i dokumentacja.

Szczegółowa analiza materiałów drukowanych w *Przeglądzie* pozwala stwierdzić, że najwięcej miejsca poświęcono sprawom ogólnobibliotekarskim, podczas gdy właściwa technika biblioteczna i poszczególne zagadnienia dotyczące bibliotek znajdują się na drugim planie. Słabiej reprezentowane były zagadnienia czytelnictwa i pedagogiki bibliotecznej oraz organizacji zawodu bibliotekarskiego.

Najliczniejszy dział — artykuły ogólne — obejmował wprawdzie wiele różnorodnych tematów, lecz nie wyczerpywał wszystkich zagadnień z tego zakresu. Nie było zasadniczych wypowiedzi dotyczących teorii bibliografii, prób określenia, jakiej to nauce ma służyć *Przegląd*, będący czasopismem „naukowym”, próby systematyki, definicji czy choćby określenia celu, metod i wzajemnego stosunku poszczególnych dziedzin

księgoznawstwa⁵¹, brakowało artykułów teoretycznych na takie tematy, jak: struktura sieci bibliotek, typy bibliotek, cel, zadania i metody pracy w poszczególnych typach; brakło artykułów sprawozdawczych o topografii bibliotek w Polsce, o ich stanie organizacyjnym (wszystkich, określonego rejonu lub określonego typu: szkolne, powszechne itp.).

W zakresie poszczególnych zagadnień bibliotecznych całkowicie zostały pominięte takie tematy, jak: struktura organizacyjna bibliotek, organizacja magazynów, układ książek, organizacja wypożyczania, forma udostępniania zbiorów; ubogo w stosunku do wagi sprawy reprezentowane było kompletowanie zbiorów⁵².

Wydaje się, że na pomijanie powyższych zagadnień główny wpływ miały dwa następujące czynniki:

1. Świadome unikanie tematów dotyczących bibliotek powszechnych ze względu na istnienie *Biuletynu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*⁵³ oraz ze względu na to, że krąg współpracowników *Przeglądu* ograniczał się prawie wyłącznie do pracowników bibliotek naukowych.

2. W rygorystycznym dążeniu do utrzymania naukowego poziomu czasopisma⁵⁴, unikanie tematów czysto technicznych i takich, które można by posądzić o „nienaukowość”. Tendencja ta wyrażała się w dbałości o wybitnie „naukowy” charakter tematu.

W świetle tych okoliczności łatwiej zrozumieć niewielkie zainteresowanie *Przeglądu* tematyką czytelnictwa. Kwestia ta jest bardziej żywotna na gruncie bibliotek powszechnych. W bibliotekach naukowych, zwłaszcza uniwersyteckich, gdzie na ogół istnieje czytelnictwo wolne, niekierowane i niekontrolowane, kwestia werbunku czytelnika i pedagogiki bibliotecznej, czyli świadomego oddziaływania na jego światopogląd, nie stanowi (a zwłaszcza nie stanowiła w okresie przedwojennym) integralnego celu działalności biblioteki.

Na łamach *Przeglądu* publikowane były prace z zakresu historii książki i historii bibliotek. Można je uporządkować według następujących grup:

1. Historia książki:

a) „varia”; b) sprawy ogólne, związane z historią książki; c) poszczególne zabytki; d) grupy zabytków.

⁵¹ Próby takie czynione były tylko w zakresie bibliografii.

⁵² Poza kwestią egzemplarza obowiązkowego i zakresem gromadzenia Biblioteki Narodowej, które omawiane były szeroko.

⁵³ W r. 1929 zaczął wychodzić miesięcznik pt. *Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, który od r. 1934 zmienił tytuł na *Bibliotekarz — Biuletyn Biblioteki Publicznej*, przekształcając się z informatora o Bibliotece Publicznej na czasopismo o tematyce związanej z bibliotekami publicznymi w ogóle.

⁵⁴ Por. deklarację: z całym naciskiem należy podkreślić, że *Przegląd* jest organem naukowym i że to obowiązuje. J. Grycz: Pierwsze dziesięciolecie *Przeglądu Bibliotecznego*. *Prz. bibliot.* R. 11: 1937 s. 1—14.

2. Historia bibliotek⁵⁵:

a) sprawy ogólne; b) poszczególne biblioteki i księgozbiory; c) papiernie, drukarnie, księgarnie.

3. Artykuły o charakterze biograficznym.

Przegląd tematyce tej poświęcał dużo miejsca i uwagi. Znaczna stosunkowo liczba prac z tego zakresu stanowi poważny wkład do ogólnej historii kultury, bo zarówno zawartość treściowa książki, jak i sposób graficznej materializacji myśli ludzkiej należą do najważniejszych wskaźników kultury. Na tym polu zresztą było szczególnie wiele do zrobienia ze względu na zaniedbania spowodowane okresem niewoli i zniszczeniami wojennymi.

Zamieszczone w *Przeglądzie* prace o historii poszczególnych bibliotek dotyczą przede wszystkim bibliotek już nie istniejących, choć nie brak i artykułów na tematy książnic współczesnych. Doborowi tematów można jednak zarzucić przypadkowość. Poświęcono np. aż trzy artykuły Bibliotece Muzeum XX Czarotoryskich, pomijając Bibliotekę Jagiellońską czy Ossolińskich.

Kronikarska rola *Przeglądu Bibliotecznego*

«Jeżeli książka, dzieło zakończone, jest wyrazem części rzeczywistości myślowej, utrwalonej za pomocą pisma lub druku, to czasopismo jest odbiciem rozwoju tej rzeczywistości, i gdy pierwszą porównać można ze zwykłą odbitką fotograficzną, chwytającą, utrwalającą część przestrzennej rzeczywistości niejako w jej przekroju, to dla czasopisma będzie tu odpowiednikiem film, składający się z szeregu odbitek, posiadających wartość w swej kolejnej zmienności i wzajemnym uzupełnianiu się i tym sposobem malujących ruch, rozwój ciągłości tej rzeczywistości.»⁵⁶

Porównanie czasopisma z filmem jest szczególnie trafne, zwłaszcza ze względu na rolę, jaką w czasopiśmie odgrywa dział kronikarski, rejestrujący stale, konsekwentnie i bieżąco fakty i wydarzenia. Wiadomości utrwalone w tej formie mają dwojaką wartość: stanowią najnowsze informacje o bieżących wydarzeniach, ułatwiające „trzymanie ręki na pulsie”, jak również odgrywają rolę dokumentalną, jako bezpośrednie i wiarogodne źródła wiadomości dla następnych pokoleń.

W *Przeglądzie Bibliotecznym* najcenniejszym materiałem do historii bibliotekarstwa od r. 1927 są sprawozdania z działalności Związku Bibliotekarzy Polskich. Dają one dobry obraz zarówno ogólnej historii ZBP, jak i podstawowych problemów bibliotekarskich kraju.

⁵⁵ Łącznie z historią księgozbiorów, archiwów, papierni, drukarni itp.

⁵⁶ M. Dzikowski: Definicja „czasopisma” w bibliotekarstwie. *Prz. bibliot.* R. 2: 1928 s. 16—35.

Kronika, a zwłaszcza wiadomości z ruchu służbowego, sprawozdania z działalności poszczególnych bibliotek czy wreszcie wspomnienia pośmiertne stanowią nadzwyczaj cenne źródło informacyjne dla biografii wielu bibliotekarzy polskich. Na podstawie tych materiałów można odtworzyć biografię poszczególnych bibliotekarzy oraz ustalić stan i zmiany personalne w bibliotekach państwowych.

W skład działu „Kronika” wchodzi następujące rubryki:

- a) wiadomości urzędowe,
- b) z życia bibliotek,
- c) sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich,
- d) z ruchu bibliotekarskiego.

W „Wiadomościach urzędowych” zamieszczał *Przegląd* teksty ustaw i rozporządzeń z dziedziny bibliotekarstwa oraz wszelkie ważniejsze przepisy normatywne z tego okresu.

Wiadomości zawarte w rubryce „Z życia bibliotek” to już dzisiaj niejednokrotnie jedyne zachowane materiały odnoszące się do działalności poszczególnych bibliotek, ilościowego i jakościowego stanu ich zbiorów, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy biblioteki uległy zniszczeniu w czasie wojny (np. Biblioteka Ordynacji Zamojskiej) lub przestały istnieć jako samodzielne jednostki (np. Biblioteka Krasińskich).

W rubryce „Sprawy ZBP” znajdują się okresowe sprawozdania Rady ZBP i poszczególnych Kół oraz protokoły posiedzeń Rady i Ogólnego Zgromadzenia Delegatów. Sprawozdania te zawierają szczegółowe wiadomości o wszelkich poczynaniach ZBP, a tym samym i całego bibliotekarstwa polskiego. Na ich podstawie można odtworzyć przebieg poszczególnych akcji podejmowanych przez Związek oraz genezę ważniejszych wydarzeń. Sprawozdania te stanowią m. in. najpełniejsze źródło do określenia udziału polskich bibliotekarzy w rozwoju bibliotekarstwa światowego.

Rubryka „Z ruchu bibliotekarskiego” zawiera informacje o zmianach personalnych (angażowania, przeniesienia, awanse, zwolnienia itp.) w bibliotekach państwowych, podległych Ministerstwu WRIOP.

Przy omawianiu kronikarskiej roli *Przeglądu* należy także wspomnieć o przeglądzie czasopism i o recenzjach. Działy te, postawione na wysokim poziomie, zawierają rzeczowe oceny czasopism i prac naukowych polskich i obcych, pisane przez czołowych bibliotekarzy, które stanowią niejednokrotnie cenne rozprawki, ukazujące metody prac badawczych w zakresie księgoznawstwa. Szczególnie wysoką wartość naukową mają prace Kazimierza Piekarskiego i Aleksandra Birkenmajera.

Przeprowadzona powyżej analiza pozwala na wysnucie wniosku, że sprawy wymagające energicznej akcji zmierzającej do osiągnięcia konkretnego celu znalazły na łamach *Przeglądu* właściwe odbicie, a Redak-

cje spełniała dobrze swe zadania inicjatora. Natomiast te artykuły z zakresu bibliotekarstwa i historii książki, które nie były ściśle powiązane z bieżącymi wydarzeniami i nie były podyktowane nagłą koniecznością, cechuje przypadkowość. Brakło konsekwentnej, stopniowo realizowanej polityki redakcyjnej, zmierzającej do oświetlenia i omówienia wszystkich ważnych zagadnień bibliotekarskich. Redakcja, uzależniona od dobrej woli autorów, poprzestawała często na zamieszczaniu tych artykułów, które nadsyłało, bez wpływania na ich tematykę i dobór. Artykuły te miały często charakter przyczynkowski. Problemy podstawowe znajdowały swe odbicie przede wszystkim w referatach zjazdowych, które *Przegląd* publikował.

Przegląd Biblioteczny spełniał dla teorii i praktyki bibliotekarstwa polskiego dwa zadania:

1. Zaznajamiał bibliotekarzy naukowych, którzy stanowili grupę liczebnie niewielką, z najnowszymi problemami bibliotecznymi, z wynikami prac naukowych i z bieżącymi wydarzeniami, służył jako platforma dyskusji i opinii w zakresie spraw bibliotekarskich.

2. Gromadził i utrwalał drukiem cenny materiał dla przyszłych badań.

Szczególnie wielką rolę odegrał *Przegląd* w kampanii o ustawę biblioteczną, o ustalenie przepisów co do egzemplarza obowiązkowego i o właściwie zorganizowanie kształcenia bibliotekarzy. Było to tym ważniejsze, że brakło urzędowej instytucji czuwającej nad rozwojem bibliotekarstwa jako całości.

Oprócz popularyzowania osiągnięć i wymiany doświadczeń, *Przegląd* zamieszczał informacje o najważniejszych wydarzeniach krajowych i zagranicznych, w postaci recenzji prac naukowych i przeglądu czasopism polskich i obcych.

Nadzwyczaj cenna jest również historyczno-dokumentarna wartość *Przeglądu* dla historii bibliotekarstwa w latach 1927—1939. Ocenic to może dobrze każdy badacz, zajmujący się problematyką bibliotekarską przeszłości. Zasadą *Przeglądu* jest stałe podkreślanie znaczenia oraz roli bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

THE ROLE OF „PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY” IN THE THEORY AND PRACTICE OF LIBRARIANSHIP DURING THE PERIOD 1927—1939

The history of *Przegląd Biblioteczny* — a Polish library review is presented. The main task of the review was to assist the Polish Library Association in the different efforts to improve the general situation of librarianship in Poland. Particularly attention was given to the following problems: vain attempts of the librarians to obtain from the Government the creation of the Library Act (this Act was issued only in 1946), the foundation of the National Library, the establishment of a law on the deposit copy, the training of the library staff, the necessity for the creation of a General Libraries Direction. There were also articles dealing with the organization of libraries, especially scientific libraries, the history of libraries and biographies of the eminent Polish librarians.

OPINIE. POGLĄDY. PROPOZYCJE.

TADEUSZ MARGUL

KSIĄŻKA, BIBLIOTEKA CZY MOŻE CZYTELNIK?

(Głos w dyskusji nad podstawami bibliotekoznawstwa)

Nazwać jakieś zagadnienie akademickim, to obecnie nicomal je zdyskwalifikować. Oznaczamy bowiem tym mianem problemy sporne, interesujące wąski krąg naukowców, oderwane od życia, nie mające wpływu na praktykę. Gdy ktoś poszukuje wewnętrznej spistości pewnej dyscypliny, a zwłaszcza spiera się co do jej ośrodka krystalicznego, z którego można drogą logicznej dedukcji wyprowadzić całą problematykę — człowiek taki w opinii większości fachowców ubiera się w togę i nakłada na głowę średniowieczny biret.

Casus sporu w nauce o książce vel bibliotekoznawstwie jest symptomatyczny. Tak bardzo dziś potrzebni i praktycznie nastawieni ludzie jak bibliotekarze wdają się w roztrząsania: książka, biblioteka, czy wreszcie czytelnik leżą u podstaw naszej specjalności? Ta trzecia ewentualność pojawiła się dopiero niedawno, jako cichy protest wobec pomijania człowieka na rzecz materialnego środka utrwalania myśli czy uporządkowanego zbioru tychże materialnych środków. Uczona kontrowersja rozbiła brach bibliotekarską, tę bardziej skłoną do teoretyzowania, na dwa zwalczające się obozy: stronników książki i stronników biblioteki. Gdyby bibliotekarze-osiwiatowcy przełamali swoją zawodowo uzasadnioną antyinklinację do abstrakcyjnych wywodów, zapewne utworzyliby trzecią siłę — stronników czytelnika.

Wybijają się w kraju dwa nazwiska przywódców szlachetnych bojów myślowych. Z jednej strony prof. Karol Giombowski, protagonista nauki o książce. Wielokrotnie zdobywa się on na wypowiedzi jednoznaczne pod tym względem, jak chociażby ta: „W ten sposób określiliśmy przedmiot badań bibliologicznych. Jest nim książka badana w jej funkcji zachowywania i przekazywania określonych treści kulturowych na trzech szczeblach rozwojowych: powstawania, pośredniczenia i użytkowania. Tak ujęte pojęcie książki tworzy jednolity punkt centralny, z którego da się wyprowadzić całą naukę o książce we wszystkich swoich postaciach i we wszystkich epokach historycznych odnośnie swej funkcji”¹. Z drugiej strony wstępuje w szranki dyrektor biblioteki technicznej, Władysław Piasecki. Dyrektor Piasecki odparowuje: „Bibliotekoznawstwo jako młoda dyscyplina wyłania się dopiero spośród innych dyscyplin. Jej trzon i jądro stanowi wiedza o bibliotece jako instytucji społecznej i naukowej, a za nauki pomocnicze uważać należy między innymi takie dyscypliny, jak księgoznawstwo wraz z inkunabulistyką, a przede wszystkim naukoznawstwo... Bibliotekoznawstwo jako wiedza i umiejętność bibliotekarza naukowego jest to nauka stosowana, rodzaj inżynierii czy technologii gromadzenia, opracowania i użytkowania materiałów bibliotecznych

¹ K. Giombowski: Die Bibliothekswissenschaft als Hochschulsdisziplin. W: Gegenstand und Methoden der Bibliothekswissenschaft. Leipzig 1963 s. 139.

i prowadzenia instytucji bibliotecznej..."². Zaglądamy pod przyłbicę wodzów i rzecz się całkowicie wyjaśnia. Bibliolog „bibliocentryczny” to członek rady wydziału filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Bibliolog „bibliotekocentryczny” to członek senatu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Dowodem, jak bardzo spór o podstawy naszej specjalności wraził się w świadomość współczesnej Polski, jest trybuna najnowszej myśli, techniki i polityki, Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. Każda encyklopedia to najpełniejsze i najdokładniejsze zwierciadło ducha czasu. Otóż nasza wielka encyklopedia w świetnie wyważonym, spokojnym, rzeczowym i beznamytnym artykule zatytułowanym: *Nauka o książce* (w obrębie hasła *Książka*) pióra dr Heleny Szejnkowskiej z Wrocławia notuje spór o przedmiot dyscypliny jako fakt oczywisty i do tej pory nieprzebrzmiały. Autorka uznała za stosowne uwiecznić ten stan rzeczy w encyklopedii. Jej powściągliwość w opowiedzeniu się po jednej ze stron zasługuje na uznanie. Szkoda tylko, że jej głos ukrywa się pod szyldem „nauki o książce”. Sugeruje to, że jednak książka ma szersze zaplecze zagadnień naukowych niż biblioteka. Artykuł hasłowy *Biblioteka* (Janiny Pelcovej) wymienia jedynie jako podbudowę naukową teoretyczne podstawy bibliotekoznawstwa, dzieje bibliotek i politykę biblioteczną. Idzie się tu tedy na wąski pragmatyzm. Ale zaznaczono dalej, że współcześnie łączy się do bibliotekoznawstwa i księgoznawstwo, i historię książki, i nawet bibliografię.

Fak faktem — spór istnieje, chociaż przybiera okresowo mniejsze lub większe nasilenie. Narzuca to konieczność opowiedzenia się po jednej czy po drugiej stronie, bądź wreszcie po „trzeciej” stronie, czytelnika — jako ośrodka nauki. Nie wyklucza to czwartego stanowiska, kompromisowego, z góry wyglądającego sympatycznie. Ale przed samym zaangażowaniem się w ten spór trzeba rozstrzygnąć sprawę logicznie wcześniejszą. Chodzi o odpowiedź, choćby pobieżną, na pytanie, czy spór nie jest pozorny, czy w ogóle jest potrzebny, czy postuwa on naprzód teorię i praktykę, czy warto rozpałać umysły i serca takimi mgławicowymi tematami.

Napisałem „serca” i nie cofnę tego słowa. Moim zdaniem tu jest przysłowiowy pies pogrzebany. Człowiek nie jest tylko gorzej czy lepiej pracującym automatem do myślenia, jak stara się nam wmówić cybernetyka. Przeciwnie, motywacja ludzkiego postępowania i poglądów leży również w sferze emocji, postaw, skłonności i interesów materialnych. W naszym sporze nie jest tak, że dwa komputery wyliczają beznamytnie, jak zgrabniejszy złoży dyscyplinę, wychodząc od książki czy od biblioteki, czy też od czegoś jeszcze innego. Tu spierają się żywi ludzie, zanurzeni po uszy w interesy zawodowe, sprawy ambicjonalne, osobiste doświadczenia życiowe. Czy chcą to uznać, czy nie, tak jest i nikt się nigdy z tych uwarunkowań nie uwolni całkowicie. Raz już wypowiedziałwszy się w sporze, człowiek wpada w wir dyskusji i w namiętną obronę własnego stanowiska. Dyskutant zaczyna groźmadzić z uporem kolekcjonera argumenty *pro*, czyhać na potknięcia się antagonyści, polować na argumenty *contra* wobec stanowiska przeciwnika.

Czy ta walka jest potrzebna? Czy warto dać się wciągnąć w podobne zwady? Czy możliwe tu jakieś pojednanie?

Otóż w sporze „bibliophile” *contra* „bibliotekofile”, czy raczej „bibliocentryści” *contra* „bibliotekocentryści”, pewne rzeczy są znamienne. Ich wyeksponowanie i pokazanie możliwe jasne przyda się nie tylko dla celów dalszej polemiki, ale, jak sądze, pogłębi sprawę i doda do niej coś nowego i płodnego.

² W. Piasecki: *Zwinyły wstęp do bibliotekoznawstwa*. Kraków 1968 s. 9.

Książka czy biblioteka? — to kryptonim wojenny zupełnie innej sprawy niż się to na pozór wydaje. Podsyca ją coś dalekiego od spraw naukowych. W grę wchodzi ambicje zawodowe pewnej grupy cierpiącej tradycyjnie na sfrustrowanie, dziś co prawda coraz bardziej anachroniczne³. Stawką dyskusji jest nie co innego tylko problem: bibliotekarstwo jest czy nie jest określoną profesją, określonym powołaniem. Czy to jest normalny zawód, jak zawód nauczyciela, lekarza, inżyniera czy prawnika, czy tylko nachylenie specjalistyczne absolwenta szkoły średniej czy wyższej?

Nie jest jednak tak źle, żeby spór bibliotekocentryczny czy bibliotekologiczny nie miał żadnego uzasadnienia rzeczowego i wypływał tylko z wybujałych ambicji pracowników zza regałów. Praca biblioteczna ma szereg istotnych danych, aby zawarować dla siebie spory zespół zagadnień związanych z opieką nad materialnymi środkami utrwalania myśli ludzkiej. Dalej, w świetle statystyki wiemy, że bibliotekarze majoryzują wszystkie inne grupy pracowników związanych z książką. Stanowią ich trzon tak liczbowy jak i jakościowy. Bibliotekarze chlubnie wyróżniają się stałym podnoszeniem kwalifikacji naukowych, czego brak wydawcom, a już specjalnie księgarzom, gdzie magisterium stanowi pułap prowadzący do stanowisk dyrektorskich. Tymczasem ustawa o szkołach wyższych postuluje stopień naukowy dla dyrektora biblioteki uczelnianej. Rozległych horyzontów myślowych wymaga rzetelna praca w instytucji o szerokim zakresie zagadnień, a biblioteki uniwersyteckie i wielkie biblioteki powszechnie mają do czynienia z *universitas scientiarum et litterarum*. Skoro tedy bibliotekarze wypracowali sobie dyscyplinę naukową, stworzyli krąg wiedzy na własny użytek, sięgnęli po cenne uogólnienia, pogłębienia historyczne, normalizacje międzynarodowe, należy się im satysfakcja posiadania własnej bibliotekoznawczej dyscypliny akademickiej.

Rzecz nie jest jednak tak prosta. Bo oto kreowanie katedr bibliotekoznawczych na wyższych uczelniach kryje w sobie zarodek poważnego niebezpieczeństwa. Uniwersyteccy bibliotekoznawcy stają się grabarzami nauki o bibliotece. Popełniają zdradę na rzecz nauki o książce. Jest to powiązanie działające z precyzją mechanizmu. Z chwilą gdy bibliotekarz zasiądzie przy jednym stole konferencyjnym z profesorami filologii czy historii, musi dla ratowania prestiżu i zdobycia równouprawnienia wstydzić się strony technicznej reprezentowanej dziedziny badań, a eksponować jej walory kulturoznawcze, ogólnoludzkie i interpretacyjne. Inaczej zejdzie do roli człowieka *minorum gentium*, czego nikt nie lubi i co nie ułatwia życia. I taki bibliotekoznawca-profesor wyrosły z asystentury przy katedrze — ma ze swego punktu widzenia całkowitą rację. Koncentrowanie problematyki badawczej wokół wyłącznie jednego ogniwa w życiu książki, jakim jest jej gromadzenie i udostępnianie w specjalnych instytucjach, stanowi śmieszne zawężenie problematyki i może wywołać kpiarski uśmiech na wargach historyka, polonisty, socjologa czy pedagoga.

Obie strony mają za sobą poważne argumenty. Niestety, nie można tak pozostawić kwestii. Permanentny spór na temat zasadniczej roli w naszej specjalności książki czy też biblioteki musi zmierzać do jakiegoś rozsądnego wyjścia. Ten kompromis powinien być dostatecznie honorowy dla bibliotekarzy naukowych i oświatowych, a jednocześnie łaskawie aprobowany przez akademickich kolegów, profesorów bibliotekoznawstwa.

³ Pisałem na ten temat w artykule „Z obłoków bibliologii na ziemię bibliotekoznawstwa” *Prz. Bibl.* 1953 s. 342—358.

Oczyśmy najpierw przedpole ze zwykłych nieporozumień.

Otóż wcale nie jest złem w naszej specjalności, że utrzymują się do dziś w języku polskim równoległe i równoprawne nazwy: bibliotekoznawstwo, bibliologia, księgoznawstwo, nauka o książce, nauka o bibliotekach. Bibliografia w tejże roli występowała — jak wiadomo — jeszcze w początkach naszego stulecia.

Obecnie zyskuje sobie powszechne uznanie termin: bibliotekoznawstwo. Wspierają go nasi sąsiedzi z prawa i z lewa: *bibliothekovedene* i *Bibliothekswissenschaft*. Nikt nie myśli zmieniać nazw naszych katedr w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu, czy nazwy zakładu w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Jest to pewnego rodzaju satysfakcja dla uzasadnionych ambicji zawodowych bibliotekarzy, że bibliotekoznawstwo stało się nazwą dla całej klasy wiedzy o książce, księgarstwie, wydawnictwach, bibliotekach, bibliografii, czytelnictwie i bibliofilstwie.

Obok bibliotekoznawstwa wolno używać zamiennie nazw: nauka o książce, bibliologia, księgoznawstwo.

Rzecz zgoła odmienna, to osobista predylekcja do takiego czy innego nazywania naszej dyscypliny, co już jest rzeczą indywidualnego języka. Z czym się jednak trzeba liczyć, to ze stopniem popularności i komunikatywności jednej z tych nazw dla określonego kręgu odbiorców. Tu bibliotekoznawstwo dzierży prym. Ogół wie o co chodzi, gdy natknie się na to słowo. Trochę już grzeje z nauką o książce, gdyż laik gotów pytać, o jaką książkę chodzi, a książki w ogóle nie umie sobie wyobrazić, w czym nieświadomie podaje rękę ultrawyracfinowanemu badaczowi, który zadaje sobie dręczące pytanie, co dziś, w dobie środków audiowizualnych mamy nazywać książką.

Łatwe natomiast *qui pro quo*, i to nie bez nalotu humorystycznego, może wywołać „bibliologia” i „księgoznawstwo”, zwłaszcza w środowiskach świeżych kulturalnie. Nawet wykształcony człowiek, nie obyty z terminologią specjalną w obec siebie dziedzinie, gotów utożsamiać bibliologię z bibliastyką. (Skoro zaczyna się dziś operować terminami homerologii, szekspiologii, fredrologii itd., a nie homerystyki, szekspirystyki i fredrystyki itd., to widać końcowy człon złożeniowy *logia* pasuje równie dobrze do obszernych dziedzin dociekań, jak i do wąsko-specjalistycznych). Księgoznawstwo znów nosi w sobie piętno brzmieniowego podobieństwa do księgowości.

Liberalizm językowy opuszcza nas natychmiast, gdy przechodzimy do poważnej i istotnej kwestii. Chodzi o to, czy w naszej jak najszerszej zakreślonej nauce o relacji książka — czytelnik należy położyć jakiś specjalny akcent na pewnej grupie zagadnień. Po drugie, czy w naszej dziedzinie da się wyodrębnić organiczną całość, ześrodkowaną wokół jednoczącej, nadrzędnej idei. „Tak” na pierwszą kwestię oznacza, że uzasadniony jest spór o prymat książki, bibliotekarstwa, księgarstwa, bibliografii czy czytelnictwa. „Tak” na drugą — oznacza, że jest to nauka wychowawcza, to znaczy dająca adeptowi ogólną ideę, wyrabiająca pewną postawę badawczą i nastawienie zawodowo-charakterologiczne. Rzeczy nie blahe, gotowe osłodzić i uszlachetnić szarżynę mechanicznej pracy codziennej.

Aktuacja pewnych partii bibliotekoznawstwa wymaga elastyczności. Sztwyne i apodyktyczne stawianie sprawy zasługuje na potępienie. Należy się solidaryzować z prof. Głombiowskim, który ustosunkował się negatywnie do praktyki niemieckich organizatorów konferencji bibliotekoznawczej krajów socjalistycznych w Berlinie w 1962 roku. Na konferencji tej bowiem w jednej z posta-

wionych do akceptacji też figuruje dogmatyczne stwierdzenie, że podstawowym jądrem (Kern) bibliotekoznawstwa jest bibliotekarstwo (Bibliothekswesen)⁴.

Nacisk położony na pewną grupę zagadnień, czy, przełożwszy na język praktyki, na nachylenie specjalistyczno-zawodowe w szkoleniu pracowników książki, nie jest sam w sobie rzeczą złą. Ale źle jest stawianie pryncypialne tej sprawy i traktowanie jej jako nie podlegającej dyskusji.

Dylemat wygląda tak: czy mamy kształcić bibliotekoznawców *vel* księgoznawców na poziomie magisterskim w ten sposób, aby profil zawodowy wyszifowali sobie zależnie od tego, czy trafią do biblioteki naukowej, do nadzoru bibliotek powszechnych, do instytucji wydawniczych bądź na kierownicze stanowisko księgarskie, czy też uwzględnić specjalizację zawodową już na wczesnych przeddyplomowych latach studiów. Sprawa jest dyskusyjna, bo wczesna specjalizacja daje lepsze przygotowanie do zawodu, ale z góry przesądza o rodzaju pracy. Są to wszystko rzeczy do wyważenia, uzgodnienia z zainteresowanymi instytucjami zatrudniającymi magistrów bibliotekoznawstwa, do sprawdzenia w kilku kontrolnych wariantach. Z samej struktury bibliotekoznawstwa jako nauki o książce nie da się wyprowadzić rozsądnego postulatu odnośnie prymatu tej a nie innej poddyscypliny. Przyszły bibliotekarz naukowy potrzebuje rozszerzonych wiadomości z bibliotekoznawstwa i naukoznawstwa, przyszły bibliograf-dokumentalista wymaga zaprawy w posługiwaniu się bibliografiami, przeglądami dokumentacyjnymi i innymi wydawnictwami informacyjnymi, przyszły organizator bibliotek publicznych i pracy kulturalno-oświatowej powinien otrzymać więcej materiału z teorii czytelnictwa i bibliofilstwa, a przyszły naukowiec-bibliotekoznawca rozszerzy sobie zasób wiadomości o zagadnienia historyczne i kulturoznawcze. Dla każdego zawodu inna akcentuacja i nachylenie szkoleniowe, a bibliotekoznawstwo *vel* księgoznawstwo ma stanowić wspólną platformę porozumienia i podstawę specjalizacji dla dużej grupy pracowników frontu czytelniczego. I tyle tylko da się powiedzieć o prymacie tej czy innej partii dyscypliny.

Inaczej, to znaczy nie relatywistycznie a kategorycznie, wypadnie odpowiedzieć na pytanie co do organicznego związku poddyscyplin bibliologicznych. Jakaś wewnętrzna struktura i metodologiczny porządek musi zachodzić, jeżeli nie chcemy się narazić na zarzut kompilacji, niesamodzielności, drugorzędności naukowej. Jeżeli nie zdołamy zapewnić bibliotekoznawstwu spójności merytorycznej, to każdej chwili mogą nam je rozbić na szereg oddzielnych dziedzin podporządkowanych ustabilizowanym działom wiedzy, jak historia, filologia, ekonomia, socjologia, psychologia, pedagogika, kulturoznawstwo itp. Wiedzą o tym dobrze ci, co regularnie zasiadają przy jednym stole z przedstawicielami innych dyscyplin. Takie towarzystwo zmienia bardzo bibliotekoznawcę. Budzi w nim ambicję dorównania innym, obawę przed konkurencją, piętnem nienaukowości, wyzwała postawę defensywną. Bibliotekoznawstwo w celu umocnienia swej pozycji akademickiej musi postawić *ad oculos* humanistów swoją wewnętrzną spójność i niesprowadzalną do żadnej innej gałęzi wiedzy specyfikę, a jednocześnie wykazać swoją przydatność społeczną. Legitymacją tej przydatności są zadania bibliotekarza, bibliografa, księgarza, dokumentalisty. Rzecz w tym, aby pokazać spójność wewnętrzną, a przez to i celowość ograniczania zainteresowań naukowych do tej jednej dziedziny.

⁴ Gegenstand und Methoden der Bibliothekswissenschaft unter besonderer Berücksichtigung der Bibliothekswissenschaft als Hochschuldisziplin Leipzig 1963 s. 19: „3. Den Kern der Bibliothekswissenschaft bildet die Bibliothekslehre, weil in ihr unmittelbar der gesellschaftliche Auftrag der Bibliotheken zum Ausdruck kommt“.

W Polsce dotychczasowa linia obrony zwartości organicznej bibliotekoznawstwa nie wygląda źle. Jest to linia Piekarski — Muszkowski — Głombowski. Ci trzej księgoznawcy ujęli problematykę swojej specjalności w trójfazę wytwarzania — pośredniczenia — przyswajania sobie książki. Każda z faz zawiera bogatą problematykę. Wytwarzanie otwiera widok na rozległe pole zarówno historyczne, jak i techniczne, poligrafii, edytorstwa, introligatorstwa, papiernictwa książkowego, zdobnictwa książki. Pośrednictwo, czyli dostarczanie odpowiedniego materiału książkowego odpowiedniemu czytelnikowi, rozdziela się na nurt księgarski, nurt bibliotekarski i nurt bibliograficzno-dokumentacyjny. Nurt ostatni przybiera aktualnie tak na sile, że zaczyna poważnie zagrażać tradycyjnemu prymatowi bibliotek. Ostatnio powołuje się już do życia na studiach bibliotekoznawczych specjalność bibliograficzno-dokumentacyjną. W ten sposób hegemoniczne pretensje bibliotekarskie nawet w fazie środkowej, pośredniczącej, okazują się z dnia na dzień coraz bardziej wątpliwe. Przyswojenie sobie treści materiałów bibliotecznych to znów rozległa dziedzina czytelnictwa, właściwie teorii czytelnictwa, ale w analogii do bibliotekarstwa i księgarstwa można mówić wprost o czytelnictwie. Kierownym gustem czytelników, badanie zainteresowań czytelnicznych, opracowywanie i wykorzystywanie bibliografii zalecających, organizowanie wystaw, doskonalenie nauczycieli-bibliotekarzy i inżynierów-bibliotekarzy w zakładach pracy, kolportaż zakładowy książek i prasy, powoływanie do życia klubów czytelnicznych czy bibliofilskich, to wdzięczne i rozległe, a dotychczas słabo u nas opracowane teoretycznie pole działalności pracowników książki. Ten kierunek rozwinął się szczególnie w Czechosłowacji i w ZSRR. U nas stanowi wyraźnie boczny tor. Zaważyło to na traktowaniu bibliotekarza „powszechnego” jako „nienaukowego”, co jest czystym nonsensem. W tej dziedzinie wszystko woła gromkim głosem o inicjatywę, szukanie nowych dróg do czytelnika, solidne przygotowanie teoretyczne i praktyczno-wychowawcze pracownika.

Szkielet ideowy nauki o książce, czy o bibliotece, w postaci trójfazy: wytwarzanie — pośredniczenie — użytkowanie stanowi solidny korpus naszej dyscypliny. Konkuruje on z równie trójfazowym, ale zawężonym ujęciem czysto bibliotekocentrycznym: gromadzenie — opracowanie — udostępnianie zbiorów bibliotecznych. Ciekawe, że nawet taki wymowny i z temperamentem iście afrykańskim rzecznik kulturoznawczego podejścia do bibliotekoznawstwa, jak Herman Jean de Vleeschauer z Uniwersytetu południowo-afrykańskiego w Pretorii trzyma się tej węższej trójfazy: „Na szczęście mamy dziś zwarte i ściśle określone jądro dyscyplin akademickich (educational disciplines), podyktowane zwykłą działalnością samej biblioteki...”⁵.

Nie trzeba jednak nikogo w Polsce przekonywać, że trójfaza bibliocentryczna góruje zakresem i syntetycznością nad trójfazą bibliotekocentryczną.

Na kamień węgielny dyscypliny nadaje się najlepiej stosunek książka — czytelnik. W takim ujęciu wyznacznikiem wszelkiego naukowego myślenia księgoznawczego byłby stale stosunek książki do jej użytkownika. W odniesieniu do szczegółowych zagadnień wygląda to w ten sposób, że książkę rozpatrywać ma nasza dyscyplina wyłącznie jako obiekt przeznaczony dla odbiorcy, co nie oznacza, że wyłącznie do czytania, bo ostatecznie i dla przekartkowania, dla postawienia w bibliotece, czy położenia na stoliku, dla wyrażenia wdzięczności czy pamięci, dla cieszenia się jej rzadkością, niezwykłością czy elegancją w przypadku biblio-

⁵ H. J. de Vleeschauer: *Ambiguities in the present-day library*. Pretoria 1960 s. 4. (Mousalon 36).

filstwa. Rozpatrywanie książki samej w sobie jest w takim świetle nienaukowe, obarczone grzechem bibliocentryzmu.

Podobnie i użytkownik książki będzie rozpatrywany jako człowiek o określonych potrzebach czytelniczych, czy szerzej — odbiorczych, wobec środków językowograficznych, graficznych i audiowizualnych, zawsze jednak w odniesieniu do konkretnych środków utrwalonej myśli. Wreszcie i pośrednicy „żywi” (bibliotekerz, księgarz) i „martwi” (bibliografie) też muszą być uwomani na kanwie stonku: książka — konsument utrwalonych myśli i obrazów.

Deklaracja prof. Głombiowskiego, że „nauka o książce jest wprawdzie nauką pomocniczą dla historii literatury, ale przez to zyskuje mocną podporę i niezaprzeczalne prawo do egzystencji jako dyscyplina naukowa”⁶ wydaje się aktem rozpaczy i próbą nawiązania łączności duchowej z filologami za wszelką cenę. Bo ci na pewno nieraz dyskutowali na temat dziwnego intruza w gronie czcigodnych filologów, jakiemu na imię bibliotekoznawstwo. Bibliotekoznawstwo warszawskie podeszło zresztą zupełnie odmiennie do sprawy zależności od filologii niż bibliotekoznawstwo wrocławskie. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej powstał na Uniwersytecie Warszawskim w ramach Wydziału Historycznego. Powstał paradoks, że postulowana przez Wrocław nauka pomocnicza historii literatury służy dziś w stolicy historii. Już ta chwiejność praktyki organizacyjnej mówi sama za siebie, że bibliotekoznawstwo *vel* księgoznawstwo *vel* nauka o książce nie jest żadną korną służką ustabilizowanej dyscypliny humanistycznej, ale wartością *per se*.

Studenta bibliotekoznawstwa, przyszłego bibliotekarza, bibliografa, dokumentalistę, księgarza, redaktora wydawnictw ma się wychowywać na bacznego obserwatora relacji: masowy środek utrwalonej myśli — odbiorca tej myśli, i to tak w przeszłości, jak w teraźniejszości i przyszłości. Idea jednocząca i konstytuująca spojrzenie bibliotekoznawcze — to zrozumienie roli kanału, jaki zawsze istniał między czyjąś utrwaloną myślą a odbiorcą tej myśli. Kto rozpatruje każdy rękopis, druk, mikrofilm czy taśmę magnetofonową ze względu na ich rolę przekąźnikową, kto widzi w czytelniku (słuchaczu odtwarzanych dźwięków, czy „ogłądaczu” reprodukcji) człowieka o określonych wymaganiach, gustach i potrzebach kierowanych pod adresem książki, filmu, płyty, taśmy, reprodukcji obrazu itp., kto traktuje księgarza, bibliotekarza, bibliografa jako tych, którzy *ex professo* ułatwiają spotkania książki (w szerokim rozumieniu tego pojęcia) z jej odbiorcą, kto widzi w wydawcy producenta rzeczy poczytnych, pożądaných i oglądanych z zadowoleniem, kto w bibliofilu widzi tego, kto chce nie tylko czytać, ale i delektować się wydaniem ozdobnym, rzadkim czy odbiegającym od szablonu, ten jest w swym nastawieniu bibliologiem. Natomiast czysto techniczne i towarowe podejście do książki, czysto praktyczne podejście do zawodu bibliotekarza, bibliografa czy księgarza, jak i odwrotnie, czysto kulturoznawcze i psychologiczne podejście do czytelnika i bibliofila, stanowią aberrację z punktu widzenia naszej specjalności.

Trójczłonowa czy trójfazowa koncepcja bibliotekoznawstwa okazuje się dziś również niewystarczająca. Coraz mocniej odzywają się głosy za dołączeniem do tej dyscypliny naukoznawstwa. Tendencja ta wydaje się słuszna. I bibliotekarz naukowy, i księgarz, i redaktor książki naukowej stykają się z przedstawicielami wielu różnych dziedzin nauki. Wydawnictwa zbiorowe — to z reguły publikacje instytutów naukowych, stowarzyszeń czy też przedstawicieli określonych, wyspe-

⁶ K. Głombiowski, op. cit. s. 140.

cializowanych dyscyplin. Przy klasyfikacji piśmiennictwa nieodzowna jest znajomość *orbis scientiarum et litterarum*.

Przy funkcjonalnym trójpodziale bibliotekoznawstwa naukoznawstwo rodzi trudne problemy adaptacyjne i kooptyacyjne. Jeżeli mamy pozostać przy funkcji, to naukoznawstwo spełnia rolę poddyscypliny badającej ogólne warunki metodologiczne i organizacyjne tworzenia treści odkrywczych dla materialnych środków masowego utrwalania myśli. Genetycznie rzecz ujmując, dzieje się coś, co poprzedza wytwarzanie książki naukowej. Mamy tu zatem do czynienia z etapem czy fazą wstępną, fazą tworzenia treści dla materialnych środków utrwalania wiedzy. Rozpatrując związek bibliotekoznawstwa z naukoznawstwem należy podkreślić, że nie idzie tu o dokładną znajomość metodologii poszczególnych nauk, czy metodologii tworzenia dzieła naukowego (jeżeli taka w ogóle może się narodzić), ale o ogólną orientację w zagadnieniach organizacji nauki oraz historii nauki. Zaprawa w historii nauki przyda się specjalnie bibliotekarzom uczelnianym, gdyż często wypada im być historykami uczelni albo też redaktorami wydawnictwa naukowego o szerszym profilu.

Streszczając nasze rozważania na pytanie postawione w tytule tego artykułu „książka, biblioteka, czy może czytelnik?” odpowiemy: ani książka, ani biblioteka, ani czytelnik, chociaż ten ostatni dopomina się stanowczo równorzędnego traktowania z książką i biblioteką. Zasadniczym przedmiotem badań bibliotekoznawcy czy bibliologa jest stosunek książki do czytelnika ujmowany na szerokim tle prądów umysłowych, artystycznych i politycznych danej epoki, z uwzględnieniem roli zawodowych pośredników w osobach — wydawców, księgarzy, bibliografów i bibliotekarzy.

Przy kształceniu niemaleń, jak widać, rzeszy pracowników książki i przygotowaniu ich do zawodu należy mieć w pamięci doświadczone słowa prof. Kazimierza Budzyka: „Ani czyste wyuczenie się technicznej biegłości, ani pozbawiona praktyki teoria nie oddają sprawiedliwości naszej dyscyplinie”⁷.

⁷ *Prz. hum.* 1959 nr 5 s. 158.

DONIESIENIA

POTRZEBY PRACOWNIKÓW NAUKI W ZAKRESIE SŁUŻBY INFORMACYJNEJ

Niezbyt często pracownicy nauki wypowiadają się na temat usług biblioteki, w szczególności — w zakresie służby informacyjnej. Z tym większym zainteresowaniem należy przyjąć uwagi prof. Antoniego Stanisława Kleczkowskiego z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, wyrażone w publikacji wydanej z inicjatywy i staraniem Biblioteki Głównej AGH pt. „Warsztat pracy naukowej a służba informacyjna w bibliotece szkoły wyższej”. (Kraków 1967 ss. 22, powiel.). Ponieważ broszurka ta ukazała się w niewielkim nakładzie (250 egz.), będzie może pożyteczne zapoznanie z jej treścią szerszego kręgu zainteresowanych bibliotekarzy.

Podstawą tej publikacji była prelekcja prof. Kleczkowskiego (geologa) wygłoszona na kursie dla pracowników działów informacyjnych w bibliotekach szkół wyższych, zorganizowanym przez Bibliotekę AGH w Krakowie we wrześniu 1965 r. Tekst powielony stanowi pogłębione i rozszerzone ujęcie tej prelekcji.

Tytuły kolejnych rozdziałów sygnalizują zagadnienia poruszone w omawianej pracy: 1) Rozrost nauki a działalność informacyjna, 2) Wąska specjalizacja w nauce i jej przewyżczenie, 3) Zanik indywidualizmu i konieczność dokształcania się w pracy naukowej, 4) Rola służby informacyjnej w organizowaniu warsztatu pracy naukowej, 5) Zakres informacji naukowej, 6) Próba rozwojowej typizacji pracowników naukowych szkoły wyższej z uwagi na ich potrzeby w stosunku do służby informacyjnej, 7) Drogi ulepszenia służby informacyjnej.

Autor podkreśla, że wobec olbrzymiego wzrostu publikacji naukowych w każdym dziedzinie, pracownik nauki może śledzić zaledwie „tysięczne części całej produkcji naukowej” w interesującej go specjalności i w związku z tym „niezwykle ważne staje się zagadnienie trafnego wyboru”, który by odpowiadał jak najlepiej aktualnym potrzebom badacza.

W związku z żywiołowym rozwojem nauki konieczne jest ograniczenie zainteresowań badawczych do coraz węższych zagadnień, z drugiej jednak strony występują tendencje do „wyjścia poza wąską specjalizację”. Wyrazem tych tendencji jest rozwój różnych kierunków naukoznawstwa, historii nauki, filozofii nauk szczegółowych, organizacji nauki. Innym przejawem integracji nauk jest stosowanie w różnych dyscyplinach metod odmiennych od tradycyjnych, np. metod matematycznych w naukach przyrodniczych, a nawet w naukach humanistycznych. Coraz bardziej akcentuje się potrzebę rozszerzenia horyzontów badaczy-specjalistów, zlikwidowania barier pomiędzy przedstawicielami nauk ścisłych i technicznych z jednej strony i nauk humanistycznych — z drugiej strony. „Wydaje się — mówi autor — że działy informacji bibliotecznej, w której zatrudnieni są przeważnie pracownicy z wykształceniem humanistycznym, mogą odegrać poważną rolę w likwidowaniu istniejącego przedziału”.

Cechą charakterystyczną nowoczesnej organizacji nauki jest zespołowość badań naukowych, oparta na odpowiednim podziale pracy i jej koordynacji. Powiększający się w coraz szybszym tempie zasób wiedzy, a także zmiany zachodzące

w metodach naukowych zmuszają każdego pracownika nauki do stałego uzupełniania i rozszerzania swoich kwalifikacji, zarówno w zakresie własnej dyscypliny, jak i dyscyplin pokrewnych.

„W nowoczesnej organizacji badań naukowych bardzo ważne miejsce przypada służbie informacyjnej — stwierdza prof. Kleczkowski. — Powinna ona być jak najbardziej pomocna w podejmowaniu badań, ich prowadzeniu i ujmowaniu wyników”.

Powołując się na opinie zagranicznych specjalistów (D.R. Swanson, J.D. Bernal) autor podkreśla, że maszyny elektroniczne nie rozwiążą problemu racjonalnej organizacji informacji naukowej i nie zastąpią pracowników służby informacyjnej, którzy jedynie mogą przeprowadzać właściwy dobór i selekcję informacji — stosownie do potrzeb jej adresatów. Potrzebna jest więc dokładna znajomość tych potrzeb, a ponadto liczenie się z „określoną bezwładnością użytkownika w stosunku do informacji”. Chodzi mianowicie o to, by potrzebną wiadomość uzyskiwać najmniejszym wysiłkiem. Zdaniem autora, poszukujący informacji skłonny jest do pokonania nawet dość wysokiego „stopnia trudności”, jeżeli chodzi o informacje zasadniczej wagi, natomiast przy informacjach dotyczących zagadnień marginesowych pokonywalny stopień trudności musi być niższy.

Opierając się na podziale dokonany przez M.J. Voigta i Ch. W. Hansona, Kleczkowski wyróżnia następujące rodzaje informacji:

1. Informacja specjalistyczna, dotycząca głównego przedmiotu zainteresowań danego pracownika nauki, obejmuje: a) informację ciągłą — o nowościach w danej dziedzinie, b) informację metodyczną, dotyczącą sposobu prowadzenia bieżących badań, potrzebnej aparatury, sposobu prezentowania wyników badań, c) informację całościową, podającą mniej lub bardziej kompletne zestawienie piśmiennictwa o danym problemie. Biblioteczna służba informacyjna może zaspokajać tylko potrzeby w zakresie informacji ciągłej oraz informacji całościowej. Informacje metodyczne natomiast zdobywane są przez pracowników nauki na drodze kontaktów z innymi badaczami o tych samych lub pokrewnych zainteresowaniach.

2. Informacja o warsztacie pracy naukowej dotyczy takich zagadnień, jak: organizacja i technologia pracy naukowej, wyszukiwanie literatury i korzystanie z niej, przygotowanie pracy naukowej do opublikowania, sporządzanie indeksów, bibliografii itp.

3. Informacja o informacji obejmuje udzielanie wskazówek dotyczących korzystania ze służby informacyjnej, wskazywanie różnych źródeł informacji.

4. Informacja o zbiorach bibliotecznych krajowych i zagranicznych, ich zasobach i zasadach korzystania z nich.

5. Informacja o archiwach w Polsce i o ich kierunkach specjalizacji, o sposobach wykorzystywania zbiorów archiwalnych.

6. Informacja z zakresu organizacji nauki i naukoznawstwa obejmuje takie problemy jak: organizacja szkolnictwa wyższego w kraju i za granicą, instytucje i organizacje naukowe krajowe i zagraniczne, zarządzanie nauką, planowanie w nauce i prognozy rozwoju nauki, zjazdy i kongresy naukowe, wiadomości biograficzne dotyczące ludzi nauki.

7. Informacja encyklopedyczna obejmuje m. in. wiadomości ogólne z pokrewnych i pomocniczych dziedzin wiedzy.

W dalszym ciągu autor, opierając się na własnym doświadczeniu i długoletniej obserwacji życia uczelni i jej biblioteki, przeprowadza „próbę typizacji pracowni-

ków szkoły wyższej z punktu widzenia ich potrzeb w stosunku do informacji bibliotecznej". Biorąc pod uwagę stadium rozwojowe pracownika nauki — jako główne kryterium podziału — wyróżnia 5 grup użytkowników bibliotecznej służby informacyjnej: 1) pracownicy początkujący, organizujący swój warsztat naukowy (asystent-stażysta, asystent), 2) pracownicy średnio zaawansowani, poszukujący swojej drogi naukowej w zakresie obranej specjalizacji (doktoranci, st. asystent), 3) pracownicy zaawansowani, mający już określone zainteresowania naukowe (doktor przygotowujący pracę habilitacyjną), 4) pracownicy wysoko kwalifikowani, wywierający wpływ na postęp w danej dziedzinie wiedzy, 5) pracownicy syntetyzujący, porządkujący całość dorobku danej dziedziny, organizujący naukę (autorzy monografii, podreczników, słowników, bibliografii, popularyzatorzy nauki).

Początkujący pracownik nauki potrzebuje głównie informacji dotyczącej organizacji warsztatu pracy naukowej, informacji o informacji, informacji o książkach. Pracownik średnio zaawansowany będzie ponadto potrzebował informacji specjalistycznej związanej z jego kierunkiem zainteresowań. W jeszcze większym stopniu informacja specjalistyczna potrzebna jest pracownikowi zaawansowanemu, który ponadto, doksztalając się, wykazuje zainteresowanie dla informacji encyklopedycznej. I wreszcie, gdy chodzi o pracowników o najwyższych kwalifikacjach naukowych, prof. Kleczkowski stwierdza: „Wysoko kwalifikowany pracownik nauki często obywatel się dzisiaj bez bibliotecznej informacji specjalistycznej, a nawet nie korzysta prawie zupełnie z biblioteki. Informację organizuje sobie sam lub ma ją zorganizowaną w gronie najbliższych współpracowników i w kręgu specjalistów swojej dziedziny. Należy do grupy fachowców, którzy wymieniają pomiędzy sobą odbitki, preprinty, komunikaty, biuletyny, otrzymuje nowe podręczniki i monografie. Pozostaje w korespondencji z kręgiem kolegów, jest informowany o kongresach i zjazdach, konferencjach, sam bierze w nich udział i przez to staje się uczestnikiem specjalistycznej informacji ustnej. Wymiana wydawnictw i informacji obejmuje często nie tylko własne prace, ale także zbliżonego ośrodka lub grupy pracowników czy też instytucji, np. wymiana prac z kolegami zagranicznymi. Często utrzymujący kontakty stara się przekazać całość lub wybór wiadomości ze swego kraju. Z informacji bibliotecznej specjalista wysoko kwalifikowany mógłby w zakresie specjalistycznych wiadomości korzystać na szerszą skalę tylko w wypadku radykalnego przeorganizowania służby informacyjnej. Natomiast ta grupa może być użytkownikiem innych działów informacji poza informacją specjalistyczną. Interesuje ją informacja z zakresu organizacji nauki i informacja encyklopedyczna. Dla naukowca syntetyzującego dwa ostatnio wymienione działy są podstawowe”.

Prof. Kleczkowski, przypominając podział pracowników nauki — potencjalnych użytkowników informacji, przeprowadzony w (cytowanych w przypisach) pracach D. R. Swansona, M. J. Voigta i J. D. Bernala, podkreśla, że ci autorzy traktują naukowców-odbiorców informacji statycznie, jako grupę jednolitą, nie biorąc pod uwagę stadiów rozwoju naukowego. Charakterystyka użytkowników informacji podana w pracach wymienionych autorów odnosi się w zasadzie do pracowników wysoko kwalifikowanych, którzy właśnie w małym stopniu korzystają z pomocy bibliotecznej służby informacyjnej. Autor cytuje ciekawą uwagę Bernala, że „poza systematycznym, określonym poszukiwaniem informacji istnieje jeszcze coś, co nazwać można poszukiwaniem podniety do pracy twórczej”. Ta niedoceniana funkcja informacji jest bardzo ważna.

Zastanawiając się nad sposobami ulepszenia służby informacyjnej prof. Kleczkowski stwierdza, że najwięcej trudności nastęrcza informacja specjalistyczna dla

zaawansowanych, a zwłaszcza dla wysoko kwalifikowanych pracowników nauki. Możliwość podniesienia znaczenia służby informacyjnej dla tych grup użytkowników widzi autor w opracowywaniu informatorów o źródłach informacji w danej dziedzinie (krajowe i zagraniczne placówki badawcze, biblioteki, ośrodki bibliograficzne i dokumentacyjne, specjaliści w określonej dziedzinie, podstawowe wydawnictwa, towarzystwa naukowe i organizacje międzynarodowe). Rzuca też myśl stworzenia „próbnych ośrodków informacyjnych w ramach niektórych wydziałów, a nawet katedr”, które obsługiwałyby określone zespoły badaczy-specjalistów.

Biblioteczna służba informacyjna jest, zdaniem autora, najlepiej przygotowana do udzielania informacji w zakresie organizacji warsztatu naukowego, informacji o informacji, informacji bibliograficznej, informacji archiwalnej. Powinna jednak zwrócić większą niż dotychczas uwagę na informację z zakresu organizacji nauki, potrzebną przede wszystkim młodszemu pracownikom naukowym. Rozszerzenia i usprawnienia wymaga również informacja encyklopedyczna (z zakresu dziedzin pokrewnych danej specjalizacji).

Prof. Kleczkowski podkreśla konieczność „wyjścia z informacją na zewnątrz” — przez organizowanie spotkań z naukowcami, wydawanie informatorów i bibliografii, opublikowanie przewodnika po bibliotece, przejęcie obsługi informacyjnej określonych zespołów badawczych.

Wnioski ze swoich rozważań zamknął autor w „Zakończeniu”, które cytujemy w całości, pragnąc upowszechnić je wśród szerokiego grona pracowników bibliotecznej służby informacyjnej, którzy nie mieli okazji bezpośredniego zapoznania się z omówioną pracą. Autor jej mówi:

„Po przeszło dwudziestoletniej pracy dydaktycznej i naukowej na uczelni, utrzymując stale żywy kontakt z biblioteką, nadal odkrywam coraz to nowe możliwości wynikające z istnienia i działalności służby informacyjnej. Sądzę, że nadal nie wykorzystuję w pełni tego, co Oddział Informacji Naukowej mógłby mi zaoferować. W miarę upływu czasu moje kontakty z biblioteką w tym właśnie zakresie stają się coraz częstsze. Dzieje się tak mimo coraz to większych i coraz bardziej specjalnych wymogów w stosunku do informacji. To ciągle „odkrywanie” możliwości informacyjnych jest i dobre i złe. Dobre, bo się ukazują coraz to nowe perspektywy, złe, bo świadczą, że trudno się nauczyć umiejętności korzystania z tego działu, czy też przyzwyczaić do jego specyfiki. Jest to niewątpliwie sygnał dla obu stron. Obserwuję moich młodszych kolegów, oni pozostają najczęściej poza kręgiem tak chętnie przecież świadczonych usług bibliotecznych. A dzieje się tak, choć tych usług oni właśnie potrzebują w znacznie wyższym stopniu niż pracownik z dłuższym stażem. Równocześnie, ożywienie kontaktów można chyba osiągnąć tylko działając na obie zainteresowane strony, na użytkownika i informację. Na pracownika nauki, aby go uaktywnić, można przypuszczalnie wpłynąć praktycznie tylko przedstawiając mu możliwości służby informacyjnej w atrakcyjnej formie. Od służby informacyjnej powinna wychodzić stała inicjatywa; powinna być prowadzona systematyczna praca, mająca na celu coraz lepszy kontakt z użytkownikiem informacji. Tak więc przybywa nowe wymaganie oprócz wszystkich już uprzednio wymienionych.

Nie sposób pominąć milczeniem słów uznania dla bibliotecznej służby informacyjnej. Oprócz własnej biblioteki korzystałem i nadal korzystam z licznych bibliotek szkół wyższych, instytutów, dużych bibliotek publicznych w kraju i za granicą. Z kontaktów z oddziałami informacyjnymi mam jak najlepsze doświadczenia, wiele odniosłem korzyści dla swojej pracy naukowej i rozszerzenia horyzontu myślowego. Ponieważ nie mogę się w inny sposób odwdziżyć całym

rzszom pracowników bibliotek, którzy w istotny sposób towarzyszyli mojej drodze naukowej, chciałbym, aby rozważania zawarte w tym opracowaniu były im w jakiś sposób pomocne w codziennej pracy. Aby stanowiły równocześnie uznanie dla ich codziennego trudu na rzecz naszej pracy naukowej”.

Maria Dembowska

MIĘDZYUCZELNIANY ZAKŁAD BADAŃ NAD SZKOLNICTWEM WYŻSZYM I JEGO BIBLIOTEKA

Powstały w roku 1960 (początkowo jako Pracownia Uniw. Łódzkiego) Międzyuczelniany Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym jest resortowym instytutem naukowo-badawczym Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, zajmującym się pedagogiczną, socjologiczną, psychologiczną i ekonomiczną problematyką szkolnictwa wyższego, a właściwie szerzej — problematyką kadr wysoko kwalifikowanych w ogóle. Placówka ta, stworzona przez prof. dr Jana Szczepańskiego, stara się od początków swego istnienia być platformą integracji badań nad szkolnictwem wyższym z punktu widzenia wielu dyscyplin naukowych i przy zastosowaniu różnorodnych metod badawczych.

Zakład jest placówką niedużą. Zadaniem jego jest nie tylko realizacja własnych planów badawczych, ale także inspiracja i współpraca z wyższymi uczelniami w Polsce w sensie przeprowadzania na ich terenie badań, a także wyszukiwania potencjalnych autorów dla prac, których podjęcie Zakład uważa za niezbędne. W przyszłości kierownictwo Zakładu widzi swoją rolę przede wszystkim jako koordynatora i inicjatora badań nad szkolnictwem wyższym w skali ogólnokrajowej.

Wyniki badań naukowych Zakładu są publikowane w 3 seriach wydawniczych: 1) Monografie i Studia, 2) Raporty z Badań oraz 3) Wybrane Dokumenty i Informacje o Szkolnictwie Wyższym. Ogółem pod firmą Zakładu ukazało się dotychczas ponad 75 pozycji zwartych, a wraz z artykułami w czasopismach dorobek instytutu określić można liczbą około 400 poz. bibliograficznych. W latach 1966—1967 Zakład współpracował bliżej z czasopismem *Życie Szkoły Wyższej*, gdzie systematycznie omawiano publikacje i kronikę naukową instytutu. Od roku 1968 Zakład publikuje wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego kwartalnik *Dydaktyka Szkoły Wyższej*, zaś od 1969 kwartalny własny *Biuletyn Informacyjny*. Aktualny plan badań naukowych Zakładu na lata 1969—1970 obejmuje w 7 grupach problemowych około 90 tematów badawczych. Wśród nich znalazły się także pewne prace bibliotekoznawcze i bibliograficzne, o czym niżej.

Biblioteka Zakładu, działająca na prawach jednej z jego pracowni, gromadzi książki, czasopisma i różnego typu materiały dokumentacyjne — z zakresu zainteresowań badawczych Zakładu. Biblioteka liczy obecnie ok. 16 000 jednostek bibliotecznych; wpływ roczny zamyka się w granicach 1 200—1 300 wol.

Poza wykonywaniem podstawowych zadań w zakresie gromadzenia, opracowywania i udostępniania zbiorów oraz udzielania informacji wszystkim zainteresowanym, Biblioteka prowadzi szereg prac dokumentacyjnych i bibliograficznych we własnym zakresie lub we współpracy z innymi instytucjami. Wymienić należy następujące grupy tych prac:

Katalogi centralne

Rozpoczęto gromadzenie materiałów do katalogu centralnego publikacji zagranicznych z zakresu specjalizacji Zakładu. Katalog ten liczy obecnie ok. 4000 pozycji i jest stale aktualizowany.

Ponadto Biblioteka współpracuje z Biblioteką Polskiej Akademii Nauk w Warszawie przy kwartalnie wydawanym *Wykazie Nabytków z Zakresu Naukoznawstwa*, przysyłając tam opisy wpływających do zbiorów publikacji naukowych. Do katalogu centralnego czasopism prowadzonego w Bibliotece Narodowej zgłasza się co roku tytuły czasopism obcojęzycznych, wpływających do Biblioteki Zakładu.

Prace bibliograficzne i dokumentacyjne

Od roku 1966 Biblioteka gromadzi w kartotekach — dla doraźnego użytku informacyjnego — opisy bibliograficzne (rejestracyjne i adnotowane) publikacji polskich z zakresu szkolnictwa wyższego. Sprawa publikacji tej bibliografii jest jeszcze kwestią otwartą — wobec przewidzianej kontynuacji *Polskiej Bibliografii Naukoznawstwa*, która obejmuje również problematykę szkolnictwa wyższego, z wyłączeniem zagadnień dydaktyczno-wychowawczych, problematyki młodzieży itd.

W kartotece Biblioteka prowadzi również obszerną bibliografię aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego od 1944 r. do chwili bieżącej. Kartoteka ta oddaje duże usługi w pracy informacyjnej.

Dla bieżących potrzeb własnych prowadzi się rejestrację informacji o szkolnictwie wyższym w prasie codziennej; chodzi tu o dzienniki, których nie uwzględnia *Bibliografia Zawartości Czasopism*.

W r. 1968 ukazała się bibliografia podmiotowa i przedmiotowa Zakładu za lata 1960—1967, opracowana przez T. Szymanowską, pracownika Biblioteki. W r. 1969 została opublikowana bibliografia zawartości *Zycia Szkoły Wyższej* za 15 lat, zestawiona przez S. Skwirowską.

W toku opracowania jest bibliografia dydaktyki szkół wyższych w Polsce za lata 1961—1970.

Na podstawie porozumienia pomiędzy Zakładem a Ośrodkiem Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN Biblioteka Zakładu przekazuje do kwartalnej publikacji Ośrodka *Przegląd Informacji o Naukoznawstwie*, selekcyjną, częściowo rejestracyjną, częściowo adnotowaną bibliografię piśmiennictwa zagranicznego z zakresu szkolnictwa wyższego, streszczenia dokumentacyjne oraz opracowania syntetyczne ważniejszych prac z tego zakresu. Biblioteka ma swego przedstawiciela w redakcji *PION*. Natomiast do wydawanego przez Zakład kwartalnika *Dydaktyka Szkoły Wyższej* Biblioteka dostarcza stale rejestracyjne i adnotowane opisy bibliograficzne odnoszące się do dydaktycznych zagadnień szkoły wyższej.

Ważniejsze materiały wpływające do tek dokumentacyjnych Biblioteki są rejestrowane w *Biuletynie Informacyjnym Zakładu*; tam także Biblioteka podaje omówienia najnowszych własnych publikacji Zakładu.

Wśród innych pomocy bibliograficznych, posiadanych przez Bibliotekę Zakładu, należy jeszcze wymienić karty dokumentacyjne opracowywane przez Bibliotekę Uniwersytecką w Berlinie. Karty te zawierają streszczenia dokumentacyjne publikacji krajów demokracji ludowej i wybranych publikacji z krajów kapitalistycznych, dotyczących problemów organizacji, struktury, ekonomiki i polityki naukowej w zakresie szkolnictwa wyższego.

Innego typu pracą jest gromadzenie materiałów do słownika terminologii specjalistycznej z zakresu szkolnictwa wyższego w podstawowych językach świata. Chodzi tu z jednej strony o definicje pojęć i charakterystykę instytucji szkolnictwa

wyższego, a z drugiej — o adekwatne do treści tych pojęć odpowiedniki w językach obcych.

Można jeszcze wspomnieć o pewnych doraźnych inicjatywach, które w rezultacie przyniosły interesujące materiały dokumentacyjne. Były to ankiety rozesłane do uczelni w sprawie: 1) projektowanych zmian w strukturze uczelni, 2) prowadzonych w uczelniach eksperymentów pedagogicznych, 3) tematyki prac magisterskich, które by miały za przedmiot historyczne lub współczesne zagadnienia szkolnictwa wyższego. Informacje te będzie się aktualizować w r. 1970. Materiały, które napłynęły w odpowiedzi na dwa pierwsze zapytania, są w trakcie opracowania.

Biblioteka publikuje w miarę potrzeby powielane zbiory tekstów zagranicznych — w tłumaczeniu polskim — które mogą zainteresować szerszy krąg odbiorców. Są to zazwyczaj materiały z konferencji i zjazdów międzynarodowych, streszczenia czy tłumaczenia artykułów z zagranicznych czasopism z dziedziny naszej specjalizacji, teksty ustaw o szkołach wyższych itd. Tego rodzaju zbiory tekstów rozsyłane są do agend Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, do organów partyjnych oraz do członków Rady Naukowej Zakładu.

Ponadto Biblioteka wykonuje na zlecenie poszczególnych agend Ministerstwa zestawienia bibliograficzne na dość wąskie tematy, interesujące Resort.

Prace z dziedziny bibliotekoznawstwa i czytelnictwa

Pod egidą Biblioteki będą też opublikowane pewne prace bibliotekoznawcze z zakresu problematyki dotyczącej bibliotek wyższych uczelni. Wśród tych prac znajduje się m. in. opracowanie dr M. Wielopolskiej: „Biblioteki akademickich szkół technicznych w 20-leciu PRL”. Jest to pierwsze systematyczne ujęcie organizacyjnych, statystycznych i finansowych zagadnień tej kategorii bibliotek.

W toku opracowania jest statystyczne studium o bibliotekach wyższych uczelni w PRL, stanowiące pierwszą próbę zestawienia systemu wskaźników, które by mogły posłużyć do obiektywnej oceny pracy bibliotek uczelnianych w różnych jej aspektach.

W stadium projektów są dalsze prace na podobne tematy, którymi zainteresowana jest Pracownia I (Ekonomiki i Organizacji Szkolnictwa Wyższego) na równi z Biblioteką Zakładu. M. in. nie żyjący już dziś dr W. Taborski wystąpił w swoim czasie z inicjatywą rozpoczęcia analizy kosztów funkcjonowania bibliotek jako integralnej części kosztów kształcenia studenta. Rozpoczęta już praca nad analizą kosztów funkcjonowania Biblioteki SGPIŚ została przerwana na skutek śmierci autora. Należy mieć nadzieję, że z czasem w Bibliotece SGPIŚ znajdzie się kontynuator tej pracy.

Wreszcie, pod egidą nie Biblioteki, lecz Pracowni II (Rekrutacji i Toku Studiów) opublikowano niedawno szkic M. Walentynowicz na temat pracy studenta z książką i czasopiśmie (w pracy zbiorowej: „Wybrane problemy dydaktyczne studiów dla pracujących”. Warszawa 1969).

Biblioteka pracuje w trudnych warunkach lokalowych. Największym mankamentem jest brak właściwego pomieszczenia na czytelnię, dlatego też szeroko wykorzystuje się publikacje na zewnątrz wszystkim do tego uprawnionym. Stały personel Biblioteki jest nieliczny (4 osoby), toteż wiele prac bibliotecznych i dokumentacyjnych prowadzi się trybem prac zleconych.

Halina Chamerańska

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ (1919—1969)

Geneza CBW sięga do 1917 r., tzn. do początków Biblioteki Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu — organizowanej przez prof. dr W. Tokarza, szefa Sekcji Naukowej tej Komisji, i przez bibliotekarza K. Daszkiewicza. W tym też czasie narodziły się idee charakterystyczne dla CBW — centralne kierownictwo biblioteczne, załączek sieci bibliotecznej, udostępnianie zbiorów społeczeństwu cywilnemu — rozwijane w następnych latach przez dr M. Łodyńskiego. Już w 1918 r. nazywano ją Centralną Biblioteką Wojsk Polskich, a od 1 maja 1919 r. Centralną Biblioteką Wojskową. Jej pracownicy w latach dwudziestych zdawali sobie z tego sprawę; świadczy o tym fakt, że pierwsze dziesięciolecie CBW obchodzono 29 XI 1927 r., a rok jej założenia w różnych spisach podawano jako 1917. Obecnie jednak przyjęto datę 13 czerwca 1919 r. (w tym dniu ukazały się formalne rozkazy), a nie rok faktycznego jej powstania.

Trzeba też pamiętać, że II wojna światowa doszczętnie niszcząc CBW we wrześniu 1939 r. wyrwała z jej życia pełne 6 lat i dzieli jej historię na dwie połowy. U podstaw jej pierwszego ćwierćwiecza było odzyskanie przez Polskę niepodległości, fundamentem dla okresu po II wojnie jest rewolucja socjalistyczna.

W dniu 7 czerwca 1969 r. z okazji jubileuszu odbyło się w CBW spotkanie bibliotekarzy wojskowych i zaproszonych gości, na które przybyli: sekretarz Komitetu Part. MON — płk mgr Jerzy Serkuczewski, przedst. Gł. Zarz. Polit. WP — płk mgr Leszek Adamow, sekretarz gen. SBP dr Jadwiga Kołodziejska, pierwszy dyrektor CBW prof. dr Marian Łodyński, doc. dr Krystyna Remerowa i inni. Szef Gł. Zarz. Polit. WP, wicemin. Obrony Narodowej — gen. dyw. Józef Urbanowicz przesłał z tej okazji list do CBW, który zawiera uznanie dla jej dorobku i zasług w ostatnim 25-leciu oraz podziękowanie pracownikom za ich trud i ofiarność w wypełnianiu obowiązków. Osiągnięcia CBW są wynikiem stałej troski i niemałych nakładów materialnych GZP WP, dobrych warunków i mądrych dyrektorów kierownictwa bibliotecznego Zarz. Kultury i Oświaty, popierającego inicjatywę świątliwych i doświadczonych pracowników CBW.

Na zebraniach przy podobnych okazjach powinno się znaleźć miejsce na rzetelną krytyczną analizę całej przeszłości i terażniejszości instytucji — jubilat, aby przejście do nowego okresu mogło się zaznaczyć wyraźnym postępowaniem w służbie dla społeczeństwa. W CBW też tego brakowało. Na prognozę nowego pięćdziesięciolecia mówiono tylko przeważnie o sukcesach i zasługach, a nikt nie próbował odpowiedzieć na pytanie, — np. w jakim stopniu wykorzystano sprzyjające warunki ostatniego ćwierćwiecza i jej możliwości rozwojowe? Dziś CBW należy przyznać znaczenie szczęśliwszego drugiego półwiecza niż poprzednie.

S. R.

ZASTOSOWANIE ELEKTRONICZNYCH MASZYN CYFROWYCH DO AUTOMATYZACJI PRAC INFORMACYJNYCH W POLSCE

Informacja niniejsza, opracowana na podstawie artykułów zamieszczonych w nr 3/1969 miesięcznika *Maszyny Matematyczne* (poświęconego w całości problemom automatyzacji wyszukiwania informacji), ma na celu zaznajomienie czytelników *Przeglądu Bibliotecznego* z niektórymi pracami nad zastosowaniem elektronicznych maszyn cyfrowych w procesach informacyjnych w Polsce. Omówione zostaną prace prowadzone w Centralnym Instytucie Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE) oraz prace wydawnicze Sekcji Dokumentacji Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej Instytutu Maszyn Matematycznych w Warszawie.

Prace prowadzone w CIINTE dotyczą 2 zagadnień, a mianowicie:

- a) wykorzystania elektronicznych maszyn cyfrowych (EMC) do opracowania indeksów permutacyjnych,
- b) zastosowania EMC do sporządzania stałego wydawnictwa informacyjnego.

Problem opracowania indeksów permutacyjnych opisany został w artykule W. Kłepacza i T. Markowskiego pt. „System KWOC — zastosowanie maszyny ZAM 41 do sporządzania indeksów bibliograficznych” (*Masz. matem.* nr 3/69 s. 16—19). System ten stanowi pierwszą próbę stosowania polskiej EMC do przetwarzania danych — ZAM 41 dla prac indeksowych. Wydawnictwem indeksowanym jest *Przegląd Piśmiennictwa Zagadnień Informacji* (PPZI) — dwumiesięcznik, roczniki 1962—1966 o łącznej zawartości powyżej 5 000 pozycji bibliograficznych.

Ze znanych 2 metod (KWIC i KWOC) opracowań indeksów permutacyjnych projektanci systemu wybrali metodę KWOC, pozwalającą na większą czytelność tekstu.

Jako podstawowy dokument źródłowy dla systemu przyjęto pozycje bibliograficzne z *Przeglądu Piśmiennictwa Zagadnień Informacji*. Każda pozycja bibliograficzna została przeniesiona na maszynowy nośnik informacji — 5-kanalową taśmę dziurkowaną. Przy przenoszeniu pozycji zachowano następujące elementy opisu bibliograficznego przedzielając je znakami oddzielającymi (separatorami): 1) numer bieżącej pozycji w zeszycie PPZI, 2) nazwisko autora publikacji, 3) tytuł oryginalny publikacji, 4) polskie tłumaczenie obcojęzycznego tytułu publikacji, 5) skrót tytułu czasopisma, 6) dodatkowe informacje bibliograficzne, jak: miejsce i rok wydania czasopisma, objętość tekstu itp. Całkowicie pominięto informacje o formie wydawnictwa oraz analizę (abstrakt) artykułu, jako elementy zbędne przy opracowywaniu indeksów. Wszystkie dane wejściowe (naniesione na taśmę dziurkowaną) zostały sprawdzone.

Zastosowano tu odpowiedni zestaw 18 programów o pojemności ponad 20 000 rozkazów maszyny.

Zadaniem EMC w tych pracach jest automatyczne kojarzenie przygotowanych wyrazów kluczowych (zamieszczonych w programie) z wyrazami występującymi w tytułach publikacji.

Jako wydawnictwa wyników systemu KWOC otrzymano następujące publikacje powiązane odsyłaczami pomiędzy sobą i z zeszytami PPZI:

- a) podstawowy wykaz bibliograficzny (zawiera skumulowane pozycje bibliograficzne z PPZI ułożone według symboli UKD),

- b) indeks permutacyjny typu KWOC polskich tytułów publikacji (tytuły oryginalne oraz tłumaczone tytuły publikacji obcojęzycznych),
- c) indeks autorski (powiązany odsyłaczami z podstawowym wykazem bibliograficznym),
- d) indeks czasopism (powiązany odsyłaczami z podstawowym wykazem bibliograficznym).

Autorzy artykułu nadmienią, że powyższy system opracowany w 1968 r. stanowi pierwszą w krajach socjalistycznych próbę zastosowania metody indeksu KWOC dla tak dużych zbiorów informacji. Do dodatkowych korzyści związanych z tym systemem należy zaliczyć: zaznajomienie pracowników odpowiednich działów CIINTE z problematyką zastosowania EMC do wyszukiwania informacji, wyprobowanie oprogramowania EMC ZAM 41 oraz jej działania przy przetwarzaniu dużych zbiorów informacji. Przy opracowaniu systemu uczestniczył zespół złożony z pracowników CIINTE i pracowników Instytutu Maszyn Matematycznych.

Zastosowanie EMC przy opracowywaniu stałego wydawnictwa informacyjnego jest tematem artykułu T. Markowskiego pt. „System IGA — informacja grupowana automatycznie” (*Masz. matem.* nr 3/69 s. 12—15). System pracuje przy wykorzystaniu amerykańskiej EMC IBM 1440 w ośrodku obliczeniowym (Zakład Obliczeniowy—Warszawa—ZOWAR) i przeznaczony jest dla sporządzania *Informatora o Zakończonych Pracach Badawczych*, wydawanego przez CIINTE. Zautomatyzowanie prac redakcyjnych związanych z wydawaniem *Informatora* pozwoliło na skrócenie cyklu wydawniczego z 6, a nawet więcej miesięcy (przy opracowaniu ręcznym) do jednego miesiąca. Ponadto istnieje możliwość szybkiego wyszukiwania informacji według następujących kryteriów: symbol UKD, autor, hasło przedmiotowe.

Poszczególne fazy systemu zawierają następujące czynności:

1. Przygotowanie danych, wejściowych: wpisanie ręczną metodą na karty dokumentacyjne (otrzymywane z placówek naukowych) odpowiednich haseł indeksu przedmiotowego i numeru rejestru. Następnie informacje zawarte na kartach dokumentacyjnych są przenoszone na karty dziurkowane (80-kolumnowe), będące w systemie IGA nośnikami danych wejściowych.
2. Wprowadzenie informacji do EMC i maszynowe przetwarzanie informacji według wskazań programu.
3. Wydruk *Informatora*: drukarka współpracująca z EMC przygotowuje stronicę, które po odpowiedniej korekcie są przekazywane do Zakładu Usług Dokumentacyjnych CIINTE, powielane i wydawane.

Przy opracowywaniu systemu IGA pracownicy CIINTE współpracowali z odpowiednim zespołem pracowników ZOWARu.

Niezależnie od prac nad automatyzacją procesów informacyjnych podjętych w CIINTE, prace tego typu prowadzono również od 1967 r. w Sekcji Dokumentacji Ośrodka Informacji Instytutu Maszyn Matematycznych. Prace te omówione zostały w artykule A. Makowskiego „INBI — system przetwarzania na EMC informacji bibliograficznych” (*Masz. matem.* nr 3/1969 s. 7—11).

System INBI opracowany w Instytucie Maszyn Matematycznych (IMM) jest systemem przeznaczonym głównie do redagowania przy pomocy EMC bieżącej informacji bibliograficznej z zakresu elektronicznej techniki obliczeniowej.

Wydawnictwo redagowane maszynowo: *Automatyzacja Przetwarzania Informacji—Bibliografia* jest miesięcznikiem, każdy zeszyt zawiera około 250 pozycji bibliograficznych adnotowanych w układzie hierarchiczno-przedmiotowym według systemu klasyfikacji opracowanego w Sekcji Dokumentacji IMM.

Według pierwotnych założeń system INBI miał być wykorzystany do następujących prac: a) opracowywanie redakcji miesięcznika *Automatyzacja Przetwarzania Informacji*, b) opracowywanie rocznych indeksów wyżej wym. publikacji, c) wyszukiwanie informacji według zgłoszeń użytkowników, d) opracowywanie różnego rodzaju statystyk. W praktyce zrealizowano jedynie dwie pierwsze z zamierzonych prac. Wyszukiwanie informacji byłoby bowiem aktualne tylko wtedy, gdyby pytania użytkowników dotyczyły literatury jedynie z ostatnich 2 lat (System INBI został bowiem wprowadzony w maju 1967 r. od nr 5/67 *API-Bibliografia*).

Ogólny schemat pracy przy sporządzaniu maszynowym tej bibliografii przedstawia się następująco:

1. Przygotowanie dokumentów źródłowych — sporządzenie kart zawierających opis bibliograficzny publikacji przeznaczonych do zamieszczenia w *API*. Każda karta zawiera ponadto w nagłówku symbole klasyfikacji oznaczające dział i poddział stosowny dla danego opisu. W celu ułatwienia wyszukiwania informacji wprowadzono (w nagłówku karty) dodatkowe dane o dokumentach rejestrowanych w miesięczniku: a) dwie ostatnie cyfry roku wydania publikacji, b) symbol języka publikacji, c) symbol rodzaju dokumentu zawierającego publikację.
2. Przygotowanie maszynowych nośników informacji — przepisanie informacji z dokumentów źródłowych na taśmy dziurkowane (5 lub 8-kanalowe).
3. Opracowanie programów zawierających symbole klasyfikacji stosowanej w *API*.
4. Praca EMC — sortowanie informacji wczytanych do maszyny z taśmy dziurkowanej (według symboli klasyfikacji i danych z nagłówka karty zawartych w programie).
5. Etap końcowy — otrzymuje się perforowaną taśmę (z zakodowanymi opisami bibliograficznymi w żądanym układzie), a następnie po „odczytaniu” taśmę sporządza się matryce do powielenia numeru *API*.

W opracowaniu tego systemu brali udział nie tylko pracownicy Sekcji Dokumentacji, lecz również programiści z Zakładu Przetwarzania Danych IMM. System INBI wskazuje na możliwości stosowania klasyfikacji hierarchicznych przy automatyzacji procesów informacji. System ten (po wprowadzeniu pewnych modyfikacji) został również wykorzystany w innych ośrodkach INTE, jak np. w Branżowym ośrodku INTE Instytutu Geologicznego dla redagowania *Przeglądu Dokumentacyjnego Geologii*.

Autorzy omawianych artykułów dostarczyli wielu ciekawych informacji związanych z problematyką wykorzystania EMC do prac informacyjnych w Polsce. Uzupełniając te informacje, warto zwrócić uwagę na niektóre problemy związane z adaptacją człowieka w systemie zautomatyzowanym i poruszyć problemy mogące wpływać na realizację systemów. Mogą tutaj występować następujące czynniki utrudniające realizację systemu automatyzacji prac informacyjnych:

1. Opory psychiczne pracowników przyzwyczajonych do systemów tradycyjnych, systemy zautomatyzowane wymagają bowiem wprowadzenia zmian w dotychczas stosowanych formach przygotowania dokumentów. Ponadto praca przy systemach zautomatyzowanych wymaga znacznie większej koncentracji i skupienia, ze względu na ogromne trudności poprawiania błędów w opisie bibliograficznym już wprowadzonym do pamięci maszyny.

2. Brak koordynacji między zespołem projektantów i programistów EMC z jednej, a zespołem pracowników informacji z drugiej strony. Problem ten występuje niesłyszalnie ostro zwłaszcza przy wprowadzaniu wszelkich zmian w dotychczas stosowanym systemie klasyfikacji dokumentów (wprowadzanie nowych działów

i poddziałów w klasyfikacji hierarchicznej lub nowych deskryptorów w klasyfikacji przedmiotowej). Wszelkie tego rodzaju modyfikacje systemu oznaczeń powinny być niezwłocznie przekazywane zespołowi programistów dla wprowadzenia odpowiednich poprawek w programach .

3. Brak zrozumienia i właściwego zainteresowania ze strony kierownictwa i czynników nadrzędnych dla prac eksperymentalnych (długotrwałych i kosztownych) zespołu wdrażającego system automatyzacji.

Wprawdzie w skład zespołów pracujących przy opracowywaniu systemów automatyzacji powinni wchodzić oprócz pracowników inte również programiści i projektanci systemów elektronicznego przetwarzania danych (epd), mimo to jednak pracownicy inte powinni posiadać pewne elementarne wiadomości z zakresu elektronicznej techniki obliczeniowej. Dlatego też do programów kształcenia nowych kadr bibliotekarzy i dokumentalistów należy (podobnie jak to jest praktykowane np. w USA) wprowadzić podstawowe elementy nauki o EMC (zasady konstrukcji i wykorzystania maszyn). Pożądane byłoby również prowadzenie specjalnego przeszkolenia dla personelu pomocniczego inte w zakresie obsługi urządzeń perforujących taśmy i karty.

Maria Brykczyńska

RECENZJE

Z ZAGADNIENŃ ORGANIZACJI BIBLIOTEKARSTWA NAUKOWEGO

Fünfzehn Jahre Bibliotheksarbeit der Deutschen Forschungsgemeinschaft, 1949—1964. Ergebnisse und Probleme. Herausgegeben von Wieland Schmidt und Dieter Oertel. Frankfurt a. M. 1966: V, Klostermann 8° ss. 196. Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie, Sonderheft 4. (Książka znajduje się w Bibliotece: Narodowej, sygn. 27.771 i 27.871; CIINTE, sygn. Dz. 3979; Publ. m. st. Wwy).

Publikacja „Piętnaście lat pracy bibliotecznej Niemieckiej Wspólnoty Badawczej, 1949—1964” jest dziełem zbiorowym¹. Poprzedzona przedmową ówczesnego przewodniczącego Komitetu Bibliotecznego (Bibliotheksausschuss) W. Schmidta, składa się z dziesięciu artykułów omawiających: I. Zasady i formy organizacji pracy bibliotecznej prowadzonej przez NWB (D. Oertel); II. Gromadzenie zbiorów (artykuły H. Tiemann: Z problematyki specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, G. von Busse: Memorandum dotyczące zasadniczych myśli i kontynuacji planu specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów, P. Scheiberta: Przegląd pracy Komisji Czasopism oraz M. Cremera: Centralne biblioteki specjalne); III. Modele budżetów dla bibliotek naukowych (W. Grunwald); IV. Usprawnienie opracowania i udostępniania piśmiennictwa w bibliotekach uniwersalnych (W. Krieg); V. Katalogowanie rękopisów (G. Hofmann). VI. Przedostatni artykuł pióra D. Oertela daje ogólny przegląd pomocy udzielonej przez NWB bibliotekom. Kończy publikację artykuł wspomnieniowy F. - A. Schmidt-Künsemüllera pt. Z pierwszych lat (pracy) Oddziału Bibliotecznego, poświęcony władowi pracy i zasługom G. von Busse, która przez kilkanaście lat prowadziła Referat Biblioteczny NWB.

I. NWB powstała w 1951 r. z połączenia Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft i instytucji Forschungsrat, utworzonych w 1949 r.² Zadaniem NWB jest popieranie badań naukowych w skali całego państwa. Akcją pomocy objęto również biblioteki. Już w 1949 r. zorganizowano w ramach NWB placówkę wymiany i nabywania piśmiennictwa zagranicznego (Tausch- und Beschaffungsstelle für ausländische Literatur), przemianowaną później na Referat Biblioteczny (Bibliotheksreferat). Równocześnie powołano do życia Komitet Biblioteczny. Komitet ten składał się z dwunastu członków: ośmiu bibliotekarzy, trzech przedstawicieli świata nauki i jednego dokumentalisty. Wyboru członków Komitetu Bibliotecznego dokonywał Główny Komitet NWB. Oprócz Komitetu Bibliotecznego działalność rozwijało osiem podkomitetów, mianowicie (stan z 1965 r.): 1. Czasopism, 2. Opracowania i udostępniania zbiorów, 3. Katalogowania rzeczowego (zespół roboczy), 4. Technicznej Biblioteki Informacyjnej, 5. Centralnej Biblioteki Rolniczej, 6. Centralnej

¹ W dalszej części artykułu będziemy używać skrótu NWB (Niemiecka Wspólnota Badawcza — Deutsche Forschungsgemeinschaft).

² Wielka Encyklopedia Powszechna PWN (T. 3. Warszawa 1964 s. 22) podaje nieściśle, że Deutsche Forschungsgemeinschaft powstała w 1920 r. (powstała wówczas Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft) i że reaktywowano ją w 1949 r.

Biblioteki Nauk Ekonomicznych, 7. Katalogowania rękopisów i 8. Racjonalizacji bibliotecznej. W skład Komitetu i Podkomitetów wchodził wybitniejszy bibliotekarze NRF.

Referat Biblioteczny stanowił w ramach struktury organizacyjnej NWB samodzielną jednostkę administracyjną. W latach 1949—1965 prowadziła go dr Gisela von Busse, znana z działalności na polu bibliotecznym; jej też poświęcona została omawiana publikacja. Do zadań Referatu należało przygotowywanie spraw dla Komitetu Bibliotecznego, wykonywanie jego uchwał, opracowywanie wniosków bibliotek oraz współpraca z zagranicą. W Referacie pracowało ostatnio 20 osób, z czego 13 zatrudnionych było w wymianie wydawnictw. Tak Komitet Biblioteczny, jak i Referat Biblioteczny łącznie z władzami NWB odegrały w odbudowie bibliotek i reorganizacji systemu bibliotecznego NRF dużą rolę. Dążono do utworzenia systemu bibliotek ściśle ze sobą współpracujących. Oprócz pomocy organizacyjnej NWB udzielała bibliotekom stałego wsparcia finansowego. W 1949 r. wynosiło ono ok. 0,5 miliona, w 1959 — ok. 1 miliona, a w 1965 — ok. 3 milionów marek zach.-niem. Wydatki na cele biblioteczne stanowiły w ogólnym budżecie NWB (r. 1965) ok. 2,5%. NWB udzielała bibliotekom pomocy finansowej na ściśle określone akcje, przy czym na uwadze miano zawsze przede wszystkim dobro nauki. Stosownie do opracowanych wytycznych pomoc finansowa szła na przedsięwzięcia o charakterze ponadregionalnym, ogólnym, na urządzenia centralne, na pokonywanie zaniechań, których biblioteki z braku dostatecznych kredytów nie mogły same usunąć, oraz na inicjowanie akcji, których finansowanie przejmowały później z własnych kredytów.

II. Problemem gromadzenia zbiorów, na które NWB wydatkowała w ramach pomocy dla bibliotek najwięcej pieniędzy, poświęcono cztery artykuły. Nie będziemy omawiać bliżej wszystkich, ponieważ treść ich częściowo powtarza się. Artykuł H. Tiemanna *Z problematyki specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów* omawia temat w sposób subiektywny i dyskusyjny. Memorandum dotyczące zasadniczych myśli i kontynuacji planu specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów, zredagowane przez G. von Busse, zostało oficjalnie zatwierdzone w 1965 r. przez Główny Komitet NWB. Nim więc zajmiemy się bliżej.

Plan specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów (tzw. Sondersammelgebietsplan) został wprowadzony w życie w 1949 r. Oparto go na założeniu, że nowoukazujące się zagraniczne piśmiennictwo naukowe winno znaleźć się przynajmniej w jednym egzemplarzu na obszarze NRF i powinno być udostępnione przez jedną z bibliotek poszukującemu go badaczowi. Dla osiągnięcia tego celu zdecydowano się na decentralistyczny system zaopatrzenia państwa w wydawnictwa zagraniczne. Dokonano więc podziału gromadzenia zbiorów z zakresu 105 wyróżnionych w planie dziedzin pomiędzy 24 biblioteki, z których każda zobowiązała się do nabywania piśmiennictwa co najmniej z jednej dziedziny. Środki na zakup czasopism i wydawnictw monograficznych zapewniła NWB. Biblioteki były odpowiedzialne za dobór wydawnictw, nabywały je i dokonywały z NWB rozliczeń finansowych. Z własnych funduszy pokrywały biblioteki koszty oprawy zbiorów, zakupywały odpowiednie publikacje niemieckie oraz sprowadzały te wydawnictwa zagraniczne, które — według wytycznych NWB — nie zostały zaliczone do kategorii piśmiennictwa naukowo-badawczego. Jednym z warunków powodzenia planu było zatrudnienie w bibliotekach referentów-specjalistów. Od bibliotek oczekiwano szybkiego opracowania nabytych wydawnictw i udostępnienia, między innymi w drodze wypożyczenia międzybibliotecznego.

Koncepcja planu powstała po II wojnie światowej, kiedy to biblioteki znajdo-

wały się w trudnej sytuacji (zerwane kontakty z zagranicą, nikle fundusze na zakup wydawnictw, brak dewiz itp.) i kiedy brak było w kraju centralnej biblioteki państwowej, w której można by było skoncentrować nabywanie piśmiennictwa zagranicznego. Sytuacja bibliotek w zakresie zaopatrzenia w obce wydawnictwa uległa w ciągu dziesięciu lat zasadniczej poprawie. Wówczas to (1959 r.) powstał problem, czy plan specjalizacji kontynuować.

Wyniki przeprowadzanych od 1959 r. badań nad realizacją planu specjalizacji bibliotek wypadły pozytywnie. Wyrażono opinię, że dzięki temu wzbogacały się w sposób systematyczny zbiory bibliotek, zwłaszcza w zakresie piśmiennictwa mniej użytkowanego.

Tymczasem sytuacja na polu nauki i w zakresie światowej produkcji wydawniczej uległa dalszemu skomplikowaniu. Uchwycenie i zebranie stale rosnącej i coraz bardziej różnicowanej naukowej produkcji wydawniczej wymagało dalszego udoskonalenia systemu bibliotecznego. W systemie tym dokonano też zmian. Poszły one w kierunku przeprowadzenia pewnych korektur w planie specjalizacji, przede wszystkim jednak w kierunku włączenia do systemu bibliotecznego naukowych bibliotek specjalnych.

Zmiany dotyczyły podziału dziedzin specjalizacji oraz sposobu pokrywania kosztów związanych z nabywaniem wydawnictw. Ze schematu dziedzin specjalizacji usunięto pojęcie tzw. kręgu kulturowego (Kulturkreis) jako nieprecyzyjne. Dla każdego z regionów (większych jednostek terytorialnych, głównie pozaeuropejskich) określono dokładnie dyscypliny, z których właściwa biblioteka ma nabywać piśmiennictwo.

Zmiany w sposobie finansowania nabywanych w planie specjalizacji wydawnictw poszły w kierunku większego obciążenia bibliotek kosztami nabycia publikacji nie mających charakteru ponadregionalnego. Dotyczyło to przede wszystkim czasopism grupy A (podstawowych), które biblioteki winny nabywać z własnych funduszy. Koszty zakupu czasopism grupy B (bardziej specjalnych, mniej użytkowanych), nabywanych w aspekcie potrzeb całego państwa, NWB zobowiązała się nadal pokrywać. Podobnych zmian zamierza się dokonać w zakresie wydawnictw monograficznych, w obrębie których starano się również wyróżnić dwie grupy: wydawnictw podstawowych i specjalistycznych („Socket”, „Spitze”). NWB opłacałaby wydawnictwa specjalistyczne. Nowy sposób finansowania zamierza się wprowadzać w życie stopniowo, etapami.

Ważnym wydarzeniem było zorganizowanie centralnych bibliotek specjalnych: Technicznej Biblioteki Informacyjnej w Hanowerze (Technische Informationsbibliothek in Hannover) i Centralnej Biblioteki Rolniczej w Bonn (Universitätsbibliothek Bonn Abteilung Landwirtschaft). Rozważano też możliwość powołania do życia dalszych centralnych bibliotek specjalnych, zwłaszcza w zakresie nauk ekonomicznych i medycyny.

Zadaniem centralnych bibliotek specjalnych jest między innymi zwrócenie szczególnej uwagi na wydawnictwa specjalne, na publikacje w mało znanych językach, trudne do nabycia. Biblioteki te, o charakterze prezencyjnym, mają pełnić też funkcje ośrodków dokumentacji i informacji.

Organizowanie centralnych bibliotek specjalnych pociągnie za sobą zmiany w planie specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Na razie starano się uregulować te sprawy w obrębie techniki (w planie specjalizacji uczestniczy dziesięć bibliotek wyższych szkół technicznych).

Oprócz centralnych bibliotek specjalnych zamierza się włączyć do systemu pewną liczbę bibliotek specjalnych o węższych zakresach gromadzenia zbiorów

(problem ten dotyczy bibliotek specjalnych otwartych, udostępniających zbiory na zewnątrz). W grę wchodziłyby tu między innymi biblioteki takich dziedzin jak meteorologia (Bibliothek des Deutschen Wetterdienstes Offenbach), oceanografia. W zakresie niektórych dziedzin, jak np. sztuka, historia, mimo istnienia odrębnych bibliotek specjalnych utrzyma się — zgodnie z życzeniem zainteresowanych badaczy — piśmiennictwo w ramach planu specjalizacji.

W załączeniu do artykułu podano plan specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów według stanu z 30 IX 1965 r.

Z uzupełnianiem zasobów i z planem specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów związana była praca Komisji Czasopism (utworzonej w 1951 r.). Przeglądowi jej działalności poświęcony jest artykuł P. Scheiberta. Problem czasopism poruszony był dorywczo już w poprzednich artykułach (H. Tiemanna, G. von Busse). Nie zatrzymamy się więc dłużej nad artykułem P. Scheiberta. Zaznaczymy tylko, że w miarę upływu czasu i poprawy ogólnej sytuacji rozszerzano coraz bardziej postulaty w zakresie zaopatrzenia bibliotek w czasopisma: najpierw domagano się, aby czasopisma kategorii A (podstawowe) znalazły się w jednej z bibliotek uczestniczących w planie specjalizacji, potem — by posiadał je każdy z regionów wypożyczania międzybibliotecznego, następnie — by znajdowały się one w każdej większej bibliotece. Dużym sukcesem Komisji Czasopism było opracowanie wykazu wybranych zagranicznych czasopism naukowych (Verzeichnis ausgewählter wissenschaftlicher Zeitschriften des Auslandes — VAZ), który został opublikowany w 1957 r. Nowe wydanie jest w przygotowaniu.

Osobny artykuł poświęcono również centralnym bibliotekom specjalnym (M. Cremer). Omówiono w nim szczegółowo problemy poruszone już w skrócie poprzednio.

III. Ciekawą inicjatywą NWB było podjęcie opracowania modelu budżetu dla bibliotek naukowych. Chodziło tu z jednej strony o utworzenie silnych finansowo bibliotek, zdolnych do wypełnienia rozszerzających się zadań, z drugiej — o stworzenie płaszczyzny dla wyrównania budżetów bibliotecznych różnorodnie kształtujących się w poszczególnych krajach związkowych NRF. Projekt budżetu dla jednej biblioteki (Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen) opracowano w ramach NWB już w 1952 r. W 1957 r. wydano orzeczenie dotyczące normalnego budżetu biblioteki wyższej szkoły technicznej, a w 1958 — modelu budżetu biblioteki uniwersyteckiej. W. Grunwald zajął się w swym artykule przede wszystkim metodyczną stroną opracowania modelu budżetu. Określeniem „model” oznaczono stan, do którego należy dążyć, aby zapewnić bibliotece odpowiedni, stosowny do jej zadań budżet. Przy opracowaniu modelu budżetu oparto się głównie na doświadczeniu bibliotek, a nie na przesłankach teoretycznych. Starano się uwzględnić specyfikę warunków, w jakich biblioteki pracują, oraz zmiany w kształtowaniu się sytuacji finansowej, wynikające z upływu czasu.

W opracowanych modelach budżetu ograniczono się do obliczenia dwu wielkości: kosztów personalnych i kosztów rzeczowych związanych z zakupem i oprawą wydawnictw, wychodząc z założenia, że stanowią one w budżecie biblioteki najważniejsze pozycje. W odniesieniu do etatów podano ogólną liczbę personelu, liczbę osób według grup (bibliotekarze naukowcy, średni personel bibliotekarski) oraz rozmieszczenie pracowników według miejsca pracy z podaniem stanowisk służbowych i zaszerogowaniem do odpowiedniej grupy płac. Przy obliczaniu wydatków rzeczowych przyjęto za podstawę wyjściową naukową produkcję i potrzeby biblioteki w zakresie wydawnictw, wychodząc w szczegółowych obliczeniach od liczby czasopism i kosztów ich zakupu (koszt wydawnictw seryjnych i monografii obliczono

na podstawie odpowiednich wskaźników). W modelu budżetu dla bibliotek wyższych szkół technicznych i bibliotek uniwersyteckich podano liczbę tytułów czasopism jakie biblioteka powinna posiadać, liczbę wydawnictw seryjnych, monografii, koszty oprawy, przeciętną cenę wydawnictwa oraz ogólną sumę na zakup i oprawę wydawnictw.

Budżet dla biblioteki uniwersyteckiej na rok 1965 (według publikacji „Empfehlungen des Wissenschaftsrates”. Tübingen 1964 s. 144—151) ustalono w zakresie wydatków rzeczowych (zakup i oprawa wydawnictw) na 650 000 marek zach.-niem.; liczbę etatów określono na 119. Odnosne dane dla biblioteki wyższej szkoły technicznej wynosiły: 405 000 marek zach.-niem. i 75 osób personelu.

Artykuł W. Grunwalda stanowi ciekawą próbę — godną naśladowania i u nas — opracowania modelu budżetu dla określonych grup bibliotek naukowych.

IV. Podkomitet usprawienia opracowania i udostępniania piśmiennictwa zajął się następującymi zagadnieniami: a) opracowywanie katalogów artykułów z czasopism, b) sporządzanie wykazów publikacji dotyczących postępu i syntetycznego przeglądu stanu badań w określonych dziedzinach nauki, c) usprawienie pracy służby informacyjnej, d) uzupełnienie i rozszerzenie aparatu bibliograficznego, e) wzmocnienie obsady personalnej w bibliotekach, zwłaszcza w działach służby informacyjnej.

a) Opracowywanie katalogów artykułów czasopism jest zaniedbane w bibliotekach o charakterze uniwersalnym. Z reguły przekracza ono ich możliwości finansowe i personalne. Rozwiązania tego zagadnienia szukano między innymi w ramach współpracy bibliotek, w nawiązaniu do specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Przeprowadzone badania doprowadziły do wniosku, że pożądanym byłoby prowadzenie przez biblioteki katalogów zawartości czasopism w wyborze, i to w zakresie niektórych tylko dziedzin nauki.

b) Za pożądanym uznano sporządzanie przez biblioteki wykazów publikacji obrazujących postęp i dających przegląd stanu badań w określonych dziedzinach nauki. Opracowanie tego rodzaju wykazów powierzono Staatsbibliothek der Stiftung Preussischer Kulturbesitz.

c) Mając na uwadze usprawienie pracy służby informacyjnej w bibliotekach opracowano i opublikowano Wykaz bieżąco ukazujących się bibliografii („Verzeichnis laufend erscheinender Bibliographien” Wiesbaden 1963. W spisie wykazano ok. 730 pozycji).

d) Uznano za pożądanym uzupełnienie i rozszerzenie aparatu bibliograficznego w bibliotekach. Według oceny Rady Naukowej (Empfehlungen des Wissenschaftsrates. Tübingen 1964) potrzeby finansowe bibliotek szkół wyższych (łącznie z uniwersyteckimi) określono w tym względzie na 2,8 miliona marek zach.-niem. Na razie nie przyznano bibliotekom na ten cel żadnych kredytów.

e) Z uwagi na niedostateczną obsadę personalną bibliotek postulowano powiększenie liczby etatów, zwłaszcza w działach służby informacyjnej. Dzięki pomocy finansowej NWB kilkanaście bibliotek zatrudniło w r. 1963/64 odpowiednich pracowników. Kilka bibliotek jednak z powodu braku pracowników o właściwych kwalifikacjach nie mogło z tej pomocy skorzystać. Z upływem czasu koszty związane z zaangażowaniem nowego personelu przejąć mają zainteresowane biblioteki.

V. Z dalszych poczynań inicjowanych i finansowanych przez NWB należy wymienić zakrojoną na szeroką skalę akcję katalogowania rękopisów, których opracowanie po 1945 r. posuwało się zbyt wolno naprzód. Objęto nią — jak referuje w artykule poświęconym temu zagadnieniu G. Hofmann — rękopisy orientalne

(które mają być ujęte w jednym spisie), średniowieczne i nowsze rękopisy europejskie, spuścizny znajdujące się w bibliotekach i w archiwach oraz autografy. Akcją katalogowania (pomijając katalogowanie rękopisów muzycznych) objęto 23 biblioteki w ośmiu krajach związkowych. Do końca 1964 r. wydano drukiem kilka katalogów rękopisów; w ciągu najbliższych lat należy spodziewać się opublikowania kilkunastu dalszych katalogów.

VI. Ogólny przegląd pomocy udzielonej bibliotekom przez NWB w okresie 1949—1964 przedstawił w przejrzystym artykule D. Oertel. Szereg poruszonych przez niego zagadnień omówionych zostało już poprzednio, pewne sprawy jednak nie znalazły odbicia w omówionych artykułach szczegółowych. Należą do nich akcje w zakresie centralnych katalogów i racjonalizacji pracy bibliotecznej.

W obrębie centralnych katalogów pomoc NWB dotyczyła opracowania: Centralnego wykazu zagranicznych czasopism i wydawnictw seryjnych (Gesamtverzeichnis ausländischer Zeitschriften und Serien — GAZS), Centralnego wykazu rosyjskich i radzieckich periodyków i wydawnictw seryjnych (Gesamtverzeichnis russischer und sowjetischer Periodika und Serienwerke — GRP), Topograficznego wykazu gazet niemieckich (Standortverzeichnis deutscher Zeitungen)³, wykazu nowszego piśmiennictwa technicznego (VDI-Kartei) oraz centralnych katalogów regionalnych.

Pomoc dotycząca racjonalizacji pracy w bibliotekach objęła zagadnienia: automatyzowania procesów katalogowania zbiorów (Biblioteka Uniwersytecka w Bochum), rejestracji wypożyczenia książek (Biblioteka Technicznego Uniwersytetu w Berlinie) oraz sporządzania i bieżącego uzupełniania katalogu czasopism (Państwowa i Uniwersytecka Biblioteka w Getyndze), usprawnienia wypożyczenia międzybibliotecznego (między innymi użycie samochodów do transportu książek). Nadto przeprowadzono ocenę organizacji pracy kilku bibliotek, powierzając jej zbadanie instytucjom i specjalistom zajmującym się zawodowo tymi problemami. NWB udzieliła też pomocy pięciu bibliotekarzom na wyjazd do St. Zjednoczonych w celu przestudiowania zagadnień racjonalizacji pracy w tamtejszych bibliotekach.

Pomoc finansowa, jakiej udzieliła NWB bibliotekom niemieckim w latach 1949—1964 (wraz z dotacją rządu federalnego w wysokości 10 milionów marek), wyniosła łącznie ok. 32,8 milionów marek zach.-niem. Był to niewątpliwie poważny zastrzyk finansowy dla naukowych bibliotek NRF.

Omawiana publikacja obejmuje działalność biblioteczną NWB do 1964 r. (Gdzieś podane są dane za r. 1965). Akcja pomocy NWB dla bibliotek toczy się dalej. Wiadomości na ten temat zamieszczane są w *Zeitschrift für Bibliotheks-wesen und Bibliographie* (Jg 12: 1965 i nast.). Dotyczą one szeregu spraw. Zaczynają od wysokości kredytów przyznawanych bibliotekom. W 1966 r. wynosiły one 3,7 miliona, a w 1968 — 4,1 miliona marek zach.-niem.⁴

Nowym przedsięwzięciem w ramach planu specjalizacji jest gromadzenie dysertacji amerykańskich z zakresu humanistyki (dysertacje przyrodnicze i techniczne zbierane są przez Techniczną Bibliotekę Informacyjną w Hanowerze)⁵. Utworzono trzecią centralną bibliotekę specjalną w zakresie nauk ekonomicznych. Jest nią Bibliothek des Instituts für Weltwirtschaft an der Universität Kiel (ok.

³ Por. G. Hagelweide: Das neue Standortverzeichnis wichtiger deutscher Zeitungen. *Zeitschrift für Bibliotheks-wesen und Bibliographie*. Jg 13: 1966 s. 82—84.

⁴ Aus der Deutschen Forschungsgemeinschaft. *Zeitschrift f. Bibliotheks-wesen u. Bibliographie*. Jg 13: 1966 s. 128—129.

⁵ D. Oertel: Aus der Deutschen Forschungsgemeinschaft. *Tamże* Jg 15: 1968 s. 131.

900 000 tomów zbiorów, 19 000 bieżących czasopism)⁶. Nie utworzono jeszcze centralnej biblioteki specjalnej w zakresie medycyny, ale na polepszenie gromadzenia piśmiennictwa medycznego udziela NWB dalszej pomocy finansowej.

Zaawansowane zostały prace nad katalogowaniem rękopisów. Od czasu rozpoczęcia akcji wydano lub przekazano do druku 20 tomów katalogów rękopisów⁷. Kredyty na popieranie katalogowania rękopisów były wysokie; wynosiły one w 1966 r. 500 000, a w 1968 — 630 000 marek zach.-niem. Z inicjatywy NWB odbywały się co dwa lata konferencje dotyczące problematyki rękopisów: w 1964 r. w Erlangen, w 1966 w Hamburgu, w 1968 w Monachium⁸. W Staatsbibliothek der Stiftung Preussischer Kulturbesitz w Berlinie utworzono centralną kartotekę autografów⁹.

Dla ułatwienia i ujednoczenia pracy opublikowano wytyczne katalogowania spuścizn i autografów.¹⁰

Ogłoszono sprawozdanie z podróży, jaką odbyło kilku bibliotekarzy w celu zbadania racjonalizacji pracy w bibliotekach St. Zjednoczonych¹¹. W 1967 r. ukazała się pod redakcją G. Pfluga obszerna, godna uwagi publikacja o mechanizacji i automatyzacji w bibliotekach amerykańskich¹².

W zakresie racjonalizacji pracy bibliotecznej ogłoszono sprawozdanie z badań nad organizacją pracy kilku bibliotek naukowych¹³. Opublikowano także relacje z próby automatycznego katalogowania czasopism i wydawnictw seryjnych w Państwowej i Uniwersyteckiej Bibliotece w Getyndze¹⁴.

W zakresie wypożyczania międzybibliotecznego NWB udzieliła pomocy 28 bibliotekom naukowym na bezpłatne sporządzanie odbitek kserograficznych, które przesyłano czytelnikom zamiast roczników czasopism¹⁵. Jak wykazała praktyka, nie ma w zasadzie trudności, by wprowadzić ten zwyczaj w życie. W celu przyspieszenia wypożyczania międzybibliotecznego udzielono w 1967 r. trzem bibliotekom subwencji na transport książek samochodami. Eksperyment ten oceniono pozytywnie¹⁶. NWB udzieliła także pomocy na przeprowadzenie analizy zamówień nie zrealizowanych w ramach wypożyczeń międzybibliecznych. Z ok. 600 000 zamówień, które rocznie przechodzą przez centralne katalogi regionalne i centralny

⁶ D. Oertel: Aus der Deutschen Forschungsgemeinschaft. *Tamże*, Jg 14: 1967 s. 56. Por. też D. Oertel: Der Aufbau zentraler Fachbibliotheken in der Bundesrepublik Deutschland. *Tamże*, Jg 13: 1965 s. 320—330.

⁷ D. Oertel: Aus der Deutschen Forschungsgemeinschaft. *Tamże*, Jg 15: 1963 s. 131.

⁸ G. Powitz: Tagung der Handschriftenbibliothekare in Erlangen. *Tamże*, Jg 12: 1965 s. 133—139; Ten z e: Tagung der Handschriftenbibliothekare in Hamburg. *Tamże*, Jg 13: 1966 s. 288—290; W. Schmidt: Tagung der Handschriftenbibliothekare in München. *Tamże*, Jg 16: 1969 s. 68—71.

⁹ D. Oertel: Aus der Deutschen Forschungsgemeinschaft *Tamże*, Jg 14: 1967 s. 56.

¹⁰ Richtlinien der Deutschen Forschungsgemeinschaft für Katalogisierung von Nachlässen und Autographen. *Tamże*, Jg 14: 1967 s. 123—125. Por. też K. Dachs: Katalogisierungsprinzipien für Nachlässe. *Tamże*, Jg 12: 1965 s. 80—95.

¹¹ G. Pflug: Bericht über eine Amerika-Reise. *Tamże*, Jg 12: 1965 s. 250—260.

¹² Mechanisierung und Automatisierung in amerikanischen Bibliotheken. Eindrücke einer Studienreise deutscher Bibliothekare im Frühjahr 1965. Im Auftrag der Deutschen Forschungsgemeinschaft hrsg. von G. Pflug. Frankfurt a. M. 1967.

¹³ Organisationsgutachten für wissenschaftliche Bibliotheken. *Zeitschrift f. Bibliothekswesen u. Bibliographie*, Jg 13: 1966 s. 198—200.

¹⁴ *Tamże*, Jg 13: 1966 s. 60.

¹⁵ H. Braun: Erfahrungen der Bibliotheken bei der Abgabe von Xerokopien anstelle der Versendung von Zeitschriften. *Tamże*, Jg 13: 1966 s. 285—297.

¹⁶ H. Braun: Erfahrungen über den Einsatz von Bücherfahrzeugen im auswärtigen Leihverkehr. *Tamże* Jg 15: 1968 s. 132—133.

catalog czasopism zagranicznych, ok. 10% jest zatławianych negatywnie. Analiza ma doprowadzić do obniżenia tego odsetka¹⁷...

W omawianej publikacji redaktorzy i autorzy starali się w sposób syntetyczny przedstawić działalność NWB w zakresie pomocy dla bibliotek. Dla osób, które pilnie śledziły poczynania NWB na polu bibliotecznym i zapoznawały się z wiadomościami ogłaszanymi przede wszystkim w *Zeitschrift für Bibliotheks-wesen und Bibliographie* (przedtem na łamach *Nachrichten für wissenschaftliche Bibliotheken*), publikacja ta nie przynosi wiele nowego. Materiały w czasopiśmie jednak, jak słusznie zaznacza w przedmowie W. Schmidt, są rozproszone i trudne nieraz do znalezienia. Fakt ten uzasadnia wydanie publikacji „Piętnaście lat pracy biblioteczej NWB” jako odrębnego tomu. Dla NWB publikacja stanowi sprawozdanie naświetlające przebyłą drogę i skłania do refleksji nad wytyczeniem dalszego kierunku rozwoju bibliotek naukowych. Stwierdzić można, że bez pomocy NWB szereg pól działalności biblioteczej leżałoby odłożeniem i szereg problemów byłoby niewątpliwie niezatławionych. Pozostaje oczywiście do dyskusji, czy planowany i obrany przez NWB kierunek działalności biblioteczej był słuszny i czy pomoc finansowa, jej proporcje, wysokość itp. była zawsze właściwa. NWB położyła akcent finansowy przede wszystkim na gromadzenie zbiorów, w mniejszym stopniu na ich udostępnianie i opracowanie (pomijając katalogowanie rękopisów). Uderza stosunkowo nikłą pomoc na rozbudowę dokumentacji i informacji w bibliotekach oraz na racjonalizację pracy biblioteczej (w tym mechanizację i automatyzację procesów biblioteczych). Dopiero ostatnio zwrócono na ten moment większą uwagę.

Należy podkreślić, że pewne akcje biblieczne przedsiębrane w NRF były podejmowane również w innych państwach. Dotyczy to np. specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów (Plan Farmingtonski, Plan Skandii, plan w NRD), organizowania centralnych bibliotek specjalnych (np. St. Zjednoczone, Wielka Brytania, ostatnio NRD), tworzenia sieci centralnych katalogów itp. Przedsięwzięcia te świadczą o pewnych ogólnych tendencjach w zakresie rozwoju bibliotekarstwa. Ważnym i dla nas stwierdzeniem jest np. fakt, że plan specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów zarówno w St. Zjednoczonych jak i w NRF (po kilkunastu latach istnienia) oceniono pozytywnie, dalej — że strukturę planu uzupełnia się współcześnie przez włączanie centralnych bibliotek specjalnych itp. Szereg dalszych akcji przedsiębranych w NRF, w odmiennych oczywiście od naszych warunkach, skłania do porównywania i do refleksji nad poczynaniami w zakresie rozwoju polskiego bibliotekarstwa.

Bolesław Świdorski

Voprosy kompletowanija kniżnych fondov naučnych bibliotek (Iz opyta raboty Biblioteki AN SSSR). Pod red. V.Ja. Chvatova, N.N. Vasileva. Leningrad 1968 Izd. otdel Biblioteki AN SSSR ss. 262. (Książka znajduje się w Bibliotekach: Narodowej, sygn. 31.366; PAN w Wwie, sygn. 46.685).

Omawiane wydawnictwo jest zbiorem artykułów napisanych przez pracowników Biblioteki Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie. Autorzy przeprowadzili analizę metod gromadzenia zbiorów w bibliotece naukowej na przykładzie swojej

¹⁷ D. Oertel: Aus der Deutschen Forschungsgemeinschaft. *Tamże* Jg 14: 1967 s. 57.

Biblioteki oraz bibliotek instytutowych Akademii Nauk ZSRR. Najwięcej uwagi poświęcili organizacji gromadzenia, wyszukiwaniu i selekcji nowych zagranicznych wydawnictw, analizie zagranicznych czasopism, a także wymianie międzynarodowej, jako jednemu z głównych źródeł dopływu literatury zagranicznej.

Na podstawie własnych doświadczeń autorzy starali się wskazać najlepsze rozwiązania organizacyjne i najlepsze metody pracy działu gromadzenia zbiorów. Zdaniem autorów, prawidłowe gromadzenie zbiorów powinno spełniać trzy podstawowe warunki: 1) być szybkie i operatywne, 2) kompletne w zakresie profilu biblioteki, 3) zgodne z zasadami ekonomiki.

Zagadnienia omawiane w publikacji można podzielić na trzy grupy: 1) gromadzenie literatury krajowej, 2) gromadzenie literatury zagranicznej, 3) gromadzenie literatury specjalistycznej.

Biblioteka AN ZSRR jest, jak wiadomo, jedną z największych naukowych bibliotek ZSRR. Otrzymuje (poprzez Wszechzwiązkową Izbę Książki w Moskwie) egzemplarz obowiązkowy wszystkich wydawnictw naukowych ukazujących się w ZSRR.

Prócz uzupełniania zbiorów własnych Biblioteka zajmuje się również kompletowaniem zbiorów bibliotek instytutowych AN ZSRR na terenie Leningradu. Autorzy stwierdzają, że uzupełnianie zbiorów bibliotek instytutowych przez Bibliotekę centralną ma trzy dodatnie strony: 1) pracownicy bibliotek instytutowych, uwolnieni od zadań gromadzenia zbiorów, więcej czasu mogą poświęcić innym pracom, 2) gromadzenie prowadzone jest przez wysokokwalifikowanych specjalistów w oparciu o najnowsze i najlepsze źródła bibliograficzne, 3) centralne gromadzenie stwarza warunki pełnej koordynacji w zakresie podziału wpływającej literatury zagranicznej pomiędzy poszczególne placówki AN ZSRR.

W okresie ostatnich trzech lat Biblioteka zamawia literaturę krajową w centralnych instytucjach wydawniczych na podstawie tematycznych planów wydawniczych. Zastosowanie metody zamawiania na podstawie planów wydawniczych skróciło okres wejścia książki do Biblioteki od momentu ukazania się jej o 50% w porównaniu z poprzednim okresem, kiedy zamawiano wydawnictwa dopiero po ukazaniu się ich w księgarniach. Sprawne stosowanie tej metody w dużym stopniu zależy jednak od tego, jak opracowywane są plany wydawnicze i kiedy wydawnictwa nadeślą je do Biblioteki. Autorzy zwracają uwagę, że plany te, a szczególnie zawarte w nich adnotacje, często są niedokładne, a nawet dezorientujące, co bardzo utrudnia ustalenie zakresu tematycznego publikacji. Autorzy podkreślają, że sporządzanie zamówień na podstawie planów wydawniczych ważne jest szczególnie dla tych bibliotek, które nie otrzymują egzemplarza obowiązkowego.

Dużo uwagi poświęcono problemowi uzyskiwania wydawnictw z regionalnych instytucji wydawniczych i z instytucji niewydawniczych oraz sprawie gromadzenia materiałów z konferencji i zjazdów naukowych. Ponieważ w ZSRR nie ma żadnych przepisów regulujących nadsyłanie tych materiałów do bibliotek, duże znaczenie mają bezpośrednie kontakty bibliotek z różnymi instytucjami w kraju.

Zwrócono uwagę na ciekawy sposób retrospektywnego uzupełniania księgozbioru, jaki zastosowano w Bibliotece, wykorzystując do tego celu niezrealizowane rewersy jako dezycydaty czytelników.

Zdaniem autorów, w przypadku gromadzenia literatury zagranicznej największe znaczenie ma dobra organizacja pracy. Przedstawione rozwiązania za-

stosowane w Bibliotece AN ZSRR są ciekawe i dlatego chciałabym na nie zwrócić uwagę.

Zamawianie wydawnictw zagranicznych odbywa się w porozumieniu z bibliotekami naukowymi na terenie Leningradu i z Główną Biblioteką Nauk Społecznych w Moskwie.

Przy zamawianiu wydawnictw dla poszczególnych bibliotek instytutowych pracownicy Działu Gromadzenia posługują się „Schematem profilu gromadzenia”. Schemat obejmuje szczegółową klasyfikację wszystkich zagadnień, którym interesuje się dany instytut (schemat ten jest co jakiś czas uzupełniany i aktualizowany). Poszczególne rozdziały schematu opatrzone uwagami typu: „możliwie najbardziej kompletnie”, „tylko prace podstawowe”, „tylko wydawnictwa ciągłe”.

Najpoważniejszym źródłem gromadzenia literatury zagranicznej w Bibliotece AN ZSRR w Leningradzie jest wymiana zagraniczna. Pozostałe źródła, kupno oraz dary tylko w małym stopniu uzupełniają księgozbiór.

Biblioteka prowadzi wymianę z około 2 500 instytucjami w 90 krajach. W roku 1967 otrzymała tą drogą 9 046 tytułów czasopism (z tego 1/3 tytułów z krajów socjalistycznych) i 6 863 druków zwartych. W tym samym roku drogą kupna poprzez centralę „Międzynarodowa kniga” wpłynęło do Biblioteki tylko 873 tytuły czasopism i 2 550 wol. druków zwartych, ponadto w księgarniach zakupiono 393 woluminy wydawnictw krajów socjalistycznych.

Za granicę Biblioteka wysyła przede wszystkim wydawnictwa AN ZSRR, a od roku 1965 wykorzystuje również do tego celu dublety i druki zbędne, zarówno własne, jak i bibliotek instytutowych. W wymianie wydawnictw przestrzegana jest zasada wolumen za wolumen, czasopismo za czasopismo.

Przy dyrektorze Biblioteki jest komisja do spraw gromadzenia zbiorów, w skład której wchodzi kierownik Działu Gromadzenia i kierownicy poszczególnych sekcji Działu. Do zadań komisji należy opracowanie szczegółowych wytycznych gromadzenia zbiorów Biblioteki w centralnej koordynacji z bibliotekami sieci, opiniowanie planów uzupełniania braków, rozstrzygnięcie problemów związanych z koordynacją gromadzenia zbiorów pomiędzy Biblioteką AN ZSRR i bibliotekami wyższych uczelni w Leningradzie. Komisja zbiera się nie rzadziej niż jeden raz w kwartale.

Ważne miejsce w pracy Działu Gromadzenia zajmuje opracowywanie wydawnictw informacyjno-bibliograficznych. Tu opracowuje się wydawnictwo pt. *Trudy i materialy naučných kongressov i soveščanij opublikowanije za rubežom*. W przygotowaniu jest *Svodnyj ukazatel' inostrannyh periodičeskich izdanij polučaemych Bibliotekoj AN SSSR*.

W Bibliotece AN ZSRR przeprowadzono analizę jakościową i ilościową wpływających do Biblioteki czasopism z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych. W analizie posłużono się metodą statystyczną i bibliograficzną. Posługując się metodą statystyczną ustalono: 1) ogólny zasób bieżących czasopism przyrodniczych; 2) podział czasopism wg poszczególnych dziedzin nauk przyrodniczych; 3) procentowy podział czasopism wg poszczególnych dziedzin; 4) podział czasopism według węższych dyscyplin naukowych; 5) liczbę tytułów czasopism poświęconych najbardziej aktualnym problemom naukowym.

Klasyfikacja czasopism według poszczególnych dyscyplin naukowych nie jest łatwa, gdyż zamieszczone w nich publikacje często są bardzo zróżnicowane pod względem treściowym. Przy tej analizie posłużono się klasyfikacją biblioteczną-bibliograficzną stosowaną od dawna w Bibliotece AN ZSRR,

W wyniku analizy okazało się, że na 4 000 tytułów czasopism matematyczno-przyrodniczych wpływających do Biblioteki, 633 ma charakter kompleksowy i ogólny. Liczba ta stanowi 16% pełnej liczby bieżących tytułów. Czasopisma z zakresu nauk o ziemi stanowią 22%, nauk matematyczno-fizycznych 16%, chemii 13%, biologii 28%. Przeprowadzono również analizę otrzymywanych czasopism naukowych z punktu widzenia formalnego, tzn. według wydawcy. Stwierdzono, że 78% tytułów czasopism bieżąco wpływających do Biblioteki publikują instytucje naukowe. Biblioteka otrzymuje czasopisma z 70 akademii świata. Między innymi Polska Akademia Nauk nadsyła wszystkie swoje czasopisma z zakresu nauk przyrodniczych.

Analizę tę przeprowadzono w oparciu o źródła bibliograficzne, które umownie podzielono na cztery grupy: 1) bibliografie ogólne międzynarodowe, 2) bibliografie specjalne międzynarodowe, 3) bibliografie narodowe ogólne, 4) bibliografie specjalne poszczególnych krajów. Autorzy podkreślają, że ustalenie wykazu źródeł bibliograficznych, w oparciu o które przeprowadzać się będzie analiza, ma zasadnicze znaczenie.

Analiza jakościowa i ilościowa czasopism przyrodniczych wpływających do Biblioteki AN ZSRR umożliwiła uściślenie kryteriów doboru tytułów czasopism ukazujących się w świecie.

W konkluzji autorzy artykułu stwierdzają, że gromadzenie zbiorów bibliotecznych jest jedną z najbardziej skomplikowanych prac w bibliotekarstwie. Trudność ta wynika w obecnych czasach przede wszystkim z olbrzymiej produkcji wydawniczej i z konieczności operatywnej informacji, związanej z szybkim rozwojem nauki i techniki. Aby sprostać tym wymaganiom, biblioteki powinny stale dążyć do ulepszania metod pracy.

Aldona Gawęcka

CZYTELNIC TWO

Józef Szocki: Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. Czytelnictwo literatury pięknej wśród dorosłych mieszkańców Wrocławia w 1963 r. na przykładzie powoznych bibliotek publicznych. Wrocław 1968 Zakład Nar. im. Ossolińskich 8° ss. 178. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze T. 13.

Spółeczna doniosłość procesów czytelniczych sprawia, że są one przedmiotem coraz większego zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, a co za tym idzie rozległych badań podejmowanych z różnych pozycji i służących różnym celom. Z jednej strony wspierają one swoimi wynikami teorię, umożliwiając formułowanie nowych, jak również kontrolę i weryfikację istniejących już praw nauki, z drugiej strony określają skuteczność oddziaływań intencjonalnych, zmierzających do kształtowania określonych postaw, opinii, przekonań, systemów wartości itp. Z tych właśnie potrzeb, jak również z faktu stałego rozszerzania się zasięgu oddziaływania treści kulturowych poprzez masową produkcję wydawniczą wyrosły ostatnio trzy interesujące prace¹. Podjęły one nęcące perspektywy badawcze usta-

¹ T. Gołaszewski: Społeczna recepcja współczesnej powieści polskiej. Warszawa 1968 ss. 211; S. Siekierski: Recepcja literatury pięknej na wsi. Warszawa 1968 ss. 231; J. Szocki: Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. Wrocław 1968 ss. 178.

lenia rozmiarów i jakości recepcji dzieła piśmienniczego. Wszystkie trzy swój trud badawczy poświęciły wyłącznie literaturze pięknej w odbiorze współczesnego czytelnika polskiego, wszystkie opublikowane zostały w 1968 roku. Dwie z nich, Tadeusza Gołaszewskiego i Stanisława Siekierskiego, reprezentują Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, natomiast praca Józefa Szockiego, czynnego bibliotekarza, doświadczonego praktyka i działacza oświatowego z terenu bibliotekarstwa powszechnego Wrocławia — którą zajmę się szczegółowiej — opuściła prasę drukarską jako 13 tom Śląskich Prac Bibliograficznych i Bibliotekoznawczych Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Podtytuł książki: „Czytelnictwo literatury pięknej wśród dorosłych mieszkańców Wrocławia w 1963 r. na przykładzie powszechnych bibliotek publicznych” precyzuje zakres oraz zasięgi pracy: terytorialny, chronologiczny i społeczny, wobec ogólnikowo i zwięźle sformułowanego jej tytułu — *Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych*.

Zbiorowy proces, jakim jest społeczna recepcja dzieła literackiego, daje się prześledzić i wyjaśnić w pełnym powiązaniu indywidualnych cech osobowych jednostki (będącej podmiotem tego procesu) z cechami rzeczywistości społecznej, do której owa jednostka przynależy i w której żyje. Indywidualne cechy osobowe są bowiem ściśle powiązane, a nawet uwarunkowane cechami społecznymi. Wynikająca stąd ważna dyrektywa metodologiczna przyświecała chyba Autorowi, kiedy osobowość interesującego go odbiorcy literatury pięknej (Rozdz. 2. *Charakterystyka badanych czytelników*, s. 42—58) starał się pokazać na tle środowiska społecznego, w którym temu odbiorcy wypadło żyć i działać (część *Uwag wstępnych*, s. 9—25 i rozdz. 1. *Przedmiot, zakres, metody i przebieg badań*, s. 26—41). Czy i w jakim stopniu sprostał temu zadaniu, zobaczymy za chwilę.

Po dokonaniu prezentacji zespołu badanych czytelników oraz bibliotek będących zarówno przedmiotem, jak i terenem badań, po omówieniu zastosowanych metod i technik badawczych przechodzi Autor do referowania wyników swojej pracy. Książka literacka na tle — jak to określa — innych sposobów spędzania wolnego czasu, kształtowanie się doboru lektury, rola różnych źródeł informacji o książce literackiej w doborze lektury oraz wpływ niektórych elementów książki na dobór lektury — to zagadnienia wyeksponowane w podtytułach rozdz. 3. *Dobór lektury* (s. 59—68).

W rozdz. 4. *Poczytność literatury pięknej* (s. 69—84) zawarte zostały sprawy związane z poczytnością poszczególnych grup literatury pięknej, rodzajów literackich, niektórych gatunków literackich oraz opinie czytelników o ulubionych pisarzach i książkach, najpoczytniejsi pisarze i książki.

Ostatni rozdz. 5. *Książka jako czynnik wywołujący przejawy różnych zainteresowań* (s. 85—109) poświęcił Autor na klasyfikację czytelników według ich stosunku do treści dzieła literackiego. A więc: na poszukujących walorów światopoglądowych, zawodowych, moralnych i intelektualnych, na traktujących książkę literacką jako rozrywkę, na tych wreszcie, którzy odkrywają w niej walory rozrywkowe na równi z innymi. W rozdziale tym omówiona została książka literacka jako źródło wiedzy, jako czynnik wywołujący przejawy zainteresowań światopoglądowych, rozpatrzono jej rolę w wyborze drogi życiowej i zainteresowań zawodowych, jak również w kształtowaniu postawy moralnej. Ponadto zamieścił jeszcze tutaj Autor wyniki badań na temat: bohater literacki w oczach czytelników.

Uzupełnieniem i podsumowaniem treści wszystkich rozdziałów są *Wnioski ogólne* (s. 110—113).

W uwagach wstępnych do pracy (s. 25) Autor informuje, że jego „zamiarem było zasygnalizowanie pewnych zjawisk występujących w recepcji książki literackiej na tle konkretnego zespołu czytelniczego i określonej grupy książek. Jeżeli ta praca stanie się pomocna w praktycznej działalności bibliotecznej i w poznaniu pewnych zjawisk występujących w przemianach społecznych oraz punktem wyjścia dla dalszych przedsięwzięć badawczych na ten temat w odniesieniu do tak ciekawego socjologicznie i gospodarczo terenu, jakim jest Wrocław, spełni swoje zadanie.” Zanim jednak praca J. Szockiego zostanie poddana ewentualnej próbie i ocenie jej przydatności praktycznej dla działalności bibliotek, spójrzmy na nią krytycznie poprzez naukowe wymagania warunkujące wartość poznawczą. A więc przede wszystkim — metoda przeprowadzenia badań, sposoby i porządek zastosowanych przez Autora działań w celu zebrania i następnie opracowania materiałów.

Tereniem badań nad społeczną recepcją literatury pięknej było siedem wrocławskich bibliotek publicznych. Wybór tych a nie innych placówek, gwarantujący ich odpowiedniość i reprezentatywność dla całego miasta, był sprawą ogromnie ważną, warunkującą powodzenie przedsięwzięcia badawczego. Należało więc oczekiwać, że uzasadnienie doboru reprezentacji bibliotek, jakie znajdziemy w pracy, będzie w sposób właściwy odpowiadało ważności zagadnienia. Niestety, jest ono niejasne, udokumentowane niedostatecznie, a więc nieprzekonywające o trafności i celowości. Wprawdzie Autor mówi, że wytypowane biblioteki charakteryzują skład socjalny wszystkich wrocławian i że ich „usytuowanie jest równoległe do społeczno-gospodarczego obrazu Wrocławia” (s. 28), ale musimy wierzyć mu właściwie na słowo. Jego własny, dokonany z punktu widzenia demograficznego i ekonomicznego, podział Wrocławia na siedem rejonów (s. 28—30) zupełnie nam nie pomaga do zrozumienia sprawy, a nawet ją komplikuje. Okazuje się bowiem, że nie jest to ten podział miasta, który służył za podstawę do wytypowania bibliotek, lecz tylko do niego „podobny”. „Rejony, w których znajdują się biblioteki, są podobne pod względem społecznym i gospodarczym do wymienionych. To upoważnia do potraktowania siedmiu bibliotek, jakie obrano za teren badań, jako reprezentacji wszystkich bibliotek publicznych Wrocławia” (s. 30). Pewności tej nie podziwiamy. Nie zostaliśmy o tym przekonani.

Z opisu i prezentacji bibliotek (s. 28, 34) nie wyłania się ani indywidualny obraz żadnej z nich, ani też konsekwentny i pełny wszystkich siedmiu potraktowanych łącznie. Charakterystyki dokonano bez wzięcia wybranych placówek z adresami, nazwami czy choćby numeracją przyjętą w sieci publicznych bibliotek miejskich, opisując je przy użyciu określeń liczbowych: „Cztery istnieją już dziesięć lat”, „Cztery [czy są to te same placówki — nie wiemy. przyp. Z. B.] znajdują się w osiedlach zwartych, z których dwa są typowo robotnicze [...] dwa dalsze — rolnicze”, „Trzy inne mieszczą się w śródmieściu (jedna w środowisku wyłącznie inteligentkim, dwie w mieszanym)”, „Dwie mieszczą się blisko siebie [...] dzieli je zaledwie 200—250 m i obsługują rejon miasta jednorodny pod względem ludnościowym. Z tych względów potraktowano je łącznie”. Nie wiemy nic o charakterze omawianych bibliotek, a dla tytułowego problemu pracy nie jest obojętne, czy np. obsługują czytelników wyłącznie poprzez wypożyczalnię, czy też dysponują czytelniami na miejscu, jak jest na ich terenie zorganizowana i czy działa informacja bibliograficzna i biblioteczna itp. Wobec tego, że zainteresowanie badawcze Autora sięga do spraw uczestnictwa czytelników w imprezach organizowanych przez biblioteki, również i o tej formie ich pracy należałoby powiedzieć coś konkretnego. Niezbędne wydają się informacje następujące: jakie imprezy (temat, rodzaj, z czym udziałem), kiedy (data) i gdzie (w której z badanych bibliotek) oferowane

były czytelnikom. Spotkania z pisarzami, ekspozycje ich twórczości, rozmowy literackie mają — jak wiadomo — niewątpliwy i niemały wpływ na poczynność dyskutowanych książek czy też popularność poznanych osób i pisarzy. Konfrontacja więc kroniki spotkań autorskich z wypożyczeniami odnotowanymi w karcie czytelnika oraz z wypowiedziami ankietowymi poza tym, że ma wartość kontroli prawdziwości tych ostatnich, jest niezbędna przy wyjaśnianiu procesów recepcji dzieła literackiego. Rezygnować z niej, bez ryzyka wykrzywienia obrazu recepcji, nie można. Stanowisko Autora w tej sprawie wyrażone zostało ogólnikowo i niejasno. Na s. 34 czytamy: „...badane biblioteki potrafiły wypracować wiele form pracy z czytelnikiem. Prelekcje, odczyty, spotkania autorskie, wieczory dyskusyjne przy udziale naukowców, pisarzy i artystów — to formy bardzo często spotykane. Ale nie ma sensu demonizować posłannictwa «słowa żywego», szczególnie w sytuacji, gdy obserwuje się dobre zaopatrzenie bibliotek w aparaty audiowizualne...” a w następnym zaraz zdaniu: „Rzecz w tym, że prawie połowa tego sprzętu jest zepsuta w wyniku nieumiejętnego obchodzenia się z nim”. Konsekwentnie do wyrażonego poglądu na wartość „żywego słowa” Autor, w analizach materiałów badawczych, nie uwzględnił ewentualnego wpływu spotkań czytelników z pisarzami. Ale wobec tego, czemu służy i po co w ogóle znalazł się w pracy (s. 50—51) podrozdział: *Uczestnictwo czytelników w imprezach organizowanych przez biblioteki?* W dodatku, jaki jest związek analizy wykorzystania książek w pracy zawodowej z tytułowym problemem tego podrozdziału? (s. 51).

Charakterystyka czytelników dokonana została według ogólnie przyjętego schematu, jako opis cech demograficznych, społecznych, zawodowych i gospodarczych. Uwzględniono ponadto, biorąc pod uwagę potrzeby pracy wyznaczone jej tematem, aktywność czytelniczą, tj. cechę, wyrażającą się częstotliwością wypożyczeń bibliotecznych. O ile jednak ogólny opis jakościowy badanej populacji nie nastrocza wątpliwości, to wyraz ilościowy reprezentowanych przez nią cech budzi zastrzeżenia. Charakterystykę ilościową przeprowadził Autor, używając zarówno liczb bezwzględnych, jak i stosunkowych. Suma procentów odnoszących się do poszczególnych cech (np. wiek, zawód, płeć), która — jak wiadomo — powinna wynosić „100”, w nielicznych tylko przypadkach zgodna jest z tą liczbą. Niestety, błąd ten występuje i w innych rozdziałach pracy, podważając nasze zaufanie do prezentowanego materiału. Np. na stronie 61: „Codzienną gazetę czyta 93,4% czytelników. Co najmniej 3 tytuły dzienników czyta systematycznie 7,3%, 2 tytuły — 10,0%, a 1 tytuł — 15,8%”, co razem stanowi dopiero 33,1% — a pozostali czytelnicy, tzn. 60,3%? Albo na s. 64: „Prasą i czasopismem posługiwało się w dobrze lektury 27,6% czytelników, telewizją — 23,6%, radiem — 21,3%, radą przyjaciół i bibliotekarzy — 12,9%, katalogiem — 6,7%, innymi — 4,8%”, w sumie tylko 96,9%.

Warunkiem prawidłowo przeprowadzonej analizy i właściwego opracowania materiału badawczego w zakresie procesów czytelniczych jest znajomość struktury księgozbioru, stanowiącego podstawowe źródło lektur dla czytelników objętych badaniami. Spójrzmy więc na strukturę księgozbiorów interesujących nas bibliotek. „Biblioteki te mają pełny zestaw najważniejszych pozycji książkowych. Według stanu na dzień 1 stycznia 1964 r. księgozbiór składał się z 36 tysięcy tomów, w tym 52,3% stanowiła literatura piękna (zob. tabelę 2), około 35,0% — dla dzieci oraz młodzieży i 12,7% — popularnonaukowa i naukowa” (s. 34). W tabeli, do której odsyła Autor, wykazano, że literatura piękna w siedmiu bibliotekach wynosi łącznie 21 866 tomów i że stanowi to 52,3% całego ich księgozbioru. Na oko już widać w tym rachunku, że całość jest większa, niż 36 tysięcy, co potwierdzają dokładne wyliczenia, w wyniku których otrzymujemy liczbę 41 808 tomów. Różnica

nie bagatelna — 5 808 tomów. Która więc z tych dwóch liczb wyraża rzeczywistość wielkość księgozbioru w dniu 1 stycznia 1964 roku?

Obraz struktury księgozbioru ograniczony do wskaźników ilustrujących jedynie podstawowe części, z jakich się składa, jest nazbyt powierzchowny i niewystarczający. Przedmiot właściwego zainteresowania pracy J. Szockiego stanowi przecież wyłącznie literatura piękna, a więc tylko owe 52,3% całości. Zasób tej części księgozbioru należało więc poddać szczegółowej analizie i wyznaczyć jej strukturę w pełnym powiązaniu z celami badawczymi pracy, czego Autor nie zrobił i co trzeba uznać za poważne niedociągnięcie. Poczytność bowiem poszczególnych grup literatury pięknej, rodzajów oraz gatunków literackich, popularność pisarzy czy też ich książek należało ustalać w ścisłej konfrontacji z analogicznymi wskaźnikami określającymi strukturę księgozbioru literatury pięknej oddanej do dyspozycji czytelników.

Właściwa natomiast postawa badawcza Autora i zrozumienie konieczności kompleksowego stosowania różnorodnych metod i technik znalazły swój wyraz w tym, że materiał do badań zgromadził przy użyciu i wykorzystaniu: dokumentacji bibliotecznej, obserwacji bezpośredniej i pośredniej, zeszytu uwag czytelników oraz ankiety i dwóch wywiadów. W związku z tym nasuwa się kilka uwag.

Omawiając metodę i przebieg badań nawiązał Autor do teoretycznych założeń prawidłowego opracowania kwestionariusza ankiety, a więc właściwego formułowania pytań. „Obiektywizm odpowiedzi — pisze na s. 36 — gwarantuje niejednokrotnie sposób stawiania pytań. Pytania nie powinny dotyczyć sądów o takiej czy innej książce, względnie problemów przezeń [!] poruszonych, bowiem w takiej sytuacji odpowiedzi są impresjami respondentów, ich sygnałami wewnętrznymi, uzależnionymi od nastroju, w jakim się znajdują. [...] Pytania muszą wymagać rozwiązania przez respondentów równorzędnych sytuacji. [...] Część pytań ankiety jest właśnie tak formułowana. Reszta jednak wymagała odpowiedzi bezpośrednich”. Trafiamy tu chyba na jakieś nieporozumienie. W kwestionariuszu ankiety próżno by szukać jednego choćby pytania „tak” sformułowanego. I słusznie, że go nie ma. Ankieta nie zawiera problemów, a więc i pytań, które wymagałyby odwoływania się do sądów i opinii czytelnika poprzez wypowiedzi jego na temat „równorzędnych sytuacji”. Zbędne jest więc chyba powoływanie się Autora na teorię (czytni to i w innych partiach pracy), kiedy nie znajduje ona zastosowania praktycznego.

O przebiegu przeprowadzonych dwóch wywiadów trudno wyrobić sobie jasny pogląd, ponieważ informacje odautorские na ten temat są dość skąpe. Jeden z nich opierał się na kwestionariuszu zatytułowanym „Mój wolny czas”, tytuł drugiego: „Mój ulubiony bohater literacki”. Respondenci sami wypełniali kwestionariusze (a więc to nie wywiad, lecz ankieta — przyp. Z. B.), a poza tym, w drodze rozmowy (dopiero to można nazwać wywiadem — przyp. Z. B.), nie kierowanej już i nie kontrolowanej żadnym schematem pytań „[...] sondowano stosunek czytelników do wielu kwestii wypływających z perypetii pozytywnych bohaterów, jak i problematyki książki”.

Uwagi czytelników w liczbie 264, wpisywane do zeszytu i zawierające sądy o przeczytanych książkach, stanowią niewątpliwie cenne uzupełnienie materiałów badawczych. Wierzmy Autorowi, że mają „[...] szczególnej walo: szczerłość i wielkie zróżnicowanie ich autorów pod względem przynależności społecznej, zawodowej, płci i wieku” (s. 38—39). Wobec tego jednak, że „były przypadki, że bibliotekarze prowokowali ich [czytelników — przyp. Z. B.] do przekazywania swoich uwag na temat przeczytanych książek” (s. 38), radzibyśmy wiedzieć, jaki miały charakter — anonimowy, czy nie — i na jakiej podstawie poszczególne

wypowiedzi związane były z przynależnością społeczną, zawodową, z płcią i wiekiem ich autorów.

Dla scharakteryzowania całości zebranego materiału Autor sporządził tabelę (s. 39—41). Przedstawił w niej grupy zagadnień, którymi się zajmował, odpowiadające im metody badań oraz liczebność objętych nimi czytelników. „Z tabeli wynika, że każdy z problemów pracy starano się naświetlić od strony różnych metod badawczych i wyników z paru środowisk”. Jest ona prosta w konstrukcji, przejrzysta i niestety niepokojąca w swojej wymowie. Wykazuje bowiem, że autorzy 164 uwag wpisanych do zeszytu lub też 1649 ankiet — zawsze, wszyscy i jednogłośnie wypowiadali się np. za książką jako źródłem: wiedzy, rozrywki, i in. W świetle omawianej tabeli należy rozumieć, że np. jeżeli któryś z „problemów pracy” „naświetlany” był uwagami w zeszycie lub też odpowiedziami ankietowymi, to zawsze w pełnej liczbie 264 uwag lub 1649 odpowiedzi. Stuprocentowość wypowiedzi na każdy temat jest tym bardziej zastanawiająca, że — jak sam Autor stwierdził — „Odmowa udzielania odpowiedzi na pytania ankiety czy wywiadu zdarzała się kilkakrotnie” (s. 37).

Rozumie się, że brak odpowiedzi na poszczególne pytania ankiety nie jest równoznaczny z niezwróceniem całego kwestionariusza. To, co jest jedną z podstawowych wad ankiety jako techniki badawczej, a mianowicie mały procent zwracalności kwestionariuszy, Autor przezwyciężył z pełnym sukcesem uzyskując 100% zwrotów. Dokonał tego, jak się można domyślać, dzięki wypełnianiu ankiety przez respondentów na miejscu w bibliotece.

Kierując się potrzebami opracowania bogatego materiału i w dążeniu do jak najwnikliwszego wyjaśnienia procesów recepcji literatury pięknej w badanym środowisku, podzielił ją Autor na literaturę współczesną i klasyczną. Za literaturę współczesną przyjął „pozycje książkowe, których treść i problematyka dotyczą naszych czasów, współczesności”. (s. 69). Wyjaśnienie to niczego nie wyjaśnia i jest zupełnie bezużyteczne. Nie mamy wglądu w praktyczne zastosowanie przez Autora takiego kryterium podziału. Trudno jednak nie wątpić, że miał z tym kłopoty nie dające się przezwyciężyć. Wprawdzie „w przypadkach spornych rok 1917, tj. rok Rewolucji Październikowej, przyjęto umownie jako cezurę dzielącą literaturę na klasyczną i współczesną”, ale i to nie mogło rozwiązać wszystkich wątpliwych przypadków, skoro treść i problematyka niejednej książki mieszczą się doskonale w okresie obejmującym lata przed i po roku 1917. Wprowadzenie do przyjętego kryterium podziału jeszcze jednego, dodatkowego elementu, np. roku wydania książki lub jej wznowienia, zagwarantowałyby jednolitość i konsekwencję (choćby tylko czysto mechaniczną) w jego praktycznym zastosowaniu. Miałyby to inne jeszcze pozytywne skutki, ponieważ uściśliłoby się dzięki temu wyniki analiz materiału badawczego, a rozmiary poczytności literatury pięknej w podziale na klasyczną i współczesną wykazałoby się w porównaniach precyzyjniej odzwierciedlających ich stan faktyczny.

Jednym z ciekawszych problemów, któremu Autor poświęcił swoje zainteresowania i trud badacza, jest — jak to sam określił — książka literacka jako czynnik wywołujący przejawy zainteresowań światopoglądowych. Składa się na szereg zagadnień, m.in.: wpływ form życia związanych z religią na światopogląd, klasyfikacja czytelników według stosunku do religii, czytelnicy o poczuciu absurdu życia itp. Jeżeli te zagadnienia włączył Autor do swojej książki, to naszym obowiązkiem jest spytać, z jakich korzystał materiałów. Jaka i gdzie jest dokumentacja uzasadniająca formułowane wnioski i uogólnienia? Autor posługuje się sformułowaniami: „Wielu podających się za wierzących wyznaje

poгляdy [...]” (s. 91). „[...] osoby deklarujące się jako ateści [...]” (s. 93), „[...] prócz jednostek sfanatyzowanych — one stanowią bardzo niską grupę [...]” (s. 104) — my z kolei znowu pytamy: kiedy i w jaki sposób czytelnicy deklarowali swoje postawy ideowe, na jakiej podstawie Autor obliczył, że jednostki sfanatyzowane stanowią niską grupę wśród badanych, jaką przyjął miarę dla zakwalifikowania kogoś do kategorii sfanatyzowanych?

Autor nie unika dość dowolnej interpretacji niektórych faktów, a nawet zdarza się, że sam sobie przeczy. Typowym przykładem może być interpretacja różnic w aktywności czytelniczej mężczyzn i kobiet „wolnych” (s. 54—55), przy wskazaniu obciążeń pracą zawodową mężczyzn. Porównanie aktywności czytelniczej „żonatych” i „wolnych” świadczy, że praca zawodowa przeszkadza „żonатыm” czytać więcej niż „wolnym”. Szkoda, że problem wykształcenia omówiony został bez danych statystycznych, skoro jest to — zdaniem Autora — najważniejszy czynnik sprawczy w zakresie aktywności czytelniczej (s. 55). Dokumentacja liczbową powinna częściej towarzyszyć komentarzom autorskim.

Dużym utrudnieniem w odbiorze i rozumieniu treści pracy jest brak uściśleń terminologicznych. Nie wiadomo np., co stanowi dla Autora jednostkę statystyczną: tom, tytuł, książka? Terminów tych używa bowiem w różnych znaczeniach zarówno w tekście jak i w tabelach. Na s. 70 oraz w tabeli 6 znajdujemy pojęcie „książka przeczytana” bez wyjaśnienia, jak to rozumieć: jako tytuł czy też jako jeden egzemplarz.

Wszystko, co dotychczas o pracy J. Szockiego zostało powiedziane, jest chyba dostatecznym usprawiedliwieniem dla recenzentki, która już nie będzie ustosunkowywać się do wniosków i uogólnień sformułowanych przez Autora, lecz ograniczy się do kilku jeszcze uwag.

Aparat naukowy, w który wyposażona została omawiana praca, jest bogaty i składa się z przypisów, tablic statystycznych, załączników w postaci kwestionariuszy użytych do badań, bibliografii wykorzystanych prac i materiałów oraz skorowidza osobowego.

Przypisy wymagają pewnych sprostowań. Przyp. 41 na s. 17 odsyła do „Książki wśród ludzi” H. Radlińskiej — do s. 287 — powinno zaś być: do s. 248; przyp. 43 — to samo, zamiast do s. 52 powinien kierować do s. 19. Przypis ten jest ponadto związany ze zdaniem w tekście, które stanowi cytat z „Książki wśród ludzi” i zaopatrzone zostało w komentarz: „F. Bursowa dokonała analizy brukowej powieści zeszytowej i jej recepcji wśród czytelników. Radlińska, pisząc o tej książce, [...]”. Otóż Radlińska wcale nie pisze o książce Bursowej, a cytowane zdanie wypowiedziała przy innej zgoła okazji. Przyp. 2 na s. 26: wbrew temu, co sądzi Autor, stanowiska naukowe Z. Łempickiego, R. Ingardena i J. Kleinera w odniesieniu do pojęcia „literatura piękna” nie były — w cytowanych źródłach — kontrowersyjne, nie mogą więc służyć, jako przykład „licznych sporów” na ten temat². Ostatni

² Oto co mówią sami uczeni R. Ingarden: „Z wielkim zaciekawieniem przeczytałem artykuł pt. „Dzieło literackie. Moc i działanie”... w którym prof. Zygmunt Łempicki zarysował w sposób możliwie wzięły, a zarazem bardzo pouczający, główne zasady swojej teorii dzieła literackiego... Solidaryzuję się (podkreślenie Z. B.) z najważniejszymi twierdzeniami prof. Łempickiego, pragnę dorzucić kilka uwag do jego wywodów”. — *Wład. Lit.* 1933 nr 7 s. 3; Z. Łempicki: „Analizę dzieła literackiego podjętą przez Ingardena w jego dziele „Das literarische Kunstwerk” uznać wypadnie za pracę niezwykle cenną (podkreśl. Z. B.) w dziedzinie teorii poznania... Fenomenologiczemu więc patrzaniu na dzieło literackie przez Ingardena przeciwstawiłbym — nie w formie krytyki (podkreśl. Z. B.), lecz w formie uzupełnienia — dynamiczne, energetyczne jego ujęcie”. — *Wład. Lit.* 1932 nr 10.

przypis 25 na s. 35; odsyła do książki J. Szczepańskiego, której w ogóle nie ma. Idzie tu prawdopodobnie o powielony skrypt z wykładów uniwersyteckich wydany w Łodzi w 1951 r. pt. „Techniki badań społecznych”.

Tabele statystyczne w liczbie 25, załączone do pracy, prezentują zebrany przez Autora materiał w innym ujęciu i opracowaniu niż robi to jej część opisowa. Trzy ostatnie tabele prezentują poczytność pisarzy i książek: powyżej 10 wypożyczeń każda książka (tab. 23), powyżej 100 wypożyczeń — pisarz (tab. 24) i powyżej 40 wypożyczeń — książka (tab. 25). Wszystkie trzy tabele ułożone są według alfabetycznego porządku nazwisk autorów, co jest oczywiście niesłuszne. W tabeli 23, obok autorów wymienione są tytuły ich dzieł ze wskazaniem liczby wypożyczeń każdego z nich, natomiast w tabeli 25 autor powtarza się tyle razy w kolejnych pozycjach, ile jego dzieł uzyskało więcej niż 40 wypożyczeń. Tytuły książek „giną” więc poprzedzone nazwiskami, a mechaniczny układ nazwisk przekreśla szansę pokazania tego, co w tej tabeli jest istotne. Niepotrzebnie też dubluje w jakimś stopniu tabelę 23 zamiast wyeksponować szereg tytułów dających się odczytać w uporządkowanej kolejności najmniejszej i największej popularności u czytelnika. W tabeli 24 również należało zerwać z mechanicznym porządkiem alfabetycznego układu nazwisk autorów, szeregując ich według liczby osiągniętych wypożyczeń, a więc według stopnia powodzenia u odbiorców ich twórczości.

Szkoda, że tablice statystyczne nie zawsze zgodne są w swej treści z opisową częścią pracy. Przykładem niech będzie problem najpoczytniejszych pisarzy i książek, omawiany w rozdz. 4. „Pracownicy umysłowi [...] czytają przede wszystkim twórczość Andrzejewskiego (zwłaszcza „Idzie, skacząc po górach”) [...]”. (s. 81) — w tabelach 23 i 24 książki tej brak. Albo: „Dominującą lekturą tej grupy (rzemieślnicy i kupcy — przyp. Z. B.) jest książka kryminalna, lekka” (s. 82) — zupełnie co innego pokazuje tab. 11.

Na koniec wypadnie wyrazić żal, że formalna strona pracy nie została poddana korekcie, przynajmniej przed dodaniem jej do druku. Zdania-zagadki, enigmatyczne i nieudolne, dalekie od jasności i stylistycznej poprawności sformułowania znaleźć można na każdej niemal stronie książki. Żeby nie być gołosłowną podaję przykłady: „Człowiek w wyniku kultury i cywilizacji wzniesiony na wysoki poziom logicznego i racjonalnego myślenia odczuwa to szczególnie boleśnie [bezsilność wobec zła — przyp. Z. B.]. I w takiej sytuacji całe życie staje się próbą przed śmiercią, gdyż tylko przez śmierć można żywić nadzieję ucieczki przed takim życiem” (s. 95). „Wśród książek, które wyszły na ten temat, większość dotyczy tego właśnie problemu” (s. 23). „Blizsza konfrontacja z płcią czytelników pozwala sformułować pewne spostrzeżenia” (s. 47). „Stan cywiliny” jest — wg Autora — określeniem stosunku do sytuacji małżeńskich i „[...] interesuje nas z tego powodu, iż jest czynnikiem prowadzącym do stabilizacji życiowej i tym samym wpływającym na stałość kontaktu z książką” (s. 42—43). Obciążające dla pracy są ponadto sformułowania, które — choć stylistycznie poprawne — zawierają uogólnienia rażąco oczywiste, znane z potocznej obserwacji życia, o których wiedzę nabywa się w drodze zwykłego, codziennego doświadczenia. Np.: „Przynależność do organizacji młodzieżowych spada, a do politycznych wzrasta z wiekiem” (s. 44). „Największy procent czytelników starych rekrutuje się spośród czytelników najstarszych wiekiem...” (s. 48). „Działalność biblioteczna może być skuteczna tylko wówczas, jeśli jest prowadzona wśród i dla czytelników” (s. 57). „Wyraźna jest korelacja zainteresowań życiowych z czytelnictwami” (s. 96). Niewątpliwym utrudnieniem w lekturze pracy jest niewłaściwe, niezgodne z ich znaczeniem, używanie takich słów, jak np.: liczba, ilość, konfrontować, korygować, korelować, niwelować.

Jak już zaznaczyłam na wstępie, daje się ostatnio zauważyć wzrost zrozumienia ze strony zarówno pracowników nauki, jak i różnego rodzaju działaczy dla społecznej ważności zjawisk i procesów związanych z użytkowaniem książki, co prowadzi do rozbudzenia zainteresowań badawczych na tym polu. Wyrazem tego jest coraz bogatsze piśmiennictwo przedmiotu. Publikacje z tego zakresu dadzą się podzielić na dwie grupy: jedne — teoretyczne — formułują uogólnienia i określają prawidłowości procesów czytelniczych; drugie — materiałowe — wzbogacają bazę wiedzy o konkretnych faktach. Do której z tych grup zaliczyć można pracę J. Szoczekiego? Wydaje się, że przy obecnym jej ujęciu — do żadnej. Praca ta nie pozbawiona jest prób sięgania do wielkiej socjologii, ale ambicjom tym sprostać nie potrafiła. Prezentuje bowiem nazbyt duży ładunek nieporadności w operowaniu materiałem badawczym.

Zdzisława Brzowska

Z DZIEJÓW BIBLIOTEKARSTWA POWSZECHNEGO

Thomas Kelly: *Early public libraries. A history of public libraries in Great Britain before 1850*. London 1966. The Library Association 8° ss. 281. (Książka znajduje się w Bibliotekach: PAN w Gdańsku, sygn. II 115.129; PAN w Wwie, sygn. 45.316; Uniwersytetu Poznańskiego, sygn. 601.967 II).

Dr Thomas Kelly, dyrektor Studium Zaocznego przy Uniwersytecie w Liverpool, jest autorem kilku prac z dziedziny historii oświaty dorosłych. Omawiana książka powstała na marginesie jego nowej pracy poświęconej historii bibliotek publicznych w Wielkiej Brytanii („History of Public Libraries in Great Britain”), opracowanej dla Stowarzyszenia Bibliotek (Library Association).

W pracy tej T. Kelly postanowił sięgnąć do czasów odleglejszych, do okresu sprzed Ustawy Bibliotecznej z 1850 r. Badania objęły teren zupełnie nowy, a znaleziony materiał okazał się niezwykle atrakcyjny; nic więc dziwnego, że autor uległ chęci odtworzenia nieznanego okresu życia społecznego i kulturalnego Wielkiej Brytanii. W ten sposób zamierzony rozdział wstępny rozrósł się w oddzielne dzieło, które mimo wszechstronnego oświetlenia tematu autor uważa za niewyczerpujące i traktuje jako dość pobieżny przegląd, pozostawiając dalszym badaniom niewykorzystane jeszcze materiały rozproszone w różnych okręgach Wielkiej Brytanii.

Jako motto dzieła umieszcza autor zdanie W. G. Hoskinsa: „Każda rzecz jest starsza niż sądzimy”. Motto to w odniesieniu do jego książki wydaje się specjalnie trafne. Dla każdego z nas biblioteka publiczna jest zdobyczą ostatnich 100 lat. Autor jednak udowadnia w sposób przekonywający, że biblioteka publiczna w znaczeniu dzisiejszym, jej zadania, organizacja, metody działania stanowią w dużym stopniu plon doświadczeń ubiegłych epok. Powstanie i działalność bibliotek publicznych jest, zdaniem autora, wynikiem potrzeby społecznej, która w każdej epoce szukała dla siebie ujęcia i konkretyzowała się w takiej czy innej formie. Potrzeba ta łączyła sobie drogi, które doprowadziły ostatecznie do powstania bibliotek publicznych ściśle związanych z życiem społeczeństwa.

Praca T. Kelly’ego jest więc prześledzeniem form, jakie przybierała biblioteka jako instytucja służąca szerokiej publiczności, począwszy od średniowiecza do

r. 1850, w którym została wydana Ustawa Biblioteczna o bibliotekach publicznych (The Public Libraries Act). Historię tę zamknął autor w 8 rozdziałach, które nie wyczerpują zawartości książki, ponieważ posiada ona jeszcze bogatą część drugą, na którą składają się Dodatki oraz Indeksy.

Historia bibliotek przedstawiona jest chronologicznie, przy czym dla osiągnięcia jasności obrazu autor podzielił liczne i zróżnicowane biblioteki angielskie na grupy. Kryterium przynależności biblioteki do tej czy innej grupy stanowi jej podstawa finansowa (w pierwszej fazie istnienia). Grupy te powstawały w różnych epokach. W ostatnich latach omawianego okresu wszystkie działały równocześnie, tworząc skomplikowaną i mocno zróżnicowaną sieć na terenie Wielkiej Brytanii.

Autor wyróżnia więc liczną grupę bibliotek związanych z instytucjami (Institutional Libraries), do których zalicza te, które powstały i były utrzymywane przez zakłady naukowe, klasztory, kościoły, towarzystwa naukowe, przedsiębiorstwa — dla ich własnych celów. W grupie tej umieszcza m. in. biblioteki klasztorne, katedralne, uniwersyteckie, a w okresie późniejszym biblioteki Instytutów Mechanicznych (Mechanics Institutes).

Druga grupa — to biblioteki powstałe z darów, mające charakter prywatnej fundacji (Endowed Libraries). Najczęstszym typem takiej biblioteki jest biblioteka parafialna, miejska czy diecezjalna. Wśród nich wymienia autor też biblioteki Braya.

Inną grupę stanowią biblioteki utrzymywane przez samych użytkowników (Subscription Libraries). Wśród wielkiej liczby odmian tego typu prywatnych bibliotek, wyróżnia autor interesujące z powodu roli, jaką odegrały w historii czytelnictwa — Kluby Książki (Book Clubs), a także płatne wypożyczalnie prowadzone w celach dochodowych (Circulating Libraries).

Wreszcie przez grupę bibliotek publicznych (Public Libraries) rozumie autor biblioteki bezpłatnie udostępniające swoje zbiory szerokiej publiczności. Zalicza on do nich biblioteki utrzymywane z funduszy społecznych.

Autor przyznaje, że granica między poszczególnymi grupami jest płynna, że definicje ich nie są jednoznaczne, że wiele bibliotek publicznych powstało właśnie z fundacji. W celu uniknięcia nieporozumień autor wyjaśnia w Dodatku nr 1 użytą w pracy nomenklaturę, która mimo pewnej wieloznaczności jest użyteczna przy charakteryzowaniu sieci bibliotek angielskich.

Autor rozpoczyna swój przegląd od średniowiecza (XIII w.), kiedy w Anglii powstają pierwsze zbiory biblioteczne i pierwsze problemy biblioteczne, jak układ, spisy i udostępnianie ksiąg. Najwcześniejsze biblioteki są związane z instytucjami (Institutional Libraries). Są to biblioteki klasztorne, katedralne, szkolne i uniwersyteckie. Organizacja biblioteki służyła przede wszystkim zabezpieczeniu ksiąg. Dość wcześnie jednak zarysowuje się forma udostępniania ksiązek przez wypożyczanie ich na zewnątrz biblioteki. Tę formę udostępniania praktykowały przede wszystkim biblioteki szkolne. W drugiej połowie XIII w. T. Kelly notuje pierwszą próbę katalogu centralnego: „Registrum Librorum Angliae” opracowanego przez franciszkanów na użytek wędrownych kaznodziejów, który zawierał dzieła ponad 80 autorów w 183 bibliotekach klasztornych.

Charakterystyczny dla XV w. jest wzrost czytelników świeckich i powstawanie wielkich kolekcji prywatnych, które potem drogą darowizn przechodziły na własność publiczną. W okresie tym z takich właśnie fundacji powstały 3 wielkie biblioteki publiczne: Guildhall Library w Londynie, Biblioteka Miejska w Worcester i Biblioteka Miejska w Bristolu.

Te pomyślnie „zadatkami” bibliotekarstwa uległy w następnych latach zahamowaniu. Wiek XVI to okres wielkiego rozłamu politycznego i religijnego. Wśród nieustających wojen domowych ogromna większość zbiorów bibliotecznych ulega spustoszeniu i zniszczeniu. Nie sprzyjają również czytelnictwu urzędowe akty wymierzone przeciwko podejrzanym książkom. Ta katastrofalna sytuacja ulega zmianie dopiero w drugiej połowie XVI w. Ocalale szczątki księgozbiorów dostają się w ręce prywatnych właścicieli, najczęściej uczonych.

Równocześnie okres poreformacyjny odznacza się wzmoczoną propagandą religijną, dążeniem do rozpowszechnienia Biblii oraz innych ksiąg religijnych. W tym celu powstają na terenie całej Anglii małe biblioteki parafialne i katedralne, rozpowszechniające zgodnie z nakazami dzieła pisarzy reformacyjnych. Jest to pierwsza sieć bibliotek spełniająca powszechne zadanie i tym różniąca się od bibliotek klasztornych sprzed okresu Reformacji.

Na oddzielne omówienie zasługują dwie biblioteki uniwersyteckie: w Cambridge i w Oxfordzie, które po reformacji zaczęły spełniać rolę największych bibliotek w kraju. Wypracowały one własne metody organizacji i działalności, stosowane później przez biblioteki wieku XVII i XVIII. Księgozbiór Biblioteki w Oxfordzie (spuścizna po Tomaszu Bodleyu) liczył 16 000 wol. i należał do największych bibliotek w Europie. W bibliotece tej zebrano pierwsze doświadczenia dotyczące problemu układu książek w magazynach i katalogowania, wydano pierwsze drukowane katalogi (w latach 1605, 1620, 1674).

Krokiem naprzód w stosunku do bibliotek związanych z instytucjami były biblioteki utworzone na drodze fundacji, jako dar dla ogółu (Endowed Libraries), osamo przez się zakładało już szersze ich wykorzystywanie. Do grupy tej zalicza autor 3 wspomniane już biblioteki publiczne w Londynie, Worcester i Bristolu oraz szereg innych.

Najczęstszym powodem powstawania bibliotek tego typu były bodźce natury religijnej i oświatowej. W roli fundatorów występowali biskupi, pastorowie, bogaci ziemianie i mieszcianie. Większość bibliotek powstawała w małych wiejskich gminach. Często z woli fundatorów były one związane z instytucjami kościelnymi (kościół, parafia, szkoły), lecz stopniowo traciły swój ekskluzywny charakter religijny i stawały się dostępne dla szerszej publiczności. Zawartość księgozbiorów była różna, zależnie od początków kolekcji, od upodobań zbieracza-fundatora. Ich wartość użytkowa była również różna. Rozwój ich jednak zmierzał wyraźnie w kierunku biblioteki publicznej. Autor widzi w nich ognivo pośrednie między bibliotekami średniowiecznymi a nowoczesnym systemem bibliotecznym zapoczątkowanym w połowie XIX w. Wypracowały one, jego zdaniem, pewne formy organizacji i działania dla bibliotek późniejszych, mianowicie: wypożyczanie książek do domu czytelnika włączenie zagadnienia bibliotek w sferę zainteresowań i obowiązków władz miejskich.

Spśród fundatorów bibliotek T. Kelly poświęca oddzielny rozdział działalności Tomasza Braya (pocz. XVIII w.), z którego inicjatywy powstaje wiele bibliotek parafialnych. Biblioteki Braya miały służyć potrzebom parafian i pomagać wiejskim księżom w nauczaniu religii. Cechą wyróżniającą biblioteki Braya jest wypożyczanie książek (do domu czytelnika), które do roku 1700 było rzadkością. Zamiarzeniem jego było pokrycie całego kraju siecią wypożyczalni. Ogółem liczba bibliotek Braya wynosiła około 260.

Rolę T. Braya w Szkocji odegrał James Kirkwood. Stworzył on projekt bezpłatnej publicznej biblioteki w każdej parafii, zaopatrzonej w wartościowe i użyteczne książki z różnych dziedzin. Kładł przy tym nacisk na książki nowe. Biblio-

teki miały być utrzymywane przez roczne daniny pastora i właścicieli ziemskich w parafii. Pracę w bibliotece mieli spełniać nauczyciele i czytelnicy. Książki miały być wypożyczane (za kaucją) na 1 miesiąc. Projekt Kirkwooda został zrealizowany w dużo mniejszej skali, nie mniej znaczenie jego jest ogromne. Pierwszy bowiem zrobił decydujący krok naprzód, stawiając zasadę ogólnej społecznej użyteczności biblioteki, jej roli w ulepszeniu rzemiosł i nauki oraz w postępie oświaty. Mimo że po jego śmierci (w r. 1709) biblioteki te uległy zaniedbaniu, to jednak jest on nazywany do dziś „ojcem bezpłatnych bibliotek”.

Ta ożywiona działalność wywołała odzwiek w ówczesnym prawie angielskim. Jest nim pierwsza ustawa biblioteczna o ochronie bibliotek parafialnych w r. 1709. (Act for the Preservation of Parochial Libraries).

Omówione biblioteki zawdzięczały swoje powstania inicjatywie wybitnych osobistości. W XVIII w. powstaje jeszcze inny typ biblioteki. Są to biblioteki stworzone przez czytającą publiczność. Były to biblioteki funkcjonujące na zasadzie subskrypcji. Pierwsza biblioteka tego typu powstała w Szkocji w środowisku górników. Była ona utrzymywana ze składek miejscowej szlachty i górników i służyła poważnym studiom, a nie tylko rozrywce. Wśród klas zamożniejszych i bardziej wykształconych powstaje kombinacja biblioteki z kawiarnią, gdzie można było czytać również książki zagraniczne. Organizacja tych bibliotek była wszędzie jednakowa. Członkami mogli być udziałowcy lub subskrybenci, tzn. że każdy korzystający wpłacał bądź składkę członkowską lub roczną opłatę subskrypcyjną. Księgozbiory nie były wielkie, zaopatrywane najczęściej przez księgarza, który był zarazem płatnym bibliotekarzem. Lokale były najczęściej prowizoryczne, a kontrolę sprawował komitet członkowski. Książki były wypożyczane do domu czytelnika, a surowe przepisy nakładały wysokie kary za ich przetrzymywanie.

Skromniejszą formą biblioteki subskrypcyjnej były Kluby Książek. Różniła je od innych bibliotek: mała liczba członków (od 2 do 12), zmienny charakter księgozbioru (książki po przeczytaniu były sprzedawane lub rozdawywane), wreszcie cele — nie tylko czytelnicze, ale i towarzyskie. Na miesięcznych spotkaniach członkowie Klubu dokonywali wyboru nowych książek, prowadzili dyskusje i gawędę towarzyskie. Taka forma biblioteki była również oszczędna, nie wymagała płatnego bibliotekarza ani specjalnego lokalu. Księgozbiór mieścił się na kilku półkach w prywatnym domu, w gospodzie lub w kawiarni. Kluby Książek, zapoczątkowane w środowisku duchownych, rozpowszechniły się w miastach (także wśród robotników) i wsiach. Czytano tam nie tylko książki, ale również czasopisma i broszury.

Jeszcze inny typ bibliotek stanowiły wypożyczalnie prowadzone przez księgarzy w celach dochodowych. Tego typu wypożyczalnie powstaje bardzo wiele. W końcu XVIII w. jest ich ok. 1000 (w samym Londynie 36). Wypożyczalnie te obfitują głównie w książki rozrywkowe, jakkolwiek nie brak tu również i dzieł poważnych.

Osobny rozdział poświęca T. Kelly historii powstania British Museum oraz Szkockiej Biblioteki Narodowej, szczegółowemu omówieniu działalności Antoniego Panizziego, dyrektora British Museum w latach 1856—1866, jego zasługom w doprowadzeniu do zrealizowania ustawy o egzemplarzu obowiązkowym oraz — jako twórcy przepisów katalogowania, które stworzyły „Kodeks Katalogowania”, stosowany co najmniej przez pół wieku.

Wydanie Ustawy Bibliotecznej w 1850 r. zostało poprzedzone działalnością Komitetu do Spraw Bibliotek Publicznych. Sprawozdanie Komitetu daje obraz ówczesnej organizacji bibliotek i podkreśla braki istniejącej służby bibliotecznej.

Sprawozdanie wymienia tylko jedną Bibliotekę w Manchester, która jest utrzymywana z funduszków społecznych i w pełni udostępniana publiczności. Pominięto sieć bibliotek prywatnych oraz związanych z instytucjami kulturalno-oświatowymi, które stanowiły główny postęp w bibliotekarstwie tego okresu. Komitet stwierdził również, że utworzenie bibliotek publicznych jest niezbędne dla dobrobytu kraju. Sprawozdanie i postulaty Komitetu wskazywały właściwą drogę do uchwały, która ustanawiała biblioteki publiczne utrzymywane przez państwo.

Na tej dacie, oznaczającej wielki zwrot w dziejach bibliotek angielskich, autor kończy swoją interesującą historię.

Wielką wartość dzieła stanowi jego wyposażenie naukowe. Każdy z ośmiu rozdziałów zawiera obszerną bibliografię, uwzględniającą najważniejsze publikacje do r. 1965 włącznie. Tekst uzupełniają obszerne przypisy. Zafascynowanie znalezionym materiałem uwidoczniło się w licznych cytatach fragmentów wykorzystanych źródeł, rękopisów, katalogów, regulaminów, sprawozdań, rozporządzeń, listów. Bardzo ciekawą dokumentację tematu stanowią ilustracje, wśród których znajdują się prawdziwie ciekawostki: stare ryciny przedstawiające wnętrza oraz budynki dawnych bibliotek, stare ekslibrisy, portrety, a nawet takie sceny rodzajowe jak „Dama opuszczająca Wypożyczalnię” 1781 r. czy „Wiejski Klub Książki” 1788 r. Dodatki załączone na końcu książki mają dwójaki charakter. Grupa pierwsza stanowi konieczne uzupełnienie tekstu książki w postaci: 1. Nomenklatury bibliotek (Dod. 1), która jest szczegółowym wyjaśnieniem używanych w pracy nazw grup klasyfikacyjnych bibliotek, 2. Indeksu ogólnego, 3. Indeksu bibliotek. Opracowanie indeksów jest przykładem niezwykle precyzyjnej, z prawdziwym znanstwem wykonanej pracy.

Druga grupa Dodatków jest rezultatem i podsumowaniem wysiłków badawczych autora. Są to wykazy bibliotek powstałych z fundacji (Endowed Libraries) działających na terenie Anglii i Szkocji do 1800 r. (Dod. 2). Oddzielnie został opracowany wykaz bibliotek Braya do r. 1850 (Dod. 3). Wykazy mają układ topograficzny i opatrzone są symbolami, które każdą bibliotekę w jakiś minimalny sposób charakteryzują, podając nie tylko jej rozmiary, ale i władze, którym podlegała, zaznaczając, czy była wypożyczalnią, i odsyłając do dzieła, które zawiera o niej dalsze szczegóły.

Dodatek ostatni (4) jest „Sprawozdaniem Statystycznego Tow. w Manchester” o bibliotekach w Hull (z r. 1839). Sprawozdanie to operuje cyframi, które rzucają ciekawe światło na wielkość księgozbiorów oraz ich zawartość.

Wielką wartość i atrakcyjność książki T. Kelly'ego stanowi wspomniane już: związanie jej z dokumentami, które pozwalają odżyć w wyobraźni czytelnika autentycznym zdarzeniom. Bogata i ciekawa problematyka dzieła świadczy, że historia bibliotek angielskich jest żywą ilustracją nie żadnych marginesów społecznych, ale centrum życia społecznego i kulturalnego Wielkiej Brytanii.

Zofia Żydanowicz

PROBLEMATYKA OPRAWOWANIA ZBIORÓW

Anglo-American cataloging rules. Prepared by the American Library Association, the Library of Congress, the Library Association and the Canadian Library Association. North American text. Chicago 1967 American Library Association 4° s. 400. (Książka znajduje się w Bibliotece Narodowej; sygn. 29.729).

Anglo-American cataloging rules. Prepared by... British text. London 1967 The Library Association 4° s. XXIV, 327. (Książka znajduje się w Bibliotece CIINTE; sygn. Dz. 5188).

Jako pierwsza pełna instrukcja katalogowania alfabetycznego uwzględniająca rezolucje Międzynarodowej Konferencji IFLA na temat zasad katalogowania (Paryż 1961)¹ *Anglo-American cataloging rules* wzbudziły duże zainteresowanie bibliotekarzy całego świata, wyrażające się w licznych omówieniach i recenzjach opublikowanych w wielu bibliotekarskich czasopismach zagranicznych. I u nas niezbędne jest bliższe zapoznanie się z tymi przepisami, zwłaszcza teraz, w końcowym okresie opracowywania nowej polskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego. Uważne, krytyczne przestudiowanie przepisów angielsko-amerykańskich może nam przede wszystkim pomóc w zaplanowaniu rozwiązań najpraktyczniejszych dla użytkowników przyszłej naszej instrukcji. Ponadto konfrontacja dyskusyjnych u nas rozwiązań z odpowiednimi paragrafami przepisów angielsko-amerykańskich powinna nam ułatwić wybór rozstrzygnąć najważniejszych, zwłaszcza w zakresie zagadnień, w których nie mamy własnych doświadczeń, jak np. katalogowanie pod hasłem korporatywnym.

Anglo-American cataloging rules ukazały się w dwóch nieco różniących się wersjach, amerykańskiej i angielskiej. Przepisy te zostały także przyjęte w Kanadzie, Australii i w Nowej Zelandii.

Prace nad *Anglo-American cataloging rules* trwały wiele lat i były prowadzone przez szereg współdziałających ze sobą zespołów, a plan tych prac i podział zadań był uzasadniony dotychczasowym stanem opracowania zagadnień katalogowania alfabetycznego w Stanach Zjednoczonych. Ze stanu tego wynikało, że najwięcej uwagi należy poświęcić problemom wyboru i formy hasła w opisie katalogowym. Pierwsza angielsko-amerykańska instrukcja *Catalog rules. Author and title entries* ukazała się w 1908 r., a od 1930 r. trwała w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Amerykańskich nieustanna praca nad jej unowocześnieniem. Po wydaniu próbnym, mocno krytykowanym (*ALA cataloging rules. Preliminary 2nd ed. 1941*) opublikowano w 1949 r. ostatecznie ustalony tekst przepisów dotyczących hasła (*ALA cataloging rules for author and title entries. 2nd ed.*), które jednak w dalszym ciągu nie zadowolily bibliotekarzy. Seymour Lubetzky, najwybitniejszy współczesny specjalista zagadnień katalogowania alfabetycznego, w swojej pracy *Cataloging rules and principles. A critique of ALA rules for entries and a proposed design for their revision* (1953) wykazał wszystkie ich niedostatki i dał podstawę do podjęcia prac nad nowymi przepisami. Do prac tych powołano w 1954 r. w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Amerykańskich liczną komisję, która nawiązała ścisłą współpracę z odpowiednią komisją Stowarzyszenia Bibliotekarzy w Anglii. W pra-

¹ Zadania i wyniki tej konferencji omówiła W. Borkowska w artykule: „Międzynarodowa Konferencja w sprawie zasad katalogowania”. *Bibliot. R.* 29: 1962 nr 2 s. 52–56.

cach tych wzięli także udział przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Kanadyjskich.

Przepisy dotyczące dalszych elementów opisu katalogowego zostały opracowane do nowej instrukcji w Bibliotece Kongresu, w porozumieniu z odrębnymi komisjami wymienionych stowarzyszeń bibliotekarskich. Podstawę do tych prac stanowiły opublikowane w 1949 r. *Rules for descriptive cataloging in the Library of Congress* uznane przez ALA za obowiązujące również w innych bibliotekach amerykańskich i nie wymagające zbyt gruntownej rewizji. Podobnie przy przygotowaniu przepisów katalogowania zbiorów specjalnych można się było oprzeć na szeregu opracowanych i wydanych w poprzednich latach przez Bibliotekę Kongresu na jej własny użytek instrukcji poświęconych poszczególnym rodzajom tych zbiorów². W tej też bibliotece dokonano obecnie ich przeredagowania. Mimo że prace nad *Anglo-American cataloging rules* były prowadzone w tyłu zespołach skupiających najlepszych specjalistów, całość instrukcji była jeszcze szeroko ankietowana przed jej opublikowaniem.

Omówiony plan i tok prac nad recenzowanymi przepisami katalogowania alfabetycznego wskazuje, jak dużą wagę przywiązywały tamtejsze środowiska bibliotekarskie do tego zagadnienia i jak bardzo trudne i pracochłonne jest przygotowanie takiej instrukcji. Jakże skromnie wobec skali tych prac, liczby ponad stu bibliotekarzy amerykańskich, angielskich i kanadyjskich biorących w nich udział, oraz wobec licznych seminariów i zebrań poświęconych dyskusji nad poszczególnymi problemami, wygląda praca naszej dwunastoosobowej komisji przy ZG SBP biedzącej się od 1963 r. nad przygotowaniem polskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego i dysponującej na to czasem wolnym od zajęć służbowych w macierzystych bibliotekach!

Anglo-American cataloging rules są przeznaczone zasadniczo dla wielkich bibliotek naukowych. Starano się jednak o uczynienie ich także przydatnymi dla bibliotek innych typów. Dlatego w wielu wypadkach podano rozwiązania alternatywne, wskazując możliwości uproszczeń opisu katalogowego w tych bibliotekach, których katalogi nie muszą zawierać informacji bardzo szczegółowych. Należy tu przypomnieć, że podobnie przygotowana nowa polska instrukcja katalogowania uwzględni potrzeby wielkich bibliotek uniwersalnych, natomiast dla bibliotek powszechnych i specjalnych projektuje się opracowanie odrębnych przepisów, opartych na tych samych zasadach ogólnych, lecz zalecających opis znacznie skrócony.

Recenzowana instrukcja omawia metodę katalogowania wszystkich typów materiałów gromadzonych we współczesnych bibliotekach, a więc wydawnictw zwartych i ciągłych (w tym także starych druków), mikrofilmów, rękopisów, map i atlasów, filmów, płyt, rycin. Przepisy przewidują takie opracowanie wszystkich wymienionych typów dokumentów, by opisy ich mogły być włączone do jednego wspólnego katalogu, a nie tylko wykorzystane w odrębnych katalogach dla wydzielonych części zbiorów bibliotecznych. I tu warto wspomnieć, że polska instrukcja zasadniczo zajmie się wydawnictwami zwartymi i ciągłymi, poda jednak zasady opracowania grupowego, stosowanego dla wyodrębnionych zbiorów dokumentów życia społecznego. Dla innych typów materiałów (map, nut i rycin) przewiduje się zamieszczenie ogólnych wskazówek katalogowania w tych wypadkach,

² Rules for descriptive cataloging in the Library of Congress. Manuscripts. Prelim. ed. 1964.

— Motion pictures and filmstrips. 1965.

— Phonorecords. 2d prelim. ed. 1964.

— Pictures, designs and other two-dimensional representations. Prelim. ed. 1958.

gdy opisy tych dokumentów włącza się do katalogu wydawnictw zwartych. Na pełne wyczerpujące przepisy opracowywania wszystkich rodzajów dokumentów gromadzonych w bibliotekach przyjdzie nam niestety jeszcze poczekać.

Redaktorzy *Anglo-American cataloging rules* dużo uwagi poświęcili układowi instrukcji. Dzieli się ona na trzy główne części. Dwie pierwsze, omawiające problem hasła oraz inne elementy opisu, odnoszą się zarówno do wydawnictw zwartych jak i ciągłych. Część trzecia dotyczy pozostałych typów dokumentów, podaje jednak szczegółowo jedynie dodatkowe przepisy niezbędne przy ich katalogowaniu, odsyłając do (obowiązujących i w tych wypadkach) ogólnych reguł przedstawionych w poprzednich częściach. Układ taki zastosowano bynajmniej nie ze względu na oszczędność miejsca. Istotnym motywem było dążenie do oparcia całej instrukcji na kilku zasadach podstawowych, z których powinny logicznie wynikać przepisy bardziej szczegółowe. Podobnie poszczególne części, rozdziały a nawet paragrafy rozpoczynają się od odpowiednich ogólnych zaleceń; płynące z nich przepisy odnoszące się do bardziej specjalnych przypadków są za każdym razem wyraźnie wyodrębnione. Chodziło tu o to, by katalogujący — w braku wskazania, jak ma postąpić w konkretnym bardzo specjalnym przypadku — nie musiał szukać analogii w przykładach podanych w instrukcji, lecz mógł się oprzeć na ogólnym prawie. Wszystkie zalecenia są od razu poparte przykładami.

Posługiwanie się instrukcją ułatwiają szczegółowy spis treści oraz indeks przedmiotowy. Dodatkową pomoc stanowią załączniki. Pierwszy z nich zawiera alfabetyczny słownik terminów bibliotekarskich, używanych w instrukcji, z krótkimi definicjami. Inne załączniki odnoszą się do techniki opisu katalogowego i podają: zasady stosowania wielkich liter w poszczególnych językach, wykaz skrótów wyrażen typowych występujących w opisach katalogowych, sposoby podawania w opisach liczebników głównych i porządkowych, wreszcie przepisy dotyczące używania znaków przestankowych.

Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych części instrukcji należy jeszcze zwrócić uwagę na określenie w niej podstawy opisu katalogowego. Podstawę tę stanowi strona tytułowa albo inna część wydawnictwa ją zastępująca. Wprawdzie bierze się także pod uwagę inne dane ujawnione w tytularze (np. na okładce, na verso karty tytułowej, w nagłówku czy kolofonie), lecz właśnie treść i kompozycja strony tytułowej decydują przede wszystkim o wyborze hasła. To postanowienie niesłychanie ułatwia pracę bibliotekarzowi, zwłaszcza przy katalogowaniu prac zbiorowych, antologii, przerwówek, kontynuacji itp. Wszystkie dane zaczerpnięte z opisywanego druku, ale spoza jego strony tytułowej, ujmowane są w opisie w kłamy na równi z informacjami pochodzącymi z innych źródeł. W naszej nowej instrukcji problem podstawy opisu nie został jeszcze rozstrzygnięty. Rozważano przy tym dwa rozwiązania: zgodnie z dotychczasowymi obyczajami przyjęcie za podstawę opisu tekstu całego wydawnictwa, bądź — idąc za normą opisu bibliograficznego — oparcie opisu katalogowego tylko na jego tytularze. Wydaje się jednak, że rozwiązanie zaproponowane w przepisach angielsko-amerykańskich warte jest naśladowania jako najwygodniejsze dla użytkownika, a równocześnie zapewniające bibliotekarzowi możliwość identyfikacji wydawnictwa. Zgodne jest ono także z tendencjami występującymi w innych instrukcjach zagranicznych.

I na koniec jeszcze jedna uwaga ogólna, odnosząca się do techniki opisu katalogowego. Wszystkie wydawnictwa opisuje się w ich alfabetach oryginalnych. Katalogujący powinien transliterować jedynie hasło, i to zasadniczo tylko w tym wypadku, jeżeli nazwa autora lub tytuł wysunięte do hasła nie są jeszcze znane

w formie angielskiej. Tak więc w hasło będzie np. Nasser Gamal Abdel, choć w transliteracji nazwa ta wyglądałaby odmiennie („Abd al-Nāsir Jamāl”).

Na pierwszą część instrukcji składa się pięć rozdziałów przedstawiających kolejno: wybór hasła, formę hasła autorskiego, formę hasła korporatywnego, tytuł ujednolicony, odsyłacze. Ta część nasuwa największą uwagę. Omówienia wymaga przede wszystkim stosunek zawartych w niej przepisów do zaleceń Konferencji paryskiej w sprawie ujednolicenia zasad katalogowania alfabetycznego. To właśnie prace nad instrukcją angielsko-amerykańską, poważnie już zaawansowane w czasie przygotowania Konferencji, dostarczyły materiałów do sformułowania *Zasad katalogowania*³ na niej przedyktowanych i zatwierdzonych. W *Anglo-American cataloging rules* uwzględniano zasadnicze postanowienia paryskie z pewnymi niewielkimi odstępstwami.

Przyjmuje się więc w nich podstawową zasadę katalogowania pod nazwą autora albo głównego autora, jeżeli tylko można go ustalić. Przy czym przez autora rozumie się zarówno osobę jak ciało zbiorowe odpowiedzialne za intelektualną lub artystyczną zawartość dzieła. W myśl *Zasad katalogowania* (uchwalonych w Paryżu) przy dwóch lub trzech autorach hasłem jest tylko nazwa jednego z nich: głównego albo pierwszego. Dzieła: napisane przez więcej niż trzech autorów (jeżeli żaden z nich nie występuje jako główny autor), wydane anonimowo lub podpisane kryptonimami czy nazwami pospolitymi (np. „a physician”, „the author of Early impressions”), gdy nie udało się ustalić właściwej nazwy autora — opisuje się pod hasłem tytułowym.

W *Zasadach katalogowania* przewidziano dwie możliwości wyboru hasła w opisach zbiorów prac i pism zbiorowych opatrzonych wspólnym tytułem. Do *Anglo-American cataloging rules*, zgodnie z dotychczasową praktyką amerykańską i angielską, przejęto tekst pozwalający na opisywanie tego rodzaju wydawnictw pod nazwą wydawcy naukowego, jeżeli jego nazwa jest wymieniona na stronie tytułowej. Wyróżnia się przy tym dwa przypadki: 1) gdy dzieło zbiorowe składa się z prac specjalnie do niego napisanych pod kierunkiem redaktora, wtedy nazwę tego redaktora podaną w hasło uzupełnia się skrótem „ed.” (= editor); 2) gdy prace różnych autorów zostały zebrane przez wydawcę, udział jego oznacza się w hasle skrótem „comp.” (= compiler). Nowa polska instrukcja przejęła z *Zasad katalogowania* odmienne rozwiązanie, za którym opowiedziało się większość uczestników Konferencji paryskiej: wszystkie zbiory prac posiadające wspólny tytuł (w tym także antologie) będziemy opisywać pod hasłem tytułowym.

Nazwę ciała zbiorowego wysuwa się do hasła według instrukcji angielsko-amerykańskiej zasadniczo w opisach wydawnictw, „które są wyrazem zbiorowej myśli albo działalności” danego ciała, takich jak sprawozdania, komunikaty dotyczące programu, działalności, organizacji ciała, jak również spisy członków, katalogi wystaw, katalogi biblioteczne itp. Ta ogólna zasada, zgodna z postanowieniami Konferencji paryskiej, została i przez nas przyjęta. Natomiast pewnym odstępstwem od tych postanowień jest w recenzowanej instrukcji rozszerzenie zasięgu stosowania hasła korporatywnego w opisach wydawnictw ciągłych. Katalogując te wydawnictwa nie trzeba się liczyć z ich zawartością treściową. Jeżeli tylko tytuł zawiera nazwę ciała zbiorowego albo składa się z określenia rodzajowego, które musi być uzupełnione nazwą ciała zbiorowego dla umożliwienia identyfikacji wydawnictwa, daje się hasło korporatywne (podtytuł przy tym nie jest brany pod uwagę). Takie więc hasło otrzymają np.:

³ Opublikowane w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1962 s. 81—94.

Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte
University of London historical studies

natomiast pod hasłem tytułowym zostaną skatalogowane np.

Studies in bibliography. Papers of the Bibliographical
Society of the University of Virginia

Who's who in designing ... Members of International
Association of Clothing Designers

W amerykańskiej wersji instrukcji hasło korporatywne ma jeszcze szersze zastosowanie. Kataloguje się pod nim ponadto wszystkie wydawnictwa zbiorowe wydane przez ciała zbiorowe.

Podobna tendencja do rozszerzenia — choć nie w tym stopniu — zasięgu stosowania hasła korporatywnego, i to nie tylko w opisach wydawnictw ciągłych, wystąpiła i u nas. Projekt naszej instrukcji przedstawiał w ankiecie do wyboru trzy różne rozwiązania: 1) o opisywaniu pod hasłem korporatywnym decyduje jedynie treść wydawnictwa, 2) w wypadku tytułu rodzajowego „Biuletyn” wymagającego uzupełnienia nazwą ciała zbiorowego, tę nazwę wysuwa się do hasła, 3) postępuje się w ten sposób także przy innych tytułach rodzajowych, np. „Informator”, „Komunikat”, „Prace”, „Zeszyty” itp.

Zgodnie z postanowieniami Konferencji paryskiej konstytucje, ustawy, traktaty oraz inne dzieła o podobnym charakterze powinny być opisywane pod nazwą państwa lub odpowiedniej władzy terytorialnej. W *Anglo-American cataloging rules* sporo miejsca poświęcono szczegółowym przepisom postępowania z takimi wydawnictwami urzędowymi, są one jednak dla nas mniej interesujące, gdyż — jak wiadomo — do tego punktu *Zasad katalogowania* nie dostosowaliśmy się.

Nazwa autora indywidualnego lub nazwa ciała zbiorowego powinna być podana w opisie — według recenzowanej instrukcji — w formie powszechnie znanej lub najczęściej występującej w ich wydawnictwach. Jest to zalecenie sprzeczne z dotychczasowymi obyczajami amerykańskimi — cytowania w hasle pełnej nazwy oficjalnej. Od obyczajów tych odstąpiono w imię dobra użytkownika katalogu, któremu bliższa jest raczej ogólnie znana forma nazwy osoby czy instytucji, forma podawana także w słownikach biograficznych, encyklopediach i innych informatkach.

O formie językowej nazwy autora indywidualnego decyduje przede wszystkim język, w jakim autor pisze, potem dopiero kraj jego działalności (odwrotnie niż zalecają *Zasady katalogowania*, a za nimi i nasza instrukcja). Dalsze paragrafy dotyczące formy nazwy autora podają zasady postępowania przy różnego typu nazwach złożonych (np. podwójnych czy z przedrostkami) oraz zaczynających się od imienia (np. panujących, świętych, papieży). Nazwę autora z zasady uzupełnia się datą urodzenia i śmierci. Gdy dat tych nie można ustalić, autorów o identycznych nazwach rozróżnia się przez dodanie innych informacji cytowanych zwykle w ich publikacjach lub źródłach informacyjnych, np. tytułu zawodowego lub naukowego. Katalogujący nie może dodawać od siebie żadnych wyróżniających określeń, jak to jest przyjęte u nas. Gdy nie znajduje odpowiednich informacji, szereguje opisy dzieł autorów o identycznych nazwach według tytułów tych dzieł. Osobno dokładniej omówiono w instrukcji nazwy osobowe w wybranych językach egzotycznych (arabskim, burmańskim, indyjskich itp.).

W poprzednich amerykańskich przepisach katalogowania alfabetycznego różniano dwa rodzaje ciał zbiorowych: stowarzyszenia, które figurowały w hasle pod swoją własną nazwą, oraz instytucje, których nazwy w hasle trzeba było poprzedzać nazwą ich siedziby. W obecnej instrukcji zerwano z tym rozróżnieniem.

Jednakże wyjątkowo wydawnictwa określonych typów ciał zbiorowych, takich jak szkoły, biblioteki, muzea, szpitale będą w dalszym ciągu opisywane pod nazwą miejscowości, w których się te instytucje znajdują. Taka metoda postępowania dopuszczalna jest jednak tylko wtedy, gdy nazwa danego ciała zbiorowego nie jest dostatecznie zindywidualizowana i wymaga dla identyfikacji instytucji uzupełnienia nazwą siedziby. A więc będzie w haśle:

London. University

ale

Yale University.

Jest to ustępstwo na rzecz wielkich amerykańskich bibliotek naukowych usprawiedliwiane dążeniem do zmniejszenia ilości zmian, jakie biblioteki te będą musiały wprowadzić do swoich katalogów, chcąc je dostosować do wymagań nowej instrukcji. Angielska wersja instrukcji nie dopuszcza takich wyjątków.

W dalszych paragrafach dotyczących hasła korporatywnego omówiono zagadnienia wyboru właściwej formy nazwy, gdy ciało zbiorowe używa równocześnie różnych nazw w jednym języku (pierwszeństwo ma konwencjonalna nazwa skrócona) lub w różnych językach (przyjmuje się formę językową właściwą dla kraju danego ciała zbiorowego lub nazwę angielską). Ciała zbiorowe o takich samych nazwach rozróżnia się przez dodanie nazwy siedziby, daty powstania lub określenia rodzaju działalności. Gdy ciało zbiorowe zmieniało nazwę, w hasłach umieszcza się nazwy aktualne w okresie wydania opisywanych publikacji. Problem instytucji podrzędnych został rozwiązany w sposób jak najbardziej praktyczny. Nie wymaga się badania stopnia samodzielności czy zależności od ciała nadrzędnego, decyduje właściwie jedynie brzmienie nazwy ciała podrzędnego: jeżeli jest dostatecznie zindywidualizowana, może stanowić hasło w opisach wydawnictw przeto ciało wydanych. Bardziej szczegółowe przepisy regulują formułowanie nazw geograficznych podawanych w hasłach, sposób podawania nazw organów rządowych (np. sądów, ambasad itp.) i organizacji kościelnych oraz nazw różnego rodzaju zjazdów, konferencji itp.

Zalecenia paryskie postawiły przed katalogiem alfabetycznym nowe zadanie. Ma on nie tylko odpowiadać na pytania, czy biblioteka posiada daną książkę i jakie dzieła danego autora znajdują się w bibliotece, ale winien także wskazać, jakie wydania danego dzieła są w niej dostępne. To żądanie spowodowało potrzebę wprowadzenia tzw. tytułu ujednoliconego przy katalogowaniu wydań tego samego dzieła opublikowanych pod różnymi tytułami czy tłumaczeń tego dzieła na różne języki. *Anglo-American cataloging rules* zawierają przepisy podawania tytułu ujednoliconego zarówno w przypadku dzieł autorskich, jak i opisywanych pod hasłem tytułowym, zastosowanie się do tych przepisów uzależniają jednak od potrzeb poszczególnych bibliotek. Ustalając kryteria wyboru tytułu ujednoliconego preferuje się zasadniczo tytuł pierwszego wydania oryginalnego, chyba że późniejszy tytuł jest bardziej znany, jak np. w wypadku *Hamleta*. W konkretnych przykładach wygląda to następująco:

Shakespeare, William, 1564—1616.

[*Hamlet*]

The tragical historie of Hamlet, Prince of Denmarke ...

The Book of nature laid open.

Popular philosophy; being a new edition of „The book of nature laid open” ...

Dalsze paragrafy instrukcji zawierają bardziej szczegółowe postanowienia dotyczące opisywania np. dzieł ukazujących się równocześnie w paru wersjach językowych (gdy nie wiadomo, która z nich jest oryginalna), klasycznych dzieł

starożytnych i średniowiecznych, dzieł anonimowych nie posiadających tytułu, przekładów, opublikowanych samodzielnie fragmentów większych całości itp. Osobno zostało omówione katalogowanie Biblii i innych ksiąg świętych, jak Talmud, Koran itp., oraz dzieł liturgicznych.

W dotychczasowej polskiej praktyce biblioteczej stosowaliśmy tytuł ujednolicony przy opisywaniu Biblii. Według nowej instrukcji w dalszym ciągu będziemy katalogować różne wydania i przekłady innych wydawnictw pod indywidualnymi tytułami. W razie potrzeby biblioteka może przyjąć obyczaj podawania w opisach tytułu ujednoliconego w miejscu przeznaczonym na uwagi oraz sporządzania odsyłaczy od tytułu ujednoliconego do opisów wszystkich wydań — oryginalnych i przekładów — opublikowanych pod odmiennymi tytułami.

W drugiej części recenzowanej instrukcji, poświęconej dalszym elementom opisu katalogowego, są cztery rozdziały o tytułach: wydawnictwa zwarte, wydawnictwa ciągłe, inkunabuły (stare druki z XVI—XVIII w. omówiono w dwóch poprzednich rozdziałach), fotograficzne i inne reprodukcje.

Instrukcja przewiduje kolejność elementów opisu niemal taką samą, jaka obowiązuje u nas. Najważniejszą różnicę stanowi cytowanie zawsze (bezpośrednio po tytule) nazwy autora indywidualnego, przejętej ze strony tytułowej, a odmiennej w formie od nazwy umieszczonej w haśle. W tym też miejscu podaje się nazwy drugiego i trzeciego autora. Nowa polska instrukcja pozostała przy tradycji wymieniania nazw dwóch i trzech autorów na początku opisu, choć także zgodnie z postanowieniami Konferencji paryskiej uznajemy za hasło tylko nazwę pierwszego autora.

Na uwagę zasługują uproszczenia opisu zewnętrznego zaproponowane w *Anglo-American cataloging rules*. Dla wydawnictw wielotomowych wymienia się tylko liczbę tomów bez podawania ich paginacji. Cały materiał ilustracyjny określa się skrótem „illus.”, jedynie w razie potrzeby można wymienić rodzaje dodatków graficznych czy także podać liczbę stron przez nie zajętych, ale również w sposób uproszczony, licząc je ogółem, np. „20 plates (facsimils, music, ports.)”. Na końcu opisu zewnętrznego podaje się wysokość grzbietu książki mierzoną w centymetrach. Podobne uproszczenia, choć nie tak daleko posunięte, przewiduje się w polskiej instrukcji.

Na Konferencji paryskiej ustalono całkowicie nową w stosunku do obecnych obyczajów zasadę wyboru hasła w opisach wydawnictw ciągłych: jeżeli wydawnictwo ciągle zmienia tytuł, należy sporządzić odrębne opisy główne dla każdego tytułu. Zasadę tę przyjęto zarówno w instrukcji angielsko-amerykańskiej, jak i w naszej. Obie instrukcje przewidują podawanie informacji o tytule poprzednim czy następnym w uwagach.

Według *Anglo-American cataloging rules* dalsze elementy opisu wydawnictwa ciągłego ustala się na podstawie ostatniego jego tomu w obrębie danego tytułu. Przewiduje się następującą kolejność elementów opisu: tytuł, podtytuł, sumaryczne wyliczenie tomów oraz daty ich wydania, adres wydawniczy, opis zewnętrzny, uwagi. Podtytuł nie zawierający istotnych informacji można w opisie pominąć, podtytuł ważny, ale zbyt długi, zaleca się przenieść do uwag. Sumaryczne wyliczenie tomów wydawnictwa ciągłego polega na podaniu tomu pierwszego i ostatniego (np. v. 1—14; 1929—42) dla wydawnictwa, które przestało się ukazywać, lub tylko tomu pierwszego (np. v. 1— 1929—) dla wydawnictwa jeszcze wychodzącego. Gdy biblioteka nie posiada kompletu wydawnictwa, brakujące tomy wymienia się jedynie w uwagach. Adres wydawniczy zawiera nazwę miejsca wydania i nazwę instytucji wydawniczej, jeżeli nie jest wymieniona w tytule

wydawnictwa. Zmiany miejsca wydania i nakładcy można zaznaczyć skrótem „etc.” podanym po odpowiedniej nazwie. W opisie zewnętrznym podaje się liczbę woluminów dla wydawnictw już zakończonych, ewentualnie oznacza się istnienie ilustracji oraz wymienia się format (zmiany formatu nie uwzględnia się). Jeżeli częstotliwość czasopisma można określić jednym słowem, np. annual, podaje się ją po opisie zewnętrznym; gdy wymaga ona dłuższego omówienia, przenosi się je do uwag. Uwagi mogą zawierać ponadto takie dane, jak nazwę redaktora, nazwę instytucji sprawczej, informacje o dodatkach czy wieloletnich indeksach itp. Takie same przepisy obowiązują zarówno przy katalogowaniu czasopism, jak i wydawnictw zbiorowych i seryjnych opisywanych w całości. Brak jest niestety przykładów opisów dłuższych ciągów wydawnictw, gdy uwagi muszą zawierać większą liczbę różnego rodzaju informacji. Nie pozwala to ocenić, czy zalecana w tej instrukcji metoda jest praktyczniejsza od stosowanego u nas powszechnie wyliczania poszczególnych tomów wydawnictwa ciągłego z podaniem ich cech indywidualnych.

Trzecia część recenzowanej instrukcji zawiera sześć rozdziałów podających przepisy katalogowania rękopisów (pojedynczych i całości spisu), map i atlasów, filmów, nut, płyt, rycin. Każdy z rozdziałów omawia kolejno problem hasła i dalsze elementy opisu dla danego rodzaju dokumentów. Ta część *Anglo-American cataloging rules* powinna być raczej oceniona przez odpowiednich specjalistów. Niespecjalista może jedynie zwrócić uwagę na ogólne tendencje widoczne w zaleceniach tu przedstawionych. Jest to — jak już wskazano — dążenie do katalogowania wszystkich typów materiałów bibliotecznych w oparciu o wspólne podstawowe zasady ogólne, aby umożliwić wykazywanie tych materiałów w jednym katalogu. W konsekwencji muszą obowiązywać przede wszystkim takie same przepisy dotyczące wyboru hasła, choć np. określenie właściwego autora w przypadku nut czy płyt przedstawia całkiem specyficzne trudności.

W toku recenzji przedstawiono już najważniejsze różnice między angielską i amerykańską wersją *Anglo-American cataloging rules*. W specjalnym szóstym załączniku do wydania angielskiego (które ukazało się o kilka miesięcy później od amerykańskiego) podano teksty paragrafów wersji amerykańskiej brzmiące odmiennie. Uwzględniono tu jednak jedynie różnice w przepisach dotyczących hasła w opisie katalogowym. Poza już omówionymi są to głównie różnice w metodzie formułowania hasła w opisach wydawnictw urzędowych. Bibliotekarze angielscy wprowadzili także drobne zmiany w dalszych rozdziałach instrukcji, zwłaszcza w paragrafach poświęconych nutom i mapom, oraz w załącznikach. Rozdziały omawiające opis rękopisów, filmów, płyt i rycin zostały przejęte do wydania angielskiego bez żadnych zmian. Instrukcję angielską opublikowano w nieco większym formacie, pozostawiając szerokie marginesy na notatki użytkownika.

W niniejszej recenzji omówiono jedynie wybrane przepisy instrukcji angielsko-amerykańskiej bardziej dla nas interesujące, jako godne naśladowania bądź całkowicie odmienne od przyjętych u nas. Podsumowując te uwagi należy przede wszystkim pozytywnie ocenić zasięg recenzowanej instrukcji oraz jej przejrzysty i wygodny dla użytkownika układ. Najstaranniej i najszczegółowiej została opracowana część pierwsza poświęcona problemom hasła. W całej instrukcji daje się odczuwać brak przykładów pełnych opisów głównych.

Maria Lenartowicz

Heinrich Roloff: Lehrbuch der Sachkatalogisierung, 3., völlig veränderte Auflage. Leipzig 1968 VEB Bibliographisches Institut 8° ss. XX, 196.

Trzecie wydanie *Podręcznika*, całkowicie zmienione, już swoją zwiększoną objętością wskazuje, ile nowych problemów nagromadziło się w ciągu 13 lat dzielących obydwie wydania¹. Jak autor zaznacza we Wstępie, w okresie tym ukazało się wiele nowych publikacji na temat klasyfikacji rzeczowej; myśli, które wówczas kielkowały, znalazły szerokie uznanie, a nawet zastosowanie w praktyce bibliotekarskiej. Przede wszystkim jednak dokonały się w tym okresie w bibliotekarstwie naukowym jakościowe przemiany, mianowicie — z jednej strony piśmiennictwo gromadzone i opracowywane w bibliotekach staje się coraz bardziej różnicowane, a jego tematyka bardzo złożona, z drugiej strony — funkcje samych bibliotek się zdynamizowały. Podczas gdy jeszcze do niedawna punktem ciężkości funkcji bibliotek było gromadzenie, a w ich charakterze przeważały cechy statyczne, stają się one obecnie coraz wyraźniej ośrodkami informacji i dokumentacji. Te tak charakterystyczne przemiany mają również duże znaczenie dla klasyfikacji rzeczowej, gdyż najważniejszym zadaniem bibliotek staje się obecnie opracowanie zbiorów. Biblioteka musi mieć ambicje, aby odpowiednio opracowane katalogi stanowiły odpowiedzialną i precyzyjną podstawę jej działalności informacyjnej oraz jej aktywnego współdziałania w naukowym procesie twórczym. Stąd też — jak chce autor — „Podręcznik ten nie może już dziś ograniczyć się do przedstawienia różnych rodzajów systemów klasyfikacji, lecz musi z jednej strony uwidocznić możliwości, które znanymi sposobami pozwalają osiągnąć nowe wyniki, z drugiej strony musi tak przedstawić przede wszystkim zaczątki nowych form klasyfikacji, aby czytelnik wyraźnie uchwycił to, co stanowi nowość pod względem metodycznym” (s. X). Te właśnie wszystkie fakty stały się przyczyną gruntownego, nowego opracowania podręcznika, przy czym, zgodnie z uprzednio wyrażoną intencją, autor te właśnie cechy starał się w omawianej problematyce wypunktować.

W obecnym wydaniu wprowadzono następujące ważniejsze zmiany w porównaniu z wydaniem 2: skrócono rozdział o problemach katalogu topograficznego; rozszerzono rozdział o systemach hierarchicznych, dodano nowe rozdziały o klasyfikacji koordynowanej oraz — co warto tu podkreślić — o tak dziś dużo dyskutowanej klasyfikacji automatyzowanej.

Podręcznik omawia klasyfikację rzeczową w niemieckich bibliotekach naukowych, uwzględniając zagraniczne stosunki tylko o tyle, o ile wiążą się one z omawianymi problemami. Ponadto ogranicza się w ogólności do bibliotek naukowych uniwersalnych, powołując się na biblioteki specjalne tylko wtedy, gdy chodziło o szczególnie interesujące formy katalogu rzeczowego.

W zamierzeniu autora *Podręcznik* ma stanowić materiał i podstawę metodyczną dla szkolenia nowych kadr bibliotecznych, częściowo jednak przekracza zakresem materiału te ramy i dlatego może być również przydatny dla osób już czynnych w zawodzie w celu doksztalcenia się (s. X).

Materiał *Podręcznika* ujęty jest w 6 głównych rozdziałach: 1. Zagadnienia ogólne (30 stron), 2. Katalog systematyczny (85 stron); 3. Katalog przedmiotowy (31 stron); 4. Formy specjalne katalogów rzeczowych (14 stron); 5. Katalogi rzeczowe zmechanizowane lub zautomatyzowane (13 stron); 6. Praktyka opracowania katalogu rzeczowego (6 stron).

¹ Wyd. 2, Leipzig 1954, ss. XII, 136; Wyd. 1 Leipzig 1950 ss. XII, 115.

Na początku podano Wykaz wykorzystanego piśmiennictwa obejmujący 179 pozycji (w wyd. 2 wykaz zawierał 101 pozycji).

W rozdziale 1., traktującym o zagadnieniach ogólnych, autor szkicuje krótko historię katalogu systematycznego oraz katalogu przedmiotowego w Niemczech, wspomina o próbach podejmowanych przez bibliotekarzy niemieckich, by przez syntezę zasad opracowania obydwu katalogów uzyskać zalety obydwu systemów, a uniknąć ich wad, co wpłynęło na wytworzenie się różnych nowych, bardzo pożytecznych form katalogów rzeczowych specjalnych. Nowy okres w klasyfikacji rzeczowej zarysowuje się dopiero w ostatnim dziesięcioleciu, a jego cechą charakterystyczną jest rozwój metod automatycznych w klasyfikacji. Proces ten jednak jest dopiero w stadium rozwoju.

Z kolei autor rozważa cel, istotę i zadania katalogu rzeczowego. Co do metody opracowania, autor wysuwa postulat, aby katalog rzeczowy wykazywał nie tylko jednostki bibliograficzne samoistne wydawniczo i piśmienniczo, lecz również ważne publikacje niesamoistne wydawniczo (np. poszczególne rozprawy dzieła zbiorowego, artykuły z czasopism oraz rozprawy w księgach pamiątkowych) bądź to w formie adnotacji, bądź w postaci oddzielnego zapisu katalogowego umieszczanego w odpowiednim miejscu systemu. Ponieważ jednak tego rodzaju opracowanie piśmiennictwa stało się domeną dokumentacji, konieczna jest w tej dziedzinie współpraca pomiędzy bibliotekami naukowymi a dokumentacją, aby uniknąć dublowania pracy. Autor nie konkretyzuje bliżej tej współpracy. Analizując dalej możliwości i ograniczenia katalogu rzeczowego, Roloff wylicza różne kategorie piśmiennictwa, które katalog ten może pomijać, np. piśmiennictwo o charakterze nienaukowym, pewne kategorie druków specjalnych, szczególnie gdy są one bibliograficznie opracowywane (np. w Niemczech wydawnictwa szkół wyższych) lub gdy wymagają specjalnego ustawienia (np. katalogi firmowe i prospekty). Jeżeli chodzi o literaturę piękną, uwzględnianie jej jest wskazane tylko wtedy, gdy dotyczy jakiejś osobistości historycznej, miejscowości, wydarzenia. Biblioteka może też obok głównego katalogu rzeczowego prowadzić katalogi specjalne, wskazując w nich niektóre części księgozbioru, bądź to dla odciążenia katalogu głównego, bądź dla ściślejszego ich usystematyzowania. Szczególnym rodzajem katalogów specjalnych jest katalog wyborowy zawierający wybór ważnego piśmiennictwa naukowego i aktualnego dla użytkowników. Potrzeba tworzenia takiego katalogu może zaistnieć: 1) gdy katalog główny rzeczowy jest przestarzały i nieprzejrzysty, 2) ze względu na właściwe wypełnienie funkcji pedagogicznych biblioteki naukowej wobec użytkowników. Powinien to być katalog rzeczowy, jednakże odmiennego układu niż główny katalog rzeczowy.

Co do formy zewnętrznej katalogów, autor uważa za najbardziej praktyczny katalog kartkowy ze względu na możliwości jego racjonalizacji, przez użycie centralnie drukowanych kart katalogowych.

W rozdziale 2. *Katalog systematyczny*, autor wprowadza nas w ogólną problematykę tego katalogu oraz podkreśla, że najważniejszy problem tego katalogu tkwi w tym, aby system stanowiący jego podstawę był dostosowany do epoki, w której biblioteka działa. Chociaż podstawą systematyki jest przeważnie jakiś system filozoficzny, bibliotekarz musi jednak uwzględnić jeszcze pewne dane spoza systemu filozoficznego, mianowicie z dziedziny organizacji nauki (m.in. podział fakultetów, rozgraniczenie poszczególnych dyscyplin naukowych). Dopiero zespół tych elementów daje system przydatny bibliotekarzowi, tzn. system biblioteczarski, który jest przeznaczony do użytku praktycznego i dlatego musi

uwzględnić w swojej strukturze ponadto trzy czynniki: 1. zawartość i objętość księgozbioru, 2. wzrost księgozbioru, 3. pytania użytkowników.

Z kolei autor charakteryzuje różne typy systemów klasyfikacyjnych, podkreślając ich zalety i wady; przytacza kolejność działów głównych i poddziałów pierwszego stopnia jako cechy najbardziej znamienne oraz wyjaśnia na przykładach skomplikowane niekiedy sposoby znakowania, Omawia zatem: A. Systemy poszczególnych bibliotek: 1) System dawnego Katalogu Systematycznego Niemieckiej Biblioteki Państwowej w Berlinie (zapoczątkowany w r. 1818, zakończony na r. 1955); 2) System Hartwiga (opracowany dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Halle, 1888 r. — cieszył się uznaniem i stał się wzorem dla wielu katalogów, m.in. dla Library of Congress); 3) System Library of Congress w Waszyngtonie. B. Systemy znormalizowane, czyli systemy, które powstały niezależnie od jakiegokolwiek księgozbioru, zbudowane na podstawie danych teoretycznych i bibliograficznych, dla praktycznego użytku bibliotek. Wśród nich omówiono: 1) Klasyfikację radziecką bibliotekarsko-bibliograficzną, uznaną w ZSRR za obowiązującą (autor ocenia ją bardzo pozytywnie); 2) system niemieckiej bibliotekarstwa powszechnego w NRD (SAB — Systematik für allgemeinbildende Bibliotheken, obowiązujący od r. 1961) oraz w NRF (ASB — Allgemeine Systematik für Büchereien, opracowany przez Stowarzyszenie Bibliotek Kraju Nordrhein-Westfalen); 3) System H.E. Blissa w Stanach Zjednoczonych. C. Systemy bibliograficzne, które powstały dla celów bibliografii narodowych ogólnych i z reguły tylko w nich są stosowane. Scharakteryzowano tu: 1) System niemieckiej bibliografii narodowej, używany od r. 1931. W r. 1957 ze względu na księgarzy wprowadzono poddziały w obrębie klas głównych i ogłoszono jako „Jednolitą systematykę (Einheitliche Systematik — ES). Ustalono znakowanie poszczególnych działów i poddziałów, umieszczane również na *Leipziger Titeldrucke* oraz w zapowiedziach wydawniczych, służy również w księgarstwie do ustawiania zbiorów wg tego systemu (używają go również bibliografie: zachodniemiecka, szwajcarska i austriacka). 2) Klasyfikacja używana w bibliografiach Wschodniowskiej Izby Książki (zbliżona do radzieckiej klasyfikacji bibliotekarsko-bibliograficznej), 3) Klasyfikacja dziesiętna, której poświęcono osobny rozdział (16 stron) ze względu na jej duże rozpowszechnienie oraz jej specjalną rolę w nowoczesnej organizacji nauki. Przytaczając również głosy krytyki na temat tej klasyfikacji, autor konkluduje o jej praktycznym znaczeniu: „KD nie spełnia wprawdzie wszelkich wymagań, które stawia jej teoria klasyfikacji, i posiada liczne poważne wady. Mimo to jednak, dzięki swojej praktycznej użyteczności i jednoznaczności symboli, a przede wszystkim dzięki działalności dwóch instytucji (Lake Placid Club i FID) pracujących stale nad ulepszeniem obydwu form KD (amerykańskiej i brukselskiej) ma ustaloną pozycję w dziedzinie dokumentacji i informacji oraz, z pewnymi ograniczeniami, w bibliotekarstwie. UKD posiada precyzyjnie rozbudowane działy techniki i nauk przyrodniczych; dzięki wydanom w różnych językach jest wszechstronnie znana, bieżąco ulepszana i rozbudowywana przez ekspertów z całego świata wg jednolitych wytycznych. Dzięki dokładnym indeksom i objaśnieniom posiada dużą praktyczność. Struktura jej pozwala na klasyfikację dzieł bardzo specjalnych i o złożonej tematyce. System ten może być bardzo pożyteczny dla katalogów bibliotecznych w zakresie dziedzin bardzo precyzyjnie rozbudowanych” (s. 74).

Zgodnie z panującymi tendencjami do racjonalizacji, autor rozważa też problem ujednoczenia systemu klasyfikacji dla bibliotek. W Niemczech próby ujednoczenia systemu mają już długą historię. Obecnie w NRD przygotowuje się jedno-

lity system klasyfikacji w oparciu o radziecką klasyfikację bibliotekarsko-bibliograficzną. I chociaż dotąd problem ten nie został nigdzie w praktyce rozwiązany, należy jednak dążyć do tego, by w przyszłości opracować klasyfikację, która była by używana przez cały świat, dla wszystkich dziedzin i języków. Ułatwiłoby to pracę międzynarodową w wielu dziedzinach i byłoby też przydatne w związku z zastosowaniem maszyn elektronicznych do klasyfikacji rzeczowej w bibliotekach, jak również w dziedzinie informacji i dokumentacji.

Obszerny rozdział poświęcono metodyce klasyfikowania, czyli ustalaniu reguł i norm dotyczących zasad ujęcia treści (stopnia precyzji) oraz zasad formalnych klasyfikowania (układ w obrębie działów, poddziały wspólne), rodzaju znakowania (podano najważniejsze zasady obowiązujące strukturę znakowania), opracowania indeksów przedmiotowych do katalogu systematycznego.

Wśród typów katalogów rzeczowych autor wyróżnił specjalnie nowy systematyczny katalog Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie, zapoczątkowany w r. 1956, w którym działy główne są wzorowane na radzieckiej klasyfikacji bibliotekarsko-bibliograficznej (z wyjątkiem Psychologii). Zdaniem autora, katalog ten, znajdujący się jeszcze w stadium opracowania, nie może na razie w każdym szczególe stanowić wzoru i modelu katalogu. Może jednak służyć jako przykład, w jaki sposób można przez wykorzystanie nowoczesnej teorii i praktyki katalogowej zbudować nowoczesny katalog systematyczny, który z jednej strony kontynuuje nadal dobre i pożyteczne tradycje własnej biblioteki, a z drugiej strony uwzględni tendencje normalizacyjne naszych czasów tak dalece, że w każdej chwili może być dostosowany do przepisów międzynarodowych (s. 98).

Ostatnią część obszernego rozdziału dotyczącego katalogu systematycznego poświęca autor „koordynowanej klasyfikacji rzeczowej”. Klasyfikacja ta nabiera ostatnio coraz większego znaczenia. Przyczyną jest z jednej strony niczym nie ograniczona głębokość klasyfikacji, z drugiej strony elastyczne i wyraziste znakowanie, nie skrepowane żadnym schematem, wreszcie — i to przede wszystkim — możliwość zastosowania jej do wyszukiwania dokumentów metodami zmechanizowanymi. Autor omawia genezę i istotę klasyfikacji koordynowanej, zwanej też „syntetyczną”, oraz charakteryzuje dwa typy klasyfikacji opartej na tej zasadzie, mianowicie: 1) Klasyfikację dwukropkową Ranganathana oraz 2) Klasyfikację fasetową.

Co do klasyfikacji dwukropkowej autor dowodzi, że skomplikowane symbole, zasada hierarchii zachowana w klasach głównych, brak jasnego wprowadzenia do zasad tej klasyfikacji sprawia, że nie będzie ona mogła znaleźć szerszego zastosowania w bibliotekach europejskich. Jej znaczenie tkwi raczej w dziedzinie metodyki. Jeżeli chodzi o klasyfikację fasetową, rozwinęła się ona z klasyfikacji dwukropkowej i jest wynikiem studiów i prób grupy bibliotekarzy i dokumentalistów brytyjskich dotyczących zastosowania metody klasyfikacji koordynowanej do dziedzin specjalnych. Autor omawia zasadnicze cechy tego systemu, konkludując, że umożliwia on bardzo wysoki stopień wyszczególnienia i dużą głębokość klasyfikacji, uwzględni punkty widzenia właściwe każdej dziedzinie specjalnej oraz umożliwia elastyczne kombinacje pojęć bardzo specjalnych, przy czym używa symboli względnie krótkich.

Katalogiem przedmiotowym zajmuje się autor w rozdziale 3., szkicując na wstępie cechy różniące go od katalogu systematycznego. Katalog ten jest pozornie łatwiejszy i prostszy w użyciu. Posiada jednak pewną wadę formalną, która obniża jego wartość użytkową, mianowicie: katalog przedmiotowy jest związany z językiem i może być używany tylko przez tego, kto ten język zna. W stosunku więc do

tych ograniczeń językowo-narodowych, katalog systematyczny wykazuje wybitnie tendencje uniwersalne. Inne różnice są natury treściowej, m.in. formalna zasada kolejności alfabetycznej tematów rozrywa nieraz pojęcia, które w katalogu systematycznym stałyby obok siebie. Katalog systematyczny jest bardziej przejrzysty dla pojęć ogólnych, katalog przedmiotowy jest bardziej przydatny dla opracowania pojęć bardziej specjalnych, wyszczególniających. Autor omawia najtrudniejszy problem tego katalogu, mianowicie zasady tworzenia tematów (wyszczególniających i uogólniających), zagadnienie słownika tematów i innych wykazów pomocniczych. Zdaniem autora „zachowanie konsekwencji w opracowywaniu katalogu przedmiotowego jest nie mniej trudne jak opracowywanie katalogu systematycznego. Chociaż katalog przedmiotowy z punktu widzenia użytkownika jest prostszy w użyciu niż systematyczny, to z punktu widzenia bibliotekarza, który ma go zakładać, prowadzić i rozbudowywać, tak nie jest, a każde nowe dzieło może narzucić nowe problemy” (s. 128).

Wszystkie uwagi na temat katalogu przedmiotowego zebrał autor dodatkowo w formę instrukcji, która ma stanowić wzór przepisów opracowania katalogu przedmiotowego na zasadzie tematów wyszczególniających (s. 128—143), zaznaczając przy tym, że z samej istoty katalogu przedmiotowego wynika, iż nie może istnieć jedna ogólna instrukcja przydatna dla wszystkich rodzajów tych katalogów.

Autor charakteryzuje też stosunek katalogu przedmiotowego do innych katalogów, mianowicie do: 1) katalogu alfabetycznego (powiązanie z nim polega jedynie na tym, że na odwrotnej stronie kart katalogu alfabetycznego umieszcza się tematy) i do katalogu krzyżowego (dictionary catalog) używanego w bibliotekach powszechnych amerykańskich; 2) do katalogu systematycznego — mianowicie, katalog przedmiotowy może istnieć obok katalogu systematycznego lub też stanowić jedyny katalog rzeczowy. Równoległe opracowywanie dwóch katalogów można uważać za idealny sposób wykazania zawartości księgozbioru, jednakże w praktyce z powodu ogromnej pracy jest to rzadko spotykane, chociaż w tym wypadku katalog przedmiotowy może być tylko katalogiem wyborowym. W drugim wypadku, gdy katalog przedmiotowy jest jedynym katalogiem rzeczowym, musi on w zasadzie objąć cały księgozbiór biblioteki. Nie wolno wtedy wykluczać różnych kategorii druków lub piśmiennictw o mniejszej wartości, o ile brak katalogów specjalnych. Tak więc fakt, czy katalog przedmiotowy jest jedynym katalogiem rzeczowym w bibliotece, czy też nie, ma duży wpływ na jego wewnętrzne ukształtowanie. A zresztą, w ogóle „specyficzne warunki każdej biblioteki wpływają również na ukształtowanie jej katalogów rzeczowych. Dlatego też na tak często dyskutowany problem, czy lepszy jest katalog systematyczny, czy przedmiotowy — zdaniem autora — można najwyżej odpowiedzieć indywidualnie, uwzględniając te warunki. Praktycznym wynikiem prowadzonych na ten temat licznych dyskusji jest stwierdzenie, że systematyczny katalog musi mieć jako uzupełnienie indeks przedmiotowy, a korzystanie z katalogu przedmiotowego może być ułatwione przez systematyczny przegląd używanych haseł przedmiotowych” (s. 146).

Trudności związane z opracowywaniem tak katalogu systematycznego, jak i przedmiotowego stały się przyczyną, że w wielu niemieckich bibliotekach wprowadzono formy specjalne katalogów rzeczowych, których twórcy próbowali te trudności wyeliminować. Wśród nich zasługują na uwagę ze względu na oryginalną strukturę i metodę: 1) Katalog działowo-przedmiotowy Deutsche Bücherei, 2) Katalog rzeczowy Biblioteki Miejskiej w Moguncji, 3) Dreźnieński Katalog działowy (zbliżony do mogunckiego).

Również i problem najwięcej dziś dyskutowany i omawiany w piśmiennictwie

bibliotekarskim, mianowicie mechanizacja i automatyzacja prac bibliotekarskich za pomocą kart dziurkowanych lub urządzeń elektronicznych znalazł miejsce w *Podręczniku* w jego przedostatnim rozdziale (5) i to z punktu widzenia zastosowania nowych metod do klasyfikacji rzeczowej. Autor charakteryzuje ogólnie istotę i sposób działania obydwu metod, dla których punktem wyjścia jest klasyfikacja koordynowana, oraz określa różnice pomiędzy jedną a drugą metodą zmechanizowaną. Podstawową różnicą jest fakt, że zastosowanie maszyn elektronicznych wymaga całkowitego przedstawienia praktyki bibliotekarskiej, podczas gdy użycie kart dziurkowanych pozwala w zasadzie na zachowanie dotychczasowej organizacji pracy w bibliotece. Radykalna nowość tych metod tkwi w nieograniczonych możliwościach kompleksowej informacji oraz w całkowicie nowej organizacji pracy związanej z opracowaniem katalogów oraz z innymi czynnościami bibliotecznymi. Autor podaje również wskazówki dotyczące sposobu przygotowywania i magazynowania danych treściowych i formalnych w urządzeniach mechanicznych i elektronicznych, wskazując również na rolę tezaursów oraz przytaczając zasady ich opracowania (s. 171—173).

W oddzielnym rozdziale autor podaje uwagi o przydatności i rentowności omawianych metod mechanicznych: 1) jeżeli chodzi o karty dziurkowane do selekcji ręcznej, zastosowanie ich jest utrudnione o tyle, że metoda ta staje się nieporęczna i czasochłonna przy większej ilości kart (ok. 10 000) i dlatego nierentowna; 2) karty dziurkowane do selekcji mechanicznej są bardziej użyteczne, ale wymagają ogromnie kosztownych aparatów, a ponadto zajmują bardzo dużo miejsca; więc i one wyznaczają pewną granicę rentowności; 3) przy urządzeniach elektronicznych nie ma trudności wynikających z wielkości materiałów klasyfikowanych; maszyny te bowiem: a) posiadają większe możliwości magazynowania danych, b) przewyższają tamte metody o tyle, że pozwalają nie tylko uzyskiwać wielostronne dane informacyjne, lecz również zestawiają automatycznie wszelkiego rodzaju wykazy (alfabetyczne, przedmiotowe, systematyczne), a nawet wykonują normalny druk wydawnictw, c) wykazują ogromną szybkość pracy (np. katalog obejmujący 1 milion tytułów może być wydrukowany w ciągu 14 dni); d) dzięki temu można więc co roku drukować nowy katalog alfabetyczny, systematyczny, okresowe i kumulowane spisy nabytków. 4) Mimo wysokich kosztów tej metody duże biblioteki (Florida, Bochum) dostosowały całą organizację pracy do maszyny, osiągając dobre wyniki; można więc katalogowaniu rzeczowemu opartemu na zasadzie mechanizacji wróżyć dużą przyszłość.

W ostatnim rozdziale (6) podaje autor praktyczne wskazówki opracowywania katalogów rzeczowych w formie tradycyjnej (prace klasyfikacyjne w ramach organizacji prac bibliotecznych, ich powiązanie z bibliografią).

Uzupełnieniem *Podręcznika* jest wyczerpujący indeks przedmiotowy (10 stron).

Zgodnie z zamiarem autora wyrażonym we wstępie, praca ta może służyć jako bardzo pożyteczny podręcznik dla młodych aktorów bibliotekarstwa. W sposób zwięzły, jasny i zrozumiały autor przedstawia nie tylko najważniejsze cechy różnorodnych systemów klasyfikacyjnych, pokazuje na przykładach skomplikowane metody znakowania, ale ułatwia równocześnie ocenę systemów przez wypuklenie ich metodycznych zalet i wad, nie pomijając również informacji o najnowszych tendencjach, tak jeszcze kontrowersyjnych. Stąd też *Podręcznik* ten będzie cenną pomocą również dla bibliotekarzy już czynnych w zawodzie, borykających się często za adaptacją starych katalogów systematycznych do nowych warunków lub też stojących przed decyzją wyboru nowego katalogu. I chociaż decyzja ta musi

być podjęta samodzielnie z uwzględnieniem indywidualnych warunków miejscowych, jednakże wszechstronna orientacja, jaką daje *Podręcznik*, będzie na pewno dużym ułatwieniem w podejmowaniu tych decyzji.

Zofia Stasewska

[V]era [P]etrovna [K]ruglikova: Predmetizacija proizvedenij pečati. Obščaja metodika. Moskva 1967. Izd. „Kniga” 16° ss. 173, 3 nb., err. Vsesojuznaja Knižnaja Palata. (Książka znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Publicznej m. st. Wwy).

Praca W.P. Kruglikowej jest pierwszym na gruncie radzieckim pełnym wyłożeniem zasad tematowania¹ i jako taka zasługuje na specjalną uwagę.

Autorka jest dobrze znana w radzieckim świecie bibliotekarskim. Była długoletnią pracowniczką Wszeczhwiązkowej Izby Książki, od wielu lat kierowała komórka centralnego tematowania piśmiennictwa rosyjskiego. Pani Wiera Pietrowna należy do zagorzałych zwolenników katalogu przedmiotowego. Omawiana tutaj praca stanowi owoc jej wieloletnich przemyśleń dotyczących problemów związanych z teorią i praktyką klasyfikacji przedmiotowej. Książka powstała już po odejściu autorki z czynnego życia bibliotekarskiego.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że autorka nie zawęży problemu tematowania do zagadnień katalogu przedmiotowego. Katalog przedmiotowy jest bowiem tylko jednym z praktycznych zastosowań klasyfikacji przedmiotowej wydawnictw. Obok niego istnieją jeszcze inne: kartoteki w układzie przedmiotowym, tworzone dla celów informacyjno-bibliograficznych, indeksy przedmiotowe do książek, indeksy przedmiotowe do katalogów systematycznych. Można by tu dodać, że ta metoda opracowania rzeczowego znajduje coraz szersze zastosowanie w dokumentacji, szczególnie w mechanicznym wyszukiwaniu informacji (deskryptory).

Dla czytelnika polskiego zasadniczą trudność w percepcji tej książki stanowi fakt, że autorka mówi tu nie o teorii katalogu przedmiotowego, lecz o teorii tematowania wydawnictw w ogóle. Wychowani na Łysakowskim, nie znamy teorii tematowania w ogóle.

Nie obca jest nam teoria katalogu przedmiotowego i w wymienionych przez autorkę praktycznych zastosowaniach tematowania widzielibyśmy raczej przeniesienie zasad katalogu przedmiotowego na inne dziedziny. Sprawa jest bardzo ciekawa i na pewno dyskusyjna. W ujęciu autorki tematowanie (predmetizacja) stanowi rodzaj klasyfikacji, nie wahałabym się użyć terminu „klasyfikacji przedmiotowej” w odróżnieniu od używanego już terminu „klasyfikacja systematyczna”. Czy taka klasyfikacja istnieje? Czy można mówić o „klasyfikacji przedmiotowej w ogóle” nie o teorii katalogu przedmiotowego? Odpowiedź jest niezwykle trudna. Kiedy autorka mówi o podstawach teoretycznych tematowania (klasyfikacji przedmiotowej) — wydaje się to możliwe. Kiedy jednak przechodzi do konkretnych

¹ Wprawdzie począwszy od lat pięćdziesiątych wzrasta w Związku Radzieckim zainteresowanie teorią katalogu przedmiotowego, lecz objawia się ono głównie w postaci artykułów w fachowej prasie bibliotekarskiej. Dotychczasowe prace z tego zakresu nie mogą pretendować do miana pełnego opracowania. Są to następujące prace: I. Ju. M. Dikovskaja: *Predmetnyj katalog. Učebnoe posobie*. Moskva 1946. Z. M. N. Konowalova: *Voprosy obščej metodiki predmetizacji knig*. Leningrad 1953. Praca pierwsza jest podręcznikiem dla studentów, a praca druga — rozprawą kandydacką i do tej pory nie została wydrukowana.

problemów budowy nagłówka przedmiotowego dla pewnych typów wydawnictw, zaczynamy mieć wątpliwości, gdyż te zagadnienia wydają się być nieodłącznymi zagadnieniami katalogu przedmiotowego. Również samo pojęcie tematowania (predmetizacja) kojarzy się z procesem rzeczowego opracowania utworu do katalogu przedmiotowego.

Praca Kruglikowej przeznaczona jest dla czytelników posiadających pewne przygotowanie teoretyczne z zakresu rzeczowego opracowania piśmiennictwa. Książka składa się z 3 części: I. Podtawy teorii tematowania wydawnictw, II. Centralne tematowanie książek, III. Poszczególne zagadnienia metodyki tematowania ogólnego.

Najciekawsza jest część pierwsza, w której autorka omawia filozoficzne podstawy tematowania w oparciu o marksistowską teorię poznania. Jest to pierwsza próba tego rodzaju w znanych nam dotąd opracowaniach z tego zakresu. Poznanie zjawisk (przedmiotów) obiektywnej rzeczywistości jest możliwe tylko poprzez wyodrębnienie ich z całości wzajemnych powiązań i oddziaływań, jaką jest otaczający nas świat. „Tematowanie — metoda naukowego opracowania wydawnictw — wykorzystuje kategorie dialektyki materialistycznej i te ogólne metody logiki i języka, które używane są w poszczególnych gałęziach wiedzy. Będzie to pojęcie (jako forma odbicia rzeczy w myśleniu), analiza i synteza (jako metoda wyjawiania treści tematowanych wydawnictw i treści pojęć określających rzeczy), słowo i jego kategorie logiczno-gramatyczne (jako środek wyrazu pojęcia o przedmiocie w słowie lub w połączeniach słownych), terminologia i frazeologia, stosowane w danej gałęzi wiedzy lub dziedzinie praktyki” (s. 17). Autorka określa szereg podstawowych pojęć z dziedziny tematowania takich, jak samo tematowanie, przedmiot dzieła, nagłówek przedmiotowy itd. Pewne zastrzeżenia nasuwać może przedstawione przez autorkę określenie tematowania: „Tematowanie (predmetizacja) wydawnictw, jako metoda ujawnienia treści każdego tematowanego utworu, ma na celu wyłowienie tego przedmiotu, który rozpatruje się (opisuje się, bada, przedstawia) w utworze jako główny temat, a także ustalenie zakresu rozpatrywanego przedmiotu, podstawowego aspektu (albo aspektów) jego charakterystyki i tych powiązań i zależności, w jakich przedmiot rozpatrywany jest w danym utworze” (s. 5). Zacytowana definicja klasyfikacji przedmiotowej wydawnictw może dotyczyć w równej mierze klasyfikacji systematycznej, w której również chodzi o „ujawnienie treści”, „wyłowienie przedmiotu — głównego tematu” i „ustalenie powiązań i zależności, w jakich przedmiot jest rozpatrywany”. Tematowanie to nie tylko to, lecz również słowne sformułowanie „przedmiotu” wyrażone w nagłówku przedmiotowym, zgodnie z przyjętymi regułami. Trudno jest rozpatrywać tę metodę w oderwaniu od jej praktycznych zastosowań, np. katalogu przedmiotowego. W tematowaniu wydawnictw do katalogu przedmiotowego np. mamy do czynienia nie tylko z procesem „wyłowienia” przedmiotu, lecz również z uporządkowaniem tych przedmiotów (nagłówków przedmiotowych) w pewien określony sposób, a mianowicie według alfabetu. Brak logicznego układu nagłówków przedmiotowych jest najgłośniejszą cechą różniącą tematowanie (klasyfikację przedmiotową) wydawnictw od klasyfikacji systematycznej.

W dalszych partiach książki widać wyraźnie, że sama autorka ma trudności w założonym przez siebie rozgraniczeniu klasyfikacji przedmiotowej w ogóle od jej biblioteczno-bibliograficznych zastosowań. Mówiąc o nagłówku przedmiotowym autorka wyróżnia dwa jego znaczenia: „pierwsze — jest to słowne sformułowanie, w którym wyrażony jest przedmiot (temat) ... w drugim — jest to składowa część katalogu przedmiotowego ...” (s. 40) i dalej: „Forma nagłówka przedmiotowego,

jako słownego sformułowania wyrażającego przedmiot utworu, i struktura nagłówka przedmiotowego w katalogu są ściśle związane między sobą" (s. 54). Również stwierdzony przez autorkę (na s. 20) fakt, że tematowaniem zajmują się pracownicy bibliotek i bibliografowie, ma swoją wymowę.

Kruglikowa wyróżnia 2 rodzaje tematowania (klasyfikacji przedmiotowej): ogólne, które traktuje na równych zasadach dzieła o różnej tematyce (uniwersalna przedmiotowa), i tematowanie specjalistyczne, które obejmuje daną dziedzinę wiedzy lub praktyki, a także poszczególne problemy z nimi związane (otrzaslevaja specjalizirovannaja przedmiotowa). Przykładem na gruncie polskim tych dwóch rodzajów tematowania może być tematowanie piśmiennictwa w *Przewodniku Bibliograficznym* (tematowanie ogólne) i tematowanie piśmiennictwa z zakresu medycyny do katalogu przedmiotowego Głównej Biblioteki Lekarskiej (tematowanie specjalistyczne). Autorka zaleca w obu typach tematowania stosowanie adekwatnego nagłówka przedmiotowego z tym, że w tematowaniu ogólnym dopuszczalne są odstępstwa w kierunku uogólniania w przypadku wąskich, specjalistycznych tematów.

Sprawy katalogu przedmiotowego zajmują stosunkowo mało miejsca. Jest to zrozumiałe ze względu na koncepcję i kompozycję pracy. Problemy wchodzące w nasz pojęciu w zakres teorii katalogu przedmiotowego zostały omówione w tych partiach książki, w których autorka mówi o teorii tematowania — teorii klasyfikacji przedmiotowej w ogóle. Stąd rozdział 4 w części I poświęcony katalogowi przedmiotowemu zawiera mniej rozważań natury teoretycznej, a więcej praktycznych, mogących służyć konkretną pomocą przy zakładaniu i prowadzeniu katalogu przedmiotowego. Dotyczy to szczególnie tej części rozdziału, w którym omówiona jest organizacja katalogu przedmiotowego i jego aparat pomocniczy w postaci różnego rodzaju słowników podręcznych dla tematujących. Oprócz słownika nagłówek przedmiotowych autorka zaleca prowadzenie kartoteki: określników klasowych, formalnych, geograficznych; zestawień słownych, w których stosuje się inwersję; oraz kartoteki decyzji, w której utrwała się szczegółowe rozstrzygnięcia odbiegające od ogólnych założeń metodycznych.

Z poruszonych w tym rozdziale zagadnień na uwagę zasługuje pojęcie zespołu przedmiotowego (przedmiotowy kompleks). Jest to, według Kruglikowej, piśmiennictwo na poszczególny temat (o poszczególnym przedmiocie) zebrane w katalogu przedmiotowym pod nazwą przedmiotu. Zespół przedmiotowy obejmuje dzieła poświęcone określonemu przedmiotowi, bez względu na to, w jakich aspektach, związkach, powiązaniach został on przedstawiony w danym dziele. Zespół przedmiotowy w tym znaczeniu będzie więc odpowiednikiem najniższego stopnia podziału w katalogu systematycznym, jednak bez ograniczeń wynikających z konieczności uwzględniania ujęcia, co jest konieczne w katalogu systematycznym. Zobaczymy to na przykładzie. Zespół przedmiotowy *Wieś* w katalogu przedmiotowym obejmuje prace z zakresu historii, literatury, malarstwa, socjologii. W katalogu systematycznym piśmiennictwo o historii wsi znajdzie się w dziale historii, prace typu: wieś w literaturze polskiej — w dziale literatury, wieś jako temat w malarstwie — w dziale sztuki, socjologia wsi — w dziale nauk społecznych. Autorka wyróżnia 2 rodzaje zespołów przedmiotowych: prosty i rozszerzony (przedmiotowy kompleks w użem i strogom smysle slova, razširennyj predmetno-tematičeskij kompleks). Prostý zespół przedmiotowy — to zestaw piśmiennictwa na dany temat. Rozszerzony zespół przedmiotowy, to zespół prosty wraz z odsyłaczami, kierującymi użytkownika katalogu do miejsc, w których zgrupowane są inne zespoły pokrewne danemu.

Również część III, w której omówione są poszczególne zagadnienia metodyki tematowania ogólnego, zawiera szereg praktycznych wskazówek dla tematujących. Omówiono tu szczegółowe zasady tematowania piśmiennictwa dotyczącego obiektów geograficznych, osób i zrzeszeń oraz literatury dla dzieci i młodzieży. Uwagi autorki o konieczności „podwójnego” tematowania piśmiennictwa o poszczególnych osobach (nazwisko i dziedzina działalności) są bardzo słuszne. Podano również zestawienia określników używanych w nagłówkach przedmiotowych dla poszczególnych rodzajów piśmiennictwa.

W części II Kruglikowa omawia podstawowe problemy centralnego tematowania. Jak wiadomo, Wszechzwiązkowa Izba Książki tematuje od 1932 r. piśmiennictwo rosyjskie posiadające centralnie drukowane karty katalogowe². Mamy tu do czynienia z tematowaniem ogólnym dla potrzeb katalogów przedmiotowych bibliotek ogólnych. Nie tematuje się niektórych typów wydawnictw, a mianowicie: wydawnictw wielotomowych (encyklopedie ogólne i takie, które wymagają więcej, niż trzech nagłówków przedmiotowych), wydawnictw specjalistycznych dla wąskiego kręgu odbiorców (np. instrukcje produkcyjne, cenniki) oraz niektórych rodzajów książek dla dzieci i młodzieży (antologie, dzieła zbiorowe, książki w języku rosyjskim dla dzieci szkół nierosyjskich). Zwraca się uwagę, aby nie mnożyć nagłówków przedmiotowych dla poszczególnych pozycji będących obiektem tematowania. Autorka twierdzi, że w przypadku istnienia więcej niż 3 haseł przedmiotowych mamy do czynienia z nieprawidłowym odbiorem tematowanego dzieła.

Omówiona praca z wielu względów zasługuje na uwagę polskich „przedmiotowców”. Po pierwsze, jest ona wymownym świadectwem niestabnącego od początków lat pięćdziesiątych zainteresowania w Związku Radzieckim problemami teorii katalogu przedmiotowego, jak byśmy powiedzieli, czy też teorią klasyfikacji przedmiotowej, jak mówi W.P. Kruglikowa. Po drugie: przedstawione w niej poglądy są charakterystyczne dla większości radzieckich „przedmiotowców” i jako takie zasługują na bliższe zapoznanie się z nimi. Lektura pracy Kruglikowej nasyca wiele myśli. Stanowić ona może podstawę do porównań z zagadnieniami polskimi: np. Łysakowski — Kruglikowa, centralne tematowanie piśmiennictwa krajowego w Polsce i w ZSRR.

Na specjalne podkreślenie zasługuje dostrzeżenie problemu teorii klasyfikacji przedmiotowej w ogóle, niezależnie od teorii katalogu przedmiotowego. Inna sprawa, że nie zawsze „wyszło” to wyraźnie i że w tak pomyślanej teorii klasyfikacji przedmiotowej omówiono szczegółowo tylko jedno z jej praktycznych zastosowań, chociaż dostrzeżono również inne a mianowicie — katalog przedmiotowy.

Halina Zaręba

² Dla przypomnienia parę zdań o rodzimych sprawach. Biblioteka Narodowa rozpoczęła tematowanie piśmiennictwa posiadającego centralnie drukowane karty katalogowe w r. 1951. Od 1964 r. hasła przedmiotowe umieszczano również na kartach adnotowanych. Drukowanie haseł przedmiotowych w *Przewodniku Bibliograficznym* rozpoczęło w 1937 r. i centralne tematowanie piśmiennictwa krajowego prowadzone jest nieprzerwanie po dziś dzień.

BIBLIOGRAFIA SŁOWACKIEJ LITERATURY BIBLIOTEKOZNAWCZEJ

Agnesa Božeková: *Súpis slovenskej knihovnickej literatúry za rok 1966, 1967. Zostavila... Úvodny prehľad* [za r. 1966]: S. Hanakovič, [za r. 1967]: A. Božeková. Martin 1968 Matica Slovenska 4° ss. 163 + 213. Prehľady knihovnickej literatúry.

Súpis slovenskej knihovnickej literatúry wydaje Knihovedny Odbor Maticy Slovenskej w Martinie. Powstał on w 1960 r. na mocy nowego statutu, określającego Maticę Słowacką jako słowacką bibliotekę narodową, pełniącą jednocześnie funkcję instytucji wydającej narodową bibliografię słowacką i prowadzącą naukowo-metodyczne badania w zakresie nauki o książce. Tę ostatnią część zadań Maticy Słowackiej powierzono właśnie Knihovednemu Odborowi. Stanowi on krajowy ośrodek bibliotekoznawczy, który nie tylko zajmuje się badaniami naukowymi, ale rozwija szeroko zakrojoną działalność metodyczną, służąc radą i pomocą wszelkiego typu bibliotekom, z myślą o usprawnieniu organizacji słowackiego bibliotekarstwa.

Do zadań Knihovednego Odboru należy również prowadzenie dokumentacji w zakresie nauki o książce, pomyślanej i jako pierwsza faza prac naukowych, i jako pomoc metodyczna dla bibliotekarzy. W tym celu Knihovedny Odbor wydaje serię zatytułowaną *Prehľady knihovnickej literatúry*, które obejmuje różnego typu zestawienia bibliograficzne: bieżące i retrospektywne bibliografie bibliologiczne, katalogi księgoznawczych zbiorów ważniejszych bibliotek słowackich oraz bibliografie wyborowe, o charakterze szkoleniowym do użytku bibliotekarzy.

Główny nacisk w bibliologicznej dokumentacji Knihovednego Odboru położono na rejestrację słowackich źródeł informacji w zakresie bibliotekoznawstwa. Z jednej strony podjęto decyzję opracowania centralnego katalogu bibliologicznego, obejmującego zasoby bibliotek słowackich, z drugiej — intensywnie przystąpiono do sporządzania spisów bibliograficznych. O stanie prac nad słowacką bibliografią nauki o książce informuje artykuł M. M. Fratričovej w *Bibliografickým Sborniku*¹. Ukazuje on nie tylko bujny rozwój tej gałęzi informacyjnej bibliografii w ostatnim dwudziestolecu (44 zestawień lub omówień informacyjnych), ale i różnorodność form, jaką ta działalność przybrała. Informacja o pracach bibliologicznych na Słowacji ma przede wszystkim postać referujących lub oceniających przeglądów piśmiennictwa, oddzielnie opracowywanych dla wydawnictw zagranicznych (według krajów), czeskich i słowackich. Te ostatnie wydawnictwa oprócz tego, że są omawiane zbiorczo w czasopismach Maticy Slovenskej, zostają też zarejestrowane w spisach bibliograficznych o charakterze retrospektywnym lub bieżącym. Retrospektywne zestawienia, obejmujące materiał do 1959 r., opracował z zespołem J. Špetko². Od 1960 r. do 1964 r. bibliologiczne piśmiennictwo słowackie rejestrowano w postaci roczników pod redakcją A. Kuruca³. W roku 1965 bibliografia bibliotekoznawcza ukazywała się w formie powielanych zeszytów kwartalnych,

¹ M. Fratričová: *Slovenská knihovnická bibliografia. (Rozbor bibliografických prameňov za roky 1919–1965). Bibliografický Sborník 1967 t. 2 s. 29–57, bibliogr.*

² J. Špetko: *Bibliografia slovenskej knihovnickej literatúry. Cz. 1: 1948–1959. Cz. 2: do r. 1948. Martin 1961 s. 356+153. powiel. Prehľady knihovnickej literatúry. Seria B. Retrospektívne súpisy č. 1–2.*

³ *Slovenská knihovnická literatúra. R. 1–5. Red. A. Kuruc. Marín Martin 1960–1964. Prehľady knihovnickej literatúry. Seria A. Literatúra súběžná.*

wydawanych również w postaci kart katalogowych, mających usprawnić zakładanie odpowiednich kartotek w bibliotekach. Od 1966 r., nie przerywając wydawania dokumentacji kwartalnej, kontynuuje się wydawanie roczników pod zmienionym tytułem: *Súpis slovenskej knihovnickej literatúry*.

Súpis slovenskej knihovnickej literatúry obejmuje swoim zasięgiem tylko wydawnictwa ukazujące się na Słowacji. Materiały zawarte w publikacjach ogólnokrajowych, bibliotekarskich i innych zbierają pracownicy Knihovedného Odboru. Opisy artykułów z pracy regionalnej, jak też wydawnictwa powiatowych i wojewódzkich bibliotek są nadsyłane przez te biblioteki do Maticy Slovenskej. Mimo nieregularności i luk w dostarczaniu materiałów z terenu, pracownicy Knihovedného Odboru są za utrzymaniem tej formy zbierania informacji, uważając, że bibliotekom regionalnym jest najłatwiej i najekonomiczniej prowadzić kontrolę bibliograficzną wydawnictw ze swojego terenu.

Zarówno sposób opracowania, oparty na współpracy z terenem, jak i zasięg terytorialny *Súpisu* wskazuje, że wydawnictwo jest sporządzane na użytek bibliotekarzy i przede wszystkim im ma służyć jako pomoc w uzupełnianiu wiedzy fachowej, w usprawnianiu organizacji i metod pracy. To zadanie słowackiej bibliografii bibliotekoznawczej wyraźnie podkreśliła M. Buociková w referacie wygłoszonym na konferencji w Turčianských Teplicach w 1966 r., wymieniając jako odbiorców zestawień tylko różnego typu słowackie biblioteki⁴.

Zawężenie zasięgu terytorialnego bibliografii do Słowacji pozwala określić to wydawnictwo jako typ dokumentacji o charakterze ściśle narodowym przedstawiającym obraz działalności Słowaków na tym odcinku. Nie jest to jednak obraz dokładny i pełny, skoro zabrakło w nim informacji o bibliologicznych „słowackach”, czyli o pracach Słowaków wydawanych za granicą i o obcych wydawnictwach dotyczących słowackiego bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa. Czy słusznie postąpiono pomijając tego rodzaju publikacje? Wszak rejestrowane są słowackie recenzje i tłumaczenia prac obcych wydane na Słowacji, więc tym bardziej można by umieszczać „słowacica”. Dokumentacja stałaby się wtedy pełniejsza, a obraz słowackiej myśli bibliologicznej wyraźniejszy.

Można by przypuszczać, że ograniczenie zasięgu terytorialnego *Súpisu* związane jest z jego przeznaczeniem czytelniczym, z zacieśnieniem kręgu odbiorców do bibliotekarzy. Gdyby jednak tak było, to wtedy w konsekwencji powinien być również zwężony zasięg formalno-wydawniczy. Tymczasem *Súpis* zawiera nie tylko dokumentację prac o charakterze metodyczno-naukowym, ale i opisy wszelkich artykułów, recenzji sprawozdawczych wraz z informacjami z prasy codziennej, a pomija jedynie drobne wzmianki bez trwałej wartości. Bibliografia słowackiego bibliotekoznawstwa dąży więc do kompletności w rejestracji materiałów, opartej na pełnym zasięgu wydawniczym.

Podobnie sprawa przedstawia się z ujęciem zakresu tematycznego. Zarówno bibliotekarski krąg odbiorców, jak i tytuł wydawnictwa, który w wiernym tłumaczeniu polskim powinien brzmieć „Spis słowackiego piśmiennictwa bibliotekarskiego”, sugerują, że zawiera ono tylko prace dotyczące bibliotekarstwa w aspekcie teoretycznym i praktycznym. Tymczasem w istocie swojej zawartości *Súpis* obejmuje całokształt zagadnień bibliologicznych, a więc prace bibliotekarskie, dotyczące bibliografii, dokumentacji, informacji, prace z zakresu czytelnictwa, historii i teorii książki, drukarstwa, przemysłu wydawniczego itp. Zakres bibliografii nie odpowiada więc jej tytułowi w ścisłym słowa znaczeniu. Czytelnik:

⁴ M. Buociková: Bibliografie knihovnickej literatúry na Slovensku. *Bibliografický Sborník*. 1967 t. 1 s. 261–264.

polski, porównując zawartość *Súpisu* z jego tytułem, zastanawia się, czy zwężenie tematyki widoczne w tytule publikacji jest związane z nowymi słowackimi ustaleniami terminologicznymi, czy też odzwierciedla żywy proces kształtowania się zakresu dyscypliny nazywanej na Słowacji i w Czechach „bibliotekarstwem” (= knihovnictvo).

Wyjaśnienie wątpliwości znajdujemy w omówieniu słowackich wydawnictw bibliologicznych z r. 1966, napisanym przez S. Hanakoviča jako wstęp do pierwszego rocznika *Súpisu*. Hanakovič, referując tematykę jednej z konferencji bibliotekarskich, która miała miejsce na Słowacji w 1966 r., wspomina o dyskusji na temat „naukowości bibliotekarstwa, respective nauki o książce” (s. 3). Widać z tego że słowaccy pracownicy książki używają terminu „bibliotekarstwo” w różnych znaczeniach. Potwierdza to przypuszczenie cytowany już artykuł M. Fratričovej, w którym autorka referując *Bibliografię československého knihovnictvi* za lata 1960—1963⁵ zaznacza, że termin „knihovnictvo” jest przez autorów tej bibliografii używany i w znaczeniu nauki o książce, pojętej jako samodzielna, szeroko zakrojona dyscyplina naukowa, i dla określenia bibliotekarstwa jako umiejętności praktycznej. Stwierdzając ten stan rzeczy Fratričová dodaje, że jest on mylący z punktu widzenia teoretycznego, więc w przyszłości powinno się dążyć do wprowadzenia terminu „nauka o książce” jako pojęcia nadrzędnego w stosunku do pojęć „bibliotekarstwo”, „bibliografia” i innych.

Powyższe wypowiedzi, jak i szeroko pojęty zakres *Súpisu* wyraźnie wskazują, że omawiane wydawnictwo, mimo zwężonego w tytule tematu i ograniczonego przeznaczenia czytelniczego, trzeba traktować jako słowacką bibliografię nauki o książce, odpowiednik bibliologicznej części polskiej *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*.

Patrząc na *Súpis* przez pryzmat porównania z polską bibliografią bibliologiczną, przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na zastosowaną w słowackim wydawnictwie dziesiętną klasyfikację materiału. Prawdopodobnie taki układ przyjęto ze względu na użytkowników bibliografii — słowackich bibliotekarzy, posługujących się klasyfikacją dziesiętną często w pracy zawodowej. Pamiętając jednak, że klasyfikacja dziesiętna porządkuje piśmiennictwo mechanicznie, bez uwzględnienia potrzeb poszczególnych nauk, trudno ten układ *Súpisu* przyjąć bez zastrzeżeń. Przede wszystkim oceniając układ z punktu widzenia badacza i teoretyka problemów księgoznawczych trzeba stwierdzić, że podważa on istnienie bibliotekoznawstwa jako dyscypliny naukowej, neguje istnienie własnej klasyfikacji tej nauki, rozbudowanej systematycznie i przyczynowo łączącej poszczególne zagadnienia szczegółowe.

Z punktu widzenia praktycznego użytkownika bibliografii, układ dziesiętny budzi również zastrzeżenia, nie zapewnia bowiem szybkiego dotarcia do materiałów w zakresie wąskich grup zagadnieniowych. Trudność tę potęguje brak indeksu przedmiotowego; uzupełnienie głównego wykazu bibliograficznego indeksami: nazw geograficznych i alfabetycznym nie może pomóc we wszelkiego rodzaju poszukiwaniach rzeczowych, najczęstszych w tego rodzaju zestawieniach.

Súpis slovenskej knihovnickej literatúry jest, jak już wspomniano, sporządzany na wyłączny użytek słowackich bibliotekarzy, ukazuje się zaledwie w 30 egzemplarzach, rozprowadzanych drogą służbową. Warto jednak zaznaczyć, że jest to wydawnictwo o pokażnej objętości, wskazujące na coraz większy rozwój badań

⁵ J. Jedlička, J. Straka: *Bibliografie československého knihovnictvi. 1960—1961; 1962—1963*. Praha 1963—1964 s. 138 + 132. *Bibliografický katalog CSSR. České knihy 1963*, zvl. seš. 1; 1964, zvl. seš. 4.

bibliotekoznawczych i bibliograficznych na Słowacji. Świadczy o tym nie tylko liczba wykazanych w *Súpisie* dokumentów (858 w roczniku 1966, 1357 — w roczniku 1967), ale również ich analiza treściowa, zawarta we wstępie do każdego rocznika. Zainteresowania Słowaków nowymi metodami opracowywania informacji, dyskusje o zakresie i przedmiocie dyscyplin księgoznawczych, rozważania terminologiczne, wreszcie słowackie doświadczenia bibliotekarskie zasługują na poznanie tego piśmiennictwa przez szerszy ogół pracowników książki, zwłaszcza przez bibliotekarzy. Informacyjna zawartość *Súpisu* powinna skłonić jego redakcję do opracowania opartego na teorii nauki o książce układu materiału i dokładniejszego, bardziej konsekwentnego opisu dokumentów, który w obecnej formie nie zawsze jest jasny dla użytkownika, bliżej nie znającego metod pracy słowackich bibliografów.

Elżbieta Stodkowska

TERMINOLOGIA NORMALIZACYJNA

Normalizacja. Nazwy i określenia. Projekt. Warszawa 1969 Centralny Ośrodek Badawczy Normalizacji.

Wydawnictwo niniejsze, zawierające najważniejsze nazwy używane w działalności normalizacyjnej, opatrzone określeniami, zostało opracowane w Centralnym Ośrodku Badawczym Normalizacji, opublikowane w nakładzie 600 egz. i rozesłane zainteresowanym ośrodkom z prośbą o zgłaszanie ewentualnych uwag. Analiza odpowiedzi pozwoli autorom skorygować niedociągnięcia i ogłosić pracę w postaci słownika, który znajdzie zastosowanie w elektronicznej technice obliczeniowej w zakresie informacji. Słownik ten, chwilowo przeznaczony dla potrzeb krajowych, po uzgodnieniu z ISO, RWPG oraz komitetami normalizacyjnymi Francji i Wielkiej Brytanii — będzie stosowany w skali międzynarodowej.

730 nazw wraz z proponowanymi określeniami uszeregowano w układzie działowym wyróżniając 7 działów, z tym że działy 1 i 2 zostały potraktowane łącznie; w obrębie działów zastosowano układ alfabetyczny. Ten zrab główny uzupełniono skorowidzem alfabetycznym oraz spisem skrótów. Zanotujmy od razu, że praktyczniejszy wydaje się w zrebie głównym układ alfabetyczny umożliwiający odszukanie żądanej nazwy bez pośrednictwa indeksu.

A oto wykaz działów i liczba nazw zawartych w każdym z nich:

Działy 1 i 2: Teoria normalizacji i teoria typizacji — 200 nazw.

Dział 3: Jakość — 122 nazwy.

Dział 4: Niezawodność — 57 nazw.

Dział 5: Ekonomia — 143 nazwy.

Dział 6: Porządek wymiarowy — 83 nazwy.

Dział 7: Elektroniczna technika obliczeniowa — 125 nazw.

Terminy są podawane zasadniczo w trzech językach: polskim, angielskim i rosyjskim; jednak od czasu do czasu brak tłumaczenia rosyjskiego, z rzadka — angielskiego, a w paru wypadkach podano wyłącznie termin polski.

Określenia są formułowane najczęściej w języku polskim. Przy każdym podano źródło, z którego definicja została zaczerpnięta; skróty nazw tych źródeł wchodzą do wspomnianego już spisu skrótów. Występują w nim nazwy instytucji oraz tytuły

dokumentów przez nie opracowanych. Dokumentami tymi są Polskie Normy, prace z zakresu normalizacji, ekonomii, statystyki, zastosowań matematyki, encyklopedie ogólne i specjalne itd. Sporo definicji powstało w Centralnym Ośrodku Badawczym Normalizacji, pewną ilość zaczerpnięto z ISO i Instytutu Normalizacyjnego RWPG. Niektóre nazwy opatrzone paru określeniami z prośbą o wybór najodpowiedniejszego z nich, gdyż każda nazwa może mieć tylko jedno określenie, a to ze względu na przewidywane stosowanie w elektronicznej technice obliczeniowej.

Jak z podanych tytułów działań wynika, bibliografów i bibliotekarzy interesują przede wszystkim działy 1 i 2. Toteż poniższe rozważania będą odnosić się głównie do nich; terminy z innych działów posłużą raczej jako ilustracja niektórych uwag o charakterze ogólnym. Pamiętać przy tym stale należy, że recenzja odnosi się nie do pracy zakończonej, lecz do projektu, który z natury rzeczy zawiera więcej usterek niż opracowanie ostateczne.

A oto nasze propozycje, najpierw o charakterze ogólnym.

Byłoby chyba dobrze ujednolicić strukturę wszystkich definicji, zaczynając je od terminu ogólniejszego i dodając doń inną nazwę lub wyrażenie zwięzające jego zakres. Na ogół definicje spełniają ten postulat, ale na s. 30—39 dz. 5¹ spotyka się określenia zaczynające się od orzeczenia. Należałoby je przerobić.

Konieczne jest łączenie hasel odsyłaczami, w szczególności nazw występujących w danej definicji, a definiowanych gdzie indziej. Na przykład w definicji doboru parametrów powinien znaleźć się odsyłacz do hasła parametr, w definicji dziedziny normalizacyjnej — do przedmiotu normalizacyjnego, w rodzaju normy — do szczebla normalizacyjnego; w dz. 3: w dostawie — do partii produktu; w dz. 5: w koncentracji i centralizacji kapitału — do koncentracji kapitału; w dz. 7: w automatycznym przetwarzaniu danych — do przetwarzania danych, w operacji — do argumentu. Odsyłacze te mogłyby mieć taką formę, jaką zastosowano w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (w ostatniej definicji: argumentów).

Z kilkoma definicjami trudno się zgodzić, gdyż wydają się niepoprawne. *Zamienność wymiarowa* jest zdefiniowana za pomocą identycznego terminu, tj. *zamienności wymiarowej*. Z definicji typoszeregu wynika, że *rodzaj* rozpada się na *typy*, natomiast w definicjach *rodzaju* i *typu* brak powiązań między tymi pojęciami. Niejasne jest rozgraniczenie pojęć: *grupa* i *rodzaj*; oba są stopniami podziału według przeznaczenia. Równie niejasna jest różnica między *klasą* a *rodzajem*: własności techniczne, o których mowa w definicji *klasy*, zależą chyba od zastosowanego materiału, o czym wspomina definicja *rodzaju*. W określeniu *wadliwości po kontroli* (dz. 3) nastąpiła chyba pomyłka: czyżby w obu przypadkach (w partiach uznanych za zgodne z wymaganiami oraz uznanych za niezgodne) zastępowało się sztuki niedobre — dobrymi?

Nieliczne definicje wymagają uzupełnienia, jeśli mają być ścisłe. Należą tu np. określenia nazw z dz. 3: dla odróżnienia od *kontroli zupełnej* przeprowadzanej ze względu na wszystkie wymagane właściwości należałoby w definicji *kontroli stu-percentowej* dodać: „jednak bez uwzględnienia wszystkich wymaganych właściwości”. Definicję *powtarzalności* trzeba by uzupełnić wyrażeniem „przy powtarzaniu badania”.

Natomiast dość liczne definicje zawierają wyrażenia zbędne, wymagają przeto skrócenia, np. *oznaczenie*, *oznaczenie przedmiotu normy* (skreślić: przyjęty sposób), *transport pneumatyczny*; z dz. 3: *błąd drugiego* i *pierwszego rodzaju*; z dz. 4: *działanie*.

¹ Numer działu będzie podawany tylko przy nazwach pochodzących spoza działu 1—2.

Niektóre definicje wymagają preradagownia, np. *cykl opracowania* (jest to raczej zespół czynności wykonywanych w określonej kolejności i czasie przy opracowywaniu normy), *częstość* (czy rzeczywiście pojęcie to odnosi się tylko do zdarzeń przypadkowych, czy raczej do zachodzących w niejednakowych odstępach czasu?), *element konstrukcyjny* (może zamiast nierozbieralny — niepodzielny), *wprowadzenie norm do praktyki przemysłowej* (kontrola ich stosowania i przestrzegania chyba tu nie należy); z dz. 3: *jednostka opakowania* (niesłuszne ograniczenie do produktów bezkształtnych); z dz. 5: *specjalizacja produkcji* (drugie zdanie w drugiej definicji jest definicją hasła następnego: *specjalizacja przedmiotowa*).

Odczuwa się brak haseł użytych w definicjach a wymagających własnych definicji. Tak na przykład zdaloby się zdefiniować takie nazwy jak „postanowienia norm” (termin użyty w definicji *przestrzegania norm*), „kontrola stosowania i przestrzegania norm” (w określeniu *wprowadzenia norm do praktyki przemysłowej*), „podklasa” (w *klasyfikacji*), „temat” (w *założeniach normalizacyjnych*); w dz. 3: „frakcja dobrych sztuk” (w *mierze jakości*), „hipoteza zerowa” (w definicji *obszaru krytycznego*); w dz. 5: „praca uprzedmiotowiona” (w *efektach ekonomicznych automatyzacji*); w dz. 7: „operand” (w *operacji logicznej*).

Ponadto w związku z doбором haseł nasuwają się następujące uwagi: W normalizacji polskiej operuje się pojęciami: kierunek i problem; może dobrze byłoby ustosunkować te pojęcia do *dziedziny normalizacyjnej* i wprowadzić jako osobne hasła. Dalej: jaki jest stosunek między pojęciami: „reguły” — „postanowienia normy” — *wymagania normalizacyjne*? może wprowadzić — jak już wspomniano — hasło: „postanowienia normy”? W dziale 3 należałoby się zastanowić, czy nie podać definicji niektórych terminów znanych ze statystyki, np. „charakter losowy”, „populacja”, „rozrzut”, „zmienna losowa”. W dziale 7 dziwi brak hasła „komputer” (czy celowy?).

I wreszcie trzy propozycje zmiany haseł: zamiast *efekt techniczny normy* — „efekt normy” (jako termin adekwatny do definicji), zamiast *wprowadzenie norm do praktyki przemysłowej* — „wprowadzenie normy w życie” (szersze ujęcie), zamiast *przedmiot normalizacyjny* — „przedmiot normy” (termin stale używany w pracy normalizacyjnej).

Z drugiej strony, należałoby się zastanowić, czy wszystkie przytoczone w wy-dawnictwie terminy są potrzebne. Wątpliwość ta dotyczy np. *efektu, gatunku* (może lepiej zastąpić *gatunek* wspomnianą w definicji jednoznaczna „klasa jakości”?).

Na zakończenie uwag o charakterze ogólnym wypada zaznaczyć, że sporo definicji wymaga korektury stylistycznej.

Z kolei należy zająć się poszczególnymi definicjami, przede wszystkim dotyczącymi normalizacji i norm. Definicje różnych typów norm są zawarte zarówno w dz. 1—2, jak i w dz. 5, co stwarza szereg niedogodności. Sam termin *norma* ma trzy określenia: dwa zaczerpnięte z „Encyklopedycznego słownika technicznego”, jedno — z ISO. To samo dotyczy nazw *norma czynnościowa*, *norma przedmiotowa* itd. Jak to pogodzić ze stwierdzeniem w «Słowie wstępnym», że każda nazwa będzie miała tylko jedno określenie? Sytuacja taka nie byłaby możliwa, gdyby wszystkie nazwy zostały podane w jednym szeregu alfabetycznym, jak to już wspomniano na początku. — Niejasne jest, dlaczego w dz. 5 niektóre typy norm są podane w liczbie mnogiej, np. *normy klasyfikacyjne*. — Definicja *normy technicznej* jest ujęta zbyt szeroko: w tym brzmieniu obejmuje również normy bibliograficzne, które chyba technicznymi nie są. — Jeśli *norma państwowa* jest równoznaczna z *Polską Normą*, może byłoby lepiej podać określenie przy *Polskiej Normie*, a od *normy państwowej* zrobić do niej odsyłacz. — Definicja *normy obowiązującej* po-

wołująca się na ustawę o normalizacji sugeruje, że normy tego typu występują wyłącznie w Polsce, co chyba nie jest zgodne z rzeczywistością.

Wątpliwa jest też definicja *poziomu normalizacyjnego*, utożsamiająca go z zakresem stosowania normy. W praktyce to ostatnie pojęcie jest zbliżone raczej do *zakresu normalizacji*, przy czym termin „zakres stosowania normy” wydaje się trafniejszy. — W związku z definicją *wymagania normalizacyjnego* określonego jako „warunek konieczny” nasuwa się pytanie, czy są podawane w normie inne warunki — niekonieczne; należałoby nadać im nazwę i zdefiniować ją.

Przejdźmy do nazw związanych z pojęciem *klasyfikacji*. Również i ta nazwa ma dwie — bardzo zresztą do siebie podobne — definicje: w dz. 1—2 i w dz. 5, lepszą w pierwszym. W określeniu *klasyfikacji dziesiętnej* należałoby „podział nauk” zastąpić przez „podział piśmiennictwa”, a wyrażenie „odpowiednią liczbę podgrup” — przez „10 podgrup” i dodać na końcu „itd.”, żeby nie sugerować, że klasyfikacja dziesiętna jest podziałem dwustopniowym.

Na zakończenie uwag dotyczących zrzębu głównego słownika należy omówić układ haseł w obrębie poszczególnych działów. W zasadzie jest to — jak wspomniano — układ alfabetyczny, jednak zasada ta bywa łamana, co nie ułatwia odnajdywania poszukiwanych haseł. Tak na przykład termin *normalizacja* został wsunięty między nazwy różnych typów norm, *działalność* następuje po *dziedzienie*, *oznaczenie przedmiotu normy* przed *oznaczeniem parametru* itd. Uchybienia te trzeba by skorygować.

Z kolei zajmiemy się innymi częściami słownika, przede wszystkim indeksem (skorowidzem). I tu zasada układu alfabetycznego nie jest ściśle przestrzegana, np. w obrębie litery K hasło *kod alfanumeryczny* występuje po *kodzie literowo-cyfrowym*, *kooperacja przedmiotowa przedsiębiorstw* — po *kooperacji przedsiębiorstw*, *kooperacja technologiczna* — po *kooperacji w rolnictwie*. Przykłady te nasuwają przypuszczenie, że w szeregowaniu odgrywały rolę jakieś względy logiczne; jednak w indeksie alfabetycznym obowiązuje zasada mechanicznego szeregowania według liter alfabetu.

Stosowanie w indeksie wskaźników o postaci „dz. 7 str. 11” jest nieekonomiczne. Należałoby oznaczyć działy cyframi rzymskimi, a stronicę — arabskimi; wówczas wyżej przytoczony wskaźnik przybrałby postać: „VII 11”.

W przypadku zastosowania w zrzębie głównym układu alfabetycznego indeks byłby podany w układzie działowym, a w obrębie działów — w układzie alfabetycznym.

Kończąc tę recenzję, w której ograniczono się do wytknięcia niedociągnięć, należy gwoli sprawiedliwości podkreślić dodatnie strony wydawnictwa: opracowanie Centralnego Ośrodka Badawczego Normalizacji ma charakter pionierski, jest niewątpliwie rezultatem wielu żmudnych dociekań, a po wyglądzeniu usterek będzie stanowić niezbędną podstawę przy stosowaniu elektronicznej techniki obliczeniowej w zakresie informacji.

Janina Pelcowa

INFORMATOR O BIBLIOTEKACH POLSKIEJ AKADEMII NAUK
I TOWARZYSTW NAUKOWYCH

Biblioteki Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych. Informator.. Oprac. zespół pracowników Działu Informacji Naukowej Biblioteki PAN pod kier. J. Wójcika. Warszawa 1969 ss. 83. Biblioteka PAN w Warszawie.

Biblioteka PAN w Warszawie stała się inspiratorem i realizatorem drugiego już wartościowego wydawnictwa o szerokim zasięgu społecznym¹. Tak bowiem należy nazwać planową działalność Zespołu dążącego do uczynienia bibliotek Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych w Polsce jeszcze powszechniej przydatnymi dla nauki, poprzez opublikowanie interesujących danych o formie i zasięgu ich działania.

Jak należało oczekiwać, również obecny informator, opracowany przez Zespół pracowników Działu Informacji Naukowej, jest publikacją wzorową. Wśród współcześnie publikowanych polskich informatorów wyróżnia się przede wszystkim metodą opisu poszczególnych placówek, jak i przejrzystym układem materiałów, które zgodnie z profilem prezentowanych bibliotek w pełni oddają ich specyfikę i naukowy charakter. Dzięki swoim walorom metodologicznym wydawnictwa Biblioteki PAN w Warszawie ułatwią zadanie tym wszystkim, którzy trudną realizację zredagowania użytecznego społecznie informatora bibliotecznego mają jeszcze przed sobą. Zarówno w kraju, jak i na świecie specjalne wydawnictwa informacyjne, stosowane najczęściej w ramach tzw. *public relation*, odgrywają coraz poważniejszą rolę. Ten rodzaj informowania społeczeństwa okazał się w pełni przez bibliotekarzy doceniony i jest obecnie, mimo wszelkich kłopotów i trudności, powszechnie stosowany. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza ukazało się w Polsce prawie 90 tego typu publikacji przygotowanych zarówno przez duże zespoły czy poważne biblioteki naukowe, jak i skromnymi siłami mniejszych organizacyjnie placówek czytelnictwa powszechnego². Nadal z aktywniejszych ośrodków bibliotekarskich w kraju dobiegają wieści o podejmowaniu wysiłków na rzecz zbiorowej informacji bibliotecnej. Przy okazji przedstawiania nowego wydawnictwa informacyjnego konieczne wydaje się podkreślić raz jeszcze niezwykłą wagę tego elementu aktywnej działalności polskich bibliotekarzy. Decyduje on bowiem o realnej powszechności usług i oddziaływania placówek, a tym smym o ich społecznej przydatności.

Ekspozycja publikacji informacyjnych o stanie bibliotek w Polsce zainicjowana została fundamentalnym wydawnictwem A. Łuczyńskiej i H. Wiącek „Informator o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, gdzie po raz pierwszy w tak szerokim zakresie ukazano obraz naszej bibliotecznej rzeczywistości. Zważywszy jednak na nieuchronną dezaktualizację materiałów, które ukazywały stan bibliotekarstwa polskiego lat 1957—60, w wielu ośrodkach podjęto dalsze gromadzenie i opracowywanie źródeł dotyczących własnych placówek, bibliotek miasta czy regionu lub też obejmujących poszczególne typy sieci bibliotecznej w kraju. Pozwoliło to na rozwinięcie planowej akcji przedstawienia w ten sposób naszym użyt-

¹ Por. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Informator. Warszawa 1966 ss. 24. Toż w jęz franc. i ang. Warszawa 1968.

² Wykaz polskich informatorów bibliotecznych znaleźć można w *Informatorze bibliotekarza i księgarza* w rocznikach 1968 i 1969 oraz w pracy: C. Duninowa, I. Nagórńska: Polskie informatory biblioteczne — problematyka, stan obecny i potrzeby. *Bibliot. R.* 34: 1967 nr 6 s. 164—169, c. d.: nr 11/12 s. 329—335.

kownikom najważniejszych placówek bibliotecznych, a wśród nich także zespołu bibliotek służących nauce, nie będących bibliotekami uczelnianymi ani ogólnonaukowymi księżnicami powszechnymi. Rozpoczynając od informatora o własnej placówce zespół pracowników Biblioteki PAN w Warszawie wypracował pewne założenia ogólne i metody, które zostały następnie zastosowane do całej sieci. Należy podkreślić, że przy większym zasobie materiałów metody te nie tylko nie zawiodły, ale szerzej sprawdziły ich logiczną konstrukcję i informacyjną skuteczność. „Informator...” został opracowany na podstawie najlepszego przy takim systemie źródła, jakim są ankiety rozesłane do wszystkich zainteresowanych placówek. Liczba otrzymanych odpowiedzi pozwala stwierdzić, że przedstawiony obraz bibliotek placówek PAN i towarzystw naukowych jest w pełni reprezentatywny.

Opisy zamieszczone w „Informatorze...” dotyczą nie tylko bibliotek wyodrębnionych organizacyjnie w samodzielne placówki, lecz także, jak podkreślono we wstępie, zasobów niektórych towarzystw naukowych posiadających niewielkie księgozbiory o charakterze podręcznym. Mimo ich szczupłości i często nieuporządkowanego stanu słusznie zdecydowano wyказаć je w „Informatorze...”, ponieważ stanowią one dla użytkownika określoną wartość naukową jako zbiór literatury dotyczącej nieraz bardzo wyspecjalizowanego zagadnienia. To, co w omawianym wydawnictwie zasługuje na szczególne wyróżnienie i szerszy komentarz, to wspomniana już metoda opisu. Wyróżnia ona niniejsze opracowanie spośród innych tego typu wydawnictw, ponieważ zastosowano w opisie elementy nie uwzględniane dotąd — w tym zakresie i układzie — przez inne informatory zbiorowe³.

Zastosowany przy opracowaniu bibliotek PANu opis placówki obejmuje następujące dane: nazwę instytucji macierzystej (jedynie biblioteki samodzielne występują pod własnymi nazwami), adres biblioteki, datę jej założenia, zakres treściowy zbiorów, stan liczbowy zbiorów (także zbiorów specjalnych różnych kategorii) formy udostępniania zbiorów (komu, gdzie, na jakich warunkach), wykaz katalogów ogólnych i specjalnych oraz kartotek dokumentacyjnych, rodzaje i formy usług informacyjno-bibliograficznych, inne usługi świadczone czytelnikom przez bibliotekę (np. reprograficzne), wykaz wydawnictw własnych oraz ważniejszych publikacji o bibliotece.

Ze zrozumiałych względów wszystkie wymienione elementy opisu występują tylko przy niektórych placówkach, odpowiadają one bowiem stanowi organizacyjnemu wyżej ukształtowanych bibliotek, niemniej, w miarę możliwości, starano się uzyskać najpełniejszy obraz działalności także placówki mniejszej. Tak skonstruowany opis odpowiada w pełni dynamice rozwoju współczesnych bibliotek, ukazuje ich obraz wszechstronnie i plastycznie.

Dodatkowym walorem metodycznym jest układ materiałów. W „Informatorze” wyodrębnione są dwie główne części — pierwsza obejmuje biblioteki Polskiej Akademii Nauk, druga — zbiory towarzystw naukowych (przy ciągłej numeracji pozycji). W obrębie każdej części zastosowano układ topograficzny, rozpoczynając od Warszawy, inne miejscowości podano w kolejności alfabetycznej. Biblioteki samodzielne PAN umieszczono przed bibliotekami placówek Akademii. W sumie ujęto 126 księgozbiorów, w tym 79 należących do Polskiej Akademii Nauk.

W obrębie poszczególnych pozycji wyodrębniono graficznie poza nazwą i adre-

³ Zbliżona, ale ze zrozumiałych względów węższą metodą opisu posłużyły się autorki „Informatora o bibliotekach PRL”. Ostatnio ten typ opisu zastosowano w wydawnictwie „CIINTE „Informator o ośrodkach informacji działających na rzecz wszystkich zainteresowanych”. Warszawa 1968. W oparciu o schemat opisu informatora bibliotek PAN przygotowano informator o bibliotekach m. Łodzi (w druku).

sem placówki także hasła grupujące poszczególne elementy opisu: „zakres zbiorów”, „zbiory (liczba)”, „udostępnianie”, „katalogi”, „informacje”, „wydawnictwa własne”, „literatura”.

Układ topograficzny opisu ocenić należy bardzo pozytywnie. Zwarta, logiczna kompozycja ułatwia korzystanie, pozwalając na natychmiastowe odnalezienie interesujących nas informacji.

Oceniając owocny wysiłek zespołu podkreślono przede wszystkim walory treściowe publikacji, nieco uwagi wymaga jednak także jej strona zewnętrzna. Tak się dzieje, że prace oparte na umysłowym wysiłku bibliotekarza wykonywane są na ogół sprawnie, terminowo i poprawnie pod względem jakości. Problemy i kłopoty zaczynają się tam, gdzie myśl należy wcielić w formę materialną, utrwalić w odpowiednim kształcie publikacyjnym. Na skutek niewłaściwego rozwiązania tych spraw wartościowa, pożyteczna praca jakże często nie spełnia zamierzonych celów propagandowych. Nie mamy np. dotychczas informatora w takiej oprawie wydawniczej, by wytrzymała ona trudy codziennego użytkowania. Największe tego typu wydawnictwo w Polsce — „Informator” Łuczyńskiej i Wiącek ze względu na fatalny papier i kartonową okładzinę być może nie doczeka nowego, uzupełnionego wydania. Informator o bibliotekach PAN, będąc 80-stronicową broszurą, otrzymał, z tych prawdopodobnie względów, także tylko kartonową okładkę, ale szkoda, że sprowadzono jej układ do kompozycji typograficznej (zresztą nie najszcześniejszej). Przykład skromnej, bo także kartonowej, ale estetycznej okładki zaprojektowanej przez Marię Dolną dla informatora o bibliotekach miasta Poznania dowodzi, że każdy wysiłek w tym kierunku na pewno się opłaci. W miarę możliwości należałoby także, wypełniając w ten sposób dotkliwy brak wydawnictwa albumowego ukazującego lokale i wnętrza współczesnych polskich bibliotek, umieszczać w informatorach zdjęcia opisywanych placówek. Jak piękne mamy w Polsce biblioteki, wiedzą tylko ci, którzy w nich pracują, natomiast czytelnicy nadal noszą pod powiekami wyobrażenia ponurych, zakurzonych wnętrz, które uosabiały i gwarantowały niegdyś wysoki poziom naukowy zbiorów bibliotecznych.

Informator o bibliotekach Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych wszedł już na półki podręcznych księgozbiorów działów informacji i dobrze będzie służył swoim celom, pod skromną szatą graficzną kryjąc wszechstronnie przydatne materiały.

Cecylia Duninowa

KRONIKA KRAJOWA

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

Dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej, po uzgodnieniu z Rektorem U.J., zorganizowała dwa kursy bibliotekarskie dla pracowników bibliotek zakładowych. Kurs I stopnia (50 godzin zajęć) odbył się w okresie od 4 XI—3 XII 1968 r. Kurs II stopnia (150 godzin) przeprowadzono w okresie od 3 II—31 III 1969 r. Zadaniem obu kursów było: 1) zapoznanie uczestników z warsztatem pracy Biblioteki Głównej, 2) podanie niezbędnych wiadomości przy organizowaniu i prowadzeniu biblioteki naukowej.

WARSZAWA

Biblioteka Narodowa

W dniu 31 marca 1969 r. odbyło się posiedzenie Rady Naukowej B.N. poświęcone m.in. zaopiniowaniu planu prac naukowych pracowników naukowo-badawczych na lata 1969—1970, powołaniu nowych pracowników naukowo-badawczych oraz utworzeniu Komisji do Spraw Mikrofilmów.

*

Zarządzeniem Nr 27 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 kwietnia 1969 r. zostały nadane Bibliotece Narodowej nowy statut. Podkreśla on (bardziej niż poprzedni z 1954 r.) obowiązek prowadzenia przez Bibliotekę prac naukowo-badawczych w dziedzinie nauki o książce oraz działalności koordynującej prace innych bibliotek. Statut zmienia także częściowo organizację wewnętrzną tworząc m.in. w ramach Książnicy trzy jednostki organizacyjne: Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Nowszych, Dział Informacji i Udostępniania Zbiorów, Dział Zbiorów Specjalnych.

*

W dniu 12 maja 1969 r. odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Dyrektora B.N. Konferencja dotyczyła głównie spraw związanych z budową nowego gmachu Biblioteki.

*

W Pałacu Rzeczypospolitej otwarta została w dniu 17 maja 1969 r. wystawa pt. „Liryka i druk” — poświęcona twórczości Cypriana Norwida. Wystawę zorganizowała Biblioteka Narodowa oraz Towarzystwo Przyjaciół Książki. Scenariusz wystawy opracował prof. J. Gomulicki.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy

Od kilku lat Biblioteka prowadzi ożywioną działalność w zakresie doskonalenia kadry pracowniczej. Po okresie prób i doświadczeń ustalono dwie formy szkolenia: 1) szkolenie teoretyczne dla całego personelu, na które składają się wykłady o tematyce zawodowej i społeczno-politycznej, 2) zespoły seminaryjne, w których uczestniczy ponad 25% pracowników. W bieżącym roku prowadzi się dwa zespoły. Jeden z nich zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi zbiorów spe-

cyjnych. Wykładowcami w tym zespole byli wybitni fachowcy z dziedziny zbiorów specjalnych — pracownicy naukowcy wielkich bibliotek warszawskich. Drugi zespół pracuje od dwóch lat w tym samym składzie, pod kierunkiem dr Zdzisławy Brzozowkiej — pracownika naukowego Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UW. Zespół zajmuje się wybranymi zagadnieniami socjologii czytelnictwa. W bieżącym roku uczestnicy zespołu prowadzą badania nad strukturą czytelników Czytelnicy Czasopism Biblioteki Głównej.

*

W 1968 r. przystąpiono do następnego etapu rozbudowy gmachów Biblioteki Głównej. Przy ul. Koszykowej 28 powstaje budynek o kubaturze 8,5 tys. m³; w którym mieścić się będą czytelnicy.

*

W drugim półroczu 1968 r. podjęto próbę lakierowania kart katalogowych metodą opracowaną przez pracowników Biblioteki: mgra Józefa Czmuta oraz Jerzego Wieprzkowskiego. Badania laboratoryjne wykazały, że karty lakierowane posiadają czterokrotnie większą trwałość. Metoda ta zgłoszona została jako projekt racjonalizatorski, formalnie zatwierdzony w 1968 r.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

W okresie od 16 XII 1968 r. do 3 VI 1969 r. odbył się w Bibliotece kurs I stopnia (podstawowy) dla pracowników sieci bibliotecznej Uniwersytetu Warszawskiego (Biblioteka Główna oraz biblioteki zakładowe). Kurs objął 86 godzin wykładów, ćwiczeń i pokazów. Z 37 osób zgłoszonych na kurs ukończyło go 28 osób, z których 15 zdało już kolokwium przed komisją wyznaczoną przez Dyрекcję BUW; pozostałe 13 osób złożyło odpowiedni egzamin w jesieni br.

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej U.W.

W związku z zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 czerwca 1968 r. w sprawie organizacji wewnętrznej Uniwersytetu Warszawskiego (*Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ.* z 1968 r. nr 10, poz. 65) — w miejsce Katedry Bibliotekoznawstwa powstał Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej na Wydziale Historycznym. Obowiązki Dyrektora Instytutu pełni od 1 maja 1969 r. doc. dr Anna Czekańska-Jędrusiak.

WROCLAW

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN

W dniach 2—3 czerwca 1969 r. odbyła się w Bibliotece konferencja poświęcona problematyce dokumentów życia społecznego. Wygłoszono następujące referaty i komunikaty: „Wybrane problemy dokumentacji życia społecznego w bibliotekach” (dr E. Chełstowski); „Dokumenty życia społecznego doby oświecenia” (dr J. Szczepaniec); „Dokumenty życia społecznego jako wyraz walki politycznej” (mgr H. Łapiński); „Organizacja i metodyka prac z dokumentami życia społecznego, w oparciu o doświadczenia Działu Dokumentacji Życia Społecznego Biblioteki Ossolińskich” (mgr W. Sokolowska); „O potrzebie gromadzenia materiałów dotyczących środowisk artystycznych, na przykładzie m. Wrocławia” (mgr L. Kielkowski); „O doświadczeniach w pracy z dokumentami życia społecznego w Bibliotece Narodowej” (mgr W. Wolińska — czytała: mgr W. Piusińska); „O doświadczeniach w pracy z dokumentami życia naukowego w Bibliotece PAN w Warszawie” (M. Flis).

KRONIKA ZAGRANICZNA

ORGANIZACJA PRAC DOKUMENTACYJNYCH TEMATEM SESJI GRUPY ROBOCZEJ ONZ

W Paryżu w siedzibie UNESCO odbyła się w dniach 28 i 29 listopada 1968 r. III sesja Grupy Roboczej ONZ, poświęcona zagadnieniom indeksowania. Wzięli w niej udział przedstawiciele takich organizacji międzynarodowych, jak Food and Agricultural Organization, International Atomic Energy Agency, International Bureau of Education, International Telecommunication Union. Jako obserwatorzy uczestniczyli m.in. przedstawiciele FID. W czasie sesji zaaprobowano zalecenia, które zostaną przedstawione Komitetowi do Spraw Koordynacji. Propozycje dotyczą przygotowania: 1) wykazu skrótów, 2) tytułów czasopism wydawanych w państwach członkowskich ONZ, nazw geograficznych i nazw organizacji (wykaz będzie dostosowany do wykorzystania przez komputery), 3) prac nad ogólnym wykazem deskryptorów z zakresu rozwoju ekonomicznego i społecznego, 4) opracowania ogólnych norm dotyczących mikrokart, studiów nad maksymalnym zastosowaniem komputerów w dokumentacji.

Bibliographie. Documentation. Terminologie 1969 nr 2 s. 53—54

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI UNESCO NA LATA 1969—1970

Program ten przyjęła XV sesja ogólna UNESCO, która odbywała się w dniach od 15 X do 20 XI 1968. Główne kierunki działalności Organizacji pozostały niezmienione, w ich ramach podjęto jednak nowe prace. Oto niektóre z nich. UNESCO pomoże przy mechanizacji prac bibliotecznych i dokumentacyjnych w jednym z państw członkowskich. W krajach rozwijających się będą prowadzone kursy kształcące bibliotekarzy i dokumentalistów przy użyciu materiałów audiowizualnych, przygotowanych w tym celu w Danii. Zostaną przygotowane lub ogłoszone nowe wydania publikacji UNESCO: „La planification des services de bibliothèque”, „Les services bibliographiques dans le monde (za 1. 1965—69)”, „Guide des centres nationaux d'information bibliographique”, „Index Translationum” i „Vocabularium documentationis”. Będą również prowadzone dalsze prace nad wspólnym projektem ICSU i UNESCO w celu utworzenia światowego systemu przekazywania informacji.

Bulletin de l'UNESCO à l'Intention des Bibliothèques 1969 nr 3 s. 126—138

PRZYGOTOWANIA RADY IFLA DO SESJI W R. 1969

Specjalna grupa robocza spotkała się w Hadze w dniach 6 i 7 grudnia 1968 r. w celu przygotowania raportu, który zostanie przedstawiony na sesji Rady IFLA w lipcu br. w Kopenhadze. Raport ten ma dotyczyć takich zagadnień z zakresu prac IFLA, jak poprawa funkcjonowania sekretariatu Federacji, powiększenie dochodów przez werbowanie nowych członków.

Bibliographie. Documentation. Terminologie 1969 nr 2 s. 71

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI FID W R. 1969

W czasie XXXIV konferencji FID która odbyła się w Hadze w dniach od 2 do 7 grudnia 1968, przyjęto główne kierunki działalności w bieżącym roku. Obejmuje ona badania w zakresie teorii informacji, klasyfikacji, problemów językoznawczych

w dokumentacji, technik i systemów mechanicznych, informacji dla przemysłu jak również kształcenia dokumentalistów. We wszystkich przedsięwzięciach bierze czynny udział CIINTE.

Wśród prac, które FID będzie kontynuowała lub rozpocznie w tym roku, znajdują się — przygotowanie międzynarodowego tezauryśa informacji naukowej, prace nad metodą „bezpapierowego” przekazywania informacji, badanie systemów małej dokumentacji a szczególnie powiązań między systemami ręcznymi i maszynowymi, publikacja międzynarodowego wykazu czasopism z zakresu przemysłu, przygotowanie trzeciego wydania „National technical services world-wide directory”, „Guide for the training of documentation users”, drugiego wydania „Guide to the world training facilities in documentation and information work”. Ukaże się również klasyfikacja dziesiętna w językach angielskim, hiszpańskim, polskim, portugalskim i rosyjskim.

XXXV konferencja FID i międzynarodowy kongres dokumentacji z okazji X spotkania Komisji Regionalnej FID dla Ameryki łacińskiej odbędzie się w Buenos Aires jesienią 1970 r.

Bulletin de l'UNESCO à l'Intention des Bibliothèques 1969 nr 3.
s. 153-158; Aslib Proceedings 1969 nr 4 s. 15

ORGANIZACJA INFORMACJI O AFRYCE

W dniu 28 marca 1969 w Belgijskim Instytucie Informacji i Dokumentacji w Brukseli odbyło się zebranie ogólne Centre International de Documentation Economique et Sociale Africaine. Ze sprawozdania działalności CIDESA za lata 1967—68 wynika, że od 1961 r. ogłoszono 13 200 kart w „Bibliographical Card Index”. W okresie sprawozdawczym rozpoczęto przygotowanie następujących bibliografii: „Narody afrykańskie, które są przedmiotem badań antropometrycznych”, „Prawo państwowe w Afryce”, „Rozwój ekonomiczny Nigerii”, „Użycie środków audiowizualnych w oświacie masowej krajów rozwijających się”, „Katalog wydawnictw urzędowych państw afrykańskich”, „Katalog czasopism ogłaszających artykuły na tematy ekonomiczne i społeczne dotyczące Afryki”. Specjalna sesja poświęcona była zagadnieniu zastosowania automatyzacji w dokumentacji o Afryce. W spotkaniu wzięło udział 40 ekspertów z 8 krajów oraz z CEE i FID.

FID News Bulletin 1969 nr 4 s. 32

PROJEKT AMERYKAŃSKIEJ USTAWY BIBLIOTECZNEJ

W dniu 31 stycznia 1969 podczas XXXI sesji Kongresu w Waszyngtonie referowany był w Narodowej Komisji Bibliotek i Informacji Naukowej projekt ustawy o bibliotekach. Przygotowywana ustawa ma na celu stworzenie bibliotekom lepszych warunków pracy, aby mogły one właściwie wypełniać swoje podstawowe zadanie społeczne — podnoszenie etyczne i intelektualne społeczeństwa. Różnorodność potrzeb obywateli powoduje konieczność istnienia różnych typów bibliotek. W związku z tym należy podjąć badanie tych potrzeb jak również ocenić efektywność pracy bibliotek. Niezbędne jest także rozszerzenie współpracy międzybibliotecznej oraz korektura rozmieszczenia źródeł informacji.

ALA Bulletin 1969 nr 2 s. 174

AUTOMATYZACJA W BIBLIOTEKACH AMERYKAŃSKICH

W końcu ubiegłego roku Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie opublikowała zasady nowego systemu MARC II, służącego do rejestrowania opisów bibliograficznych na taśmie magnetycznej (The MARC II Format. A communications

format for bibliographic data. Washington 1968, The Library, s. 167). MARC II, (Machine Readable Cataloging) jest systemem nieco zmienionym w stosunku do MARC I, opracowanego w 1966 r.

Zagadnienie zastosowania systemu MARC II do przekazywania danych bibliograficznych dyskutowano w dniach 16—18 stycznia 1969, podczas dorocznej konferencji Special Library Association. Rada SLA zaaprobowała propozycję i poleciła członkom wykorzystywanie systemu.

Bibliographic Documentation Terminologie 1969 nr 2 s. 73; Special Libraries 1969 nr 3 s. 155—156

MOŻLIWOŚĆ POŁĄCZENIA SLA i ASIS

Zadanie zbadania takiej możliwości podjął komitet, złożony z 3 przedstawicieli Special Library Association i 3 z American Society for Information Service. Raport komitetu będzie dyskutowany w czerwcu przez SLA, a w lipcu przez ASIS. Projekt powinien być tak ujęty, aby interesy obu stowarzyszeń były reprezentowane w równym stopniu. Obecnie SLA liczy 7400 członków a ASIS — 3000.

Library Journal 1969 nr 6 s. 1086

ORGANIZACJA INFORMACJI NAUKOWEJ WE FRANCJI

W dniu 9 grudnia 1968 r. w Paryżu powołano Narodowy Komitet do Spraw Dokumentacji Naukowej i Technicznej (Comité National de la Documentation Scientifique et Technique). Jego zadaniem jest inicjowanie badań oraz przedstawianie rządowi propozycji co do polityki w dziedzinie dokumentacji naukowej i technicznej, a mianowicie — rejestracji i koordynacji działalności ośrodków informacyjnych, normalizacji, metod pracy tych ośrodków, kontaktów międzynarodowych w zakresie dokumentacji naukowej. W skład Komitetu weszli przedstawiciele ministerstw i centralnych instytucji zainteresowanych wymienionymi zagadnieniami. Komitet oraz Narodowe Centrum Badań Naukowych (Centre National de la Recherche Scientifique) podejmą kroki zmierzające do ustalenia krajowej sieci dokumentacyjnej. W dniu 3 lutego 1969 sekretarzem generalnym Komitetu został mianowany Jacques d'Olier, dyrektor Narodowego Centrum Badań Naukowych.

Bulletin des Bibliothèques de France 1969 nr 4 s. 163—162

KOMITET DORADCZY DO SPRAW BIBLIOTEKARSTWA W NRD

Komitet taki został powołany w dniu 22 stycznia 1969 przy Min. Kultury NRD. Zajmie się on sprawą planowania perspektywnego w systemie bibliotek i inicjowaniem badań naukowych. Przewodniczącym Komitetu jest Minister Kultury; do Komitetu wchodzi pracownicy centralnych i resortowych organów związanych z bibliotekarstwem, przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotek, przedstawiciele centralnych bibliotek NRD. Przygotowano już plan pracy na lata 1969—1970 oraz powołano grupę roboczą do opracowania zasad rozwoju systemu bibliotecznego w NRD.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1969 nr 4 s. 234

STOWARZYSZENIE AUTORÓW INDEKSÓW W AMERYCE

W listopadzie 1968 r. powstało w USA American Society of Indexers. W jego skład wchodzi 45 członków indywidualnych i 12 instytucji. Członkami Stowarzyszenia mogą być specjaliści zajmujący się indeksami, bibliotekarze, dokumenta-

liści, archiwiści itp. lub instytucje zainteresowane tym zagadnieniem. Stowarzyszenie będzie zajmowało się ustalaniem standardów w zakresie indeksowania i oceną różnego rodzaju rejestrów a także będzie udzielało porad autorom indeksów. Rozważa się możliwość połączenia Stowarzyszenia z British Society of Indexers.

The Indexer 1969 nr 3 s. 61, 133

NOWE CZASOPISMA BIBLIOTEKARSKIE

W styczniu 1969 r. Fédération Internationale d'Automatique rozpoczęła wydawanie dwumiesięcznika pt. *Automatica*. Pismo ogłasza referowane materiały na zebraniach FIA, krótkie sprawozdania z jej posiedzeń oraz dokumentacje na temat postępu w dziedzinie automatyki w świecie ze szczególnym uwzględnieniem państw członkowskich Federacji. Pierwszy numer zawiera materiały z kolokwium FIA w Izraelu i w Budapeszcie; w jednym z następnych ma być zamieszczone sprawozdanie z IV kongresu FIA, który odbędzie się w czerwcu br. w Warszawie.

Bibliographic Documentation Terminologie 1969 nr 2 s. 80

MIĘDZYNARODOWY KONKURS IFLA O NAGRODĘ IM. SEVENSMA

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy ustaliła następujący temat konkursu im. Sevensma (1970 f.):

Problematyka porównywania działalności bibliotek w różnych krajach
(The problems of comparing the library service of different countries)

Informacje o nagrodzie Sevensma

Nagroda ta została ufundowana w 1939 r. w celu uczczenia 60 rocznicy urodzin T. P. Sevensma i jego pierwszych 10 lat pracy jako sekretarza IFLA. W tych latach T. P. Sevensma pełnił obowiązki Dyrektora Biblioteki Ligi Narodów (obecnie Biblioteka ONZ) w Genewie.

Nagroda im. Sevensma była dotychczas przyznana siedem razy: w 1948 r. otrzymał ją V. Ahlstedt (Sztokholm) za opracowanie pt. „Katalogowanie centralne”, w 1950 r. O. S. Newman (Norhallerton, Wielka Brytania) za pracę pt. „Biblioteka wiejska”, w 1952 r. W. D. Richardson (Leeds, Wielka Brytania) za pracę pt. „Studium z zakresu fotograficznej reprodukcji dokumentów w bibliotekach”, w 1955 r. E. Egger (Bern) za pracę pt.: „Szwajcarski katalog centralny”; w 1959 r. nagroda została podzielona pomiędzy dwie osoby: H. Fairhusta (Rodezja) za opracowanie pt. „Służba informacyjna w bibliotece” i W. Polaszewską (Poznań) za opracowanie pt. „Służba informacyjna biblioteki”; w 1964 r. nagrodzony został P. W. Plumb (Londyn) za pracę pt. „Biblioteki składowe”; w 1968 r. I nagrodę otrzymał M. Joy Lewis (Londyn) za pracę pt. „Biblioteki dla upośledzonych” oraz II nagrodę John Lubans Jr. (Troy, stan Nowy Jork, USA) za pracę pt. „Problemy biblioteki uniwersyteckiej”.

Regulamin przyznania nagrody

Szczegółowy regulamin został przedstawiony w „Repertoire of Associations of Librarians members of IFLA” p. 4.1: „Statutes, Revision... 1965”.

Poniżej podajemy wyciąg z tego regulaminu:

Nagroda zostanie przyznana autorowi najlepszej pracy dotyczącej współczesnych problemów bibliotek. Powinna to być praca oryginalna, nie publikowana, w objętości ok. 10 000 do 15 000 słów.

Nagroda wynosi 1500 franków szwajcarskich.

W konkursie mogą wziąć udział członkowie stowarzyszeń należących do IFLA, którzy nie przekroczyli 40 lat w chwili złożenia swojej pracy.

Prace powinny być zredagowane w jednym z następujących języków: angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim, hiszpańskim, włoskim.

Prace konkursowe należy nadsyłać anonimowo. Każda rozprawa powinna być opatrzona hasłem, powtórzonym na zaklejonej kopercie, w której znajdzie się nazwisko, imiona, miejsce i data urodzenia, narodowość i adres autora.

Jury zastrzega sobie możliwość nieprzyznania żadnej nagrody, przy niedostatecznym poziomie nadesłanych prac.

Nagroda na 1970/71 r.

1. Osoby, zamierzające wziąć udział w konkursie powinny możliwie szybko zawiadomić o tym Sekretariat Generalny IFLA, podając język, w jakim praca będzie napisana.

2. Prace powinny być wysłane do Sekretariatu Generalnego w 3 egz. maszynopisu, w terminie gwarantującym otrzymanie przed 31 XII 1970 r.

3. Nagroda zostanie przyznana przez specjalne jury i ogłoszona na sesji Rady IFLA w sierpniu 1971 r.

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

KSIĄŻKI

Benutzungsführer. Deutsche Staatsbibliothek. Berlin 1969.

Carlheinz von Brück. Plünderer am Werk. Eine Information über die widerrechtliche Aneignung des in Westdeutschland und Westberlin zurückgehaltenen Eigentums der Deutschen Staatsbibliothek Berlin. Berlin 1969.

Berliner Titeldrucke. Neuerwerbungen ausländischer Literatur wissenschaftlicher Bibliotheken der Deutschen Demokratischen Republik. Jahreskatalog 1967. T. 1: A—L, T. 2: M—Z. Berlin 1968.

Halina Werno: 23. Sprawozdanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, za rok 1968. Opracowała... Łódź 1969.

Normalizacja. Nazwy i określenia. Projekt. Warszawa 1969.

CZASOPISMA

Acta Bibliothecaria. T. 7. Fasc. 2. Szeged 1968.

Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej. R. 18 : 1966, nr 2. Kraków 1968.

Biuletyn Archiwum PAN. Nr 12. Warszawa 1969.

Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej: 1969 nr 1 (38). Warszawa 1969.

NASI AUTORZY*

Marja BRYKCZYŃSKA, mgr	— Biblioteka PAN w Warszawie
Zdzisława BRZOZOWSKA, dr	— Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniw. Warsz.
Cecylia DUNINOWA	— MBP im. L. Waryńskiego w Łodzi
Aldona GAWECKA, mgr	— Biblioteka PAN w Warszawie
Andrzej KŁOSSOWSKI, mgr	— Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego
Marja LENARTOWICZ, mgr	— Instytut Bibliograficzny B.N.
Tadeusz MARGUL, dr habil.	— Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Stefan ROSOŁOWSKI, plk, dr	— Ministerstwo Obrony Narodowej
Henryk SAWONIAK, dr	— Instytut Bibliograficzny B.N.
Elżbieta SŁODKOWSKA, dr	— Instytut Bibliograficzny B.N.
Zofia STASIEWSKA, mgr	— Instytut Bibliograficzny B.N.
Bolesław ŚWIDERSKI, doc. dr habil.	— Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi
Witold WIECZOREK	— MBP im. L. Waryńskiego w Łodzi
Helena WIĘCKOWSKA, prof. dr	— Dyrektor Biblioteki Głównej U. Ł.
Halina ZARĘBA, mgr	— Biblioteka Narodowa
Zofia ŻYDANOWICZ, mgr	— Biblioteka Narodowa

* Podajemy nazwiska tylko tych autorów, których prace publikowane są po raz pierwszy w bieżącym roczniku *Przeglądu*.

ERRATA DO NR 1 Z R. 1969

strona	jest	powinno być
4	Ordynacji Zamojskiej	Ordynacji Krasińskich
19 (przypis)	w dniu 25 grudnia	w dniu 17 grudnia
105 (przypis)	<i>Bibliotekarz</i> R. 35: 1968 nr 7/8	<i>Bibliotekarz</i> R. 35: 1968 nr 8

TREŚĆ

Artykuły

HELENA WIĘCKOWSKA: Pierwsza w Polsce Katedra Bibliotekoznawstwa	113
HENRYK SAWONIAK: O bieżącą międzynarodową bibliografię bibliografii	134
BERNARD OLEJNICZAK: Biblioteki towarzystw naukowych w świetle nowej ustawy o bibliotekach	151
ANDRZEJ KŁOSSOWSKI: Biblioteki szkół wyższych podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w 25-lecie Polski Ludowej	162
WITOLD WIECZOREK : Rola <i>Przeglądu Bibliotecznego</i> w teorii i praktyce bibliotekarstwa lat 1927—1939	185

Opinie. Poglądy. Propozycje

TADEUSZ MARGUL: Książka, biblioteka czy może czytelnik? (Głos w dyskusji nad podstawami bibliotekoznawstwa)	213
---	-----

Doniesienia

Potrzeby pracowników nauki w zakresie służby informacyjnej (<i>Maria Dembowska</i>)	221
Międzyuczelniany Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym i jego biblioteka (<i>Halina Chamera</i>)	225
Pięćdziesięciolecie Centralnej Biblioteki Wojskowej, 1919—1969 (<i>Stefan Rosołowski</i>)	228
Zastosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych do automatyzacji prac informacyjnych w Polsce (<i>Maria Brykczyńska</i>)	229

Recenzje

Z zagadnień organizacji bibliotekarstwa naukowego	
Fünfzehn Jahre Bibliotheksarbeit der Deutschen Forschungsgemeinschaft, 1949—1964. Frankfurt a. M. 1966. (<i>Bolesław Świdorski</i>)	233
Voprosy kompletowanija knižnyh fondov naučnyh bibliotek. Leningrad 1968. (<i>Aldona Gawecka</i>).	240
Czytelnictwo	
Józef SZOCKI: Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. Wrocław 1968. (<i>Zdzisława Brzozowska</i>)	243
Z dziejów bibliotekarstwa powszechnego	
Thomas KELLY: Early public libraries. London 1966. (<i>Zofia Żydanowicz</i>)	251
Problematyka opracowania zbiorów	
Anglo-American cataloging rules. North American text. Chicago 1967. British text. London 1967. (<i>Maria Lenartowicz</i>)	256
Heinrich ROLOFF: Lehrbuch der Sachkatalogisierung. Leipzig 1968. (<i>Zofia Stasiewska</i>)	264
V[er]a [P]etrovna] KRUGLIKOVA: Predmetizacija proizvedenij pečati. Moskva 1967. (<i>Halina Zaręba</i>)	270
Bibliografia słowackiej literatury bibliotekoznawczej	
Agnesa BOŽEKOVÁ: Súpis slovenskej knihovnickej literatury za rok 1966, 1967. Martin 1968. (<i>Elżbieta Stodkowska</i>)	274
Terminologia normalizacyjna	
Normalizacja. Nazwy i określenia. Projekt. Warszawa 1969 Centralny Ośrodek Badawczy Normalizacji. (<i>Janina Pelcowa</i>)	277
Informator o bibliotekach Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych	
Biblioteki Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych. Informator. Warszawa 1969. (<i>Cecylia Duninowa</i>)	281

Kronika krajowa	284
Kronika zagraniczna	286
Międzynarodowy konkurs IFLA o nagrodę im. Sevensma	289
Wydawnictwa otrzymane	290
Nasi Autorzy	291
Errata do nr 1 z r. 1969	291

CONTENTS

Articles

HELENA WIĘCKOWSKA: The first chair of librarianship in Poland (Summary — 133)	113
HENRYK SAWONIAK: The necessity of a universal current bibliography of bibliographies (Summary — 150)	134
BERNARD OLEJNICZAK: Libraries of learned societies in the light of law and practice (Summary — 161)	151
ANDRZEJ KŁOSSOWSKI: The activity of high school libraries subordinated to the Ministry of Education and Higher Schools in the twenty-fifth year of People's Poland (Summary — 184)	162
WITOLD WIECZOREK: The role of „Przegląd Biblioteczny” in the theory and practice of librarianship during the period 1927—1939 (Summary — 212)	185

Opinions. Views. Propositions

TADEUSZ MARGUL: The book, the library or the reader perhaps? (A voice in the discussion upon the basis of library science)	213
--	-----

Communications

Scientists needs in the field of the scientific information	221
The library of the Inter-university Center for Research of Higher Education	225
The fifty anniversary of the Central Military Library, 1919—1969	228
Automation of some Polish information systems	229
Book reviews	233
Chronicle	284
Notes of Contributors	291